

# Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 4-6 (321/323) | kwiecień/czerwiec 2017 r. | cena 9,50 zł (w tym 5% VAT) | nakład 7000 egz.



1. RAL 2. Latteria 3. Connector



INDEKS 378097

ISSN 0867-7743



9 770867 774307

Pożegnanie z Julianem Klukowskim >8 Piotr Busse  
i Sławomir Zawiślak wygrali MP par open >19  
Wspomnienia Selima Achmatowicza >76  
Ranking i kalendarium PZBS >107

WITOLD STACHNIK, PREZES POLSKIEGO ZWIĄZKU BRYDŻA SPORTOWEGO,  
OCENIA PIERWSZY ROK DZIAŁALNOŚCI NOWEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO

## To był czas ciężkiej pracy i wielu zmian



Czas leci nieubłaganie. Właśnie mija rok od wyborów nowego Zarządu Polskiego Związku Brydża Sportowego. 10 czerwca br. w Warszawie zebrało się Walne Zgromadzenie Delegatów, które po raz pierwszy oceniało sprawozdanie finansowe i merytoryczne nowego Zarządu.

Jaki to był rok? Niezwykle trudny i ciężki, ale mimo wszystko oceniam, że był to rok bardzo pozytywnych zmian w zarządzaniu związkiem.

Przede wszystkim był to rok, w którym organizowaliśmy World Bridge Games we Wrocławiu. Największą i najważniejszą imprezę światowego kalendarza brydżowego, która zakończyła się dużym organizacyjnym sukcesem. Zadowolenie wyrażali zawodnicy, jak również działacze z całego świata.

Zacznijmy jednak od podsumowania sportowego roku 2016. W drużynowych mistrzostwach Europy w Budapeszcie drużyny kobiet (Cathy Bałdysz, Grażyna Brewiak, Katarzyna Dufurat, Danuta Kazmucha, Anna Sarniak, Justyna Żmuda) i seniorów (Julian Klukowski, Apolinary Kowalski, Wiktor Markowicz, Krzysztof Lasocki, Jacek Romański, Jerzy Russyan) zdobyły brązowe medale, a Katarzyna Dufurat i Justyna Żmuda sięgnęły po srebro w rywalizacji par kobiet. Podczas World Bridge Games we Wrocławiu nasza reprezentacja open (Piotr Gawryś, Krzysztof Jassem, Jacek Kalita, Michał Klukowski, Marcin Mazurkiewicz, Michał Nowosadzki) zdobyła brązowy medal, zaś pary Marta Sikora – Adam Walczyński oraz Anna Kowalska – Marek Tyran zdobyły medale w konkurencji par miksowych, odpowiednio srebro i brąz. Duży sukces odnieśli nasi juniorzy (Justyna Żmuda, Marcin Bojarski, Maksymilian Chodacki, Kamil Nowak, Wojciech Kaźmierczak, Michał Klukowski) podczas drużynowych mistrzostw świata w Salsomaggiore, zdobywając tytuł mistrzowski. Medalami sygnęły również podczas mistrzostw Europy par juniorów w Liepaji, gdzie reprezentanci Polski sześciokrotnie stawali na podium: Zuzanna Moszczyńska – Dominika Piesiewicz (pary dziewcząt – złoto), Zuzanna Mosz-

czyńska – Rafał Marks (pary miksowe – brąz), Piotr Godlewski – Konrad Majewski (pary U-21 – srebro). W kategorii U-16 całe (!) podium zajęli polscy zawodnicy: Kacper Kopka – Michał Maszenda, Adam Pigulski – Maciej Racewicz, Krzysztof Cichy – Dominik Caus.



Tuż przed wyborami w roku 2016 w *Świecie Brydża* ukazał się mój artykuł programowy. Pisząc to podsumowanie, chciałbym odnieść się do poruszonych tam tematów.

Na początek jednak trochę spraw ogólnych. Był to rok, w którym sąd zarejestrował nam nowy statut. A tegoroczne Walne Zgromadzenie po kilkudziesięciu latach wreszcie zmieniło Regulamin Dyscyplinarny. To duże kroki naprzód dla sprawnego działania związku.

**Finanse.** Wydajemy pieniądze związkowe bardzo rozważnie. Prowadzimy kontrolę wewnętrzną i zewnętrzną wydatków. Zgodnie z obietnicą publikujemy przejrzyste sprawozdania finansowe ze szczegółowym rozbięciem wydatków. W kwestiach sponsorskich udało się podpisać nową umowę z Budimexem, utrzymać dofinansowanie Ministerstwa Sportu i Turystyki na tym samym poziomie, a także podpisać nowe mniejsze umowy z Fundacją PZU oraz Fabryką Kart Trefl.

**Oszczędności.** Mocno kontrolujemy poziom wydatków – w biurze, na organizację imprez czy na obsługę sędziowską. Pilnujemy zasadności wyjazdów działaczy na imprezy międzynarodowe. Ograniczyliśmy np. liczbę 17 abonamentów telefonicznych do trzech, a średnie koszty komórkowych rachunków telefonicznych zmalały z około 1300 zł do 165 zł.

**Jawność.** Dbamy, aby informacje finansowe oraz komunikaty z posiedzeń Zarządu pojawiały się szybko na stronie internetowej związku. Niczego nie zamykamy pod dywan, czyli zgodnie z obietnicą polityka informacyjna jest jawna.

**Komisja Rewizyjna.** Zarząd ściśle z nią współpracuje. Komisja Rewizyjna przepro-

wadziła kompleksową kontrolę działalności i finansów związkowych. Mogę powiedzieć, że działania związku jeszcze nigdy nie były sprawdzone tak dokładnie. Przeprowadzono kontrolę bieżącej działalności rocznej, działalności klubu BridgeNet oraz kontrolę wydatków podczas World Bridge Games we Wrocławiu.

**Kalendarz imprez sportowych.** Koordynujemy imprezy ogólnopolskie, pilnujemy, aby najważniejsze zawody były rozgrywane w samodzielnym terminie. Mam nadzieję, że plan Jednolitego Kalendarza Sportowego na rok 2018 będzie zdecydowanie lepszy.

**Reaktywowanie rozgrywek kadrowych.** To się udało. Duże zainteresowanie i jasne kryteria spowodowały, że wielu zawodników skorzystało z szansy zdobycia buławy reprezentanta. Rozgrywki kadrowe stały się ważnym wydarzeniem w kalendarzu związku. Niestety, mimo że regulamin był szeroko konsultowany m.in. z Radą Zawodniczą, nie udało się uniknąć w nim błędów, co spowodowało spore zawirowania m.in. na ostatnim etapie rozgrywek.

**Sprawy sportowe.** Oprócz reaktywacji rozgrywek kadrowych staramy się nadać odpowiednią rangę i prestiż mistrzostw Polski. Przygotowaliśmy i wdrożyliśmy w życie nowy sposób rozgrywania mistrzostw Polski par open, podnosząc też rangę eliminacji wojewódzkich. Chcemy, aby rozgrywki Grand Prix Polski Par i Teamów miały wysoki prestiż, stąd nowelizacja ich regulaminów i nowe formuły finałów. Bardzo zależy nam na promocji rozgrywek teamowych i to jest też dla mnie jedno z zadań priorytetowych. W marcu pojawiło się pierwsze notowanie rankingu brydżowego, w tym numerze *Świata Brydża* ukazuje się jego drugie notowanie. Na jego podstawie chcemy dokonywać rozstawienia par i teamów w turniejach.

**Sprawy sędziowskie.** Wprowadziliśmy i stosujemy finansowy taryfikator sędziowski w imprezach centralnych, a także wyznaczamy sędziów na zawody ogólnopolskie dokładnie według potrzeb. Na ukoń-

czeniu jest dokument zawierający nowe zasady alertowania. Rozpoczęliśmy pracę nad nowym Regulamin Zawodów oraz nowelizacją Regulaminu Sędziowskiego. Tradycyjnie zorganizowaliśmy kursokonferencję sędziowską w Starachowicach, na której po raz pierwszy od dawna egzaminy pisali wszyscy uczestnicy. Taka cykliczna weryfikacja umiejętności sędziów powinna stać się normą. Polscy sędziowie uczestniczą w konferencjach zagranicznych (Ateń, Praga) i są aktywni na arenie międzynarodowej. Ten rok to także rok wprowadzenia zmian do Międzynarodowego Prawa Brydżowego. Przygotowujemy się do wydania polskiego tłumaczenia nowego prawa. W *Świecie Brydża* pojawiają się artykuły sędziowskie, a w najbliższym czasie chcemy utworzyć sędziowską stronę internetową.

**Dyscyplina.** Tu nacisk położyliśmy na przygotowanie nowego Regulaminu Dyscyplinarnego. Stary był już naprawdę bardzo stary i trudny do stosowania w praktyce. Dlatego bardzo cieszę się, że tegorocznemu Walnemu udało się uchwalić nowy (dla quorum decydujący był jeden głos). Mam nadzieję, że wojewódzkim komisjom dyscyplinarnym będzie pracowało się teraz znacznie łatwiej. Powtórzę to, co pisałem rok temu – leży mi bardzo na sercu polityka „zero tolerancji” i będziemy ją mocno egzekwować. Chcę, aby dotyczyła wszystkich aspektów naszej gry. Począwszy od zachowania podczas rozgrywek, po naruszenia fair play i ewidentne oszustwa. Wydział Dyscypliny PZBS tej kadencji pracuje bardzo aktywnie, procedowano w kilkunastu sprawach dyscyplinarnych, z których większość skończyła się wydaniem orzeczenia.

Poprzedni Zarząd pozostawił nam nierozwiązaną sprawę pary Cezary Balicki – Adam Żmudziński. 10 lutego Komisja Dyscyplinarna EBL orzekła, że przedstawione jej dowody nie pozwalają stwierdzić, że zawodnicy używali niedozwolonych metod komunikacji. Jednak już 6 marca pojawił się nowy materiał dotyczący tej pary i 9 marca wydałem komunikat o nowym postępowaniu wyjaśniającym. Natomiast 31 maja ponownie skierowałem sprawę – zakończoną prawomocnym wyrokiem KD EBL – do WD PZBS i aktualnie trwa przeciwko parze Balicki – Żmudziński postępowanie dyscyplinarne. Mam świadomość, że rozstrzygnięcie sprawy może mieć charak-

ter czysto symboliczny, ponieważ w przypadku stwierdzenia winy organ dyscyplinarny będzie musiał odstąpić od wymierzenia obwinionym kar z uwagi na upływ terminu przedawnienia karalności. Co nie zmienia faktu, że uznałem, iż wymiar symboliczny będzie w tym przypadku równie ważny jak wymiar formalny.

**Uporządkowanie spraw regulaminowych.** Tu idzie nam najtrudniej, ale staramy się konsultować wszystkie regulaminy i ogłaszać je ze znacznym wyprzedzeniem; wierzymy, że będą coraz lepsze.

**Brydż młodzieżowy.** Chcemy, aby jak najwięcej młodych brydżystów wstępowało do związku. Powstają nowe ośrodki brydżowe i udało się utrzymać frekwencję na imprezach młodzieżowych rangi ogólnopolskiej. Zwiększyliśmy także liczbę wyjazdów zagranicznych i ogólnopolskich dla członków szerokich kadr młodzieżowych. Chciałbym, aby w czasie trwania mojej kadencji został stworzony ogólnopolski program szkolenia dla młodzieży. Do tego potrzebni są nam nowi instruktorzy, a także materiały szkoleniowe.

**Program Brydż 60+.** W tej chwili w Polsce jest już 180 ośrodków, w których prowadzona jest nauka gry w brydża i odbywają się regularne spotkania. Nowo powstające ośrodki zaopatrywane są w sprzęt i książki. W zajęciach uczestniczy około 2000 seniorów. Chcielibyśmy ich w jak największej liczbie przyciągnąć do związku. Program samofinansuje się tylko ze zdobytych środków sponsorskich. W kwietniu w Toruniu odbyła się pierwsza międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona w znacznej części zbawiennym skutkom grania w brydża dla ludzi starszych – jej efektem są: obietnica dofinansowania badań naukowych przez WBF oraz stworzenie przy WBF komisji Brydż i Nauka. Program Bridge 60+ jest mocno zaraźliwy, a infekcja dotknęła ostatnio Amerykę Płd. i Afrykę.

**BridgeNet.** Dokonałiśmy analizy funkcjonowania klubu i unormowaliśmy kwestię rozgrywek w internecie. Została opracowana koncepcja rozliczania finansowego klubu, a także określone zostały plany na przyszłość. Chcemy przekonywać graczy internetowych do grania na żywo.

**Marketing.** Próbuje popularyzować brydża poprzez różne nietypowe spontaniczne akcje. Takimi działaniami były hap-

peningi, które odbyły się we Wrocławiu i w Krakowie. Przy ich okazji młodzież układała najdłuższą spiralę z kart – we Wrocławiu udało się ustanowić rekord Polski, a w Krakowie go pobić. W ten sposób staramy się ocieplić wizerunek brydża, a przy okazji prezentować młodzież z klas brydżowych. Takich akcji na pewno będzie więcej.

**Liczba członków.** Podjęliśmy działania zmierzające do zwiększenia liczby członków. Uchwaliliśmy specjalną składkę dla początkujących i powracających brydżystów. Tym nowym daliśmy ponadto możliwość zaliczenia zdobytych wcześniej PKL-i (do współczynnika WK 0,5). W ten sposób zahamowaliśmy spadek liczby członków. Na dzień 14 czerwca zawodników z opłaconą składką jest 5852 (w zeszłym roku na koniec grudnia było ich 5857). Niepokojący jest spadek liczby młodzików i juniorów, ale może on być związany z niżem demograficznym. Średnia wieku naszych członków to 54,6.

**Statystyka.** Trochę statystyki na wykresach (patrz str. 4–5).

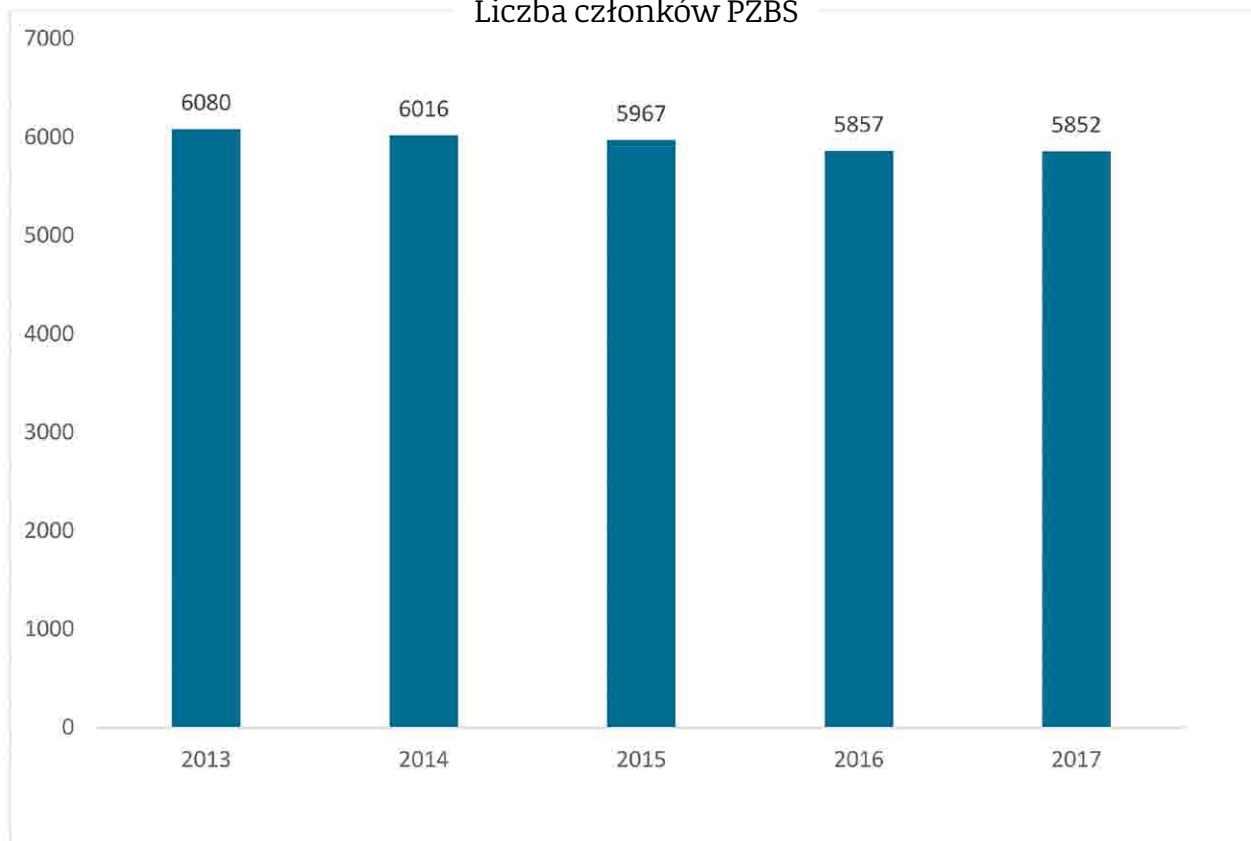


Jedni oceniają, że jak na rok pracy to całkiem sporo, inni poczuć niedosyt, bo może oczekiwali więcej. Dla mnie i współpracowników z Zarządu był to rok bardzo ciężkiej pracy i udało się zrobić wiele. Mam nadzieję, że w kolejnych latach spełnimy oczekiwania tych mniej zadowolonych.

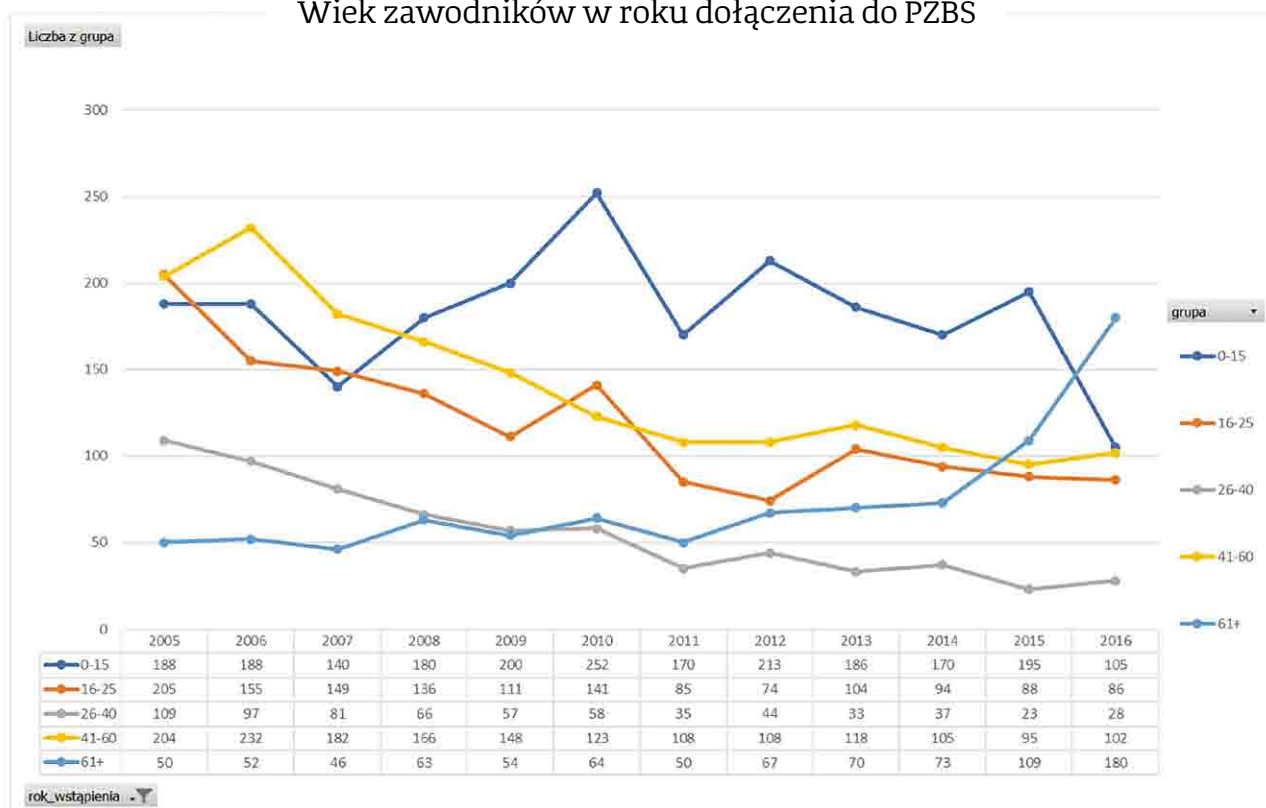
## ZARZĄD GŁÓWNY PZBS

- ◆ Igor Chalupiec (finanse, sprawy sponsoringu)
- ◆ Maciej Czajkowski (sprawy sportowe, sprawy klasyfikacyjne, regulaminy, organizacja imprez)
- ◆ Tomasz Latos (kontakty parlamentarne, sprawy sponsoringu)
- ◆ Marek Małysa (Brydż 60+)
- ◆ Adrian Bakalarz (sprawy młodzieżowe)
- ◆ Stanisław Gołębiowski (sport akademicki, organizacja imprez)
- ◆ Jacek Grzelczak (dyscyplina, BridgeNet)
- ◆ Przemysław Janiszewski (wysoki wyczyn, projekty grantów)
- ◆ Lena Leszczyńska (reklama i marketing)
- ◆ Ryszard Łazikiewicz (imprezy środowiskowe, sprzęt)
- ◆ Marcin Pędziński (sprawy sportowe, organizacja imprez)
- ◆ Artur Wasiak (sprawy sędziowskie, regulaminy)

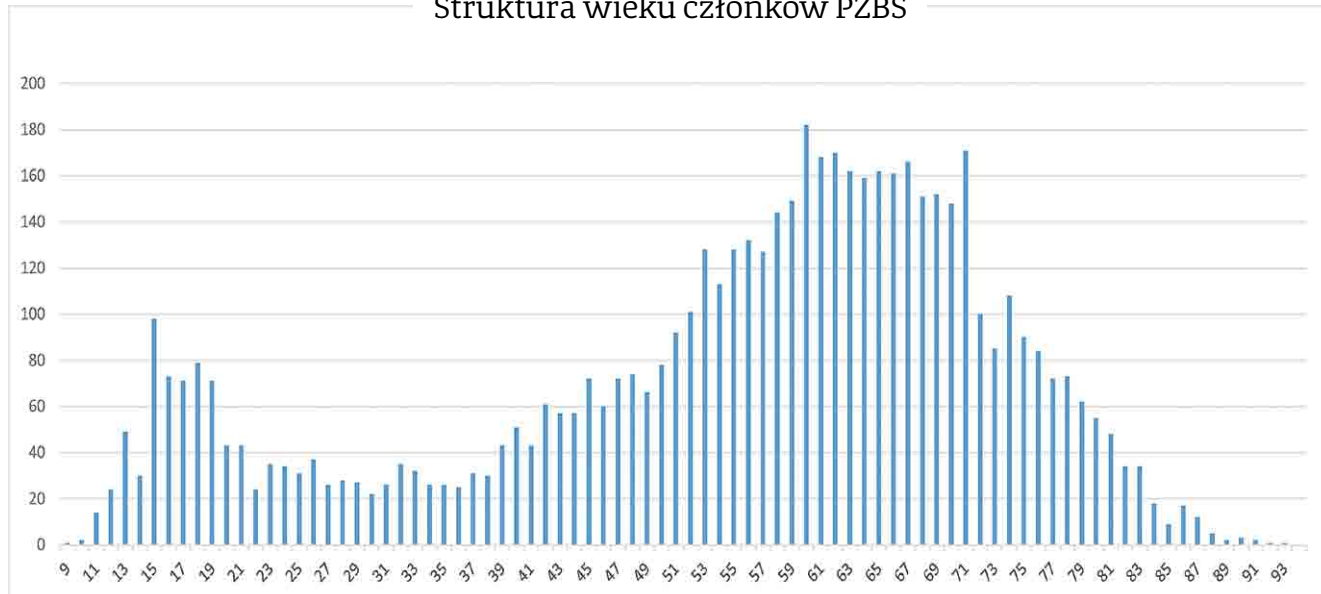
## Liczba członków PZBS



## Wiek zawodników w roku dołączenia do PZBS



## Struktura wieku członków PZBS



## PRZYJACIELE BRYDŻA ZAGRALI PO RAZ PIĘTNASTY



52 pary zagrały w zorganizowanym po raz piętnasty Turnieju Przyjaciół Brydża. Gościem specjalnym spotkania w warszawskim Pałacu Prymasowskim był aktor Marian Opania, który wspominał swojego przyjaciela, zmarłego niedawno arcymistrza Juliana Klukowskiego, a także zaprezentował błyskotliwy monolog nieśczęśliwego brydżysty (Kwintesencja: *Moja*

*prawdziwa tragedia nie polega na tym, że ja nie umiem grać w brydża. Ona polega na tym, że ja nie umiem grać w brydża, ale ja gram...).* W rolę konferansjera wcielił się w czasie turnieju inny warszawski aktor Stefan Knothe.

Tradycyjnie nie wyniki sportowe były tego dnia najważniejsze, dla porządku informujemy jednak, że wygrała para Rudolf Borusiewicz –

Edward Sucharda, a kolejne miejsca na podium zajęli: Tomasz Latos – Igor Grzejdziak oraz Jacek Marciniak – Piotr Dybicz.

♦ **Sponsorzy turnieju:** Hotel Bellotto, Budimex – sponsor generalny PZBS.

♦ **Nagrody i prezenty ufundowali:** Carlo Bossi, Fabryka Kart Trefl-Kraków, Agencja reklamowa Fiori wraz z partnerem Sheaffer

jap

## JAK ROZEGRASZ?

### 1. Mecz; WE po partii, rozdawał N.

♠ A K W 10 9 5		♠ 8 4 3 2
♥ 4		♥ A K 5 3
♦ –		♦ 10 7 5 4
♣ K D 7 6 5 4		♣ 2

N	E
W	S

Licytacja *Wspólnym Językiem*:

W	N	E	S
–	1♦	pas	pas
4♠	5♦	5♥ <sup>1</sup>	pas
6♠	ltr.	pas...	

<sup>1</sup> partnerze, może wystarczy ci to do szlemika?

Wist ♦A (*odmienny*). Przebiłeś atutem i zagrałeś ♠A, ♠K, piki podzieliły się 1–2. Jak rozgrywasz dalej?

### 2. Mecz; WE po partii, rozdawał W.

♠ W 7		♠ A 6 4 3
♥ K W 8 7 4 2		♥ A D 6 3
♦ D 5 4		♦ W 9 6 2
♣ A 6		♣ 4

N	E
W	S

W	N	E	S
1♥	pas	3♦ <sup>1</sup>	pas
4♥ <sup>2</sup>	pas...		

<sup>1</sup> *minisplinter*, 4<sup>+</sup> kiery, singleton w dowolnym kolorze, forsuje do końcówki, ale nie obiecuje więcej niż 10/11 PC; <sup>2</sup> otwierający, nie widząc szans na szlemika, zrezygnował z pytania o kolor singla

Wist ♥10, S dołożył do koloru. Zaplanuj rozgrywkę.

### 3. Mecz; obie po partii, rozdawał W.

♠ A D 3		♠ 8 7 5 4
♥ A 10 2		♥ 8 3
♦ A K W		♦ 9 8 4
♣ A D W 4		♣ K 10 5 2

N	E
W	S

Licytacja *Wspólnym Językiem*:

W	N	E	S
1♣	pas	1♦ <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	pas
2BA	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> negat; <sup>2</sup> forsing do dogranej; <sup>3</sup> przejściowe, brak koloru zdanego do licytacji

N wyszedł ♥5 (*czwartą najlepszą*) do króla partnera. W drugiej lewie S kontynuował ♥W. Zaplanuj rozgrywkę.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

### 1. Mecz; obie przed partią, rozdawał S.

♠ A K 4 3 2	
♥ 10 9	
♦ W 10 9	
♣ K 6 5	

N	E
W	S

♠ D W 9 8
♥ A K 8 3
♦ K 7 6
♣ 10 8

Licytacja *Wspólnym Językiem*:

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> PRO; <sup>2</sup> minimum otwarcia, bez trzech pików

Wist ♣4 (*czwartą najlepszą*). Rozgrywający wziął lewą w rękę waletem i zagrał ♥5 do dziewiątki w stole. Jak się bronisz?

### 2. Mecz; WE po partii, rozdawał N.

♠ K 6 5 2	
♥ K 5 4 3	
♦ 10 5	
♣ A K 3	

N	E
W	S

♠ 10 8 4 3
♥ D 7 6 2
♦ W 7
♣ D 9 6

Licytacja *Wspólnym Językiem* z zastosowaniem nowinek licytacji szlemowej:

W	N	E	S
–	1♣	pas	1♠
pas	2♠	pas	2BA <sup>1</sup>
pas	3♦ <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>
pas	4♣ <sup>4</sup>	pas	4♦ <sup>3</sup>
pas	4♥ <sup>3</sup>	pas	4BA <sup>5</sup>
pas	5♥ <sup>6</sup>	pas	6♠
pas...			

<sup>1</sup> pytanie o dubla; <sup>2</sup> dubel karo; <sup>3</sup> *cuebidy*; <sup>4</sup> *cuebid* wskazujący nadwyżkę (bez nadwyżki N zgłosiłby tzw. *nonserious 3BA*); <sup>5</sup> *blackwood*; <sup>6</sup> dwie wartości z pięciu

Wist ♥W (*odmienny*), zabity w stole. W drugiej lewie zostało zagrane ze stołu karo do króla w rękę i asa partnera. W kontynuował atak kierowy ♥10 do asa rozgrywającego. Do zagranych ♠A partner pozbył się ♥9. Rozgrywający zagrał teraz ♦D i karo – które przebił królem atutowym. Jak się bronisz?

### 3. Mecz; obie przed, rozdawał W.

♠ D 8 6 2
♥ K 5 4 3
♦ K 5 4 3
♣ 10

N	E
W	S

♠ K 4 3
♥ 2
♦ A D 10 6
♣ K 9 7 6 5

W	N	E	S
2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>	2♠
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> multi, słabe na sześciokarcie starszym; <sup>2</sup> do koloru

Wist ♦8 (*odmienny*), ze stołu błotka, od ciebie dama i walet od rozgrywającego. Zagrałeś ♥2 do asa partnera. Zagrana ♥D rozgrywający zabił królem, a ty atutem. Zastanów się nad dalszą obroną.

## PROBLEMY LICYTACYJNE

### 1. Jak powinna przebiegać licytacja WJ?

#### Mecz; obie przed partią, rozdawał W.

♠ K D 6 5	
♥ D W 7 5 4	
♦ K W	
♣ W 8	

N	E
W	S

♠ A 10 9
♥ 6 2
♦ 9 8 7
♣ A K D 9 6

### 2. Co zalicytujesz z następującą ręką S?

♠A 7 6 ♥A 9 8 5 ♦A D 6 ♣A 10 9

#### Mecz; obie po partii, rozdawał E.

W	N	E	S
–	–	1♠	ltr.
pas	2♥	pas	?

## PIERWSZY WIST

### Turniej par; obie przed partią, rozdawał W.

Licytacja WJ. Twoja ręka (S):

♠K W 6 2 ♥10 7 3 ♦A 8 ♣10 9 8 2

W	N	E	S
pas	pas	1♣	pas
2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>	pas
2BA	pas	3♥	pas
3♠ <sup>3</sup>	pas	4♣ <sup>3</sup>	pas
4♦ <sup>3</sup>	pas	4BA <sup>4</sup>	pas
5♦ <sup>5</sup>	pas	6BA	pas...

<sup>1</sup> W jest po pasie, więc skok na 2♦ wskazuje na ok. 10 PC, 5 kar oraz brak starszej czwórki; <sup>2</sup> wyjaśnione jako silny wariant trefla, 18<sup>+</sup> PC, 5<sup>+</sup> kierów; <sup>3</sup> *cuebidy*; <sup>4</sup> *blackwood*; <sup>5</sup> jeden as

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

♦ **Rozwiązania na str. 70**



## 8 Pożegnanie

Żegnamy Cię łąką,  
drogi Przyjacielu

Julian Klukowski  
nie żyje



## 19 Relacje

Po złoto bez wsparcia  
pana Blackwooda

Piotr Busse i Sławomir Zawiślak  
wygrali MP par open



## 76 60 lat PZBS

Różni ludzie grali obok siebie.  
I dla każdego było miejsce  
przy stole

Selim Achmatowicz wspomina

14	Bukmacherzy się mylili. RAL Poznań mistrzem Polski	Ekstraklasa
22	Ostatnie rozdanie prawdę powie	MP par miktstowych
24	Ważna jest trafna decyzja także przed turniejem	MP par seniorów
26	Elbląg, Kraków, Starachowice, Łódź, Bydgoszcz, Wrocław	Budimex Grand Prix Polski Par
40	Nickell znów pokazał pazur	Vanderbilt w Kansas City
42	Pięć dni zmagañ, a na końcu górą Ingielewicz	Palace Cup 2017
44	Osiemnaście teamów w jubileuszowej edycji	Forest Trophy
52	Keep Calm and Play Bridge!	Młodzieżowy Świat Brydża
60	Licytacja szlemowa dla ambitnych	Teoria
62	Optymalność pośrednia	Brydż i matematyka
65	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
74	Bez blackwooda wyłączeniowego ani rusz...	Korespondencyjne MP
84	Profesor, który wiedział, co robi	Tak grał Eugenio Chiaradia
88	Zdarzyło się 30 lat temu	1987
102	Bridge – Smarter every game	Happening w Krakowie
105	Obligatoryjne otwarcie siostry Eustace	Brydż w żeńskim klasztorze
107	Open, kobiety, juniorzy, seniorzy, nestorzy	Ranking PZBS
108	Ważne brydżowe daty	Kalendarium PZBS

# Julian Klukowski 1939–2017

**5** kwietnia zmarł Julian Klukowski. Gdy ktoś umiera w wieku 78 lat, to cóż... Najwyraźniej już był czas. Otóż nie. Z całą pewnością to jeszcze nie był czas na Julka Klukowskiego. Julka... Ciarki mnie przeszły, gdy Julian kilka miesięcy temu zaproponował mi przejście na ty. Gdzie On, gdzie ja... Zaszczyt był to dla mnie wielki. I wielki honor.

Zaszczytem był też dla mnie fakt, że trzykrotnie Julian Klukowski poświęcił mi po kilka godzin, przyjmując mnie w swoim domu w Warszawie. Ostatni raz było to w czwartek 26 stycznia, kiedy przeprowadzałem z Nim wywiad do poprzedniego *Świata Brydża*. I ostatnia, najostatniejsza rzecz, jaka mogłaby mi przyjść do głowy, gdy wsiałem do samochodu i odmachiwałem mu – stojącemu w drzwiach – na pożegnanie, to to, że to już ostatni raz...

Wielu ludzi miało zaszczyt być w bliskich kontaktach z Julianem Klukowskim przez długie lata Jego życia. Ale tak się jakoś złożyło, że w ostatnich tego życia miesiąca akurat częsty kontakt z Nim miałem ja. Poznałem (trochę) bliżej człowieka, nad którym była jakaś niezwykła aureola: aureola spokoju, dostojeństwa, wyrozumiałości. A przy tym – energia, zapał, błysk w oku. Szczególnie gdy była mowa o, powiedzmy, jakimś *niezwykle interesującym* rozdaniu z 1963 czy 1989 roku... Czy sprzed dwóch dni.

Jego dom pasował do Niego, a On do Jego domu. Meble do Niego pasowały, fotel, kanapa, kwiaty. I taki był żwawy, dowcipny, choć teraz mi się wydaje, że chwilami jakby jednak trochę nieobecny... Na koniec poprosił, żeby w sprawie autoryzacji wywiadu nie dzwonić między czwartą a piątą, bo wtedy ma drzemkę. Zbiera siły przed wieczornym treningiem na BBO...

Ostatni e-mail od Julka, na koniec autoryzacji, 2 marca rano:

*Drogi Pawle*

1. Proszę Cię bardzo, byś nie potraktował moich dość licznych poprawek, jako wyrazu zastrzeżeń do Twojego stylu. Być może nawet mój styl jest gorszy, ale to mój styl i chciałem go zachować w tym wywiadzie!
2. Dzięki pewnym nowym dygresjom, któ-



Grób Juliana Klukowskiego

*re moim zdaniem mogą ubarwić wywiad, rozrósł się on nieco. Gdybyś miał kłopoty z miejscem, wyrzuc proszę jakiś wątek, ale nie zmieniaj już odpowiedzi na inne pytania.*

3. *Zdaje się, że spełniłem Twoje życzenie co do ustalenia ulubionych brydżystów i ulubionego rozdania. Bardzo dziękuję za współpracę w zdobywaniu potrzebnych danych Serdecznie pozdrawiam, Julian*

Ostatni telefon – 14 marca. Słowem się nie zająknął, że coś jest nie tak. Pożegnał mnie słowem, których pod moim adresem używał tylko i wyłącznie mój śp. ojciec: „No to cześć, Pawka!”. Znowu ciarki przeszły mi po plecach...

A potem już tylko żal. I niedowierzenie.

No to cześć, Julek!

**Paweł Jarząbek**

◆ Na str. 12 przypominamy *Kwestionariusz Arcymistrza*, który Julian Klukowski wypełnił w numerze 9/10 *Świata Brydża* z 2009 roku.

# Żegnamy Cię łąz,

## Wspomina Jerzy Russyan

**K**iedy w latach pięćdziesiątych na skutek śmierci Stalina brydż nareszcie mógł wyjść z podziemia, okazało się, że w Polsce jest cała masa bardzo dobrych brydżystów, zazwyczaj już leciwych. Wkrótce jednak zaatakowała młodzież i już w latach sześćdziesiątych starzy przegrywali sromotnie.

Przed peleton zdolnej i dobrze grającej młodzieży wysunęła się zdecydowanie trójka graczy. Wyraźnie przewyższali pozostałych umiejętnościami gry w naszą ulubioną grę. Byli to Julian Klukowski, Zbigniew Szurig i Andrzej Wilkosz.

Podaję ich nazwiska alfabetycznie, bo niełatwo ich uszeregować według tak zwanej siły gry. Choć moim zdaniem chyba najlepszy był jednak Julek. Zbyszek odszedł od nas już kilkadziesiąt lat temu. Andrzej – zdawałoby się niedawno, ale to też już kilka lat. Dziś przyszło nam pożegnać ostatniego z wielkich.

Co trzeba mieć, żeby być brydżystą znakomitym? Bardzo niewiele. Trzeba być inteligentnym, błyskotliwym i kochać matematykę. Dwie pierwsze cechy Julek dostał od opatrności zdecydowanie w nadmiarze. A matematyka? Nie był z nią, że się tak wyrażę, w złych stosunkach, skoro z wykształcenia był doktorem matematyki właśnie.

Gry Julka Klukowskiego nie śledziłem od początku. Zacząłem namiętnie oglądać kadry narodowe, gdy brylowała w nich para Klukowski – Szurig. Grali jednak niezrozumiałym dla mnie systemem Juvenii, w którym było masę sztuczności. Zresztą przy tej parze zazwyczaj nie było wolnych miejsc, podobnie jak przy grającej bardziej naturalnym systemem parze Kuklewicz – Wilkosz. Ale moje umiejętności były wtedy bardzo cienkie, mogłem się uczyć od wszystkich w tych kadrach grających, więc nie było problemu. W lidze dominowała Juvenia, gdzie była cała masa świetnych brydżystów, i gdzie grali Klukowski i Szurig. Zazwyczaj jednak w ligowych meczach grali na różnych stołach z różnymi partnerami. Wkrótce ta znakomita para przestała



## drogi Przyjacielu



Chennai 2015. Brązowi medaliści drużynowych mistrzostw świata seniorów. Od lewej: Jerzy Russyan, Włodzimierz Wala, Krzysztof Lasocki, Apolinary Kowalski, Julian Klukowski, Andrzej Biernacki, Jacek Romański

istnieć. Okazało się, że dwóch wirtuozów w jednej orkiestrze to o jednego za dużo.

Julek przeniósł się do innej drużyny, a z nim tylko jeden z dawnej Juwenii – Roman Szymczak. (Tyle że Roman grał co prawda dobrze, ale mało i raczej niechętnie). I mimo że w Warszawiance, powstałej z dawnej Juwenii, pozostali ze Zbyskiem Szurigiem wszyscy pozostali świetni gracze, to jednak w następnych rozgrywkach tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna Julka (Polskie Radio-Eterek Warszawa). Jak sam wielokrotnie podkreślał, sprawiło mu to wielką satysfakcję.

To jedno wystarczy do pokazania, jakiej klasy był zawodnikiem.

Julek grał w stałych parach z różnymi zawodnikami i z różnymi też zdobywał tytuły mistrzów Europy, medale mistrzostw świata, wygrywał prestiżowe turnieje. Ostatnio – ładnie mi ostatnio: to już ponad dziesięć lat – wszystkie siły i umiejętności wkładał w drużynę seniorów, której był zdecydo-

wanym liderem i najlepszym zawodnikiem. Nie wiem zresztą, po co to podkreślam, przecież Julek w każdej parze i w każdej drużynie był najlepszy. Jak by powiedział robiący w reklamie pan Wojciech Mann: ten typ tak miał.

Z racji wieloletnich wspólnych zmagania w drużynie seniorów i z racji częstej gry w parze w lokalnych turniejach w Warszawie, mieliśmy ze sobą bardzo przyjacielskie układy i niekiedy naciągałem go na wspomnienia. I właśnie podczas takich wspomnień powiedział mi, że najlepiej grało mu się w parze z Krzysiem Moszczyńskim. I właśnie ostatnio Julkowi udało się – z czego cieszył się jak dziecko – namówić Krzysia do gry w drużynie seniorów.

Dziś z całkowitą pewnością mogę stwierdzić, że Julek doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jego dni są policzone. Okrutna choroba, o której mi przypadkowo powiedział dwa lata temu, powróciła i wygrała. Ten przypadek to było w czasie,

gdy ja sam czekałem w szpitalu na operację. Julek zadzwonił i spytał, co u mnie. Powiedziałem zgodnie z prawdą, że muszę czekać jeszcze trzy dni na operację, choć można by ją zrobić natychmiast. Ale głupie przepisy wymagają, żebym był w szpitalu odpowiednio długo. To rozbawiło Julka, który powiedział wtedy: – Ja też jestem w szpitalu, już po operacji, która się podobno udała. Leżę na Wawelskiej [to znany szpital onkologiczny], więc nic ci więcej nie muszę mówić. Tylko, proszę cię, nikomu o tym nie mów.

Myślę, że teraz mogę już o tym wspomnieć.

Drużyna seniorów to było jego oczko w głowie. Ciągłe organizował treningi na BBO, następnie przeprowadzał analizę i w ogóle wkładał w tę drużynę mnóstwo serca.

Teraz jesteśmy osieroceni, trudno się pozbierać, gdy zabierają ci najlepszego gracza. Julek jeszcze poprosił mnie, żebym

go zastąpił w kadrze seniorów, do której zgłosił się z Krzyskiem Moszczyńskim. Bo co prawda uciekł ze szpitala na własną prośbę, ale grać nie dał rady. Śledził tę naszą grę, a po zakończeniu natychmiast zadzwonił i podziękował. A potem już jego telefon milczał. I w końcu przyszła wiadomość. Niestety – najgorsza z możliwych.

Jego hobby to był wist, najtrudniejszy element brydża. Napisał zresztą na ten temat znakomitą książkę. Zanim jeszcze odkurzył Krzysia Moszczyńskiego, Apek Kowalski i ja często graliśmy z nim w codziennych niemal turniejach w Warszawie. Była to, co tu dużo mówić, ogromna przyjemność. Ale też pewna trudność. Kusić mogliśmy w licytacji, jako rozgrywający przegrać mogliśmy czapę, ale na wiście każdy z nas grał jak z nut, bo nasza skucha na wiście nigdy by nie była wybaczona.

Żeby pokazać na przykładzie, jak wielka była klasa Julka, podam jedno rozdanie. Z motywem akurat nie wistowym, lecz licytacyjnym.

Mam kartę:

♠ – ♥ A K D x x x x ♦ 10 9 x ♣ A x x

Gramy absolutną preferencją kolorów starszych, więc ponieważ Julek miał...

♠ 10 9 x x ♥ x ♦ A K D W x x ♣ D x

... karta nie jest łatwa do licytacji.

A jak było?

Szybko, łatwo i przyjemnie. Po prostu tak:

Ja Julek

1♥ 2♦

3♥ 3BA

5♠ 7♦

Dawałem potem kartę Julka różnym wybitnym kolegom i muszę przyznać, że niektórzy dochodzili do tych odgórných 7♦. (Odgórných, bo nie było ani renonsu kier, ani renonsu karo u przeciwników). Tyle że po półgodzinnej analizie. A Julek po moich 5♠ potrzebował na położenie przed sobą karteczki z obrazkiem 7♦ około dwóch sekund...

Jest jeszcze jedna kwestia – wzajemna sympatia w parze. Czasem ona jest, czasem bywa z tym trudno. Julek nigdy nie miał z tym kłopotu. Gdy grał z Szurigiem, Zbyszek był absolutnym guru. A potem? Potem kolejni partnerzy Julka nie mieli problemu z tym, kto jest w tej parze graczem wiodącym.

W imieniu swoim i kolegów z drużyny seniorów żegnam Cię, drogi Przyjacielu.

Na zakończenie podam jedno niezapomniane zdarzenie z czasów mojej młodości. (Ludziom leciwym często coś z dalekiej przeszłości siłą wciska się do głowy).

Gdy chodziłem do szkoły średniej w małym powiatowym miasteczku, mieliśmy szkolną orkiestrę dętą. Uczniowie grali na przedwojennych jeszcze instrumentach. Orkiestra składała się z różnych grup instrumentów, ale melodię grały tylko trąbki lub barytony. Reszta tylko akompaniowała. Zdarzyło się, że jeden z naszych kolegów zginął tragicznie i profesor muzyki Jan Piszczek musiał szybko nauczyć nas grać marsza żałobnego. Napisał wszyst-

kim nuty, zabrał nas z lekcji i przez dwa dni katował z nami ten marsz od rana do wieczora. Potem jakaś ciężarówka zawiozła nas do małego kościółka w małej wsi. Ludzi było dość dużo, wszyscy smutni, ale poza najbliższą rodziną nierozpaczający. Gdy ksiądz skończył nabożeństwo, zagraliśmy. Zagraliśmy marsz żałobny, którego nazwa pochodzi od pierwszych słów pieśni:

*W mogile ciemnej śpisz na wieki*

*Więc Cię nam trzeba żegnać łzą.*

W pierwszej części melodię grają tylko trąbki, barytony tylko wstawki, połączenia. W przerwach widać, że kobiety już wszystkie płaczą. Mężczyźni jeszcze się trzymają i nie ronią łez. Gdy jednak w trzeciej części zagrały i barytony – swym niskim, chwytającym za serce tonem – wszyscy już ryczeli jak bobry. Nawet staruszek ksiądz szedł na cmentarzu jak ociemniały, a z oczu płynęły mu dwa potoki łez. Niby dla księdza pogrzeb to chleb powszedni. A jednak i on tej przejmującej muzyki nie wytrzymał.

Dziś ja i cała pozostała w żalu drużyna seniorów nie mamy instrumentów, a i tak nic nie potrafilibyśmy zagrać, gdyby nam je dano. Pozwól więc, drogi Przyjacielu, że tak jak w pieśni pożegnamy Cię zwyczajnie – łzą.

I jakby na pocieszenie i podtrzymanie koniecznej do życia nadziei, podaję następną słowa tej pieśni:

*Na krótki czas, ach żegnaj nam.*

*Bo i nas Bóg powoła tam.*

*Jerzy Russyan*

## Jolanta Krogulska: Julek był ambitny, lubiany, pracowity

Julka pamiętam z czasów uczęszczania do tego samego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Warszawie, a konkretnie od 1955 roku, kiedy to zostały połączone klasy Julka (10B z niemieckim) i moja (10C z angielskim). Mieliśmy po piętnaście, szesnaście lat.

Z czasów licealnych pamiętam dwa istotne zdarzenia:

♦ Olimpiada matematyczna. Julek został finalistą, a ja zablądziłam, spóźniłam się i nie zostałam wpuszczona do sali.

♦ Matura 1957 – pisemna z matematyki.

Po oddaniu pracy sprawdzaliśmy na korytarzu szkoły wyniki zadań. Każdy miał inne. Podeszłam przerażona do Julka, który był dla mnie autorytetem, i okazało się, że nasze prace były niezgodne tylko w jednym zadaniu. Rozwiązaliśmy wspólnie to zadanie i okazało się, że to u mnie było dobrze. Chyba wtedy zyskałam szacunek w oczach Julka. Wtedy też zrozumiałam, jak ważny jest punkt siedzenia. Julek siedział w ostatnim rzędzie i nie mógł – ze względów „koleżeńskich” – dostatecznie się skupić. Ja siedziałam w pierwszym rzędzie i byłam

jedyną osobą, która rozwiązała zadania bezbłędnie.

Po maturze dostąpiłam zaszczytu dołączenia do grona przyjaciół Julka, a miał ich wielu. Byli to ludzie nietuzinkowi. Z przyjemnością przebywałam w ich towarzystwie. Wtedy też dowiedziałam się, że w 1956 roku powstał Polski Związek Brydża Sportowego, a Julek gra w brydża już od roku. Bardzo mu zależało, aby wciągnąć do gry wszystkich swoich przyjaciół. Udało mu się namówić tylko mnie i jeszcze jednego kolegę z naszej klasy.

## JULIAN KLUKOWSKI



Urodzony 29 lipca 1939 r.

Arcymistrz Światowy, Senior Life Master. Brydżowy fenomen na skalę międzynarodową – od 1963 r. do swoich ostatnich dni należał do ścisłej czołówki światowego brydża.

54 lata temu był w składzie polskiej drużyny, która zajęła trzecie miejsce w drużynowych mistrzostwach Europy w Baden-Baden, w ubiegłym roku zdobył w Budapeszcie brąz DME w kategorii seniorów.

Dwukrotny drużynowy mistrz Europy (1981, 1989), dwukrotny brązowy medalista Bermuda Bowl (1981, 1989).

Wielokrotny mistrz świata i Europy w kategorii seniorów.

Wielokrotny mistrz Polski.

Jego najbardziej znani partnerzy to: Zbigniew Szurig, Krzysztof Wągorodki, Andrzej Macieszczak, Aleksander Jezioro, Piotr Tuszyński, Krzysztof Moszczyński, Wiktor Markowicz. Kilka miesięcy przed śmiercią udało mu się namówić Krzysztofa Moszczyńskiego (ulubionego partnera) do odnowienia znajomości z brydżem...

Doktor matematyki, żonaty, dwie córki.

Przedstawiciel firmy Piatnik w Polsce. Mieszkał w Warszawie.

Zmarł 5 kwietnia 2017 r.

## Pulus

W roku 2001 Światowa Federacja Brydżowa postanowiła po raz pierwszy zorganizować tzw. Transnational Teams jako dodatkowy turniej w ramach Bermuda Bowl, czyli drużynowych mistrzostw świata, które odbywały się wtedy właśnie na Bermudach, z racji 100-letniej rocznicy tej imprezy. Przyszło mi do głowy, że byłoby fajnie zebrać moich przyjaciół – brydżystów rozsiansych po świecie (tak się składało, że byli to Żydzi polscy, którzy wyemigrowali z Polski w roku 1968 lub [dwóch] wcześniej) i zagrać razem w tym turnieju. Zaproponowałem mojemu przyjacielowi, Witkowi Markowiczowi, który wyemigrował do Izraela w roku 1964, a w tym czasie już od wielu lat mieszkał w USA, tak jak ja, żeby sfinansował to spotkanie, a on dość chętnie się zgodził.

Nie było problemu, żeby nakłonić do uczestnictwa błogiej pamięci Waltera Niereńskiego, mojego bardzo bliskiego przyjaciela jeszcze z lat dziecięcych (który wyemigrował do Izraela w 1965 roku i nadal tam zamieszkiwał pod nazwiskiem Niran) i Aldka Ramera z Holandii. Chociaż sportowe ambicje były w tym wypadku raczej drugorzędne, chciałem jednak, aby drużyna nasza miała jakieś szanse. W tym celu zaprosiłem do udziału blisko zaprzyjaźnionego z Walterem czołowego brydżystę izraelskiego, Salka Zeligmana, którego dobrze nie znałem i... Julka Klukowskiego, ani emigranta, ani Żyda, ani przyjaciela, ale człowieka, którego właściwie już poznałem w czasie moich wizyt w Polsce, a który, wyglądało na to, świetnie będzie pasował do naszej grupy i niewątpliwie wzmocni jej poziom brydżowy.

I nie zawiodłem się. Julek, który brał udział w tymże Bermuda Bowl jako reprezentant polskich seniorów (i wygrał z nimi mistrzostwo), zgodził się bez wahania do nas dołączyć i znakomicie z nami współgrał (i nie mam na myśli brydża). I tak powstało Towarzystwo Seniorów. Witkowi Markowiczowi, którego Julek nazywał od tej pory Wicio, i tak o nim pisał w swoich frapujących felietonach brydżowych, zapalał chęcią kontynuowania występów brydżowych. Najpierw dokooptowaliśmy bliskiego przyjaciela z Frankfurtu, Andrzeja Tremskiego, z którym wybraliśmy się na festiwal brydżowy do Izraela, wkrótce Józio Blass zafundował nam – razem z Wiciem – przez kilka lat

z rządu wyprawy na te same Bermudy na turniej regionalny, a w tym samym czasie wyłoniła się drużyna składająca się z par Klukowski – Markowicz i Melman – Zeligman, do której, w dużej mierze za sprawą Julka, który dość szybko stał się wiodącą osobowością w tym zespole, dołączył się początkowo Olek Jezioro, a później Jurek Zaremba, z którymi zdobyliśmy złoty medal w otwartych mistrzostwach świata w kategorii seniorów w Weronie.

W późniejszych latach grali z nami sporadycznie Aldek, Kwiecień, Russyan, Lacha, Apek z Jackiem, Wala ze Stasicą. Poza kilkoma turniejami, w których Wicio grał z Zarembą, a Julek z Olkiem, Julek był wieloletnim partnerem i mentorem Wicia. W pewnym momencie stworzona została reprezentacja Polski seniorów składająca się z par Markowicz – Klukowski, Russyan – Lasocki i Romański – Kowalski, która osiągała wspaniałe sukcesy przez wiele lat. Występy Towarzystwa Seniorów zostały w związku z tym wyraźnie ograniczone, ale nadal grywaliśmy w czwórki i czasami z wyżej wymienionymi dodatkami w poważnych imprezach amerykańskich, europejskich i światowych.

Julek był zawsze świetnym kompanem, który, tak jak my, lubił wypić, był pierwszorzędnym gawędziarzem (o czym czytelnicy *Świata Brydża* mogli się przekonać w ostatnim numerze), przenikliwym obserwatorem polityki, obyczajów, teatru i filmu. Ale brydż był zawsze na pierwszym miejscu, nawet, jak sam mawiał, w wypadku konfliktu czasowego między występami brydżowymi a wymogami pracy czy obowiązkami rodzinnymi – choć był oddanym i kochającym mężem i ojcem, a ostatnio także dość zwiariowanym dziadkiem.

Brydż na tyle zdominował świadomość tego niewątpliwie wielkiego, może i największego polskiego brydżysty, że konflikty brydżowe niejednokrotnie przenikały do jego stosunków międzyludzkich. Sam, muszę przyznać, byłem przedmiotem jego krytyki brydżowej, która przeobrażała się w konflikty osobiste. Nasze stosunki były więc pełne sprzeczności: szacunek i aprobata, a nawet podziw, przemieszane były z ostrymi osądami i otwartą krytyką. Lecz bezsprzecznie wywiązała się między nami przyjaźń, która nas łączyła i która jest przyczyną głębokiego smutku, z jakim przyjąłem wiadomość o śmierci Pulusia.

Serdeczne wyrazy współczucia składam Grażce, Ani i Julci i reszcie rodziny Juliana Klukowskiego.

Wiktor Melman

## i bardzo zdolny

No i stało się. To był początek mojej pięknej przygody z brydżem sportowym, a swoją brydżową karierę zawdzięczam przede wszystkim Julkowi i jego przyjaciółom – Zbyszkowi Szurigowi i Zbyszkowi Krogulskiemu.

Julek był ambitny, lubiany, pracowity i bardzo zdolny. Dzięki tym przymiotom odnosił przez całe życie sukcesy towarzyskie i zdobywał kolejne trofea mistrzowskie.

Julku! W imieniu wszystkich Twoich przyjaciół, którzy zawsze mogli na Ciebie liczyć, żegnamy Cię melodią Adagio g-mol Tomasa Albinioniego.

Jola Krogulska

## Po pierwsze: nie gnuśnieć!

Kwestionariusz Arcymistrza – wypełniony przez Juliana Klukowskiego – opublikowany w ŚB w numerze 9–10/2009. Tekst publikujemy bez jakichkolwiek uaktualnień.

– Partner idealny to taki, z którym się dobrze czujemy przy stoliku, przy obiedzie i w pokoju hotelowym, z którym co prawda czasem się kłócimy, ale szybko się godzimy. Musimy zatem nadawać na tych samych falach. Zupełnie jak w dobrym małżeństwie – mówi Julian Klukowski, świeżo upieczony drużynowy wicemistrz świata seniorów z São Paulo.

### 1. Co w sobie cenisz?

Odpowiedzialność za słowo. Cecha ta stała się z czasem rzadka, ale jak pisał Antoni Słonimski już 75 lat temu: „Przy brydżu jest odpowiedzialność za słowo. Gdy zapowiesz, koteczku, szlemika i nie zrobisz, musisz zapłacić. Bardzo jest przyjemnie, gdy ktoś cię skontruje, odezwać się dumnie rekontra, ale ta duma może kosztować dzieśnięć złotych polskich”. Może więc brydż wyrobił we mnie tę odpowiedzialność?

### 2. Czego w sobie nie lubisz?

Jestem zbyt apodyktyczny w sądach i nie dopuszczam do dyskusji w sprawach, które uważam za oczywiste. Może to jest skazanie zawodowe wieloletniego wykładowcy, który podawał ex cathedra twierdzenia wymagające, co prawda, dowodu, ale niepodlegające dyskusji. Niestety ta cecha nie przysparza mi sympatii.

### 3. Czego nauczył Cię brydż?

Szybkiego podnoszenia się po ciosie. To mi się w życiu niejednokrotnie przydało.

### 4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Taki brydżysta nie istnieje. Wszyscy robią błędy i można tylko rozważać, kto jest najmniej niedoskonały.

O nienagannej technice nie wspominać, bo to oczywiste. Apogeum swych możliwości brydżysty osiągają zwykle w wieku 35–55 lat. Wtedy ma się już potrzebne ogranie (inaczej – rutynę), a sprawność intelektualna i fizyczna jest jeszcze nienadszarpnięta. A więc najważniejsza cecha brydżysty doskonałego to odpowiedni wiek.

### 5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Pytanie to przypomina mi inne: Z jaką ko-

biętą mógłbyś spędzić całe życie? Powinna zapewne być inteligentna, ładna, gospodarna itp., ale czy to wystarczy? A brydżowa para to prawie małżeństwo. Partner idealny to taki, z którym się dobrze czujemy przy stoliku, przy obiedzie i w pokoju hotelowym, z którym co prawda czasem się kłócimy, ale szybko się godzimy. Musimy zatem nadawać na tych samych falach. Zupełnie jak w dobrym małżeństwie. Miałem takiego partnera, Krzysztofa Moszczyńskiego, z którym zjadłem beczkę soli, i można powiedzieć – nadal mam, ale teraz tylko biznesowego, bo razem zgodnie pracujemy w Piatniku. Czekam cierpliwie, aż Krzysztof zostanie seniorem, ale bariera wiekowa seniora przesuwają się co roku i chociaż on jest coraz starszy, to seniorem ciągle nie jest i podobno długo jeszcze nie będzie!

### 6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Mogę określić, czego brakowało i przestawało brakować po paru miesiącach wspólnej gry (pomiędzy tu Zbyszka Szuriga, od którego to ja się uczyłem). Otóż najważniejszą sprawą podczas gry na wiście jest wyobrażenie sobie ręki rozgrywającego.

Większość graczy stara się pokazać partnerowi, co ma w karcie, za pomocą zrzutek: *chodź, nie chodź*. Ja natomiast twierdzę, że za pomocą *zrzutek ilościowych* po kilku lewach znamy układ partnera i jesteśmy na ogół w stanie zaplanować stosowną obronę. To wymaga pewnego przedstawienia się na wiście, ale efekty są imponujące.

### 7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Raczej niewiele. Rozstałem się z Zbyszkiem Szurigiem może nieco wcześniej, ale relacja mistrz-uczeń, do

której się przywiązałem, przestała odpowiadać realiom. Był jeden poważny błąd. W roku 1975 byłem już z Jurkiem Zarembą umówiony na grę w kadrze, ale on nie mógł zagrać w nadchodzącym memoriale Łowińskiego, wobec czego zupełnie przypadkiem zagrałem z Andrzejem Macieszczakiem. A on grał tak rewelacyjnie, że wygraliśmy wszystko, co było do wygrania. Przeprosiłem zatem Jurka i w kadrze zacząłem grać z Andrzejem. Mimo że zakwalifikowaliśmy się do reprezentacji na olimpiadę Monte Carlo 1976 i zajęliśmy tam nawet czwarte miejsce, uważam to za błąd w brydżowej karierze. A poza tym, co z moją odpowiedzialnością za słowo?

### 8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Graj tylko z lepszymi od siebie, a gdy poczujesz, że nie jesteś już gorszy, zmieniaj partnera.

### 9. Ulubiona książka brydżowa

Bardzo lubiłem książki tandemu Janusz Mikke i Andrzej Macieszczak. Zabawne i pouczające. Dlaczego nikt ich nie wznawia?

### 10. Ulubiona książka w ogóle

*Kroniki tygodniowe* Antoniego Słonimskiego. Mam je od lat przy łóżku!

### 11. Ulubiona muzyka

Włodzimierz Wysocki.

### 12. Ulubiony film

*Rejs i Żądło*.

### 13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Na saksofonie i w sudoku.

## 14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Dla mnie wist!!! Ale podobno jednak licytacja.

## 15. Co jest najważniejsze w życiu?

Mam już swoje lata i na życie patrzę trochę inaczej niż 20–30 lat temu. Mogłbym więc odpowiedzieć banalnie: rodzina, przyjaciele, praca itp. Oczywiście, że to dla mnie bardzo ważne, ale najważniejsze jest teraz nie gnuśnieć! Wytrenowany umysł sprawia, że i ciało spisuje się lepiej. Tak uważają lekarze i ja to potwierdzam!

Notował: Paweł Jarząbek

### ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

Rozdanie, które opiszę, zdarzyło się kilka tygodni temu w zwycięskim meczu półfinałowym Senior Bowl 2009 przeciwko USA 2. Po stereotypowej licytacji (po trzech pasach otworzyłem 1BA) stanęliśmy w 3BA, które jakoś miałem rozgrywać. David Berkowitz (W) wyszedł naturalnie w ♠6.

#### Strona WE po partii, rozdawał W.

		<b>Markowicz</b>			
		♠ D W			
		♥ 10 8 5 4			
		♦ A W 8 3 2			
		♣ D 2			
<b>W Berkowitz</b>	N			E	<b>E Lair</b>
	W	E			
		<b>Klukowski</b>			
		♠ A 9			
		♥ A 9 2			
		♦ K 10 9 6			
		♣ K W 6 5			

Dama na stole wzięła lewę, a od Marka Laira (E) spadła ♠2. Z wielkim zainteresowaniem zacząłem teraz wypytywać



przeciwników o ich pierwsze wisty i rzutki (nikt w tej fazie raczej nie blefuje) i dowiedziałem się, że wistują po bożemu, czyli w czwartą najlepszą, a zrucają ilościowo naturalnie. Ponieważ naczytałem się artykułów Marka Wójcickiego z cyklu *Czytanie rąk*, postanowiłem, że kara mogą czekać i zagrałem ♣D. E zabił asem i odszedł w ♠8. Tu wątpliwości nie miałem – piki leżą 6–3. Gdyby W miał ich cztery (♠K 10 7 6), a E pięć, z pewnością ten ostat-

ni odszedłby w najmniejszego pika, a nie w ósemkę, która spowodowałaby zablokowanie koloru. Wziąłem zatem lewę pikową asem, zacząłem zgrywać trefle i zauważyłem, że Berkowitz (W) zrzucił je starszą młodszą, a Lair ostentacyjnie do trzeciej lewy dodał dziesiątkę. Nie ze mną takie numery, pomyślałem – przecież przeciwnicy widzą, że uważnie śledzę rzutki, więc po co by teraz zrzucali prawidłowo? To już nie byłaby fair play, tylko niepotrzebne obnażanie się! A więc W ma zapewne trzy trefle. Jak już czytać ręce, to doczytać do końca, więc zaciągnąłem teraz ♥A i spadł król! Pal sześć *restricted choice* (z mariażem kier W zaczęłyby jednak chyba 2♠) – W ma singla króla. Na koniec zaimpasowałem mu zatem ♦D i wzięłem dziesięć lew.

Oto układ kart:

#### Strona WE po partii, rozdawał W.

		<b>Markowicz</b>			
		♠ D W			
		♥ 10 8 5 4			
		♦ A W 8 3 2			
		♣ D 2			
<b>Berkowitz</b>	N			E	<b>Lair</b>
	W	E			
		<b>Klukowski</b>			
		♠ A 9			
		♥ A 9 2			
		♦ K 10 9 6			
		♣ K W 6 5			

Rozkład ten rozgrywano w São Paulo na dziesięciu stołach i było dziewięć wyników dla WE – od 50 do 250 – no i moje samotne 430. Miła to okoliczność i to rozdanie na pewno stanie się jednym z moich ulubionych.

Notował: Paweł Jarząbek

## JULIAN KLUKOWSKI

70 lat, żona Grażyna, córki Anna (28 lat) i Julia (26 lat). Doktor matematyki, wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej. Od blisko dwudziestu lat prezes Piatnik Polska (www.piatnik.pl) – wyłącznego dystrybutora wyrobów tej znanej wiedeńskiej firmy na terenie naszego kraju.

Jeden z najwybitniejszych brydżystów polskich, od pół wieku w ścisłej czołówce. Już w roku 1963 wywalczył wraz z reprezentacją Polski brązowy medal na drużynowych mistrzostwach Europy w Baden-Baden. Potem zdobył dwa złote medale DME: Birmingham 1981 i Turku 1989. Ma też na swoich koncie dwa brązowe medale Bermuda Bowl: Port Chester 1981 i Perth 1989. Jeszcze większe sukcesy zanotował w kategorii seniorów – dwukrotnie był drużynowym mistrzem świata: Bermudy 2000 i Werona 2006, a dwa razy wicemistrzem: Lille 1998 i – ostatnio – Sao Paulo 2009;

wywalczył też srebrny medal mistrzostw świata seniorów par: Verona 2006. Ponadto dwa razy stawał na najniższym stopniu podium mistrzostw Starego Kontynentu seniorów: Montecatini 1997 (drużynowych) i Antalya 2007 (teamów). Krajowych sukcesów Juliana nie sposób wyliczyć. Jego najbardziej znani partnerzy to Zbigniew Szurig, Krzysztof Wągrodzki, Andrzej Macieszczak, Aleksander Jezioro, Piotr Tuszyński, Krzysztof Moszczyński i Wiktor Markowicz. Na podkreślenie zasługuje fakt, że z każdym z nich Julian reprezentował Polskę, prawie zawsze z sukcesami. Od kilku lat Klukowski przewodzi rankingowi WBF w kategorii seniorów, jest więc najlepszym graczem świata w tej kategorii wiekowej, ma tytuł Senior Life Master. Napisał też dwie znakomite książki poświęcone brydżowi: *Sztuka wistowania i Brydżowe weekendy*.

Bogusław Gierulski

# Bukmacherzy się mylili: RAL Poznań mistrzem Polski!



## Budimex 62. Drużynowe Mistrzostwa Polski 2016/2017

Fot. Krzysztof Swiek



**RAL Poznań, drużynowi mistrzowie Polski. Od lewej:** Jerzy Russyan, Vytautas Vainikonis, Bogusław Gierulski, wiceprezes PZBS Igor Chalupiec, Wojciech Olański, Marek Barylewski, Apolinary Kowalski, Jerzy Skrzypczak, Cezary Krzemiński

**P**o niezwykle dramatycznym meczu finałowym drużynowe mistrzostwo Polski zdobył RAL Poznań, minimalnie pokonując w walce o złoto broniącą tytułu Latterię Tinnis-Steinpol Rzepin. O kończących ligowy sezon rozgrywkach Final Four pisze świeżo upieczony mistrz Polski Bogusław Gierulski.

W pierwszy weekend maja w gościnnych salach Hotelu Gromada – przez lata znanego jako Dom Chłopa – w Warszawie do walki o medale stanęły cztery drużyny: Latteria Rzepin, Connector Poznań, Bridge24.pl i RAL Poznań.

Przed grą bukmacherzy najmniej płacili za zdobycie mistrzostwa Polski przez Bridge24pl, a najwięcej za triumf RAL-u. Kto zarzykował i obstał odwrotne typy, ten mógł się obłowić...

W obu meczach półfinałowych (Connector – RAL, Latteria – Bridge24) żadna z drużyn nie osiągnęła na tyle dużej przewagi, by o ostatecznym wyniku spotkania nie zdecydowała ostatnia, szósta część meczów.

W pierwszym segmencie jednym z ciekawszych było rozdanie 4, w którym wszyscy rozgrywający mierzyli się z kontraktem 4♥.

**Segment 1, rozd. 4; obie po partii, rozdawał W**

♠ A 5 4 3			
♥ W 9 7 3			
♦ 9 7 4 2			
♣ K			
♠ D W 7 6			
♥ 6			
♦ D W 6 3			
♣ W 8 7 3			

	N	E	
W			S

♠ K 10 2		♠ 9 8
♥ D 8 5 4 2		♥ A K 10
♦ A K 5		♦ 10 8
♣ A 6		♣ D 10 9 5 4 2

W	N	E	S
Gierulski	D. Kowalski	Skrzypczak	Bizoń
Araszkievicz	Barylewski	Puczyński	Krzemiński
Gawel	Tuszyński	Jagniewski	Szczepański
pas	pas	pas	1 BA
pas	2 ♣	ktr.	2 ♥
pas	3 ♥	pas	4 ♥ ...
Strzemecki	Narkiewicz	Zawada	Buras
pas	pas	1 ♣	1 ♥
ktr. <sup>1</sup>	2 ♠ <sup>2</sup>	pas	4 ♥
pas...			

<sup>1</sup> transfer na piki; <sup>2</sup> inwit do kierów

Na trzech stołach, gdzie otwierano 1 BA, padał wist treflowy. Rozgrywający grali kieny, a obrońca **E** w kara. W ten sposób dochodziło do prostego przymusu karowo-pikowego przeciwko **W**, ale bez redukcji lew. Tak właśnie zrealizował kontrakt Piotr Bizoń na naszym stole. Ciekawe, że obrońca na pozycji **E** może znacznie utrudnić realizację kontraktu, otwierając piki (nie kara) po wzięciu

lewy na kiera. Tu rozgrywający musi pierwszego pika przepuścić, a dopiero drugiego zabić, i to koniecznie w rękę, aby utrzymać dojsię do groźby pikowej w stole. W takim przypadku dojdzie do tego samego przymusu, ale z redukcją lew do właściwej ich liczby. Widać, że nie wszyscy rozgrywający (Krzeniński, Szczepański i Buras – oprócz Bizonia) byli właściwie rozgrzani, ponieważ nie dostrzegli tej wygrywającej szansy. Na stole, gdzie końcówkę kierową rozgrywał Buras, zarówno licytacja, jak i obrona oraz rozrywka poszły zupełnie innym torem. Strzemecki zaatakował  $\diamond D$ , a Zawada (po dojsiu na  $\heartsuit K$ ) rozpoczął, najtrudniej dla rozgrywającego, we wskazane *transferem* przez **W** piki. Buras niepotrzebnie dołożył z ręki  $\spadesuit 10$  (zagraną  $\spadesuit 9$  mógł bezpiecznie przepuścić na obu rękach) i nie znając rozkładu pików (4–2 lub 5–1), musiał zabić na stole, pozbawiając się szans na realizację rozrywki przymusowej. Atoli walczył dalej, grając w karo do  $\diamond K$  w rękę i karo do stołu (aby wyrobić  $\diamond 9$ , na szansę: kara 4–2 i  $\heartsuit A K$  sec u Zawady lub po prostu kara 3–3 i dowolny  $\heartsuit A K$  u otwierającego licytacją). Gdyby Bob (znana ksywka Strzemeckiego) wziął tę lewę na waleta, Zawada mógłby pozbyć się ostatniego pika w swoim rękę i następnie przebić zagranego pika swoim przegrywającym kierem, obkładając kontrakt. Bob jednak przepuścił i lewę tę przebił atutem Zawada. Ta kontynuacja również była obkładająca. Niestety Zawada niczym Speedy Gonzales pomknął w pika, nie zgrzywając  $\heartsuit A$ , i za chwilę został tym asem wpuszczony, w momencie gdy zostały już w jego rękę same trefle (wcześniej Buras wyeliminował ten kolor, grając  $\clubsuit A$  i przebijając trefla w stole). Musiał więc grać pod podwójny renons.

W obydwu półfinałach ostateczny wynik nie był przesądzony. Connector nieznacznie, ale ciągle przegrywał, odrabiając trochę w dwóch składkach. Bridge24 prowadził już 30 impami po czterech segmentach, aby w dwóch ostatnich oddać wszystkie z nawiązką.

W piątym, przedostatnim segmencie największy obrót przyniosło rozdanie nr 3, w którym po otwarciu przeciwnika  $1\spadesuit$  miałem wejść z kartą:  $\spadesuit A 10 5 \heartsuit K 7 5 \diamond A K W 7 4 \clubsuit 6 5$ . Wszedłem prostolinijnie i staroświecko  $2\diamond$ , po czym  $2\heartsuit$  Darka Kowalskiego zakończyło tę licytację. -110. Na drugim stole Konrad Araszkiwicz wszedł 1 BA

i – jak przystało na mężczyznę – wytrzymał karną kontrę Barylewskiego – też 110, tylko z jednym zerem więcej (-1100) i 14 impów zasililo konto RAL-u.

W drugim meczu półfinałowym rozdanie to przyniosło 9 impów późniejszym zwycięzcom tego meczu. Wiankowski wszedł 1 BA, także został skontrowany i kiedy zbiegł w  $2\diamond$ , Sakowicz już go nie wypuścił i ponowił kontrę karną. +500. Na drugim stole para Jagniewski – Gaweł nie grała kontrą karną w tej pozycji (prawdopodobnie kontra na  $2\diamond$  oznaczała 2–3 kara, pas oznaczały albo kontrę superwywoławczą, albo z grubą opozycją w karach: 4\*). Obawiając się dziewięciokartowego koloru uzgodnionego Gaweł nie zdecydował się na pasa karnego i tak doszło do kontraktu  $3\clubsuit$ , dość łatwo zrealizowanego przez Gawła (powinno być z nadróbką).

Dobrnęliśmy jakoś do szóstego, ostatniego segmentu półfinałów. Connector przegrywał z RAL-em 109,6:126, a Latteria prowadziła z Bridge24 122,6:122, czyli zwycięstwo każdej z drużyn było jeszcze możliwe.

Segment 6, rozd. 19; WE po partii, rozdawał S

$\spadesuit A 10 8 7$			
$\heartsuit 7$			
$\diamond A D 9 7 6 4$			
$\clubsuit A 2$			
$\spadesuit D 9 5 3 2$	<b>N</b>	$\spadesuit K 4$	
$\heartsuit A W 10 4$	<b>W</b>	$\heartsuit K 9 8 6$	
$\diamond K 3$	<b>E</b>	$\diamond 8$	
$\clubsuit 8 7$	<b>S</b>	$\clubsuit K D W 9 6 3$	
		$\spadesuit W 6$	
		$\heartsuit D 5 3 2$	
		$\diamond W 10 5 2$	
		$\clubsuit 10 5 4$	

W	N	E	S
Gierulski	D. Kowalski	Skrzypczak	Bizoń
–	–	–	pas
$1\spadesuit$	$2\diamond$	ktr.	pas
$2\heartsuit$	$3\diamond$	$4\heartsuit$	pas ...
Araszkiwicz	A. Kowalski	Puczyński	Russyan
–	–	–	pas
pas	$1\diamond$	$2\clubsuit$	$3\diamond$
ktr.	rktr.	$3\heartsuit$	pas
pas	$4\diamond$	pas...	

$4\diamond$  zostało zrealizowane przez Apka śpiewająco. Na moim stole musiałem wypić to piwo, którego nawarzyłem, otwierając licytację na 10 PC. Jak na razie, widząc stolik ... smakowało mi.

Darek Kowalski rozpoczął od  $\diamond A$ , potem  $\spadesuit A$  i karo. Nie bardzo wiedziałem, co ma oznaczać to ściągnięcie  $\spadesuit A$  (w końcu przecież otwierałem licytację w to miano?). Pozby-

łem się  $\spadesuit K$  ze stołu i zagrałem w trefle, aby zyskać na czasie. Kiedy **W** wskoczył  $\clubsuit A$  i zagrał w kolejne karo, zorientowałem się, że powinienem w końcu zabrać się za atuty, bo mi coś przebijają. Przebiłem karo w stole i nie mogłem grać  $\heartsuit K$  i kiera na impas, bo kier  $A W 10 4$  w rękę blokowały odebranie atutów przy ich podziale 4–1 (oj, przydałby się teraz ten  $\spadesuit K$  na stole, którego wyrzuciłem na  $\diamond K$ ). Nie mogłem też do  $\heartsuit K$  dołożyć  $\heartsuit W$  czy  $\heartsuit 10$  z ręki – bo wtedy położenie  $\heartsuit D$  na  $\heartsuit 9$  blokowało pełne wyatutowanie. Pozostało zatem zagranie na impas kier już w pierwszej lewie tego koloru (i zrezygnowanie ze złapania potencjalnie singlowej  $\heartsuit D$ ).

W drugim meczu półfinałowym to rozdanie także przyniosło spory obrót.

W	N	E	S
Buras	Zawada	Narkiewicz	Strzemecki
–	–	–	pas
pas	$1\diamond$	$2\clubsuit$	$3\diamond$
ktr.	rktr.	$3\heartsuit$	pas
pas	$4\diamond$	$4\heartsuit$	pas
pas	ktr.	pas...	
Szczepański	Jagniewski	Tuszyński	Gaweł
–	–	–	pas
pas	$1\diamond$	$2\clubsuit$	$3\diamond$
ktr.	$3\spadesuit$	$4\heartsuit$	pas
pas	ktr.	pas...	

Tak czy siak, na obu stołach było grane  $4\heartsuit$  z kontrą z ręki **E**. W tym momencie Bridge24 prowadził 8 impami, więc było to rozdanie na wagę awansu do finału. Strzemecki zawistował w  $\diamond W$ . Zawada przejął  $\diamond D$  (Narkiewicz nie dołożył  $\diamond K$  ze stołu), po czym zagrał  $\spadesuit A$  i (Speedy...) pika. Grzegorz nie bardzo wiedział, o co chodzi z tymi pikami w połączeniu z końcówką kontrą **N**. Ostatecznie „zlokalizował”  $\heartsuit D$  u Zawady, zagrał kiera do asa w stole i już kontrakt nie mógł być wygrany. Walka toczyła się o drugą lewą wpadkową.

Na drugim stole Tuszyński miał lepszy obraz ręki **N**, więc dłuższy fragment kierów przydzielił graczowi **S** (Gawłowi). Po ataku  $\spadesuit W$ , przepuszczonym do  $\spadesuit K$ , Tuszyński potrzebował  $\heartsuit K$  w rękę jako dojsia do trefli, więc rozpoczął od impasu kier bez zgrywania króla w tym kolorze. Najpierw  $\heartsuit 9$ , potem  $\heartsuit 6$  do  $\heartsuit 10$ . Teraz już wygranie, przy tym układzie, nie nastroczało wielkich trudności. Kiedy Jagniewski wziął na  $\clubsuit A$ , odegrał  $\diamond A$  oraz  $\spadesuit A$  i zagrał w pika na promocję – było to już jednak próba skazana z góry na niepowodzenie, gdyż Tuszyński przebił pika atutowym królem i na stole miał już same



Od lewej: Jerzy Russyan, Piotr Tuszyński, Radosław Szczepański, Apolinary Kowalski

forty (w ręku zresztą też). Tymczasem najskuteczniejszą obroną kontraktu 4♥ z ręki E było permanentne granie *po karach*. W końcu rozgrywającemu zabrakłoby atutów, aby skontrolować ten kolor, i tylko iście wizjonerska rozgrywka mogłaby zakończyć się sukcesem (dopiero Deep Finesse pokazał, jak tego dokonać, bo sam nie byłem w stanie tego wymyślić, więc nie będę się mądrzył).

Ostatecznego gwoźdźcia wbiliśmy rywalom w rozdaniu 21 ostatniego segmentu. W całkowicie naturalny sposób doszliśmy do wykładanego szlemika w trefle, niewylicytowanego na innych stołach.

Po trzech pasach dostałem:

♠W 5 ♥A D 10 8 5 ♦5 ♣A K D 10 3

Licytacja:

1♥ 1♠  
3♣ 3♦  
3♠ 4♣  
4♦ 6♣

Partner dokładał...

♠A K D 3 ♥3 ♦10 9 7 4 ♣W 7 6 4

... więc z rozgrywką nie było problemów. Na innych stołach po 3♣ padało kończąca 5♣. Tu używanie przez nas *WJ* pozwoliło na trochę bardziej optymistyczną licytację, a szczególną windą w tej licytacji była tu odzywka 3♠, wskazująca na grubego (?) dubla w pikach.

Koniec końców do wielkiego finału weszły: RAL (151:115,6 z Connectorem) oraz Latteria (150,6:132 z Bridge24.pl).



Finał składał się z ośmiu segmentów, a *carryover* w wysokości 2,4 impa miała Latteria z Rzepina. (Rzepin – miasto w woj. lubuskim, 6647 mieszkańców; Poznań – miasto wojewódzkie, 541 561 mieszkańców, położone 150 km od Rzepina. Pojedynek Dawida z Goliatem? Raczej wirtual-

ny, przecież nikt z grających zawodników RAL-u nie jest z Poznania, podobnie jak nikt w Latterii z Rzepina).

W pierwszym segmencie największy obrót padł w rozdaniu 10:

Segment 1, rozd.10; obie po partii, rozdawał E

♠ 5  
♥ A W 9 8 5 3  
♦ K 8 7 5  
♣ 6 3

♠ W 10 7 4 3  
♥ K 6  
♦ A W 10 3  
♣ W 2

	N	
W		E
	S	

♠ D 6 2  
♥ D  
♦ 9 6 2  
♣ A K 8 7 5 4

♠ A K 9 8  
♥ 10 7 4 2  
♦ D 4  
♣ D 10 9

	W	N	E	S
	Miechowicz	Russyan	Krupowicz	Kowalski
		1♥	pas	1♣
		2♠	2♣	2♥
		4♥	4♠	ktr.
	pas ...			
	Barylewski	Tuszyński	Krzemiński	Urbański
	–	–	pas	pas
	pas	pas		

Zaprezentowałem licytację na drugim stole, bo dziś niezwykle rzadko padają cztery pasy, a zapewne połowa brydżystów otworzyłaby licytację na dowolnej pozycji z każdą z tych rąk. Zapamiętajmy nazwiska tych panów, bo to dinozaury brydża...

Na pierwszym stole zaprezentowano nowoczesny styl. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że 4♠ jest bez jednej (podobnie jak 4♥), ale drugi rzut ujawnia pewne słabe strony połączonych rąk *WE* – jest nim kolor karowy. I właśnie ten kolor wybrał Russyan na pierwszy wist. Rozgrywający mógł się jeszcze obronić, grając najpierw w kiery, przed atutami. Niestety dla siebie zagrał od razu w atut. Teraz już wszystkie cztery atuty Apka wzięły lewy, co w połączeniu z ♥A i ♦K dało wynik bez trzech: 800 i 13 impów dla RAL-u.

Po pierwszym segmencie był idealny remis 18:18. Podobnie było w drugim segmencie (co nie oznacza, że nic nie się działo), to znaczy remisowo. Może nie wszyscy oglądali, więc taka jest wersja oficjalna. W trzecim segmencie przyszło rozdanie finału.

Zanim do niego doszło, w rozdaniu nr 3 para Zawada – Strzemecki zagrała niezwykle szczęśliwego szlema w trefle, który polegał na korzystnym podziale atut (2–2 lub 1–3) i to wszystko przy spadającym trzecim królu u obrońców w bocznym kolorze (kierach) rozłożonym ♥A D x x x do renonsu u rozgrywającego. No i mały szczegół – ten ♥K musi być przy maksimum dwóch atutach. Szczerze, to nie wiem, ile to może być procent, ale intuicja podpowiada mi, że to liczba jednocyfrowa. W swojej „obiektywnej” analizie pomijam drobny szczegół, że dodatkową szansą był jednostronny (50%) impas damy w bocznym kolorze, więc łącznie teoretyczna szansa wygrania szlema wzrastała do ponad 50%. W rzeczywistości ten impas nie wychodził, więc szlem zawisł na cieniutkiej nitce.

A oto ostatnie rozdanie segmentu:

Segment 3, rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ W 2  
♥ K D 10  
♦ 10 7 6  
♣ A W 10 3 2

♠ A K D 9 8 7 6  
♥ W 3  
♦ 9 4  
♣ D 9

	N	
W		E
	S	

♠ 10 4 3  
♥ 9 7 6 2  
♦ 8 2  
♣ K 8 7 5

♠ 5  
♥ A 8 5 4  
♦ A K D W 5 3  
♣ 6 4

	W	N	E	S
	Urbański	Gierulski	Tuszyński	Skrzypczak
	1♠	pas	1 BA <sup>1</sup>	ktr.
	3 BA (?)	4♣	pas	4♦
	pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup> minipodniesienie z fitem lub normalna odpowiedź 1 BA

	W	N	E	S
	Barylewski	Zawada	Krzemiński	Strzemecki
	4♠	pas	4 BA	pas
	5♠	pas	pas	pas (?)

<sup>1</sup> dwie wartości + dama atut

Na naszym stole było zgodnie z duchem czasu, czyli dynamicznie. Potem dynamika słabła i słabła, aż osiągnięto mało ambitny kontrakt 4♥. Po pierwszym wiście w piki i odwrócie w trefle – płaskie 11 lew.

To, co wydarzyło się na drugim stole, było rzadko spotykaną sztuczką przepro-



wadzoną przez Cezarego Krzemińskiego. Niestety partner miał za dużo (2 + dama), bo to już powinno obudzić czujność gracza **S** (Bob Strzemecki). Co też spodziewał się usłyszeć w odpowiedzi Krzemiński, aby starczyło na szlemika, po blokującym otwarciu? Dwie wartości i dama atu to za mało? Trochę to podobne do sytuacji z filmu *Nie ma mocnych*, kiedy Pawlak czarną pastą przerabiał świnie na dzika. No, dzik z tego pastowania wyszedł Krzemińskiemu okazały, nie było się czego wstydzić, a Bob był chyba – cytując Kargulem – *pryszczaty na jedno oko i uwierzył*.

Po czwartym segmencie, w którym zdarzyło się nam kilka drobnych błędów, Latteria wyszła na lekkie prowadzenie (10 impami).

W piątym segmencie impy zdobywał tylko RAL, ale tylko dwa rozdania przyniosły obrót większy niż jeden imp. W pierwszym zdobyliśmy 11 za przewyższenie własne pary Tuszyński – Urbański (5♦ bez jednej) w połączeniu z +500 za 3♥ z kontrą. W drugim – po popartyjnym otwarciu z lewej strony 2♣ (*precision*) – mamy na ostatnim ręku:

♠K D 10 8 ♥W ♦K W 7 2 ♣A D W 9

(my przed partią).

Szczepański, całkowicie niezgodnie z duchem czasu (ale za to dość rozsądnie), spasował, biorąc +200 za wpadkę bez dwóch. Ja nie jestem takim pesymistą i wznowiłem 2BA. Kiedy jednak partner dał *transfer* na kiery, pożałowałem tego (właśnie taki scenariusz przewidywał Szczepański, pasując na 2♣). W końcu partner (po moich 3♥) zaliczył 3 BA, po czym trafna rozgrywka, po wiście w trefle, połączona z precyzją przymusu dała aż +490 i 7 impów.

Po sześciu segmentach to my lekko prowadziliśmy (pięcioma impami). W siódmym Piotr Tuszyński stanął przed problemem licytacyjnym.

Segment 7, rozd. 7; obie po partii, rozdawał S

♠ –  
♥AK 8 7 3  
♦AK W 8 7  
♣AK 9

♠D 8 5 3  
♥10 9  
♦10 9 4 2  
♣7 6 3

♠W 10 7 4  
♥D W 6 5  
♦6  
♣D 10 5 2

♠AK 9 6 2  
♥4 2  
♦D 5 3  
♣W 8 4

W	N	E	S
	Tuszyński		Szczepański
–	–	–	pas
pas	1 ♣	pas	1 ♠
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♦	pas	3 ♠
pas	4 ♦	pas	6 ♦
pas	7 ♦	pas	pas ..

Dobrze jeszcze pamiętaliśmy szczęśliwego szlema z pierwszego segmentu. Ten był znacznie lepszy, ale miał pewną wadę – nie wychodził. Pomimo przychylnego wistu w trefle nie było co zrobić z ostatnim kierem. Po tym segmencie przewaga RAL wzrosła do 24 impów. A jak wiadomo, lepiej mieć przewagę niż gonić. Scenariusz do ostatniego segmentu napisał prawdopodobnie sam Alfred Hitchcock.

W rozdaniu 16 ostatniego, ósmego segmentu Apek Kowalski z Jurkiem Russyanem nie dochodzą do cienkiej (20 PC na obu rękach), ale za to wychodzącej popartyjnej końcówki. Minus 10 impów.

W rozdaniu nr 23 (przedostatnim) Strzemecki – Zawada licytują szlemika na wprost.

Segment 8, rozd. 23; obie po partii, rozdawał S

♠8 5 3 2  
♥K D 8  
♦8 2  
♣A W 7 2

♠D 10  
♥9 7 4  
♦D W 10 7 4 3  
♣8 3

♠K W 9 7 4  
♥10 2  
♦K 9 6 5  
♣D 6

♠A 6  
♥A W 6 5 3  
♦A  
♣K 10 9 5 4

W	N	E	S
	Zawada		Strzemecki
–	–	–	1 ♥
pas	1 ♠	pas	3 ♣
pas	6 ♣	pas	pas ..

W	N	E	S
	Barylewski		Krzemiński
–	–	–	1 ♥
pas	2 BA <sup>1</sup>	pas	3 ♣
pas	4 ♥	pas	pas ..

<sup>1</sup> inwit z fitem

Barylewski z Krzemińskim zupełnie nie chwycili strefy, natomiast Zawada oddał strzał w okienko z połowy boiska.

Przed ostatnim rozdaniem wynik brzmiał 154,4:153,0 dla Latterii. Te 0,4 także mogło okazać istotne, choć jeszcze się nie zdarzyło, aby ktoś wygrał mistrzostwo Polski

ułankiem impa (było tak w jakimś meczu fazy play off lub w półfinale, o ile mnie pamięć nie myli).

I tak doszliśmy do rozdania ostatniego. Zanosilo się na płaskie 3BA – 10 lub 11 lew. Ale tylko się zanosilo...

Segment 8, rozd. 24; obie przed partią, rozdawał W

♠3  
♥10 8 7  
♦AK 10 5  
♣AD 9 3 2

♠A 9 7 2  
♥A W 6 2  
♦W 8 2  
♣10 5

♠W 10 6 5 4  
♥9 5 4 3  
♦9 6  
♣W 7

♠K D 8  
♥K D  
♦D 7 4 3  
♣K 8 6 4

W	N	E	S
Russyan	Zawada	Kowalski	Strzemecki
pas	1 ♦	pas	2 ♠ <sup>1</sup>
pas	3 ♠ <sup>2</sup>	pas	4 ♣
pas	5 ♣	pas	pas...

<sup>1</sup> GF zrównoważony; <sup>2</sup> krótkość pik

Dwa asy wzięły, więc zapisano 400. Natomiast na drugim stole...

W	N	E	S
Szczepański	Barylewski	Tuszyński	Krzemiński
pas	1 ♦	pas	2 ♦ <sup>1</sup>
pas	3 ♣	pas	3 BA
pas...			

<sup>1</sup> forsujące

Po zwyczajnym wiście w kiera lub pika jest dziesięć lew i wygrywa Latteria – historyczną różnicą 0,4 impa. Ale to ostatnie rozdanie meczu (skacze ciśnienie i tętno) i Radek Szczepański na wiście... szarpnął ♠A. Teraz jest już pewnych jedenaście lew, czyli dwa impy dla RAL-u i jego zwycięstwo różnicą +0,6. Ale Szczepański gra konsekwentnie na obkład – małego kiera spod asa, na szansę przynajmniej trzeciego ♥K u partnera. To daje kolejną już, dwunastą, lewę rozgrywającemu, kolejnego impa dla RAL-u i wyrzucone w górę w geście zwycięstwa ręce rezerwowych zawodników nowego mistrza Polski (czyli także moich). Pozostali grający robią to za chwilę, po zerknięciu na ekrany operatorów BBO.

Ostatecznie RAL Poznań zdobywa złoty medal drużynowych mistrzostw Polski. Srebro przypadło Latterii, a brąz – Connectrowi, który w meczu o trzecie miejsce wysoko wygrał z Bridge24.pl. ♦

## WYNIKI

### PÓŁFINAL:

- ◆ **RAL Poznań – Connector Poznań**  
151,0:117,6 (-3,6 *carryover*; 32:20, 22:24, 28:13, 27:33, 17:16, 25:8)
- ◆ **Latteria Tinnis-Steinpol Rzepin – Bridge24.pl**  
150,6:132 (+8,6 *carryover*; 17:29, 12:35, 15:19, 22:22, 48:17, 28:10)

### O 3. MIEJSCE:

- ◆ **Connector Poznań – Bridge24.pl** 114,8:56  
(+ 9,8 *carryover*; 9:16, 24:13, 2:35, 14:48)

### FINAL:

- ◆ **RAL Poznań – Latteria Tinnis-Steinpol Rzepin** 156:154,4 (-2,4 *carryover*; 18:16, 25:27, 28:14, 15:37, 21:0, 20:26, 22:2, 7:30)

### SKŁADY DRUŻYN

**1. RAL Poznań:** Julian Klukowski, Marek Barylewski, Bogusław Gierulski, Apolinary Kowalski, Cezary Krzemiński, Wojciech Olański, Jerzy Russyan, Jerzy Skrzypczak, Vytautas Vainikonis

**2. Latteria Tinnis-Steinpol Rzepin:** Marcin Krupowicz, Paweł Miechowicz, Ryszard Sakowicz, Wojciech Strzemecki, Radosław Szczepański, Piotr Tuszyński, Marek Urbański, Przemysław Zawada

**3. Connector Poznań:** Konrad Araszkievicz, Piotr Bizoń, Danuta Kazmucha, Dariusz Kowalski, Mariusz Puczyński, Cezary Serek, Marcin Woźniak

**4. Bridge24.pl:** Krzysztof Buras, Wojciech Gaweł, Zdzisław Ingielewicz, Rafał Jagniewski, Przemysław Janiszewski, Piotr Jurek, Jacek Kalita, Grzegorz Narkiewicz, Piotr Nawrocki, Kamil Nowak, Michał Nowosadzki, Piotr Wiankowski

## EKSTRAKLASA

1. RAL Poznań
2. Latteria Tinnis-Steinpol Rzepin
3. Connector Poznań
4. Bridge24.pl
5. Silesia Gliwice
6. Konkret Chełmno
7. AZS Wratislavia Wrocław
8. Consus Kalisz
9. Andrzejki Gdańsk
10. Synergia Lublin
11. KDK Kutno
12. Skobud Tarnobrzeg
13. Elektrownia Żelichowo
14. AZS UW Warszawa
15. Bridge24.pl
16. Unia Winkhaus Leszno

## I LIGA N

1. Bez Sponsora Warszawa
2. Zoim & Fiori Szczecin
3. Goraco Wratislavia VII Wrocław
4. Inwit Pabianice
5. KTB Konin
6. Kleks Szamotuły
7. Gricon Starka Poznań
8. Kart-El Gorzów Wlkp.
9. Siwik Syntex Mrągowo
10. Chemik Bydgoszcz
11. Darles Santerm Gdańsk
12. Grymas Zielona Góra
13. Kontra Koszalin
14. Turbo Fly-Back Wrocław
15. SDK Tczewo
16. Gomad Gorzów Wlkp.

## II LIGA NW

1. Dąbrowka Senior Poznań
2. Blackwood Gdańsk
3. STB Słupsk
4. Unia II Leszno
5. Fundacja RBS Szczecin
6. Mestil Gorzów Wlkp.
7. Hurtownia Paak Bydgoszcz
8. Jantar Toruń
9. Admira Poznań
10. RCK Flux Medical Rogoźno
11. BIN Aleksandrów Kujawski
12. Bemis Więcbork
13. Latteria II Rzepin
14. Instalko Międzyrzecz
15. Pomorzanie Nowogard
16. Ziel-Bruk Zielona Góra

## II LIGA SW

1. Objectivity Wratislavia III
2. Piast Sieradz
3. DDK II Brzeziny Śląskie
4. Termet Wratislavia VIII
5. Value Media Wratislavia III
6. TriVita
7. BUKS MDK MOSM Bytom
8. Comfort Wratislavia IV
9. Multi Opole
10. 7Trefl Zawiercie
11. Erbud Wratislavia IX
12. Senior Impas Katowice
13. RSB Racibórz
14. Jocker Oświęcim
15. Wieluński Dom Kultury
16. Kolejarz II Wrocław

## I LIGA S

1. Konstanta Bielsko-Biała
2. Mazovia Mińsk Mazowiecki
3. Piast Skawina
4. SPS Construction Kielce
5. Elektromontaż Rzeszów
6. Spójnia Consus Kalisz
7. Saska Kępa Bridge Team
8. Czarna Papuga Zwierzyniec
9. Silesia II Diamond Gliwice
10. Hotel Senator Starachowice
11. Diebold Nixdorf Cracovia
12. Pomtech Zwoleń
13. Ponar Silesia
14. Termochem Chemik Puławy
15. Skór-But Łęczna
16. Autostrada Eksp. & 2S Media

## II LIGA NE

1. Węgoria Węgorzewo
2. Prim Ełk
3. Arnica Przasnysz
4. Interbud Płock
5. K2
6. Compensa Gdańsk
7. KBS Legionowianin
8. Enigma Mińsk
9. AZS UW TG Warszawa
10. Kosmeteria Żukowo
11. Spektr Mińsk
12. Atut Rumia
13. AZS PJATK Gdańsk
14. Estima Sopot
15. Zachęta Białystok
16. Zatoka Braniewo

## II LIGA SE

1. Leskowiec-Beskid Wadowice Andrychów
2. Wikr.pl Kraków
3. Sfora Cibora Kraków
4. MPEC Tarnów
5. Alf 1 Nowy Sącz
6. Dyktator Last Minute Kraków
7. SPS Eko-Różanka
8. Super Bond Kraków
9. Wisła Kraków
10. Kiery Głogoczków
11. Carlo Bossi Perfumes Nisko
12. Notus Doradcy Finansowi
13. Yamit Zamość
14. Kamienna Ostrowiec
15. Miasto Radłów



Włodzimierz Starkowski

# Po złoto bez wsparcia pana Blackwooda

## Mistrzostwa Polski par open

Fot. Krzysztof Siwek



Medalistów dekorował prezes PZBS Witold Stachnik. Na podium od lewej: Cezary Serek, Danuta Kazmucha, Sławomir Zawiaślak, Piotr Busse, Marek Dalecki, Mariusz Bartkowski

**K**ulminacyjnym punktem programu Mistrzowskiej Majówki 2017 była, jak co roku, rywalizacja par w konkurencji otwartej. Kandydaci do medali walczyli według nowej, zmienionej formuły.

Niestety, tym razem organizatorzy trafili kulą w płot. O ile rozegranie zamkniętego półfinału, praktycznie bez możliwości wprowadzenia par rezerwowych, jeszcze jakoś może się obronić, o tyle sposób liczenia wyników w finale był już *curiosum* na skalę światową.

W półfinale wystartowało 80 par. Rozegrano 70 rozdań przeciwko bardzo zróżnicowanej opozycji i nie stosowano zaston licytacyjnych. Do finału weszły 24 pary, a ich wynik z pierwszej fazy uwzględniany był praktycznie w całości (69/70).

Krótko mówiąc, mistrz Polski został wyłoniony w rezultacie rozegrania jednej sesji bez zaston i na przeciwników bardzo różnej klasy (większa losowość wyników) i drugiej – przy użyciu zaston, po trzy roz-

dania systemem każdy z każdym. Można więc powiedzieć, że był to swego rodzaju dwubój brydżowy.

Wszędzie na świecie *carryover* w finałach imprez mistrzowskich w turniejach na maksy wynosi mniej więcej **dwa maksy**. W tym roku, siadając do finału mistrzostw Polski, prowadzący mieli nad ostatnią, dwudziestą czwartą parą, aż **pięć i pół maksa (!)** przepaść!

Doprowadziło to do sytuacji, że złote medale zdobyła para, która w finale zajęła trzynaste (!) miejsce, a w turnieju mikstów zwycięzcy finału nie zdobyli żadnego medalu. Coś chyba nie tak.

Czy naprawdę musimy na siłę starać się być oryginalni?

Oczywiście serdecznie gratuluję zwycięstwa **Piotrkowi Busse** i **Sławkowi Zawiaślakowi** i w żaden sposób nie próbuję dezawuować ich sukcesu. Wygrali pewnie, a przecież wszyscy graliśmy według tych samych zasad, na które wcześniej się zgodziliśmy.

Wydaje mi się jednak, że jeśli ktoś już wymyślił system, który z powodzeniem jest stosowany praktycznie wszędzie, to zmienianie go na siłę jest niepotrzebnym eksperymentowaniem na żywym organizmie. Bez dostatecznie głębokiej i wnikliwej analizy skutków jest to po prostu działanie szkodliwe.

Mistrzostwo świata par wygrywają ci, którzy mają dość wytrzymałości, by spokojnie przejść przez eliminacje i półfinał, a dopiero na końcu udowodnić swoją wyższość w starciu z najlepszymi. Dlaczego u nas konieczne musi być inaczej?

To zresztą nie jedyne uwagi, jakie mam do działań podejmowanych przez nowy Zarząd PZBS. Kilka z nich umieszczonych jest w ramce przy końcu artykułu. My zaś przenieśmy się już na salę gry.

Najpierw najlepsza rozgrywka Majówki. Mówię tak z pełną odpowiedzialnością i bez znaczenia jest tu fakt, że rozgrywającym był mój partner. Zresztą popatrzmy:

## Półfinał, rozdanie 22; WE po partii, rozdawał E

♠ K 10 8 4		
♥ A 8 4 3		
♦ A K 7 5		
♣ 3		
♠ 7 2		♠ W 5
♥ K 10 9 7		♥ D
♦ D W		♦ 10 9 8 4 3 2
♣ 7 6 5 4 2		♣ K W 9 8
	♠ A D 9 6 3	
	♥ W 6 5 2	
	♦ 6	
	♣ A D 10	

W	N	E	S
Stobiecki	Starkowski	Janowski	Kwiecień
–	–	pas	1 ♠
pas	4 ♣ <sup>1</sup>	pas	4 ♦ <sup>2</sup>
pas	4 ♥ <sup>3</sup>	pas	4 ♠ <sup>4</sup>
pas	6 ♠ <sup>5</sup>	pas...	

<sup>1</sup> splinter, 12–16 PC; <sup>2</sup> cuebid, czyli w tym wypadku na 100% krótkość; <sup>3</sup> cuebid honorowy; <sup>4</sup> negat; <sup>5</sup> A może świetnie rozegra?

Włodzimierz Stobiecki zaatakował ♦D. As ze stołu i blotka karo przebita w ręce. Kolejne dwie lewy to atutowanie, które Michał zakończył w stole. Teraz ściągnął ♦K (z ręki kier) i ujawnił się podział tego koloru.

Nastąpiła chwila przerwy, a potem trefl do damy (!), ♣A (ze stołu blotka kier) i trefl przebity w stole. Doszło to do pięciokartowej końcówki:

♠ –		
♥ K 10 9 7		♥ D
♦ –		♦ 10 9 8
♣ 7		♣ K
	♠ 10	
	♥ A 8 4	
	♦ 5	
	♣ –	
	♠ D 9	
	♥ W 6 5	
	♦ –	
	♣ –	

W tym momencie Michał zgrał ♥A (!) i odszedł blotką karo, dokładając z ręki kolejnego kiera. Jacek Janowski wziął tę lewę, ale ponieważ w ręce miał tylko trefla i kara, musiał wychodzić pod podwójny renons i wpisałiśmy 980 na swoją stronę.

Szlemika w tym rozdaniu próbowało zrealizować jeszcze osiemnastu rozgrywających. Żadnemu się ta sztuka nie udało.

Kolejne rozdanie pokazuje, że system licytacyjny pomaga jednak uzyskiwać dobre wyniki. Nie mówi ono również najlepiej o poziomie wyszkolenia niektórych uczestników półfinału.

## Półfinał, rozdanie 10; obie po partii, rozdawał E

♠ 10 5 3		
♥ 8 5		
♦ D W 5 3		
♣ 9 5 4 3		
♠ D 8 7 6 2		♠ A K W 9 4
♥ –		♥ K D 7 4 3 2
♦ A 9		♦ 6 4
♣ A K D W 8 7		♣ –
	♠ –	
	♥ A W 10 9 6	
	♦ K 10 8 7 2	
	♣ 10 6 2	

W	N	E	S
–	–	1 ♠	2 ♠ <sup>1</sup>
?			

<sup>1</sup> cuebid Michaelsa, czyli dwukolorówka z kierami

Jak dojść do szlema? Teoretycznie to przecież bardzo proste – wystarczy spytać partnera o liczbę figur atutowych, stosując, licząc już ponad 80 lat, konwencję *Josephine*. Skok na 5BA jest takim właśnie pytaniem i po odpowiedzi 6♥ (dwie) śmiało zgłaszamy 7♠.

Nie dla wszystkich było to jednak tak jasne, gdyż za wylicytowanie szlema pikowego otrzymywało się aż 68,90%.

Po rozegraniu siedmiu dziesięcirozdzaniowych sesji na placu boju zostały tylko 24 pary. Liderzy Busse – Zawiślak (wynik z eliminacji 60,08%) grali pewnie, z wyobraźnią i dużą wiarą we własne możliwości. Początkowo fortuna również była po ich stronie.

## Finał, rozdanie 10; obie po partii, rozdawał E

♠ K D 8 6 3		
♥ A 9 8		
♦ 10 9 3 2		
♣ A		
♠ A W 10 7		♠ 9 5
♥ K D 3		♥ W 6 5 4 2
♦ K D W 7 4		♦ A 8
♣ 9		♣ K 10 8 7
	♠ 4 2	
	♥ 10 7	
	♦ 6 5	
	♣ D W 6 5 4 3 2	

W	N	E	S
Skotniczny	Busse	Skotniczny	Zawiślak
–	–	pas	pas
1 ♦	1 ♠	ktr.	1 BA <sup>1</sup>
ktr.	2 ♣	ktr.	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

<sup>1</sup> transfer na trefle

Piotr Busse wyszedł singlowym ♣A, a potem zmienił atak na ♠K. Wygrywało zabicie asem i wyjście blotką kier (!) spod mierzaka do waleta w stole. Chroniło to roz-

grywającego przed promocją atutową.

W postawił jednak na podział kar 3–3 i zagrał je trzykrotnie w celu wyrzucenia pika ze stołu. Zawiślak przebił ostatnią rundę tego koloru i wyjściem w trefla zapewnił swojemu partnerowi dwie lewy atutowe.

Bez jednej i 21 na 22 możliwe do zdobycia punkty dla NS.

W kolejnym rozdaniu precyzyjny system plus wnioski z licytacji przeciwników, którzy... wcale w niej głosu nie zabierali (!), pozwoliły Zawiślakowi ustalić optymalny, maksowy kontrakt.

## Finał, rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ A 8		
♥ A D 5 4 3		
♦ W 8 3		
♣ 8 7 2		
♠ W 10 5 3 2		♠ K 9 7 6 4
♥ W 2		♥ 10 8 6
♦ K 10 2		♦ 9
♣ 10 5 4		♣ W 9 6 3
	♠ D	
	♥ K 9 7	
	♦ A D 7 6 5 4	
	♣ A K D	

W	N	E	S
Skotniczny	Busse	Skotniczny	Zawiślak
–	1 ♥	pas	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	2 BA	pas	3 ♣
pas	3 ♠	pas	4 ♣
pas	4 ♥	pas	4 ♠
pas	4 BA	pas	5 ♣
pas	5 ♥	pas	5 ♠
pas	5 BA	pas	6 BA
pas...			

Przyjrzymy się uważnie licytacji, bo warto: 2♣ – forsing do dogranej z treflami, ręką równą lub karami (!).

2♦ – 3+ ♦.

2♥ – relay i jednocześnie uzgodnienie kierów.

2BA – ręka bez krótkości.

3♣ – relay.

3♠ – skład 2–5–3–3.

4♣, 4♠, 5♣ – cuebidy.

4BA – konwencja Turbo, tu mówi o parzystej liczbie wartości. Busse – Zawiślak nie używają *blackwooda*!

5♠ – odzywka wyczekująca, a tak naprawdę wywiadowcza – kluczowy rebid całej licytacji. Zawiślak mógł wprowadzić już zgłosić szlemika kierowego, wiedział bowiem, że partner nie ma ♦K, więc na szlema nie ma szans. Chciał jednak poznać reakcję gracza W na 5♠. Skonstruje czy nie?

5BA – ♥D.

6BA – 5♠ nie zostało skontrowane, więc ♠K ma E.

Jak widzimy na diagramie, 6BA obkładało jedynie wyjście ♠K (!), a Sławek wiedział, że to nierealne. 1440 było oczywiście pełnym maksem dla liderów.

**Finał, rozdanie 10; obie po partii, rozdawał E**

♠ K 7 6 2		♠ A D 10 9 8 4
♥ 10 6		♥ D 7 4
♦ 5 4 2		♦ 10 3
♣ A W 8 5		♣ 7 4

♠ 5		
♥ A 9 8 5		
♦ A W 8 7 6		
♣ 10 3 2		

W	N	E	S
Cieślak	Busse	Filipowicz	Zawiślak
–	–	2 ♦ <sup>1</sup>	pas
2 ♥ <sup>2</sup>	pas	2 ♠	pas
3 ♠	ktr.	pas	4 ♥
pas...			

<sup>1</sup> polskie multi (blok na jednym kolorze starszym); <sup>2</sup> pasuj lub skoryguj

Odważna kontra Piotra pozwoliła na wycygotowanie końcówki, do której doszły w tym rozdaniu zaledwie cztery pary. Dodatkowo WE dwukrotnie opłacalnie bronili czterech kierów czterema pikami za 500. Zapis 620 dał więc aż 20 punktów (91%).

Do kontraktu 4♥ w powyższym rozdaniu doszła również para przyszłych srebrnych medalistów – **Danuta Kazmucha i Cezary**

**Serek.** Po pierwszym wiście ♦10 Cezary pokazali, jak zdobywa się pełnego maksa. Przypomniał jednocześnie manewr zwany w Polsce *impasem Czekańskiego*.

Realizując swoją koncepcję rozgrywki, po lewie na ♦D Serek zagrał króla atu, a potem ♥W (!) przepuścił w stole. Kurtynal! 650 dla NS i oczywiście 100%.

Ponieważ Cezary w poważnego brydża gra zaledwie od kilku lat – a jak gra, właśnie zobaczyliśmy – to musi mieć chyba bardzo dobrych nauczycieli :-).

Rywalizację w finale wygrali **Mariusz Bartkowski i Marek Dalecki**. Dało im to miejsce na najniższym stopniu podium. O medal musieli jednak walczyć aż do ostatniego rozdania. Oto, jak poradzi-li sobie z trudnym problemem wistowym w ostatniej rundzie mistrzostw.

**Finał, rozdanie 8; obie przed partią, rozdawał W**

♠ 9 3		♠ W 8
♥ A 10 7 5 3		♥ D 9 4
♦ 9 5		♦ 10 8 3
♣ 6 5 4 2		♣ K W 10 7 3

♠ A D 10 7 6 2		♠ K 5 4
♥ 6 2		♥ K W 8
♦ A K W 6 4		♦ D 7 2
♣ –		♣ A D 9 8

W	N	E	S
Skop	Bartkowski	Śmieszek	Dalecki
1 ♠	pas	1 BA	pas
4 ♠			



Grano o te puchary i medale

Po zupełnie nieinformacyjnej licytacji Mariusz Bartkowski powstrzymał się przed wyglądającym dość atrakcyjnie wistem z dubletona karo, po którym końcówka pikowa była już bardzo łatwa do realizacji. Po chwili zastanowienia wyszedł w ♥A, a potem kontynuował kierem. Trzecią rundę tego koloru rozgrywający przebił i teraz musiał jeszcze coś trafić. Olek Skop zagrał na szansę ♠K u gracza N, a jeśli ona by zawiodła, miał jeszcze w odwodzie to, że spadnie druga/singlowa ♦D. W sumie był to niezły plan. Realizując go, wyszedł w czwartej lewie błotką pik do waleta. Dalecki wzięł królem i kontynuował atuty. Za chwilę ♦D wzięła czwartą lewę obrony. Bez jednej z 22 punkty, czyli pełne 100% dla WE.

4♠ po wiście kierowym wygrywało się jedynie, grając pika do ♠8, a następnie, po dojściu waletem atu do stołu, trzeba było zaimpasować kara. Sporo ekwilibrystyki.

Zaczynałem od rozdania w wykonaniu naszej pary i takim też relację zakończę. Oto matematycznie niezły szlemik, do którego doszliśmy jako jedyna para finału.

## ZARZĄDOWI GŁÓWNEMU PZBS DO OGRÓDKA

Nowy zarząd PZBS rozpoczął swoją działalność przed bez mała rokiem z ogromnym kredytem zaufania brydżowej braci. Obawiam się, że w wyniku całej serii decyzji, które najdelikatniej nazwać można niefortunnymi, kredyt ów jest już na wykończeniu. Oto zaledwie kilka niebudzących jego entuzjazmu działań:

- Zmiana rytmu rozgrywania cykli Grand Prix Polski Par i Grand Prix Polski Teamów. Po co? Chyba tylko po to żeby była zmiana dla zmiany, a finały – GPPP, GPPT, DMP i MP par – we wszystkich konkurencjach trzeba było rozegrać w terminie maj/czerwiec. Przecież wtedy mamy jeszcze dwa tradycyjne kongresy – w Poznaniu i Wrocławiu – oraz zwykle jakieś mistrzostwa Europy. Pomimo tak wielu zmian liczba weekendów w maju i czerwcu każdego roku uparcie pozostaje na tym samym poziomie. I jeszcze pytanie. A w co będziemy grali w grudniu?

- Organizacja styczniowego zjazdu ekstraklasy w Poznaniu. Gram na tym po-

ziomie rozgrywek już prawie 40 lat i tak źle nie było jeszcze nigdy i nigdzie.

- Zamieszanie, które spowodowało dopuszczenie do gry w półfinale bez eliminacji pary Olański – Vainikonis. Zawodnicy nie mieli wprawdzie wymaganej do tego sumy WK, ale ich klasa jest sprawą niezaprzeczną. Podjęto jednak decyzję niezgodną z ogłoszonym regulaminem. Problemu nie byłoby wcale, gdyby związek zarezerwował dla siebie pewną liczbę dzikich kart. Albo przestrzegajmy zasad, albo piszmy lepsze regulaminy. Największymi wygranymi w całej tej sprawie zostali Vitas i Wojtek, którzy zrezygnowali z przywileju, przyjechali do Łodzi i awansowali do półfinału MPP, a kilka dni później, żeby rozwiać wszelkie wątpliwości dotyczące siły ich gry, zdobyli drużynowe mistrzostwo Polski.

- A teraz jeszcze ekscentryczny sposób wyłaniania mistrzów Polski par we wszystkich konkurencjach. Aż ciśnię się na usta cytaty z Gałczyńskiego: *Słowa własne, muzyka szwagra.* **Włodzimierz Starkowski**

## Finał, rozdanie 3; EW po partii, rozdawał W

♠ 6 3 2			
♥ A D W 10 7			
♦ 5 2			
♣ W 8 2			
♠ 7 5 4			♠ A K W 9
♥ 3			♥ 9 8 5
♦ A K W 4			♦ D 8 6 3
♣ A D 7 6 3			♣ K 9
	♠ N		
	W	E	
		S	
			♠ D 10 8
			♥ K 6 4 2
			♦ 10 9 7
			♣ 10 5 4

W	N	E	S
Starkowski	Niedzielski	Kwiecień	Makaruk
1♦	1♥	ktr. <sup>1</sup>	3♥ <sup>2</sup>
ktr. <sup>3</sup>	pas	4♥	pas
4♠	pas	4BA <sup>4</sup>	pas
5♥ <sup>5</sup>	pas	6♦ <sup>6</sup>	pas...

<sup>1</sup> cztery lub pięć pików; <sup>2</sup> blok; <sup>3</sup> otwarcie nadwyżkowe, karta absolutnie minimalna na taką akcję; <sup>4</sup> pytanie o pięć wartości na uzgodnionych pikach; <sup>5</sup> dwie wartości bez damy atu; <sup>6</sup> zagramy jednak w kara.

Rozgrywka szlemika po wyjściu ♥A i kierem nie przedstawiała najmniejszych problemów i wpisaliśmy sobie pełnego maksa, grzebiąc jednocześnie szanse walczących jeszcze wtedy o medale Janusza i Pawła.

Niestety takich zagrań nie mieliśmy w finale zbyt wiele, a wynik 75%, który uzyskaliśmy z ostatnich dziesięciu rozdań turnieju, pozwolił nam jedynie na zajęcie dziewiątego miejsca.

Za rok kolejna Majówka, o ile nie nastąpi kolejna (...) zmiana. ♦

## CZOŁÓWKA MP PAR OPEN

- Piotr Busse – Sławomir Zawiślak (Silesia Gliwice),
- Danuta Kazmucha – Cezary Serrek (Connector Poznań),
- Marek Dalecki – Mariusz Bartkowski (Mazovia Mińsk – SPS Construction Kielce)\*,
- Ewa Miszewska – Apolinary Kowalski (Elektrownia Żelichowo – RAL Poznań),
- Grzegorz Lewaciak – Paweł Zubiel (KDK Kutno – Intra Łódź),
- Wojciech Strzemecki – Jakub Zawada (Latteria Rzepin – Elektromontaż Rzeszów),
- Bogdan Szulejewski – Tomasz Winciorek (Saska Kępa Bridge Team – Elektrownia Żelichowo),
- Waldemar Burakowski – Tomasz Wiśniewski (Notus Doradcy Podatkowi – Ponar Silesia),
- Michał Kwiecień – Włodzimierz Starkowski (AZS Wratislavia Wrocław),
- Adam Błachnio – Adam Wujków (Konkret Chełmno).

\* Para Marek Dalecki – Mariusz Bartkowski uzyskała najlepszy wynik w finale.

Marta Sikora

# Ostatnie rozdanie prawdę powie

## Mistrzostwa Polski par miksowych

W ubiegłym roku zdobyli we Wrocławiu wicemistrzostwo olimpijskie w konkurencji par miksowych. W tym roku potwierdzili swoją silną pozycję w tej konkurencji na krajowej arenie: **Marta Sikora** i **Adam Walczyński** wygrali mistrzostwa Polski par miksowych. Kilka rozdań z mistrzowskiej imprezy prezentuje właśnie Marta Sikora.

### Elim., rozd. 4; obie po partii, rozdawał W

♠ A D 7 5			
♥ 10 8 6 5 2			
♦ D 9 6			
♣ 7			
♠ W 6 4			♠ 8 3
♥ D 9 3			♥ A K
♦ W 8			♦ A K 10 7 5 4 2
♣ K D W 6 2			♣ 4 3
	♠ N		
	W	E	
		S	
			♠ K 10 9 2
			♥ W 7 4
			♦ 3
			♣ A 10 9 8 5

W	N	E	S
Walczyński	Sielicki	Sikora	Dufnat
pas	pas	1♦	pas
1BA	pas	3♦	pas
3♥	pas	4♦	pas...

Otworzyłam na trzeciej ręce 1♦, a po 1BA od partnera zainwitowałam końcówkę, licytując 3♦. Inwit został zaakceptowany od zwykłą 3♥, która jednocześnie wskazywała na brak stopera pik. Z ręki W widać było, iż do 5♦ potrzeba krótkości pik (którą zaakcentowałabym po 3♥) oraz koloru atutowego bez lew przegrywających. Żelazna dyscyplina – licytacja wygasła w kontrakcie 4♦.

Wynik: +100 dla **NS**, 48,57%.

### Elim., rozd. 25; WE po partii, rozdawał N

♠ K D			
♥ A D W			
♦ A K 10 5 2			
♣ A 6 3			
♠ A W 6			♠ 10 2
♥ K 8 5 4 2			♥ 10 7 3
♦ D			♦ W 9 4 3
♣ D W 8 2			♣ K 9 7 4
	♠ N		
	W	E	
		S	
			♠ 9 8 7 5 4 3
			♥ 9 6
			♦ 8 7 6
			♣ 10 5

W	N	E	S
Janowski	Walczyński	Siwiek	Sikora
–	1♣	pas	1♦
1♥	2BA <sup>1</sup>	pas	3♣ <sup>2</sup>
pas	3♦ <sup>3</sup>	pas	4♥ <sup>4</sup>
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> 23–24; <sup>2</sup> puppet na 3♦; <sup>3</sup> automat; <sup>4</sup> transfer na 6<sup>+</sup> pików – signoff lub szlemikowe z renonsem

Po otwarciu 1♣ i 1♦ odpowiadającego oraz wejściu gracza W 1♥ odzywka 2BA sprzedała 23–24 na składzie zrównoważonym (gramy otwarciem 2BA 21–22 PC). Z braku możliwości systemowych zagrania częściówki pikowej (transfer forsuje do końcówki) zdecydowałam się zagrać końcówkę, stosując schemat zgodnie z systemem: zalicytowałam 3♣ puppet na 3♦, aby po nich dać 4♥ – transfer na 4♠, które stało się kontraktem końcowym.

Po wiście kierowym – niezależnie od tego, czy obrona podłoży ♥K w pierwszej lewie, czy nie – kontrakt wygrywało się, grając dwukrotnie atuty, przebijając trefla w stole i ponawiając impas kier.

Wynik: +420 dla **NS**, 88,57%.

### Elim., rozd. 34, obie po partii, rozdawał W

♠ A K 10 7 6 3 2			
♥ 9 8 4			
♦ K D 2			
♣ –			
♠ 9 8 4			♠ W
♥ K W 7 6 5			♥ A 10
♦ 6 4			♦ A W 10 9 8 5 3
♣ A D 5			♣ 10 6 2
	♠ N		
	W	E	
		S	
			♠ D 5
			♥ D 3 2
			♦ 7
			♣ K W 9 8 7 4 3

W	N	E	S
Walczyński	Strzemecki	Sikora	Makarewicz
pas	1♠	2♦	pas
2♥	2♠	pas	3♠
ktr.	pas	4♦	pas...

Na 3♠ W dał kontrę wskazującą chęć walki. Naturalnie wyniosłam licytację w 4♦.

Obie moje akcje pozwoliły nam na korzystny rezultat; pas na 3♠ i wist atutowy ograniczyły liczbę lew rozgrywającego do ośmiu za +100 dla **WE**. Wyważone 4♦ pozwoliło na zapisanie po naszej stronie +130 warte 78,29%.

Fot. Krzysztof Swiek



**Podium MP par mikstowych. Od lewej:** Przemysław Zawada, Anna Sarniak z córką Joanną, Adam Walczyński, Anna Sikora, Katarzyna Żegilewicz-Zawadzka, Marcin Zawadzki

**Finał, rozd. 4; obie po partii, rozdawał W**

♠ A K W 8		
♥ W 9 6		
♦ A 10		
♣ A K 10 7		
♠ D 10 7 2	N	♠ 9 6 4
♥ D 10 8 7	W E	♥ K 5 4 2
♦ D 4	S	♦ 9 7 6 3 2
♣ D 5 2		♣ W
		♠ 5 3
		♥ A 3
		♦ K W 8 5
		♣ 9 8 6 4 3

Duża liczba wysokich błotek zadecydowała – po pasie **W** – o tym, że Adam otworzył z kartą **N** 2BA (21–22), które podniosłam do 3BA.

Po pierwszym wiście **♦7** na zagranaż ze stołu błotkę **W** zagrał bardzo dobrze, nie podkładając **♦D**.

Zagrany w drugiej lewie **♠K** miał na celu skompletowanie prawdziwych sygnałów (*ilościówek*) obrońców. Następnie odegrał **♦A**, **♣A** oraz kier do **♥A** skompletowały cały obraz ilościowy rozdania: ręka **E** to trzy piki, cztery-pięć kar, kiery są rozłożone 4–4. Jako że do **♣A** spadł walet, to zgodnie z szansami matematycznymi Adam wykonał impas **♣D**. Po tym manewrze ostatnim problemem rozgrywającego była kwestia wykonywania (lub nie) impasu **♠D**. Dylemat ten pozwoliły rozstrzygnąć rzutki gracza **W** w kolorze kierowym: **♥8**, **♥10**, **♥D**, **♥7**.

Wynik: +720 dla **NS**, 77,78%.

**Finał, rozd. 38; obie przed partią, rozdawał W**

♠ W 9 8 4		
♥ 9 5 4		
♦ K 3 2		
♣ A 8 2		
♠ D 10 2	N	♠ 6 5
♥ W 10 7 6 2	W E	♥ K D
♦ D 7 5	S	♦ A W 8 6
♣ 7 3		♣ K W 9 5 4
		♠ A K 7 3
		♥ A 8 3
		♦ 10 9 4
		♣ D 10 6

W	N	E	S
Kowalski	Walczyński	Miszewska	Sikora
pas	pas	1 ♦	ktr.
rktr.	pas	2 ♣	pas
2 ♦	2 ♠	ktr.	pas...

Ostatnie rozdanie turnieju. Wygranie lub przegranie kontraktu powodowało rezultat w postaci zera lub maksa, co w rezultacie dawało nam wygraną w mistrzostwach w przypadku maksa lub – w przypadku zera – prawdopodobnie wypychało z podium. Po dwóch pasach **E** otworzyła 1♦, dałam kontrę, a **W** rekontrę wskazał kiery. **E** kontynuowała licytację 2♣, które **W** skorygował w 2♦, a na 2♠ Adama padła nadwyżkowa kontra **E**, którą **W** zamienił na karę. Typowa, bardzo agresywna gra na maksy.

Po wiście w **♥K** Adam przepuścił kiera na rozcięcie rąk, obawiając się po tej licytacji wist z konfiguracji **♥K W / ♥K x**. Niestety, przepuszczenie nie było zagranie optymalnym – rozgrywający powinien był zabić już pierw-

szego kiera, odegrać dwa piki i odejść kierem, maksymalnie utrudniając obrońcom obłożenie kontraktu. Wówczas tylko natychmiastowe zagranie **♦A** lub **♦W** byłoby skuteczne.

W rzeczywistości obrona powtórzyła kiera, Adam odegrał dwa piki i zagrał **♦10** do **♦W** w ręce **E**. Następnie **E** zdjęła **♦A** i zagrała trzecią rundę kar, a na zagrane go trefla nie wskoczyła **♣K**, co umożliwiło rozgrywającemu końcową wpustkę treflem – i przegrywająca lewa kierowa zginęła. 2♠ z kontrą swoje dało nam upragnione pierwsze miejsce na podium.

Wynik: +470 dla **WE**, 100%.

**CZOŁÓWKA MP PAR MIKSTOWYCH**

1. Marta Sikora – Adam Walczyński (Kosmeteria Żukowo),
2. Anna Sarniak – Przemysław Zawada (Interbud Płock – Latteria Rzepin),
3. Katarzyna Żegilewicz-Zawadzka – Marcin Zawadzki (Gomad Gorzów),
4. Joanna Michalska – Łukasz Witkowski (Singleton Warszawa – SPS Construction Kielce),
5. Sabina Grzejdzia – Igor Grzejdzia (Synergia Lublin)

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Sławomir Bąk

## Ważna jest trafna decyzja także przed turniejem

### Mistrzostwa Polski par seniorów

Fot. Krzysztof Sinek



Podium MP par seniorskich. Od lewej: członek ZG PZBS Przemysław Janiszewski, Jan Sucharkiewicz, Stefan Kowalczyk, Ireneusz Grynczewski, Sławomir Bąk, Paweł Niedzielski, Zdzisław Beling

Złoty medal mistrzostw Polski par seniorskich zdobył niespodziewanie warszawski duet **Ireneusz Grynczewski – Sławomir Bąk**. O tym, jak do tego doszło, pisze ten drugi.

Irka poznałem *na lidze* jakieś 2,5 roku temu i kiedy zadzwonił z propozycją wspólnej gry w mistrzostwach Polski seniorów, nie wahałem się ani przez chwilę. Wprawdzie zgraliśmy ze sobą przedtem tylko dwa turnieje, ale grało nam się dobrze i było sympatycznie. Poza tym podczas rozmów okazało się, że nasze brydżowe historie są prawie identyczne. Jako młodzi zdolni zarzuciliśmy brydża sportowego pod koniec lat 80. na prawie 25 lat. Inna sprawa, że rozbrat nie był całkowity, bo przez te ćwierć wieku grywalimy regularnie w swoich domowych kółkach, w których poziom był całkiem niezły. Moi kółkowi koledzy zaczęli wygrywać w tym czasie poważne turnieje (np. kongres warszawski), zdobywali mistrzostwa Polski i tytuły, niektórzy do WK 19 włącznie.

Od początku turnieju byliśmy w czołówce i do finału weszliśmy na czwartym miejscu. Czołówka po półfinale wyglądała tak: Michałek – Wala, Kowalczyk – Sucharkie-

wicz, Kowalski – Vainikonis, my i Beling – Niedzielski. Co ciekawe, wszystkie te pary na zakończenie mistrzostw również uplasowały się w pierwszej piątce, tylko na nieco innych pozycjach. Dla nas kluczowa był przedostatnia runda półfinału. Nagraliśmy w niej 74,57% i chyba właśnie wtedy uwierzyliśmy, że każdy jest do ogrania i my też możemy być wysoko.

A teraz na boisko...

#### 1. Może poziom nie zawsze był porażający...

... że przytoczę takie np. rozdanie z półfinału:

Półfinał, rozdanie 20; obie po partii, rozdawał W			
			♠ 8 6 3
			♥ W 8 7 5
			♦ A 8 5
			♣ 10 9 2
♠ 10 5			♠ K D 4
♥ K 10 6 4 3			♥ A 9 2
♦ 10 9 4			♦ K D W 7
♣ D W 4			♣ A 8 6
	N		
	W	E	
		S	
			♠ A W 9 7 2
			♥ D
			♦ 6 3 2
			♣ K 7 5 3

	W	N	E	S
	Grynczewski	Andrejas	Bąk	Wawrowski
	pas	pas	1 ♣	1 ♠
	ltr. 1	2 ♠	3 BA	pas...

<sup>1</sup> celna

Wist w ♠7. Wstawiłem ♠10 (pierwszy dobry ruch) i zagrałem w karo, w karo i w karo, które N zabił (S dołożył) i odwrócił w pika – ja położyłem ♠D, a S przepuścił. Zagrałem czwarte karo, a S zrzucił trefla. S wszedł po partii, więc ♣K powinien mieć i chyba raczej go nie wysinglował. Skoro miał pięć pików, trzy kara i co najmniej trzy trefle, to miał co najwyżej dubla kier. Wobec tego teraz kier do ♥K (od gracza S ♥D), kier do ♥A i po odejściu w pika biedny S po ściągnięciu trzech pików musiał grać spod ♣K, co dało nam dwie lewy treflowe, a w sumie lew dziewięć. Gdyby S zabił drugą rundę pików i odszedł w pika, zagrałbym ♥A i ♥9 i też bym wygrał. Niby nic wielkiego, ale 3BA zgrało tylko dziewięć par, a realizowało jedynie cztery (?). Dało nam to 93,48% i był to udany rewanż na tej parze za drugą rundę, w której w rozdaniu 9 to oni nas obili (dostaliśmy wtedy niecałe 20%).



## 2. Trochę szczęścia

Finał, rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ 10 8 7 4 3 2		
♥ K 5		
♦ W 2		
♣ W 10 7		
♠ D 5		♠ –
♥ 9 8 7 6 4		♥ A D 10 3
♦ 10 7 3		♦ A D 6 4
♣ 9 5 4		♣ K D 6 3 2
	♠ N	
	W E	
	S	
		♠ A K W 9 6
		♥ W 2
		♦ K 9 8 5
		♣ A 8

Otworzyłem na **S** 1♠, chociaż znam młodych ludzi, którzy z tą kartą mówią już 1♣.

W	N	E	S
Teleszyński	Grynczewski	Drukier	Bąk
–	–	–	1 ♠
pas	2 BA	ktr.	4 ♠
pas	pas	ktr.	pas...

Proszę zwrócić uwagę na agresję Irka: inwit na 5 PC!

Wist ♣5, ze stołu ♣7, od **E** ♣D i już nie mogłem przegrać (zagrałem dwa razy pika i ♣8). Może lepiej było w pierwszej lewie dołożyć ze stołu ♣10 trefl i po atutowaniu zagrać w trefla do waleta. I jeśli **W** nie położy figury (nie kładzie, to nie ma), zrobić impas dziewiątki. Ale zwycięzców się nie sądzi. Fart był, bo gracz **W** po pierwsze spasował (5♥ z kontrą tylko za +200), a po drugie nie trafił wist w kiera, więc za +790 było 100%.

## 3. Trochę nieszczęścia

Półfinał, rozdanie 30; obie przed partią, rozdawał E

♠ W 9 4 2		
♥ 7 6 4 3		
♦ 9 8 7 5		
♣ D		
♠ K D 10 6		♠ A 8 7 3
♥ K W 8 5		♥ A 10 9
♦ A		♦ W 10 2
♣ A W 4 2		♣ K 10 8
	♠ N	
	W E	
	S	
		♠ 5
		♥ D 2
		♦ K D 6 4 3
		♣ 9 7 6 5 3

A teraz rozdanie na kolegę z drużyny Waldeka Burakowskiego, który grał z Piotrem Walczakiem.

Grają nam 6♠ i biorą... trzynaście lew. Jak to możliwe – przecież mamy lewą atutową? Proste: do czwartej rundy kierów **N** dokłada karo i sędzia orzeka: plus jedna lewa dla **WE**!



Puchary i medale czekały...

## 4. Na maksy trzeba walczyć

Finał, rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S

♠ A		
♥ 8 7 4		
♦ K 8 7 6 2		
♣ D 8 7 5		
♠ K W 9 7 6 2		♠ D 5
♥ A K 10		♥ W 9 5 2
♦ A 10		♦ W 9 5 4
♣ 6 2		♣ W 10 4
	♠ N	
	W E	
	S	
		♠ 10 8 4 3
		♥ D 6 3
		♦ D 3
		♣ A K 9 3

W	N	E	S
Omernik	Grynczewski	Zaleski	Bąk
–	–	–	pas
1 BA	pas	pas	ktr.
2 ♠	2 BA	pas	3 ♣
pas...			

1BA od **W** (na młodszej szóstce to każdy potrafi) chyba nie było szczęśliwe, bo gdyby **E** wiedział o sześciu pikach, może powiedziałoby 3♠. A tak zrealizowałem 3♣ i był to jedyny zapis po naszej stronie – za równe 100%.

## 5. Każdego można trafić

Finał, rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

♠ K W 10 6 3 2		
♥ –		
♦ A 10 9 4		
♣ D W 9		
♠ 9 8		♠ D 7 4
♥ K W 10 9 8 6 5 3		♥ D 2
♦ 2		♦ D 6 5 3
♣ 8 4		♣ A 6 5 3
	♠ N	
	W E	
	S	
		♠ A 5
		♥ A 7 4
		♦ K W 8 7
		♣ K 10 7 2

Gramy na parę Michałek – Wala, która depcze nam po piętach.  
Licytacja:

W	N	E	S
Grynczewski	Wala	Bąk	Michałek
–	1 ♠	pas	2 ♣
3 BA	pas	5 ♣	ktr.
5 ♥	pas	pas	ktr.
pas...			

Po forsującym 2♣ Michałka Irek wymyślił 3BA. Wala szczęśliwie dla nas spasował (choć chyba nie musiał). Michałek, nie wiedząc o sześciu pikach, dał kontrę. Za -500 dostaliśmy 88,89%. Było w tym rozdaniu pięć szlemików w piki, w tym cztery zrealizowane.

Na trzy rundy przed końcem mieliśmy taką przewagę, że zaczęły się gratulacje od przyjaźnionych kibiców, co nas trochę rozmiękczyło i te trzy ostatnie rundy przeszliśmy tylko na 45%. Na szczęście to wystarczyło. Może to sprawa kondycji, bo w tych dwóch turniejach, które wcześniej zagrałem z Irkiem (GP Mazowska), układało się nieco podobnie. W jednym na półmetku byliśmy na drugim miejscu z 62%, a w drugim na pierwszym z 65% (4% przewagi nad drugą parą) i nie dowiedzieliśmy wyniku, kończąc na siódmym i ósmym miejscu. Za trzecim razem w końcu się udało i dostaliśmy setki (dosłownie setki) szczerych gratulacji.

Choć wiadomo, że WK samo nie gra, to chyba tylko w naszej dyscyplinie możliwe jest to, że wygrywa para teoretycznie skazana na pożarcie, z łącznym WK = 5,5 podczas gdy dla miejsc od 2 do 5 średnia suma WK wynosiła 38!

Jak wiadomo, dobry gracz trafia dwa razy częściej. Dziękuję Ci Irku, że oprócz wielu trafnych decyzji w turnieju trafiłeś wcześniej jeszcze tę o wyborze partnera.

Na koniec podziękowania dla moich kumpi z kółka: Piotra, Mariusza, Jacka, Adasia, Marka i innych – za to, że mogłem uczyć się od nich przez tyle długich lat. Nie wszystko poszło w las, bo w końcu ja również zostałem mistrzem Polski.

## CZOŁÓWKA MP PAR SENIORÓW

1. Ireneusz Grynczewski – Sławomir Bąk (Saska Kępa Bridge Team – Notus Doradcy Finansowi),
2. Stefan Kowalczyk – Jan Sucharkiewicz (Silesia Diamond Gliwice),
3. Zdzisław Beling – Paweł Niedzielski (Spójnia Consus Kalisz),
4. Jerzy Michałek – Włodzimirz Wala (Konstanta Bielsko-Biała – Wisła Kraków),
5. Apolinary Kowalski – Vytatutas Vainikonis (RAL Poznań).

Witold Stachnik

# W Elblągu jak zwykle. Czyli perfekcyjnie



## XX Międzynarodowy Kongres Żuławski im. Mirosława Wołka



**Od lewej:** Adam Błachnio, Bogusław Gierulski, starosta elbląski Maciej Romanowski oraz Wojciech Karpiński, członek Elbląskiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego

**W** pierwszy weekend marca wybrałem się na jubileuszowy XX Żuławski Międzynarodowy Kongres Brydża Sportowego im. Arcymistrza Międzynarodowego Mirosława Wołka. Kongres odbywał się pod patronatem prezydenta Elbląga Witolda Wróblewskiego, natomiast honorowy patronat objął marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina. Wśród fundatorów pucharów byli m.in. posłowie na Sejm RP Elżbieta Gelert i Jacek Protas, senator RP Jerzy Wcisła oraz starosta elbląski Maciej Romanowski.

Po raz pierwszy jechałem na elbląski kongres jako prezes PZBS, rok wcześniej byłem tu prawie na początku kampanii wyborczej. Wtedy obiecałem, że jeżeli wy-

gram, zjawię się na pewno za rok. Obietnicy dotrzymałem. Ten mój wyjazd do Elbląga poprzedzał tydzień bardzo smutnych okoliczności – we wtorek 28 lutego pożegnaliśmy Włodka Buze, a w piątek 3 marca Wojtka Siwca. W czasie podróży do Elbląga dowiedziałem się, że Renia Wajdowicz jest już w bardzo ciężkim stanie. Zmarła 14 marca...

Kongres odbywał się w samym centrum elbląskiej Starówki, która dzięki swojej historycznej odbudowie otrzymała przepiękny wygląd. Stary Rynek to jedna z najstarszych i najdłuższa ulica średniowiecznego Elbląga – ma około 300 metrów długości. Miejscem gry był zaś Hotel Elbląg, w którym znajdowała się niegdyś kamienica pełniąca rolę Domu Królewskiego (od 1636 do

1914 r.). Kamienica Królów zyskała swą nazwę dzięki przywilejowi, który polegał na tym, że właściciele budynku zwolniono od służby ratowniczej i przymusowych kwaterunków, a w zamian obciążono zaszczytnym obowiązkiem goszczenia w swoich progach odwiedzających Elbląg władców. Przyjmowano tu królów Polski – Władysława IV, Augusta II Mocnego, Stanisława Leszczyńskiego, królów szwedzkich – Karola Gustawa I, Karola XII, a także cara Rosji – Piotra Wielkiego.

Przyjechałem do Elbląga w piątek późnym wieczorem – w sali gry kończyły się eliminacje Grand Prix Polski Teamów, które wygrała drużyna Bridge 24.pl. Ale to był dopiero początek, teraz osiem najlepszych teamów szykowało się do walki o końcowe

zwycięstwo. W zawodach grały 44 zespoły, taką frekwencją mogą się pochwalić tylko nieliczne turnieje w Polsce.

Sam kongres rozpoczynał się już 1 marca I Drużynowym Turniejem Miast Partnerskich o Puchar Przechodni Prezydenta Elbląga Witolda Wróblewskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele: Wilna (Litwa), Tarnopolu (Ukraina), Ronneby (Szwecja), Leer (Niemcy) oraz Elbląga (dwie drużyny). W finale gospodarze – Elbląg I – pokonali drużynę Wilna 75,1:27.

Zwycięzcą Grand Prix Polski Teamów został zespół **Syntex** grający w składzie: **Mirosław Cichoński, Adolf Bocheński, Krzysztof Pikus i Leszek Szyrak**. W finale wygrał z teamem o wdzięcznej nazwie AC Pajace: Katarzyna Dufurat, Justyna Żmuda, Michał Klukowski i Radosław Szczepański.

Jedno z rozdań półfinałowego meczu turnieju zespołów zrelacjonował Radek Szczepański (Radziecki):

**Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N**

♠ W 6 3		
♥ 7 2		
♦ D W 8 5 3 2		
♣ W 3		
♠ A 9 2		♠ D 8 5
♥ 4		♥ A K D W 8 6 3
♦ A 10 9		♦ 4
♣ A 10 9 8 7 5		♣ K 2
	♠ K 10 7 4	
	♥ 10 9 5	
	♦ K 7 6	
	♣ D 6 4	

W	N	E	S
Klukowski	Strzemecki	Szczepański	Zawada
–	pas	1 ♥	pas
2 ♣	pas	3 ♥	pas
3 ♠ <sup>1</sup>	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	4 BA	pas
5 ♦	pas	6 ♣	pas
7 ♥ (l)	pas...		

<sup>1</sup>GF

Radek Szczepański: – Grałszy *WJ*. Po skoku na 3♥ Michał – z pełnym zaufaniem, że kolor jest pełny – uzgodnił go z singlem. Potem było już prosto – po moich 6♣ wiedział, że mam dokładnie drugiego ♣K i pytam go o dodatkową lewę – bo mam dwanaście wyliczonych *na asy* i potrzebuję coś ekstra w treflach (dama lub szósta karta). I sam ten inwit wielkoszlemowy przyjął – kurtyna.

W ramach elbląskich zawodów rozegrało trzy turnieje kongresowe na maksy (nie licząc turnieju z cyklu GPPP). Ich zwycięzcami zostali: **Bogusław Gierulski** (RAL Poznań) i **Adam Błachnio** (Konkret Chełmno), **Sławomir Zawislak i Piotr Busse** (obaj TB Silesia I Gliwice) oraz **Maciej Dąbrowski i Andrzej Pawlak** (obaj drużyna Bez Sponsora).

Spójrzmy na rozdanie pary Gierulski – Błachnio ze zwycięskiego dla nich turnieju.

**Rozdanie 26; obie strony po partii, rozdawał E**

		♠ A W 4 3	
		♥ W 9	
		♦ D 5 2	
		♣ D 9 7 6	
♠ 8 5 2			♠ D 9 7
♥ 7 3			♥ K D 10 6 4 2
♦ A K 8 7			♦ 6 3
♣ K 10 8 2			♣ A 4
	♠ K 10 6		
	♥ A 8 5		
	♦ W 10 9 4		
	♣ W 5 3		

W	N	E	S
Błachnio	Simanaitiene	Gierulski	Grigoraitis
–	–	1 ♥	pas
1 ♠ (?)	pas	2 ♥	pas
3 BA	pas	pas	pas

Bogusław Gierulski: – To rozdanie dobrze obrazuje styl, w jakim grywał w tym turnieju mój partner Adam Błachnio. Po pierwszym wiście w trefla już nie dało się odebrać czterech lew pikowych, bo na ♥A dochodził S, a rozpoczynając piki z tej ręki, można było zabrać tylko trzy lewy pikowe. +600 dało nam 98,61% maksa.

Ja grałem w Elblągu w parze z Kazimierzem Gierulskim. Najlepszy występ zanotowaliśmy w III KTP, kończąc go z wynikiem 55,75%. Oto jedno naszych rozdań, na zawodników z Łotwy, realizacja wylicytowanego kontraktu przyniosła nam 74,99%:

**Rozdanie 24; obie przed partią, rozdawał W**

		♠ 8 6 4	
		♥ D 9 7 6 5 4	
		♦ K D 5	
		♣ D	
♠ 5			♠ K 10 9
♥ 3 2			♥ K 10 8
♦ 10 9 8 7 3 2			♦ W 6 4
♣ W 7 6 5			♣ K 9 3 2
	♠ A D W 7 3 2		
	♥ A W		
	♦ A		
	♣ A 10 8 4		

W	N	E	S
Rubenis	K. Gierulski	Neimanis	ja
pas	pas	pas	1 ♣
pas	1 ♥	pas	2 ♠
pas	4 ♠	pas	4 BA
pas	5 ♦	pas	6 ♠
pas...			

W kongresie grało również sporo par amatorskich, reprezentujących Elbląskie Stowarzyszenie Brydża Sportowego, które było organizatorem imprezy. – Dla wielu z nich to jedyna okazja, żeby zmierzyć się z arcymistrzami, poczuć smak walki w dużym turnieju brydżowym – mówi Bogusław Gierulski, szef i *spiritus movens* elbląskiego kongresu.

Turniej z cyklu Grand Prix Polski Par o Puchar Prezydenta Elbląga Witolda Wróblewskiego zakończył się zwycięstwem **Marty Janeczka i Andrzeja Bunikowskiego** z Darlesu Santerm Gdańsk, którzy wyprzedzili **Adama Błachnio w parze z Adamem Wujkowem** oraz **Stanisława Gołębiowskiego z Adamem Żmudzińskim**.

Należy wspomnieć, że to był pierwszy turniej, w którym po oficjalnym werdykcie Komisji Dyscyplinarnej EBL zagrali Cezary Balićki i Adam Żmudziński. Ale już dwa dni po zakończeniu elbląskiej imprezy światem brydżowym wstrząsnął film, w którym parze postawiono nowe, bardzo poważne zarzuty.

W klasyfikacji kongresowej zwyciężył **Adam Błachnio**, który wyprzedził **Adolfa Bocheńskiego i Leszka Szyraka**.

– Bardzo lubię grać w Elblągu. Ta impreza jest przeprowadzona perfekcyjnie. Jeżeli chodzi o umiejętności organizacyjne, Bogusław Gierulski przewyższa większość, o ile nie wszystkich, organizatorów w Polsce. Potrafi ściągnąć wielu ludzi, którzy wspierają ten turniej finansowo i medialnie. Rzadko się zdarza, aby na takim turnieju pojawił się prezydent miasta albo parlamentarzysta. Bogusław potrafi wokół brydża zrobić świetną atmosferę – ocenia Adolf Bocheński, który zajął drugie miejsce w kongresie, był też najlepszym seniorem i zapisał na swoim koncie zwycięstwo w turnieju drużynowym.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Marcin Kufłowski

# Tak się to robi w Krakowie, czyli brydż 7D



## Krakowska Wiosna Brydżowa



W środku zwycięzcy turnieju z cyklu GPPP: Krzysztof Jassem i Włodzimierz Starkowski. Z lewej prezes PZBS Witold Stachnik, z prawej prezes Małopolskiego ZBS Marcin Kufłowski

Sobota 24 kwietnia 2017 może przejść do historii jako dzień, w którym w jednym miejscu i jednym czasie rozegrano najwięcej imprez brydżowych. Gdy mi to uświadomiono, przyznaję uczciwie, sam nie mogłem w to uwierzyć. Na szczęście w salach krakowskiego Hotelu Galaxy było w tym czasie siedmiu sędziów, a stołów, krzeseł i... miejsca też starczyło, więc udało się jakoś ogarnąć całe zamieszanie.

Skąd ten brydż w siedmiu wymiarach, jak w ogóle można było do tego dopuścić? Sprawa jest bardzo prosta. Oprócz wpisanego w harmonogram Krakowskiej Wiosny Brydżowej OTT Dzwon Zygmunta rozgrywano – na skutek wcześniejszego porozumienia z ZG Polskiego Związku Brydża Sportowego – trzy turnieje, nazwijmy je, półfinałowe rozgrywek kadrowych: open, pań i seniorów. Do wyliczanki dochodzą dwie imprezy młodzieżowe: eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży oraz Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików (tu aż dwa turnieje, ale jeden po drugim, więc nie sumujemy). – To ciągle tylko szczęście! – zwróciłem uwagę prezesowi PZBS Witkowi Stachnikowi i sędziemu głównemu KWB (w randze wiceprezesa PZBS) Maćkowi Czajkow-

skiemu, którzy oznajmili, że *gra się właśnie siedem imprez*. Bo przecież w tym samym czasie Diebold Nixdorf Cracovia mierzyła się w barażu o I ligę z DDK Brzeziny.

Dobrze, że choć piątek i niedziela były spokojniejsze od soboty. A przy tym dla organizatorów cokolwiek miłe, bo w oba dni frekwencja dość wyraźnie poprawiła się w stosunku do roku poprzedniego. W piątek – mimo toczonych równolegle (od rana) bojów kadrowych, w niedzielę – może poniekąd dzięki temu, że kadra była, bo skoro już się jechało do Krakowa, to nie po to, by w sobotę wieczór zakończyć i nie zagrać w niedzielny Grand Prix Polski Par.

Po tym przydługawym wstępie przejdźmy na brydżowe boiska i zobaczmy, czy i jakie zagrania wielowymiarowe zostały osiągnięte przez najlepsze pary poszczególnych turniejów na drodze do sukcesów.

Piątkowy turniej par miksowych w randze Otwartych Mistrzostw Małopolski padł łupem ekipy z Pomorza, a jeszcze precyzyjniej – klanu Suchodolskich; złote medale wywalczyli **Marta Sikora** i **Adam Suchodolski**, a srebrne – Monika Suchodolska i Piotr Suchodolski (tata Moniki i Adama). Nic tylko się cieszyć z takiej młodzieży

w domu! Brązowe medale wywalczyli broniący honoru Małopolski Aleksandra Pacura i Grzegorz Andrzejowski, dosłownie o włos (0,07%) dystansując Annę Maduzię i Marcina Dobrowolskiego.

W równolegle rozgrywanym turnieju bocznym najlepsi okazali się lokalsi – **Waldemar Rybka** i **Rafał Śmiałek**, którzy o ułamek procenta wyprzedzili innych tubylców Marka Heichela i Adama Cichonia, a o troszkę więcej – juniorki reprezentujące Politechnikę Wrocławską: Joasię Kokot i Dominikę Ocylok.

Teamy, które w tym roku nie były rozgrywane jako GPPT (co i dziwić nie mogło, wszak sporą konkurencją były zmagania kadrowe), ale utrzymały rangę Otwartych Mistrzostw Małopolski, cieszyły się całkiem dużym zainteresowaniem. Na starcie stanęły 32 drużyny, czyli ciut tylko mniej niż w ubiegłorocznych mistrzostwach Polski BAM i Pattonem, z czego jedna w składzie (Jassem, Klukowski, Starkowski, Zatorski) o budzącym respekt WK = 91,0 i jakże wdzięcznej nazwie AC Pajace. Szczęśliwie dla innych mistrzowie zachowali się dość honorowo i teamy potrak-

towali jako rozgrzewkę przed niedzielnym GPPP, pozwalając innym na zdobycie trofeów. Z prezentu najskwapliwej skorzystał team, któremu ściany musiały pomagać, do czego przyczyniła się perfekcyjnie dobrana nazwa: Kraków. W eliminacjach trzej **Andrzejowie: Dudzik, Lubojemski i Trygar**, wspierani **Tadeuszem Garbaciem**, uplasowali się na czwartym miejscu, ale już w półfinale rozegrali się na dobre, pokonując Piast Sieradz... 69:0 (!) w 12 rozdaniach. Finał był znacznie trudniejszy, bo i rywal z wysokiej półki, świeżo upieczony beniaminek ekstraklasy Konstanta Bielsko-Biała. Zwycięstwo różnicą 12 impów to jednak niemała różnica, zwłaszcza w kontekście wielu ostatnio rozgrywanych meczów kończących się przewagą mikroskopijną, z finałem ekstraklasy włącznie. Co ciekawe, druga połowa 16-rozdaniowego finału zakończyła się również rzadko spotykanym wynikiem 4:3 dla późniejszych mistrzów Małopolski.

Oto rozdanie, które – w ostatecznym rozrachunku – zdecydowało o złotym medalu, bo dało zwycięzcom aż 14 impów:

**Rozdanie 4; WE po partii, rozdawał W**

♠ K 6 4 3 2		
♥ 10		
♦ D W 10 8 2		
♣ A 3		
♠ 9	N	♠ A D 10 8 5
♥ 9 8 7 6 4	W	♥ K
♦ 9 4	E	♦ K 6 5 3
♣ K 8 6 5 2	S	♣ D W 9
♠ W 7		
♥ A D W 5 3 2		
♦ A 7		
♣ 10 7 4		

Rozkłady, które trudno zaliczyć do typowych: pikami za pikami, kierami za kierami i *na kogo wypadnie, na tego być*. Tym razem zawodnicy z Konstany byli aktywniejsi w licytacji i wygrali ją na obu stołach, a przez to... przegrali cały mecz. Na obu stołach brydżysty z Bieslak-Białej zagrali bowiem w pikę, na obu z kontrą, na obu za -500. (Z kolei w meczu o trzecie miejsce obie pary **NS** doszły zgodnie do cienkiej firmówki, przegrywając bez trzech i bez pięciu).

Rozgrywany równolegle do finałowych potyczek OTT Dzwon Zygmunta barometr padł łupem **Dariusza Boguckiego** i **Mirosława Makatrewicza**, którzy w ostatniej rundzie odepchnęli atak gości z Litwy – Giedre Jankunaite i Giedrusa Szar-

kanasa (ostatecznie trzecie miejsce), co pozwoliło awansować na drugą pozycję Krzysztofowi Jassemowi i Włodzimierzowi Starkowskiemu.

Najsmakowitszy brydżowy kąsek weekendu w Krakowie czekał nas w niedzielę. Frekwencja 218 par nawiązywała do najlepszych czasów, dość powiedzieć, że była wyższa od ubiegłorocznej o blisko 40! Walka o najwyższe miejsca toczyła się między galaktykami na poziomie oscylującym w pobliżu 65%. Ostatecznie z wynikiem 64,93% triumfowali **Krzysztof Jassem** i **Włodzimierz Starkowski**, a na drugim miejscu finiszowali Piotr Zatorski i Michał Kwiecień (64,55). Tym pierwszym zwycięstwo zapewnił imponujący finisz i wynik blisko 90% z dwóch ostatnich rund. Trzeci stopień podium zajęli Marek Pietraszek i Jacek Znamierowski, ustępując już jednak dość wyraźnie duetowi liderów (61,60), a zarazem minimalnie wyprzedzając Piotra Tuszyńskiego i Waldemara Sroczyńskiego (61,52).

Poniżej kilka rozdań, które miały wpływ na końcowe wyniki:

Rozdanie nr 46, ostatnie dla pary Jassem – Starkowski (**WE**). W tym momencie byli o 0,05% przed Zatorskim i Kwietniem. Rozkład dynamiczny i wydaje się, że znowu *na kogo wypadnie, na tego być*.

**Rozdanie 46; WE po partii, rozdawał W**

♠ K 7 6		
♥ A 7		
♦ 10 8 3		
♣ 9 7 6 5 3		
♠ A W 8	N	♠ D 10 9 5 3
♥ D 2	W	♥ W 9 4
♦ A W 9 7	E	♦ 2
♣ K D 10 4	S	♣ A W 8 2
♠ 3 2		
♥ K 10 8 6 5 3		
♦ K D 6 5 4		
♣ –		

Mniej więcej połowa sali gra końcówkę pikową na **WE**, która – jak widać – przez niekorzystne układy nie ma szans powodzenia. Tak było choćby na stole Zatorskiego z Kwietniem, którzy dwie rundy wcześniej obłożyli na **NS** rywali bez dwóch i za +200 zapisali blisko 80%. U Jassemu ze Starkowskim przeciwnicy poszli na poziom pięciu i nie dość, że nie w kierach, w które gra się nieco łatwiej, tylko w kara, to jeszcze wzięli siedem lew, choć Deep Finesse potrafiłby o jedną więcej. I już ta jedna więcej zmieniałaby losy pierwszego miejsca! Tak

jednak jest dzisiaj brydż, coraz częściej decydują dosłownie drobiazgi!

A na potwierdzenie tych słów relacja Marka Pietraszka (3. miejsce) z tego samego rozdania granego przy jego stole:

Ostatnia sesja nie nastrajała nas przed startem optymistycznie, bo widzieliśmy tam bardzo dobre pary: Nawrocki – Wiankowski (świeżo upieczeni zwycięzcy kadry mistrzowskiej), kolejna para z Bridge24.pl Narkiewicz – Gawęł, zawsze groźni krakowianie Kluz – Kleinrok, zwycięzca Finału GPPP 2015 Mirek Miłaszewski, a średnie WK przeciwników wynosiło w tej minisesji prawie 30 WK na parę.

Rozdanie 46, w którym zdobyliśmy pełnego maksa (rzadki zapis +2200), warte jest paru chwil uwagi.

Licytacja poszła tak:

W	N	E	S
Pietraszek	Kleinrok	Znamierowski	Kluz
1 BA	pas	2 ♥	2 ♠
3 ♠	pas	4 ♠	ktr.
pas	5 ♣	ktr.	rktr.
pas	pas	pas	

Po *transferze* Tomek Kluz wskazał dwukolorówkę 5–5 z kierami, a ja co prawda nie miałem czterech pików (zwykle powinny być), ale i tak zamierzałem zaliczyć nadwyżkowe 2BA. Teraz, z takimi kierami, 2BA byłoby słabe, a dubel kier nie był zły do gry w piki, stąd moja odzywka 3♠. 4♠ Jacka nie było stuprocentowo poprawne na maksy, ale trzeba było grać ostro, bo ileż można „ścianić”. Niezwykle mi się podoba kontra Tomka. Z licytacji nie wynika, że jest ona oparta o szybkie cztery lewy, powinna wskazywać jakiś ciekawy układ z możliwością przebitek. Zbliżał się koniec turnieju i pewnie taka analiza nie była łatwa dla partnera, który zaliczył 5♣ do koloru młodszego. Kontra Jacka była formalnością, a Tomek po raz ostatni opisał partnerowi rękę, dając rekонтę, wskazującą na dłuższe kier niż kara. Jednak ilość informacji danych przez Tomka, począwszy od odzywki 2♠, była tak duża, że licytacja na tym zbiegła. Takie licytacje wymagają dużego zaufania w parze, ale pokazują też piękno naszej gry i fakt, że wyciskanie maksimum z karty (Tomek) to sens brydża – kończy Marek Pietraszek.

Z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że za kontrakt 4♠ z kontrą maksa (+800) zdobyli para juniorów Kacper Kopka – Krzysz-

tof Cichy. Co prawda jeszcze Kadry Mi-strzowskiej nie zawojowali, ale widać, że potencjał jest.

A jak grali pechowcy (w kontekście koń-cowych rozstrzygnięć) – Zatorski z Kwiet-niem? Dość powiedzieć, że przez cały tur-niej ich najgorszy wynik bieżący wynosił 62,61%! Poniżej dwa rozdania, w których i umiejętności, i szczęście były po ich stro-nie. Relacjonuje Piotr Zatorski:

Kilka lat temu, gdzieś na początku po-ważniejszej drogi brydżowej, przyszła mi karta: ♠A ♥A ♦A 10 x x x ♣K 9 x x x i po pasie partnera na otwarciu oraz otwar-ciu *multi* prawego wroga wszedłem 3♦, jako że wyższy kolor z dwóch itp. Wtedy arcymistrzowie mówili mi, że powinno się wejść dłuższym, mimo że młodszym kolo-rem... A że historia lubi się powtarzać, te-raz w Krakowie dostałem kartę wpraw-dzie ciut gorszą, lecz podobnej dystrybucji: ♠x x ♥– ♦A K 9 x x ♣A 10 8 7 x x. W za-łożeniach obie przed partner pasuje, a pra-wy wróg otwiera 2♦ *multi*. Z uśmiechem na twarzy przypominam sobie tamto rozdanie i wchodzę 3♣, a dalej...

**Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawał N**

♠ A D 9			
♥ 10 5 3			
♦ D 10 6 5			
♣ W 5 2			
♠ K W 7 6 4 3	N	♠ 10 8	
♥ K W 7 2	W	♥ A D 9 8 6 4	
♦ –	E	♦ W 8 7 2	
♣ K D 6	S	♣ 9	
		♠ 5 2	
		♥ –	
		♦ A K 9 4 3	
		♣ A 10 8 7 4 3	

W	N	E	S
	Kwiecień		Zatorski
–	pas	2♦	3♣
4♥	pas	pas	ktr.
pas	5♣	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> do koloru

O ile tamto historyczne wejście dobrze się skończyło, to tutaj zaliczowanie 3♦ mogło doprowadzić do nieidącego kontraktu 5♦ (ale czy W nie poszedłby wtedy w 5♥?). Na 5♣, po wiście w ♥2, jedyne, co było potrzebne, to brak podziału 4–0 w treflach (wtedy wist w kiera obkładał, bo nie byłbym w stanie ściągnąć wszystkich atutów). Nauka nie idzie w las! Za 550 otrzymaliśmy około maksa.



W Krakowie jak zwykle nagrody były atrakcyjne

W rozdaniu 31 postawmy się w miejscu naszego przeciwnika.

Dostał ♠A K D 8 7 x ♥K x ♦K 8 x x ♣x, a wróg po prawej otwiera 1BA. Wchodzimy 2♦ jako jeden kolor starszy, lewy przeciwnik pas, a partner licytuje 2♥ jako pasuj/popraw, które dochodzi do nas. Co robimy? Karta wygląda na wartą grzechu i dobrze byłoby jakoś pchnąć partnera, ale jak? Maciek Dąbrowski wybrał niezłą odzywkę 3♦ – jako kolor, w którym potrzebuje wsparcia – jednocześnie inwitując partnera do końcówki. Jak to się skończyło?

**Rozdanie 31; obie przed partią, rozdawał N**

♠ W 6			
♥ D 6 5			
♦ A 9 3			
♣ A D W 9 7			
♠ 10 3	N	♠ A K D 8 7 5	
♥ 9 8 7 4	W	♥ K 3	
♦ D W 10	E	♦ K 8 4 2	
♣ K 10 6 3	S	♣ 4	
		♠ 9 4 2	
		♥ A W 10 2	
		♦ 7 6 5	
		♣ 8 5 2	

W	N	E	S
Pawlak	Kwiecień	Dąbrowski	Zatorski
–	1 BA	2♦	pas
2♥	pas	3♦	pas
4♥	pas	4♠	pas...

Po tej naukowej licytacji niestety zabrakło szczęścia. Pomimo otwarcia Michała 1BA to ja miałem najważniejszą kartę w rozdaniu, czyli ♥A. Bez jednej.

♦♦♦

W Krakowie ponownie widzimy się jesie-nią. 24–26 listopada odbędzie się w goś-cinnym Hotelu Galaxy Krakowska Jesień Brydżowa i kolejna edycja mistrzostw Pol-ski par na impy. A miesiąc wcześniej, 14–16 października w Skawinie (do której do-jechać nawet łatwiej niż do Krakowa, a i smog nieco mniejszy) po raz pierwszy zrealizujemy projekt *Brydż – mostem po-koleń* z głównym daniem w postaci Retro Teams Marathon (w ramach Grand Prix Pol-ski Teamów), przejętym dzięki uprzejmości pomysłodawców z Poznania. Warto zagrać.

♦ Krakowska Wiosna Brydżowa realizo-wana była przy finansowym wsparciu Województwa Małopolskiego. ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Radosław Szczepański

## Letnia Sonata w Starachowicach



## 18. Mityng Hotel Senator

Tradycyjnie na przełomie marca i kwietnia flaga z napisem *Grand Prix Polski* została tradycyjnie przekazana właścicielom hotelu Senator w Starachowicach. Gospodarze kongresu wykazują duże zrozumienie dla społeczności brydżowej i starają się maksymalnie dopasować program i tzw. akomodację do oczekiwań brydżystów – a efekty, które postanowiłem podkreślić w tej korespondencji, to:

**1. Program.** Trzy lata temu została zmieniona formuła kongresu – zlikwidowano punktację długofalową i dzięki temu każdy turniej został wsparty dodatkowymi funduszami na nagrody, co przełożyło się na ich ilość i wysokość (przykładowo w 30-rozdanowym barometrze powitalnym główna nagroda to 2000 zł).

**2. Warunki pobytu.** 265 zł za czterodniowy pobyt z pełnym wyżywieniem to chyba nawet dla największych malkontentów rezerwacyjna cena.

Do tego doszła przepiękna letnia pogoda – temperatura powyżej 20 stopni – cztery dni grania, smaczne i urozmaicone jedzenie oraz wyrozumiała obsługa. Czego chcieć więcej?

Kto wygrywał w tym roku w Starachowicach?

♦ I TP – Memoriał Pawła Kowalskiego:

**Witold Turant – Marek Tyran.**

♦ II TP – cavendish: **Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas.**

♦ III TP: **Michał Świdziński – Wiesław Skubisz.**

♦ IV TP – butler: **Michał Kwiecień – Włodzimierz Starkowski.**

♦ V TP: **Przemysław Błaszczyk – Dariusz Bogucki.**

♦ Grand Prix Polski Par: **1. Michał Klukowski – Przemysław Zawada,**

**2. Krzysztof Buras – Tomasz Sielicki,**

**3. Arkadiusz Majcher – Jakub Zawada.**

A teraz pora na kilka szczegółów z brydżowego boiska.

Od pewnego czasu Darek Bogucki z Przemkiem Błaszczykiem grają systemem stworzonym przez Darka. Został on nazwany *Sonata*.

Ponieważ system nie przeszkadza w grze – o czym świadczą wyniki tej pary (w Starachowicach: jeden turniej wygrany oraz *prawie* wygrane GPPP) – poprosiłem jego autora o kilka rozdań, tak by czytelnicy *ŚB* mogli się zaznajomić z tą nowością.

Głos ma Dariusz Bogucki:

GPPP; rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N

		♠ 5	
		♥ K D W 5 2	
		♦ A 10 9 8 7	
		♣ 4 3	
♠ K 6 2	N	♠ W 8 4	
♥ 10 9 8 7 3	W	♥ 6	
♦ 5	E	♦ K W 6 4 3	
♣ D 8 6 5	S	♣ K W 10 7	
		♠ A D 10 9 7 3	
		♥ A 4	
		♦ D 2	
		♣ A 9 2	

W	N	E	S
–	1♥	pas	1♠
pas	3♣	ktr.	4♠
pas...			

Objaśnienia:

1♥ = 5+♥, 8–14 PC

3♣ = 5+♦, 8–11 PC

Wist ♦ zabity asem i blokta pik do ♠10. E wziął ♠K i odszedł treflem – do ♣A. 11 lew za 89%.

GPPP; rozdanie 24; obie przed partią, rozdawał W

		♠ A 8 7	
		♥ A W 9 5 4	
		♦ 3	
		♣ A K 10 5	
♠ 6 4 3	N	♠ 10 2	
♥ 7 6 2	W	♥ K D 3	
♦ W 9 7 5	E	♦ D 8 4	
♣ 7 6 3	S	♣ D W 8 4 2	
		♠ K D W 9 5	
		♥ 10 8	
		♦ A K 10 6 2	
		♣ 9	

W	N	E	S
pas	1♣	pas	1♥
pas	1♠	pas	2♦
pas	2♥	pas	2♠
pas	3♣	pas	4BA
pas	5♦	pas	5BA
pas	6♦	pas	7♠
pas...			

Objaśnienia:

1♣ = 15–20 PC, skład dowolny (bez 5–5)

1♥ = 0+ PC, 4+♠

1♠ = 3+♠

2♦ = dowolny *Game Forcing*

2♥ = 5+♥

2♠ = gramy w piki

3♣ = cztery trefle

4BA = o asy

5♦ = 0/3

5BA = o króle

6♦ = 1 król

Po wiście ♠10 nie było problemów z wzięciem 13 lew za 95%. Już za szlemika było 73%.

Poniższe rozdanie pokazuje, jak interwencja po silnym otwarciu ułatwia potem rozgrywkę.

GPPP; rozdanie 26; obie po partii, rozdawał E

		♠ A D W 10 6 4	
		♥ A D W 3	
		♦ 10 3	
		♣ 3	
♠ 8	N	♠ 9 5 3	
♥ 10 9 7 4	W	♥ 8 5	
♦ A W 9 8 7	E	♦ D 6	
♣ K W 9	S	♣ 10 7 6 5 4 2	
		♠ K 7 2	
		♥ K 6 2	
		♦ K 5 4 2	
		♣ A D 8	

Na **WE** Kasia Dufurat i Michał Nowosadzki.

Michał spasował, ja (**S**) 1♣, Kasia kontra (według konwencji *Crash* – obrona na silne 1♣), czyli kolory czerwone lub czarne. Przemek 1♥, ja 1♠, Przemek 2♦, ja 2BA, Przemek 3♥, ja 3BA, Przemek 4♣, ja 4♦, Kasia kontra, Przemek pas, ja 4♥ – i Przemek zalicytował 6♠.

Założyłem, że Kasia ma ♦A i ♣K i po wiście w kiera zagrałem na przymus wpust-



Zwycięzcy turnieju z cyklu GPPP Michał Klukowski i Przemysław Zawada. Z lewej Jerzy Miśkiewicz, wiceprezydent Starachowice, z prawej Arkadiusz Pająk, właściciel hotelu Senator

kowy. Po ściągnięciu 10 lew rozliczenie składu nie było trudne.

GPPP; rozdanie 43; obie po partii, rozdawał N

♠ D 9 7 5 2		
♥ 8 4 3		
♦ K 6		
♣ 9 8 2		
♠ A		♠ 10 8 6
♥ A D 10 9 7 2	N	♥ W 6 5
♦ D 10 9	W	♦ A 8 5
♣ K 7 3	E	♣ A D W 4
	S	
♠ K W 4 3		
♥ K		
♦ W 7 4 3 2		
♣ 10 6 5		

W	N	E	S
–	pas	1 ♦	pas
2 ♣	pas	2 ♠	pas
3 ♥	pas	4 ♣	pas
4 ♠	pas	5 ♣	pas
6 ♥	pas...		

Objaśnienia:

- 1♦ = 10–14 PC, 0+ ♦, bez starszej piątki
- 2♣ = dowolny *Game Forcing*
- 2♠ = skład bezatutowy bez starszych czwórek i niechęć do zajmowania BA
- 3♥ = 5+ ♥
- 4♣/4♠ = *cuebidy*
- 5♣ = tu mam wartości i mam kontrolę karową

Po wiście w pika i błędzie wistowym Przemek na przymusie bierze 13 lew za 97%, ale już za 12 lew na szlemika było 87%.

A teraz przedostatnie rozdanie turnieju,

przed którym mieliśmy ponad 1% przewagi nad późniejszymi zwycięzcami.

GPPP; rozdanie 45; NS po partii, rozdawał S

♠ W 8 6 5 3		
♥ D		
♦ A K D 5 2		
♣ 9 8		
♠ 9		♠ A 7 2
♥ A 8 6 4	N	♥ W 10 5 3
♦ 8 3	W	♦ 10 7
♣ A K W 6 4 2	E	♣ D 10 7 5
	S	
♠ K D 10 4		
♥ K 9 7 2		
♦ W 9 6 4		
♣ 3		

Licytacja przebiegła tak:

S pas, Przemek 1♦ (10–14 PC, 0+ ♦, bez starszej piątki), N 1♠, ja kontra (jednoznacznie cztery kiery), S 2♠ i teraz niestety Przemek 4♥, a przeciwnik N 4♠. Ja, sądząc że Przemek ma 6+ kar, dałem kontrę, a N po dwóch pasach odwinął rekontrę – z komentarzem w stylu: *jak spadać, to z wysokiego konia* – po której wszyscy zgodzili się na ten kontrakt.

Niestety 4♠ było nieobkadalne i przeciwnicy zapisali maksa, a my wprost przeciwnie.

Dlaczego napisałem *niestety* przy odzywce 4♥? Bo Przemek mógł zaliczyć lepiej, tzn. zamiast odzywki 4♥ zaliczyć 4♣, które musi obiecywać cztery kiery i 6+ trefli. Po tej odzywie na pewno nie pozwoliłbym przeciwnikom grać 4♠, tylko zaliczyłbym 5♣, które pozwoliłoby zachować

duże szanse na wygranie turnieju.



Tyle Dariusz Bogucki, który w turnieju GPPP zajął ostatecznie z Przemysławem Błaszczykiem czwarte miejsce.

Uwieńczeniem kongresu była loteria dla osób uczestniczących w tych czterodniowych zmaganiach i które zdecydowały się pozostać na ceremonię ogłoszenia wyników.

Rozlosowano dwie wartościowe nagrody: 1000 zł trafiło do rąk Waldka Sroczyńskiego, a opłacony pakiet pobytowy na przyszłoroczny kongres przypadł Eli Waniurskiej.

Na zakończenie tej relacji chciałbym przekazać kilka przydatnych informacji z pierwszej ręki – od właściciela hotelu Arka Pająka – w kontekście przyszłorocznego kongresu:

Będzie miał on taką samą formułę, lecz dla osób, które zdecydują się na pełen pobyt – zostanie wprowadzony tzw. pakiet startowy – dzięki któremu jeden turniej będzie bezpłatny.

Będą też losowane dwa pełne pakiety pobytowe (pobyt + wpisowe) na kolejny kongres w 2019 roku.

Pozostałe informacje oraz historyczne wyniki będą umieszczane na specjalnie utworzonej stronie internetowej: [www.senatorbrydz.pl](http://www.senatorbrydz.pl). ♦



Adam Wujków

# Gratulacje? Najpierw pogratulujemy przeciwnikom

## Łódzki Mityng Brydżowy



Zwycięzcy GPPP **Kazimierz Omernik i Tadeusz Kaczanowski**. Z lewej prezes PZBS Witold Stachnik, z prawej prezes Łódzkiego ZZBS Jacek Grzelczak

Za nami kolejny Łódzki Mityng Brydżowy. W latach poprzednich główną jego bolączką były warunki lokalowe – siedziało się praktycznie na plecach przeciwników. Tym razem jednak goszczący brydżystów Hotel Ambasador zaoferował dwie przestronne sale konferencyjne i grało się naprawdę komfortowo – drobnym mankamentem był tylko brak bufetu przy sali gry.

Był to typowy polski minikongres: pięć turniejów par, w tym cztery na maksy. Frekwencja na początku nie wyglądała na oszałamiającą – w pierwszym turnieju wystartowało tylko 20 par – ale główny turniej z cyklu Grand Prix Polski Par zgromadził ich już ponad 230.

Gwoli kronikarskiego obowiązku: zapoznawczy turniej par wygrała para **Piotrów – Żak z Walczakiem**, turniej na impy – **Zdzisław Świątek z Pawłem Siwińskim**, sobotni turniej poranny **Piotr Tuszyński ze Stanisławem Gołębiowskim**, popołudniowy **Piotr Żak i Jerzy Ronke**, a główny niedzielny turniej GPPP padł łupem **Kazimierza Omernika z Tadeuszem Kaczanowskim**. Równoległe z sobotnim turniejem

popołudniowym rozegrano turniej dla juniorów i młodzików Brydżowy Inkubator, który wygrali **Joanna Cichecka z Andrzejem Kurczewskim**.

Pora na ciekawsze rozdania – wszystkie z turniejów na maksy.

1. W turnieju sobotnim wystąpił ciekawy problem wistowy. W rozdaniu nr 5 (my przed partią) otrzymaliśmy z ręką **W** ładny kawałek karty:

♠A W 9 6 4 3 ♥A D 4 ♦K W 3 ♣3

Po licytacji...

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♣
1 ♠	1 BA	pas	2 ♣ <sup>1</sup>
pas	3 BA	pas ...	

<sup>1</sup> od 15 PC

... partner zawistował w ♠8, a naszym oczom ukazał się taki oto dziadek:

♠7 ♥K W 3 ♦A 5 4 ♣A K 9 6 5 2

Nadmiar bogactwa w naszej ręce nie napawa niestety optymistycznie. Jak zaplanujemy obronę?

2. Jeszcze jeden problem z soboty, tym razem licytacyjny, jaki wystąpił w rozdaniu nr 9. Czy zabierzemy głos w licytacji w założeniach niekorzystnych z kartą **W**?

♠W 7 4 ♥9 ♦A K D 10 6 ♣A 10 6 2

W	N	E	S
–	2 ♥ <sup>1</sup>	pas	4 ♠ <sup>2</sup>
?			

<sup>1</sup> podlimitowa dwukolorówka; <sup>2</sup> do gry

3. Pora na rozdania z GPPP. Rozdanie nr 41 z popołudniowej sesji (obie przed). Rozgrywamy końcówkę kierową po licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 ♣	2 ♠	pas	pas
ktr.	pas	3 ♥	pas
4 ♥	pas ...		

... z kartami...

♠A 7	<table border="1"> <thead> <tr> <th>W</th> <th>N</th> <th>E</th> <th>S</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td></td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td></td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td></td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> </tbody> </table>	W	N	E	S													♠9 5 2
W		N	E	S														
♥K W 9 6	♥D 8 7 3																	
♦A D 6 5	♦K 3 2																	
♣A 7 4	♣D 10 6																	

**S** zawistował ♠3. Zabiliśmy asem i zagraliśmy pika. **N** dołożył ♠K i ♠D (od e-S -a ♠6), a następnie wyszedł w ♣5. Poło-

żyliśmy ♣10, od e-S-a ♣W. Jak rozegramy dalej?

**4.** Rozdanie nr 22. Czy zabierzemy głos w założeniach korzystnych z kartą S...

♠D ♥10 9 8 6 4 3 2 ♦W 8 3 2 ♣D

... w licytacji...

W	N	E	S
—	—	1 ♠	pas
4 ♦	ktr.	6 ♠	?

... gdzie 4♦ było bilansowym podniesieniem do końcówki?

**5.** Ciekawy motyw rozgrywkowy pojawił się w rozdaniu nr 39. W założeniach korzystnych po jednostronnej licytacji gramy ze słabszej ręki końcówkę pikową z kartami:

♠ K 10 9 8 6 4		♠ W 5
♥ 5		♥ A K D W 6
♦ K 7 2		♦ A D 9 4
♣ W 3 2		♣ K D

Wist ♣4. Prawy obrońca bierze asem i odwraca trefla – od lewego obrońcy ♣10. Czy widzimy coś dodatkowego w tym rozdaniu?



Zanim przejdziemy do omówienia odpowiedzi, popatrzmy na wyjątkowe rozdanie nr 42 z ostatniej sesji GPPP.

W założeniach WE przed partią W otwiera najczęściej 1♠ (rzadziej 1♣).

	♠ W	
	♥ A W 7 6 5	
	♦ A K 9 2	
	♣ D 9 7	
♠ A K 9 7 4 2		♠ 5
♥ K D 10 8 4		♥ 9
♦ 5		♦ D W 10 4 3
♣ A		♣ K 6 5 4 3 2

Po 1♠ na zdecydowanej większości stołów N meldował się 2♥, a E pasował lub dawał kontrę, co zwykle zbiegało. Czasami N dawał kontrę na otwarciu W, a wtedy rozrzut kontaktów był zdecydowanie większy. Tam gdzie W jednak stawał na swoje piki na wyższej wysokości, to NS zdobywali zapis.

Dlaczego rozdanie jest wyjątkowe? Bo na ponad stu rozgrywających tylko trzech

(!) zrealizowało zapowiadany kontrakt (wszyscy z pozycji W) – gdy po wywoławczej kontrze gracza N jego partner na pozycji S z 5-kartową opozycją z rozpaczy pasował (dwa razy było to 1♠ za 260, a raz 2♠ za 570 – dokładna obrona i oddanie tylko 160 dałoby zapis powyżej średniej, jako że prawie średnią było w tym rozdaniu 200 dla WE).



Wróćmy do naszych problemów.

**Ad.1.** Partner najprawdopodobniej wyszedł spod trzeciej ♠10, znacznie mniej prawdopodobny jest wist spod damy, wist spod króla raczej należy wykluczyć, gdyż wtedy rozgrywającemu zostaje maksymalnie 7 PC.

Nie możemy dołożyć małego pika, bo jeśli parter wyszedł spod damy, stracimy lewę, z kolei wzięcie pierwszej lewy asem spowoduje od razu wyrobienie rozgrywającemu dwóch lew pikowych, jeżeli posiada mariasza. Zatem na zagranej przez partnera ♠8 najlepsze jest położenie waleta. Kładziemy go więc, a rozgrywający nieoczekiwanie dokłada ♠2. Co teraz? Zastanówmy się chwilę, rozwiązanie w dalszej części tekstu.

**Ad.2.** Niestety spasowałem. Otwarcie trzecie może być w dowolnym przedziale siły i składu, zatem nasza licytacja jest bardzo ryzykowna. Jak klasycznie załatwili nas juniorzy Żurawski – Suchodolski? Tytus otworzył z kartą...

♠8 ♥W 8 7 6 3 ♦8 5 4 3 2 ♣D 4

... a jego partner skoczył z:

♠A K D 10 9 6 2 ♥D 4 ♦ – ♣W 8 7 3

... w 4♠, które zbiegło.

Co prawda szło nam jedynie 4♦, a przeciwnik poległ bez trzech, ale na pozostałych stołach po pasie e-N-a to nasz partner otwierał 1♥, a po wraźnym skoku w 4♠ kontra była oczywista. Za +150 zapisywało się jedynie 35%.

**Ad.3.** Wydaje się oczywiste, że nie jest możliwe, aby w tej pozycji N wyszedł spod ♣K. Skoro tak, to najlepiej jest przepuścić trefla, a następnie oddać kiera, grając figu-

rami ze stołu (dzieliły się 3–2 z ♥A u gracza S). W toku dalszej rozgrywki po przebiegu pika ustawiał się przymus treflowo-karowy, gdyż ręka S wyglądała następująco:

♠6 3 ♥A 5 4 ♦10 9 8 7 ♥K W 9 2

Rozgrywka wydaje się prosta, jednak za wygranie tej końcówki dostawało się ponad 85%. Nawet wzięcie dziewięciu lew na częściówkę dawało zapis powyżej średniej, bo sala masowo przegrywała końcówkę kierową.

**Ad.4.** Ręce przeciwników:

♠ K 9 8 7		♠ A W 10 6 4
♥ K D		♥ W
♦ 9 7 5		♦ A K
♣ K W 9 3		♣ A 10 8 5 2

Na naszym stole padło teraz 7♦, na które rozgrywający wziął jedynie należne mu pięć lew i zapisał sobie czyste jajo. Średnią dawało zaliczowanie 7♥, które po idealnej obronie było za 1400.

**Ad.5.** Wygląda na to, że po wzięciu trefla musimy po prostu zaimpasować pikową damę. Jednak dołożenie ♣10 może być niepokojące. W autentycznym rozdaniu należało przed ruszeniem atutów ściągnąć dwa kiery, pozbywając się trefla, ponieważ wistujący posiadał:...

♠ D 3 2 ♥10 7 3 2 ♦W 10 8 3 ♣10 4

... i po wzięciu przez partnera drugiej lewy pikowej brał jeszcze przebitkę treflową, jeżeli rozgrywający nie zgrał wcześniej dwóch kierów.

**Ad.1.** Wróćmy jeszcze problemu wistowego.

Po wzięciu lewy na ♠W staje się jasne, że partner wyszedł spod damy. Przed zagraniem w następnej lewie musimy dokładnie policzyć, co będziemy dokładali do sześciu trefli: trefla, kiera, karo, zatem musimy dołożyć trzy piki. Jeżeli po wzięciu pierwszej lewy z rozpędu zagramy ♠A i małego pika, dojdzie do czterokartowej końcówki, w której będziemy musieli wyrzucić wszystkie pozostałe piki. Rozgrywający wpuści nas karem i będziemy zmuszeni przynieść mu dziewiątą lewę na ♥K – albo wpuści nas kierem i będziemy musieli wyjść spod ♦K.



W Łodzi z warunkami gry bywało różnie. Teraz naprawdę nie można narzekać

Jak widać, rozwiązanie jest proste. Po zgraniu wszystkich trefli musimy posiadać dojście do partnera, a zatem w drugiej lewie należy zagrać małego pika, a do ostatniego zagranego trefla pozbyć się z ręki ♠A. Różnica będzie taka, że dojdzie nie do cztero-, lecz do pięciokartowej końcówki, w której po wzięciu lewy w czerwonym kolorze dopuścimy partnera na ♠D, a on po degra drugi czerwony kolor.

W autentycznym rozdaniu po dłuższym namyśle dołożyłem w pierwszej lewie ♠W, ale kompletnie zaskoczony jego przepuszczeniem zagrałem potem ♠A i małego pika, wypuszczając kontrakt (brawo dla rozgrywającego Przemka Teleszyńskiego, który z łatwością ustawił końcową wpustkę).

Pełen rozkład:

♠ K 10 2		♠ D 8 5
♥ 10 8 2		♥ 9 7 6 5
♦ D 9 8		♦ 10 7 6 2
♣ D W 8 7		♣ 10 4
♠ A W 9 6 4 3	N	♠ 7
♥ A D 4	W	♥ K W 3
♦ K W 3	E	♦ A 5 4
♣ 3	S	♣ A K 9 6 5 2



Na koniec kilka rozdań wykonaniu zwycięzców GPPP. Relacjonuje Kazimierz Omernik:

Rozpoczęliśmy na stole nr 13. W rozdaniu nr 4 (obie po partii) otworzyłem (W) na nędznych 11 PC 1♣. Z lewej 2♣, mój kontra, ja nie mając wyboru – pas.

♠ W 10 2		♠ A 8 7 6 4
♥ 10 6 5		♥ D 4 3 2
♦ A K		♦ W 3
♣ K 8 4 3 2		♣ W 9
	N	
	W	E
	S	
♠ 9 5 3		♠ A 9 7
♥ A W 9 7		♥ 10 8 7 5 4
♦ 10 8 7 5 4		♦ 6
♣ 6		

Pani na N była łaskawa i nie potrafiła tego wygrać. Za plus 200 zapisaliśmy 96,42% [na moim stole licytacja była identyczna, niestety Tadeusz Laszczak nie był łaskawy i potrafił to wygrać – A.W.].

W rozdaniu 17 (obie przed) po pasie partnera i otwarciu z prawej 1BA wszedłem 2♠ (5–4, piki i młodszy), po czym zawistowałem w kiera przeciwko 4♥.

Rozgrywający, poniekąd słusznie, wyliczył, że mam singla karo, ale ponieważ nie zawistowałem w karo, więc raczej mam singlową figurę – i zagrał ♦A, co dało nam +50 i 95%.

Cały rozkład:

♠ W 10 8 2		♠ 5 4
♥ 10 8		♥ A D W 7
♦ K D 7 4		♦ A 5 2
♣ W 5 4		♣ A 9 6 2
	N	
	W	E
	S	
♠ K 9		♠ A D 7 6 3
♥ K 9 5 2		♥ 6 4 3
♦ W 10 9 8 6		♦ 3
♣ D 8		♣ K 10 7 3

Nie wszyscy przeciwnicy byli tak łaskawi, bo np. w rozdaniu nr 22 [patrz pkt. 4 – A.W.] ja 1♠, mój 2♣, ja 3♣, LHO mięk-

ko 3♥, Tadziu 4♠, ja 6♠, ale LHO bez wahania 7♥. I chociaż po wiście w pika zgrałem ♦A K i dopuściłem mojego na ♣K, by wziąć przebitkę, to za plus 1400 płacili około średniej.

Natomiast w rozdaniu 39 [patrz pkt 5 – A.W.] zagrali nam z przyrzutu 6BA, Tadek skontrolował, po czym ściągnął dwa asy, a i tak wpadło nam tylko 93,80%, bo jeszcze sześciu rozgrywający doszło do tego kontraktu z identycznym skutkiem, poza tym kilku przegrało bez kontry 5♠ bez dwóch.

W rozdaniu nr 42 [tym *wyjątkowym* – A.W.] zagrali nam 4♠ bez trzech – 86 proc dla nas.

Na deser: w ostatnim rozdaniu turnieju chyba ze zmęczenia skontrolowali nam 2♠. Rozkład:

♠ K W 9 8 7 4		♠ A 10
♥ 3		♥ W 10 8 5
♦ 10 7 3		♦ K 9 5 2
♣ K 10 5		♣ 9 6 3
♠ 6 3	N	
♥ A 7 6 2	W	E
♦ A D 8 4	S	
♣ D 8 7		
♠ D 5 2		
♥ K D 9 4		
♦ W 6		
♣ A W 4 2		

Wziąłem (N) dwie nadrobki i wynikiem 99,99 proc zakończyliśmy łódzkie boje.

Gdy ostatnio zadzwoniłem do kolegi z gratulacjami za zdobycie mistrzostwa Polski, usłyszałem, że pierwsze gratulacje należą się przeciwnikom – za łaskawość i wspaniałomyślność przy stoliku brydżowym.

Życzę wszystkim brydżystom dobrych, zrozumiałych partnerów, sukcesów, szczęścia oraz kochanego zdrówka – K.O. ◆

Maciej Bielawski

# Nie ma to jak dobry kamuflaż: obrońca musi trafić

## 54. Mityng Łuczniczka w Bydgoszcy

**W** dniach 12–14 maja odbył się 54. Mityng Brydżowy Łuczniczka. Rozegrano trzy turnieje, w tym Grand Prix Polski Teamów oraz Grand Prix Polski Par. Bydgoszcz przywitała uczestników pięknym, długo wyczekiwany słoneczkiem. Zawody odbywały się nieopodal tytułowej Łuczniczki, mianowicie w hali wybudowanej przy okazji mistrzostwa świata siatkarki – Artego Arenie. W piątkowym turnieju o Puchar Prezesa firmy Austenit wygrała para **Ryszard Jaśkiewicz – Wiesław Skubisz** z wynikiem 63,62%.

W sobotę rozegrano Grand Prix Polski Teamów o Puchar Prezesa firmy Konkret, który po całodniowych zmaganiach trafił do drużyny Konkret Red, w której składzie był... fundator pucharu. Po zwycięstwo sięgnęli: **Mariusz Arutiunianc, Maciej Bielawski, Marcin Mazurkiewicz i Krzysztof Jassem**. Drugie miejsce – spory kawał za plecami zwycięzców – zajął międzynarodowy team **Era (Andrzej Arłowicz, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Erikas Vainikonis, Piotr Zatorski)**, który stracił do zwycięzców 26 VP. W zaciętej walce w ostatniej rundzie o uzupełnienie miejsca na podium najlepiej spisał się team **Sikorka (Dariusz Bogucki, Przemysław Błaszczyk, Sławomir Henclik, Krzysztof Sikorski)**.

Podobnie jak organizatorzy i sędziowie nie spieszyli się z rozpoczęciem turnieju (to zapewne zasługa zawodników, którzy zapisują się w ostatniej chwili), tak i późniejsi triumfatorzy rozkręcali się bardzo powoli. Pierwsze uderzenie przyszło dopiero w trzecim meczu:

Rozdanie 9; WE po partii, rozdawał N

♠ W 8 4 3			
♥ A 10 8 3			
♦ A 5 2			
♣ 10 2			
♠ 10 7 5		♠ K D 9 6	
♥ 2		♥ W 5	
♦ W 3		♦ D 10 9 8 3	
♣ DW 9 8 7 5 3		♣ 6 4	
	♠ A 2		
	♥ K D 9 7 6 4		
	♦ K 7 6		
	♣ A K		

W	N	E	S
Mazurkiewicz		Jassem	
–	pas	pas	1 ♥
pas	2 BA	pas	4 ♣
pas	4 ♦	pas	4 BA
pas	5 ♥	pas	6 ♥
pas...			

Po wiście w ♣D rozgrywający ściągnął atuty oraz wyeliminował trefle. Następnie zagrał ♠A i pika. Siedzący na pozycji **E** Krzysztof Jassem pomimo braku informacji o składzie odpowiadającego dostrzegł, że za chwilę zostanie ustawiony w przymusie karowo-pikowym i zagrał ♦9.

Na drugim stole obrońca nie zauważył tego problemu i zagrał w piki. W trzykartowej końcówce w ręce **S** zostawał ♦K 7 6, a w stole ♠W i ♦A 5. **E** nie był w stanie utrzymać trzech kar oraz pika.

Skuteczna obrona Jassem była warta w obrocie 25 impów.

Jak niewiele może dzielić sukces od kompletnej porażki, widać w rozdaniu poniższym. Osiągnięcie szlema dało drużynie Konkret Red niezbędne 12 impów do awansu do finału. Poniżej rozkład i licytacja do rozdania.

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ 6			
♥ 7 4			
♦ K W 10 9 6			
♣ K D 9 4 2			
♠ K W 8 4 3 2		♠ 10 5	
♥ D 10 5 3		♥ 9 8 6 2	
♦ 3		♦ 7 5 2	
♣ 6 3		♣ 10 8 7 5	
	♠ A D 9 7		
	♥ A K W		
	♦ A D 8 4		
	♣ A W		

W	N	E	S
	Bielawski		Arutiunianc
–	–	–	1 ♣
pas	1 ♦	pas	2 ♦
pas	3 ♦	pas	4 ♦
pas	4 ♠	pas	4 BA
pas	5 ♣	pas	5 ♥
pas	5 ♠	pas	5 BA
pas	7 ♣	pas	7 ♦
pas	pas	pas	

Niewielu parom udało się osiągnąć w tym rozdaniu odgórnego, wielkiego szlema. Zobaczmy, jaki komfort zapewnił parze **NS** brak wejścia zawodnika **W**. Po odsprzedaniu przez **S** samodzielnego forsingu przejście do strefy szlemowej było oczywistością. Po uzgodnieniu koloru **N**, zamiast licytować *cuebid* pikowy, powinien był przejąć kapitanat, zapytać o asy i z kompletem asów zapowiedzieć szlema. 5BA mogło zostać zrozumiane dwuznacznie. Z jednej strony brzmiało jak inwit wielkoszlemowy. Jednak poprzedzone pytaniem o damę atu i negatywną odpowiedzią mogło to być zaliczowanie ostatniego wychodzącego kontraktu – ze względu na brak asa i ♦D. Ponieważ **S** pokazał *acola*, to ta druga opcja w kontekście posiadanej przez e-**N**-a karty nie wchodziła w rachubę.

Na drugim stole para **WE** przeszkadzała w licytacji i **NS** nawet o szlemie nie pomyśleli.

W rundzie finałowej bardzo ładnego szlemika osiągnęła para Jassem – Mazurkiewicz.

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

♠ 7 6			
♥ A D 8 4			
♦ 7 6 4 3			
♣ 6 5 3			
♠ W 10 9 8 5		♠ A D 2	
♥ 10 7		♥ K 2	
♦ 10 2		♦ A K D W	
♣ K D 8 4		♣ A W 9 2	
	♠ K 4 3		
	♥ W 9 6 4 3		
	♦ 9 8 5		
	♣ 10 7		

W	N	E	S
Jassem		Mazurkiewicz	
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♦	pas	2 ♦	pas
2 ♠	pas	2 BA	pas
3 ♥	pas	3 ♠	pas
6 ♣	pas...		

Mazurkiewicz sprzedał samodzielny forsing do końcówki w składzie równym. Jassem do takiej karty zdecydował się przesądzić szlemika, a wcześniejsza pasywna li-

cytacja umożliwiła mu zbilansowanie rozdania. Szlemik wychodził na impasie pikowym lub braku wistu w kiery. Ważną zaletą tej licytacji był również kamuflaż. **S** musiał trafić, który kolor otworzyć. Wydaje się, że w związku z posiadaniem przez niego długości kierowej większa był szansa na to, że to właśnie kiery uciekną.

Oprócz głównego turnieju zespołów odbył się finał popularny z udziałem sześciu ekip. Wzięły w nim udział cztery najlepsze zespoły z sumą WK nieprzekraczającą 25 oraz dwa najlepsze zespoły z województwa kujawsko-pomorskiego. Wydaje się, że to ciekawy pomysł na zachęcenie do udziału lokalnych zawodników. Finał popularny zakończył się zwycięstwem drużyny **Magi (Leszek Falkowski, Marek Giża, Tomasz Latos, Ryszard Rapicki)**.

Z kolei rozegrany równoległe do finałowych rozgrywek zespołowych turniej par przyniósł zwycięstwo pary **Marek Witek – Piotr Walczak (64,01%)**.

Główny turniej par – z cyklu Grand Prix Polski – o Puchar Prezesa Hurtowni Sportowej PAAK z dużą przewagą wygrała para **Wojciech Gawel – Rafał Jagniewski (67,05%)**, a kolejne miejsca na podium zajęli **Mirosław Makatrewicz i Leszek Hejne (61,10%)** oraz **Sławomir Henclik i Krzysztof Sikorski (60,31%)**.

W jednym z rozdań bardzo efektywną rozgrywkę przeprowadził Stanisław Gołębiowski:

Rozdanie 28; NS po partii, rozdawał W

♠ 5			
♥ 7			
♦ K D 8 7 5 3			
♣ A K D 5 4			
♠ K 9 8 4 2		♠ A W 10 6 3	
♥ 8		♥ A 10 4 2	
♦ A 10 9		♦ 6 4	
♣ W 8 3 2		♣ 9 7	
	♠ D 7		
	♥ K D W 9 6 5 3		
	♦ W 2		
	♣ 10 6		

W	N	E	S
Tuszyński		Gołębiowski	
pas	1 ♦	1 ♠	2 ♥
4 ♠	5 ♣	pas	5 ♥
pas...			

**W** zawistował ♠K, którego **E** przejął asem i zagrał w błotkę kier. Gołębiowski doszedł do wniosku, że skoro **E** przejmował figurę, to bał się zagrania w kiery przez partnera i wołał w nie sam zagrać. Wstawił ♥9, impasu-

jąc dziesiątkę u wchodzącego. Okazało się, że intuicja go nie zawiodła, a dzięki wyfortowaniu się ♠D można było ustawić gracza **W** w przymusie karowo-treflowym i wygrać ten beznadziejny kontrakt. Po zgraniu kierów oraz ♠D **W** musiał się rozstać z ♦A lub treflem – to ostatnie wyrabiałoby rozgrywającemu dodatkowe lewy treflowe, na które wyrzucił kara z ręki. **E** mógł oczywiście obłóżyć kontrakt, gdyby po wzięciu na ♥A zagrał w karo bądź nawet trefla, ale nie mógł wiedzieć, że to rozgrywający posiada ♠D...

Tuszyński z Gołębiowskim za +650 zapisał pełnego maksa.

Kolejne rozdanie to przykład typowej dla gry na maksy walki częściówkowej i współpracy obrońców.

Rozdanie 26; obie po partii, rozdawał E

		♠ A W 10 5	
		♥ 9 7 3	
		♦ K 3	
		♣ D 10 9 7	
♠ K 8			♠ 6 3
♥ A W 8 6 2			♥ D 10
♦ D 10 9 2			♦ 8 7 6 5
♣ 6 3			♣ A K 8 5 4
	♠ D 9 7 4 2		
	♥ K 5 4		
	♦ A W 4		
	♣ W 2		

W	N	E	S
Arutiunianc		Bielawski	
–	–	pas	pas
1 ♥	pas	1 BA	pas
2 ♦	pas	2 ♥	2 ♠
pas	pas	3 ♦	pas
pas	3 ♠	ktr.	pas...

Trudno doszukać się w licytacji pary **NS** szczególnych błędów, doszli w końcu do częściówki pikowej na dziewięciu atutach, posiadając przewagę siły. Zostali jednak potraktowani kontrą i po płynnej obronie musieli oddać górala. Za bez dwóch para **WE** otrzymała czystego maksa.

Wist ♣3 **E** zabił królem, od rozgrywającego spadł ♣W. Natychmiastowe podanie przebitki treflowej uniemożliwiłoby podegranie kierów, dlatego **E** zagrał ♥D, która wzięła, i ponownie w kiery. Mimo że rozgrywający (Andrzej Jeleniewski) nie położył ♥K, **W** zabił asem i wyszedł w małego kiera. Po takim początku **E** nie miał wątpliwości, że partner przebija trefla. (Wist mógł jeszcze nastąpić z konfiguracji ♣6 3 2).

I na koniec kolejne rozdanie z serii piki przeciwko kierom.



Przemysław Zawada z pucharem za zwycięstwo w klasyfikacji długofalowej. Obok prezes KPZBS Adam Błachnio

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

		♠ –	
		♥ A K W 10 6	
		♦ 9 8	
		♣ A K D W 8 6	
♠ D W 7 6 2			♠ A K 10 5 4
♥ 9 8 3			♥ 5 2
♦ W 4			♦ K D 5 3 2
♣ 10 9 2			♣ 4
	♠ 9 8 3		
	♥ D 7 4		
	♦ A 10 7 6		
	♣ 7 5 3		

W	N	E	S
Arutiunianc		Bielawski	
pas	1 ♣	1 ♠	pas
3 ♠	4 ♠	pas	4 BA
pas	5 ♣	5 ♦	6 ♥
pas	pas	6 ♠	pas
pas	ktr.	pas...	

Po pasie w pierwszym okrążeniu oraz zgłoszeniu kar przez **E** trudno sobie wyobrazić na pozycji **S** lepszą kartę do przesądzenia szlemika. Do wielkiego szlema zabrakło czwartego atuta. Obrońca **E** pomimo sporej defensywy zaufał przeciwnikom i poszedł w obronę, wygrywając rozdanie (wziął prawie 62%). Obrona była optymalna nawet do końcówki.

Klasyfikację długofalową Łuczniczki wygrali **Wojciech Strzemecki z Przemysławem Zawadą**, wyprzedzając na finiszu Krzysztofa Jassemę z Marcinem Mazurkiewiczem.

Patryk Patreuha

# Rzadko się zdarza aż taka przewaga zwycięzców

## 38. Błękitna Wstęga Odry we Wrocławiu



Czołowe pary turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par

W dniach 26–28 maja rozegrano we Wrocławiu XXXVIII Międzynarodowy Mityng Brydżowy Błękitna Wstęga Odry. Grano w gościnnej hali hotelu Gem. I mityngowy turniej wygrali **Kazimierz Bednarek i Marek Rużyło** (62,99%), natomiast w wieczornym piątkowym turnieju par im. Tadeusza Florkiewicza zwyciężyli **Dariusz Bogucki z Przemysławem Błaszczykiem** (65,48).

Sobotni mityngowy turniej im. Leszka Chrzanowskiego zaliczany do cyklu Grand Prix Polski Teamów wygrała **Era: Andrzej Arłowicz – Erikas Vainikonis, Michał Kwieciń – Włodzierz Starkowski, Krzysztof Jassem – Piotr Zatorski**. Drugie miejsce przypadło zespołowi **Szpaki Klapaki: Marek Tyran – Robert Nowicki, Wit Klapper – Paweł Klapper**. Jako trzeci finiszował zespół **Zawada: Przemysław Janiszewski, Michał Klukowski, Kamil Nowak, Wojciech Strzemecki i Przemysław Zawada**. Wieczorny sobotni turniej par padł łupem **Jakuba Wojcieszka i Adama Suwika** (62,41).

Główny turniej par – z cyklu Grand Prix Polski – im. Andrzeja Górczyńskiego zdecydowanie, z rzadko spotykaną przewagą aż 4,5% (!), wygrali **Kamil Nowak i Rafał Marks** (63,93). Drugie miejsce przypadło **Adolfowi Bocheńskiemu z Leszkiem Szyrakiem** (59,48), a trzecie **Zofii Miechowicz z Tomaszem Bartnickim** (58,85).

W kongresie grałem z bratem bliźniakiem Kubą. Wzięliśmy udział w kryterium kadry U-25 oraz w turnieju Grand Prix Polski Par.

Oto dwa rozdania z kryterium:

**Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W**

♠ 10 5 4 3 2			
♥ 7 5			
♦ K 9			
♣ A 8 7 4			

♠ K		♠ A 6
♥ D W 9 6		♥ A 10 8 4 3 2
♦ W 10 8 7 6		♦ 5 4
♣ W 5 2		♣ 10 9 3

	N		
	W	E	
		S	

♠ D W 9 8 7			
♥ K			
♦ A D 3 2			
♣ K D 6			

W	N	E	S
Ja		Kuba	
pas	pas	3♥	3♠
4♥	4♠	pas	pas
5♥	5♠	pas...	

Wystarczyło na pika nie wskoczyć asem i już +10 impów. Przeciwnicy mogli skontrować 5♥, ale i tak za znalezienie dobrej obrony byłyby +4 impy.

**Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N**

♠ 8 7 6			
♥ 10 7 5 2			
♦ A K W			
♣ D 5 3			

♠ A K D W 10 9 5		♠ 4 3 2
♥ 9		♥ D 8
♦ 7 6		♦ D 5 3
♣ 8 7 4		♣ A K 10 9 6

	N		
	W	E	
		S	

♠ –			
♥ A K W 6 4 3			
♦ 10 9 8 4 2			
♣ W 2			

W	N	E	S
Kuba		Ja	
–	pas	pas	2♦ <sup>1</sup>
2♠	pas	3♠	pas
4♠	pas...		

<sup>1</sup> minimulti

Tutaj w prosty sposób doszliśmy z Kubą do popartyjnej końcówki, która po wiście w ♦A była nie do położenia, co dało +11 impów. Przejdźmy do głównego wydarzenia Błękitnej Wstęgi Odry, czyli niedzielnego turnieju z cyklu GPPP.

**Rozdanie 19; WE po partii, rozdawał S**

♠ D 4 2			
♥ A K D 2			
♦ W 7			
♣ 10 9 4 3			

♠ W 9 8 6		♠ 10 7 3
♥ 10 9 7		♥ W 8 6 4 3
♦ 8 4 2		♦ D 9
♣ 8 7 2		♣ K D 6

	N		
	W	E	
		S	

♠ A K 5			
♥ 5			
♦ A K 10 6 5 3			
♣ A W 5			

W	N	E	S
	Kuba		Ja
–	–	–	1♦
pas	1♥	pas	2♠ <sup>1</sup>
pas	2BA <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>
pas	3♠	pas	3BA
pas	5BA	pas	6♦
pas	6BA	pas...	

<sup>1</sup> silna ręka 18–21 PC, 6♦; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> singiel kier, modelowo 3–1–6–3

Po wiście w ♣K Kuba wziął asem, zagrał ♦K, odblokowując się waletem, i przeszedł do ręki kierem. W czwartej lewie na

zagrane karo spadła ♦D, zatem wziął już resztę – za 79,76%.

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E

♠ 9 7 6 3	♠ A K W 8	♠ D 2
♥ A	♥ D 8 5 3 2	♥ K 10
♦ A K 9 7 4	♦ D 8 6	♦ W 3
♣ 9 6 3	♣ 2	♣ A D W 10 8 7 4

♠ 10 5 4	♠ 6 5
♥ W 9 7 6 4	♥ 10 8 4
♦ 10 5 2	♦ A 4 2
♣ K 5	♣ K W 10 7 4

W	N	E	S
	Ja		Kuba
–	–	1 ♣	pas
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 ♠ <sup>2</sup>	pas
3 ♦	pas	3 ♥	pas
4 ♣	pas	5 ♣	pas
pas	ktr.	pas	

<sup>1</sup> pytanie; <sup>2</sup> trzy piki

Po zakończeniu licytacji E skorektował, że 2♠ oznacza 2–3 piki, jednak po pikowym wzięliśmy co trzeba i za +100 pierniczek wydał 96,43%. Gdyby jednak partner nie miał lewy, to wezwałbym sędziego. Mianowicie z moją kartą przy trzech pikach u E albo biorę na trzy piki, albo biorę na dwa piki i daję partnerowi przebitkę. Natomiast gdybym wiedział, że 2♠ oznacza 2–3 piki, to raczej bym spasował, chociaż na maksy po inwitującej licytacji (4♣ zostało wytłumaczone jako inwit do końcówki treflowej) można skontrować, w końcu

mamy dwie pewne lewy, a może partner weźmie przebitkę albo inną lewą.

Rozdanie 28; NS po partii, rozdawał W

♠ –	♠ A K D 7 5	♠ W 10 9 3
♥ A 6 4	♥ D 5 2	♥ W 10 9 3
♦ W 8 7 5 4 2	♦ A 9 6	♦ 10 3
♣ W 10 9 2	♣ 7 4	♣ A K 3

♠ 8 6 4 2	♠ 6 5
♥ K 8 7	♥ 10 8 4
♦ K D	♦ A 4 2
♣ D 8 6 5	♣ K W 10 7 4

W	N	E	S
	Kuba	Ja	
pas	1 ♠	pas	2 BA
3 ♦ (!)	ktr.	pas	4 ♠
pas	pas	ktr.	pas
pas	rktr.	pas...	

Po ♣A i odwrócić karowym Kuba zrzucił wszystko od góry, więc po wzięciu na ♣K nie miałem problemu z odejściem w kiera. +400 skutkowało zdobyciem 97,62%.

I na koniec przykład tego, jak poczynali sobie zwycięzcy turnieju. Kamil z Rafałem wygrali z ogromną przewagą. Walnie przy-

czyniło się do tego takie oto rozdanie:

Rozdanie 9; WE po partii, rozdawał N

♠ A K 9 4 3 2	♠ W	♠ 6 5
♥ K W 6	♥ A D 5 2	♥ 10 8 4
♦ K 3	♦ D W 10 8 7	♦ A 4 2
♣ A 6	♣ D 9 5	♣ K W 10 7 4

♠ D 10 8 7	♠ 6 5
♥ 9 7 3	♥ 10 8 4
♦ 9 6 5	♦ A 4 2
♣ 8 3 2	♣ K W 10 7 4

W	N	E	S
	Marks		Nowak
–	1 ♦	pas	1 ♠ (!)
pas	1 BA	pas...	

Po blefowym 1♠ Kamila przeciwnicy nie potrafili odnaleźć się w rozdaniu. Dodatkowo Rafał wziął aż pięć lew na ten kontrakt: po dwie kierowe i karowe oraz treflową. Nagrodą był wynik 86,90%.

Klasyfikację długofalową Błękitnej Wstęgi Odry wygrali ex aequo **Piotr Tuszyński i Ryszard Sakowicz**. Trzecie miejsce zajęli **Piotr Zatorski**. Gratulacje i do zobaczenia za rok we Wrocławiu!

## SENSACJA W SUPERMECZU KOBIEC

Równoległe z turniejami mityngowymi rozegrano 112-rozdaniowy supermeczek kadry kobiet. Zakończył się on sensacyjnym rozstrzygnięciem: dowodzone przez **Cathy Bałdysz** pretendenci – grające w czteroosobowym składzie! – (C. Bałdysz – **Zofia Bałdysz**, **Natalia Gaweł** – **Aleksandra Jarosz**) wygrały jednym (!) impem 227:226 z reprezentacją (Katarzyna Dufrat – Justyna Żmuda, Anna Sarniak – Danuta Kazmucha, Grażyna Brewiak – Grażyna Busse).

## NESTOR RADZI: TRZYMAJMY SIĘ RAZEM

**Mieczysław Skowroński ze Wschowy** poinformował redakcję SB, że w tamtejszych turniejach brydżowych uczestniczy z zapałem 94-letni Tadeusz Telicki. I przysłał wypowiedź kolegi nestora na temat jego przygody z brydżem.

**Tadeusz Telicki:** – Mam 94 lata. W brydża zacząłem grać na początku lat 60. ubiegłego stulecia. W tych czasach brydż był grą mało znaną, szczególnie w środowiskach małych miast, takich jak np. Wschowa. W brydża grywano w środowiskach koleżeńskich w domach przyjaciół i kolegów. Przez lata moim partnerem była moja żona, która była zafascynowana tą grą.

Dla mnie gra w brydża jest jak narkotyki, bez niej nie da się żyć. Jest grą wymagającą dużej koncentracji umysłu, logicznego myślenia, a przy tym wyobraźni i umiejętności przewidywania. Mogę

stwierdzić, że w moim przypadku jest w pewnym stopniu sensem życia.

Najchętniej gram z partnerami zrównoważonymi emocjonalnie, nie znośzę głośniejszych sporów partnerów, podczas których udowadniają swoje racje w sposób godny pożałowania. Od kilku lat gram z sympatycznym i wyrozumiałym partnerem Jurkiem Musielakiem.

Największą satysfakcję daje mi dobry wynik z turnieju. W moim przypadku są to turnieje w ramach długiej fali, rozgrywane we Wschowie i zaprzyjaźnionej Górze. Nie mam szczególnych sukcesów w skali kraju, moje trofea to puchary i wyróżnienia uzyskane w w/w turniejach.

Obecnie nie osiągam satysfakcjonujących mnie sukcesów, wynika to z wieku, a także pewnych zaniedbań edukacyjnych – gram brydża naturalnego.



Jestem bardzo wdzięczny moim kolegom i przyjaciółom brydżystom za okazywaną mi sympatię i wyrozumiałość. Kocham wszystkich brydżystów, trzymajmy się razem.

Piotr Zatorski

# Vanderbilt: Nickell znów pokazał pazur



## Wiosenne Mistrzostwa Ameryki Północnej

Vanderbilt, czyli jeden z najważniejszych turniejów w brydżowym kalendarzu w Ameryce Północnej, tym razem nie był łaskawy dla drużyn z polskim akcentem. Kansas City, miejsce tegorocznych rozgrywek, serwowało brydżystom niezwykle pogodę: raz sypało śniegiem, a raz słońce prażyło twarz. Mimo sporej liczby graczy z Polski 1/16 finału głównych zawodów była szczyblem nie do przejścia dla naszych. W drugim najważniejszym turnieju – Jacoby Swiss – Piotr Gawryś z Michałem Klukowskim zajęli siódme miejsce.

Niedosyt z pewnością był, bo przecież nasi brydżyści regularnie zajmują czołowe miejsca za wielką wodą.

Cały turniej Vanderbilta wygrała drużyna Nickell, która po ostatnim braku spektakularnych sukcesów w końcu pokazała pazur, bezproblemowo i na luzie sięgając po triumf. W finale faworyci – **Frank Nickell, Ralph Katz, Steve Weinstein, Robert Levin, Jeff Meckstroth i Eric Rodwell** – rozgromili team Schwartz 142:56.

Poniżej kilka rozdań zwycięzców w przeprawie po tytuł.

### Ćwierćfinał, 10/1; obie po partii, rozdawał E

♠ 9 7 2  
♥ –  
♦ K D  
♣ A K 10 9 8 7 6 4

♠ K D W 10 3  
♥ D 10 6 5 2  
♦ 10 7 5  
♣ –

♠ 6  
♥ A 9 8 7 4  
♦ A W 8 3  
♣ D 5 3

♠ A 8 5 4  
♥ K W 3  
♦ 9 6 4 2  
♣ W 2

W	N	E	S
Levin/HWeins.	Bramley/Katz	Weinstein/Gabel	Hamman/Nickell
–	–	1 ♥	pas
3 ♠ <sup>1</sup>	5 ♣	ktr.	pas
5 ♥	pas	pas	ktr./pas

<sup>1</sup> minisplinter

Hamman zapowiedź 5♥ skontrował, a Nickell odpuścił. Początek na oby dwóch stołach był taki sam. ♣W na wiście, przebiły, teraz kier do ♥A (Bramley dorzucił ♣6,



Eric Rodwell

a Katz ilościowo ♠2). Następnie pik wzięty asem i obrońcy wychodzili w karo do asa gracza E, doprowadzając do sytuacji:

♠ 9 7  
♥ –  
♦ K  
♣ A K 10 9 8 7

♠ K D W 10  
♥ D 10 6  
♦ 10 7  
♣ –

♠ –  
♥ 9 8 7 4  
♦ W 8 3  
♣ D 5

♠ 8 5 4  
♥ K W  
♦ 9 6 2  
♣ 2

Weinstein zagrał na ostatnią szansę, że S miał pierwotnie 4–5 pików i tylko dwa trefle. Przebił trefla w stole i na trzy piki wyrzucił trzy kara. Teraz przebił karo i zagrał kiera do ♥D. Hamman był bezradny, bo nie posiadał już trefla, aby skrócić stół

i wyrobić sobie ♥W. Na drugim stole Gabel z nieznanymi przyczynami po wzięciu na ♦A zagrał od razu kiera, co spowodowało oddanie w końcowym rozrachunku ♠A, ♥K i ♦K.

### Ćwierćfinał 29/2; obie po partii, rozdawał N

♠ W 9 8  
♥ K 10 8  
♦ D W 9 8 7 2  
♣ 10

♠ 10 6  
♥ 9 7 6 3 2  
♦ 10 6  
♣ A 8 6 4

♠ 5 4 3 2  
♥ D  
♦ A K 4 3  
♣ D 9 7 3

♠ A K D 7  
♥ A W 5 4  
♦ 5  
♣ K W 5 2

W	N	E	S
Nickell	Bramley	Katz	Hamman
–	pas	pas	1 ♣
pas	1 ♦	pas	1 ♥
pas	2 ♦	pas	2 BA
pas	3 BA	pas	pas
pas			

Rozdanie, które pokazuje, że malutkie niedopatrzenie może kosztować worek impów – i to w wykonaniu wielkiego mistrza! Po naturalnej licytacji Nickell wyszedł w ♠10. Bob Hamman zabił w ręku ♠K i zagrał karo do ♦9. Katz zabił i zagrał ♣D – ♣K – ♣A – ♣10. Odwrót puszczonego i trzeciego trefla rozgrywający zabił (wyrzucając dwa kara ze stołu), doprowadzając do sytuacji:

♠ W 9  
♥ K 10 8  
♦ D W 8  
♣ –

♠ 6  
♥ 9 7 6 3 2  
♦ 10  
♣ 8

♠ 5 4 2  
♥ D  
♦ A 4 3  
♣ 7

♠ A D 7  
♥ A W 5 4  
♦ –  
♣ 5

Dotychczas Hamman wziął dwie lewy, więc na oko potrzebował wziąć wszyst-



kie kiery, co dałoby mu łącznie cztery piki, cztery kiery i trefla. Jednak rozgrywający zagrał kiera do ♥10 zamiast rozpocząć od ♥A i zwiększyć sobie minimalnie szansę o singlową ♥D. I to było kosztowne – singlowa dama wzięła i bez dwóch!

**Półfinał 29/2; obie po partii, rozdawał N**

♠ A K W 8  
♥ W  
♦ W 8 7 6 4  
♣ 9 6 4

♠ D 7  
♥ A K 10 7 5 3  
♦ 3  
♣ D 5 3 2

♠ 9 3  
♥ D 2  
♦ A D 10 2  
♣ K W 10 8 7

♠ 10 6 5 4 2  
♥ 9 8 6 4  
♦ K 9 5  
♣ A

W N E S

W	N	E	S
Silverstein	Meckstroth	Rosenthal	Rodwell
–	pas	1 ♣	pas
1 ♥	ktr.	pas	3 ♠
4 ♥	4 ♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas
Nickell	Jansma	Katz	Willenken
–	pas	1 ♣	pas
1 ♥	ktr.	pas	3 ♠
4 ♣	pas	5 ♣	pas
pas	pas		

Można powiedzieć, że licytacyjnie wszystko zostało przez drużynę Rosenthala rozwiązane perfekcyjnie. Silverstein po pasie partnera na kontrę darował sobie pokazywanie drugiego koloru, przyjmując, że partner nie ma krótkości, i zaliczył 4♥, a za chwilę skontrował 4♠. Nie spodziewał się zapewne, że to najważniejszy moment rozdania i zawistował naturalnie ♥K, bezpowrotnie tracąc szansę obłożenia kontraktu, ponieważ potrzebował drugiego dojścia do partnera (tutaj na ♥D), aby dostać drugą przebitkę karo. Na dodatek na drugim stole Chris Willenken wyszedł w karo na 5♣, dając jedyny wist wypuszczający kontrakt. O ile tutaj został oddany dyskusyjny wist, to Aaronowi Silversteino-wi było trudniej obłóżyc końcówkę. Tak czy owak 16 impów dla późniejszych triumfatorów stało się faktem.

W	N	E	S
Brogeland	Rodwell	Lindqvist	Meckstroth
–	–	–	4 ♠
pas	pas	pas	

Wistujemy z karty:  
♠A 9 ♥7 2 ♦K W 7 4 ♣D W 9 8 7  
Co wybieramy?  
Boye Brogeland zawistował w ♦4!

**Finał 7/3; NS po partii, rozdawał S**

♠ 5 3 2  
♥ A 5  
♦ 9 5 3 2  
♣ A K 10 2

♠ A 9  
♥ 7 2  
♦ K W 7 4  
♣ D W 9 8 7

♠ K  
♥ D W 10 8 6 4 3  
♦ A  
♣ 6 5 4 3

♠ D W 10 8 7 6 4  
♥ K 9  
♦ D 10 8 6  
♣ –

W N E S

Dzięki wistowi w karo udało się odblo-kować kolor i wziąć dwa kara oraz dwa piki.

A co, gdybyśmy zawistowali w ♣D? Stałoby się dokładnie to, co na drugim stole. Rozgrywający wyrzuca dwa kara na trefle, przebija trefla, wchodzi na stół ♥A, przebija trefla, po czym zagrywa ♥K i karo, tym samym dokonując wpustu.

Dlaczego Brogeland wybrał akurat karo, a nie trefla? Prawdopodobnie stwierdził, że jeśli partner ma ♦A lub ♦D (posiadał też kontrolę atutową na straży, więc ♦D u partnera sporo dawała), ma większe szansę na wzięcie lew w tym kolorze niż w treflach.

**Finał 21/4; NS po partii, rozdawał N**

♠ D W 7 5 3  
♥ 8  
♦ 6 3  
♣ W 10 6 5 2

♠ 6  
♥ A W 6 4 3 2  
♦ K W 8 7 2  
♣ K

♠ A  
♥ 9 7 5  
♦ A D 10 4  
♣ A 9 8 7 3

♠ K 10 9 8 4 2  
♥ K D 10  
♦ 9 5  
♣ D 4

W N E S

W	N	E	S
Bakhshi	Levin	Gold	Weinstein
–	pas	1 ♣	1 ♠
2 ♦	4 ♠	ktr.	pas
6 ♦	pas	pas	pas

To rozdanie potwierdza tezę, że jak nie idzie, to na całej linii. Brytyjczycy osiągnęli tutaj świetny kontrakt (przegrywali w tym momencie już bardzo wysoko), jakim jest szlemik w karo. Po wiście w pika rozgrywający ściągnął dwukrotnie atu, zatrzymując się w stole, i zagrał kiera, a od e-S-a pojawiła się ♥10. No i co teraz? Można na szyb-

ko powiedzieć, że położenie ♥W nie może być złe, bo jeśli S ma ♥K 10 / ♥D 10 to nic nie dzieje się, a jeśli ma ♥K D 10, to wygrywamy, a jak singlową ♥10, to leżymy. Ale chwilę... Czy gracz o wysokich umiejętnościach nie będzie w stanie zawsze położyć ♥10, nawet mając ♥H 10 8? Nic tym nie traci, a może spróbować zmylić rozgrywającego. Tak że pozostało to potencjalną palcówką, gdyż tak naprawdę zagranie ♥A jest lepsze, bo wygrywamy przy singlowym ♥K i ♥D za, a przegrywamy przy ♥K D 10 pod. Niestety David nie rozwiązał tego trafnie, grając z góry i tracąc pełen obrót, ponieważ na drugim stole para WE zagrała końcówkę.

Niespotykany wyczyn zaprezentował w Kansas City team Rosenthal, który wygrał dwa mecze z przewagą pojedynczego impa (!), w tym pokonując moją drużynę. Drugimi pokonanymi był team Schermer, który stracił ponad 30 impów w końcówce.

W jednym z rozdań wyjątkowo sprytną rozgrywką popisał się Jan Jansma.

**Ćwierćfinał 29/4; obie po partii, rozdawał N**

♠ –  
♥ K D 10 6 5 4  
♦ 5 4  
♣ A W 8 5 3

♠ A 7 5 4  
♥ A 7  
♦ K W 9 8 2  
♣ D 7

♠ W 8 3 2  
♥ 9 8  
♦ A 10 7 6  
♣ K 9 2

♠ K D 10 9 6  
♥ W 3 2  
♦ D 3  
♣ 10 6 4

W N E S

W	N	E	S
Brenner	Jansma	Ekeblad	Willenken
–	1 ♥	pas	2 ♥
ktr.	4 ♥	pas...	

Po wiście ♠3 (trzecią/piątą) Jansma przebił podłożonego na damę asa. Sytuacja była nie najlepsza: nie mamy szybkiego dojścia do stołu, aby na pika wyrzucić z ręki karo. Z kolei zagranie w ♥K może spowodować, że przeciwnicy zorientują się, że trzeba ściągać kara. Co począć? Otóż rozgrywający sam zagrał w karo, sprawiając wrażenie, że chce je przebić! Ekeblad nie wskoczył asem, więc Diego Brenner pobił ♦D królem i zagrał ♥A i kiera, dając rozgrywającemu bezcenne dojście do stołu. Jansma wyrzucił teraz karo na pika i zagrał trefla do ♣W, łapiąc drugą figurę pod impasem. Swoje.

Do zobaczenia na Spingoldzie, który odbędzie się w lipcu w Toronto!

Marek Wójcicki

# Pięć dni zmagania, a na koniec górą Ingielewicz



## Palace Cup 2017



W rywalizacji teamów wygrał team Ingielewicz

**N**a początku kwietnia w Pałacu Prymasowskim w Warszawie już po raz czwarty rozegrano turnieje Palace Cup organizowane przez fundację Bridge24.pl oraz gospodarza Pałacu – ZPR Media. Pałac Prymasowski jest idealnym miejscem na tego typu elitarną imprezę – znajdujące się na miejscu najwyższej klasy hotel Bellotto i restauracja Focaccia zapewniają doskonałe warunki pobytu, Casino Palace z dwoma turniejami pokerowymi dziennie (z przystępnym wpisowym) daje szansę na odreagowanie po emocjach przy stole brydżowym, a pałacowe sale zapewniają doskonałe warunki do gry.

W ramach imprezy rozegrano trzy turnieje: pięciodniowy turniej teamów, dwudniowy turniej par oraz turniej w formule Pro-Am.

Na starcie turnieju PRO-AM stanęły 32 pary, a wygrali **Andrzej Byzdra – Marek Witek**.

Najdłuższy był turniej teamów, trwający od środy do niedzieli. Pierwsze trzy dni to dwie tury meczów każdy z każdym, po których pierwsza czwórka (z dziesięciu teamów, które stanęły do rywalizacji) kwalifikowała się do sobotnich półfinałów.

**Czołówka: 1. Ingielewicz** (Z. Ingielewicz, K. Buras, P. Jurek, G. Narkiewicz, J. Stępiński), **2. Ventin** (J.C. Ventin, V. Giubilo, M. Krupowicz, M. Cem-Tokay, A. Versace, M. Wójcicki), **3. Vainikonis** (V. Vainikonis, A. Dubinin, B. Gierulski, A. Gromow, W. Olański, J. Skrzypczak), **4. Andrzejki** (A. Zaleski, D. Bogucki, I. Dzikowski, S. Henclik, K. Omernik, K. Sikorski).

A oto czołówka klasyfikacji Butlera (zwycięzcy dla wielu bardzo ważna) z tej fazy turnieju: 1. Piotr Jurek, 2. Juan Carlos Ventin, 3. Alfredo Versace, 4.–5. Bogusław Gierulski, Jerzy Skrzypczak, 6. Krzysztof Buras.

W zaciętych meczach półfinałowych team Ingielewicz pokonał Andrzejki 124,1:121

(*carryover* +5,1), a Vainikonis wygrał z Ventinem 111:85,1 (*carryover* -0,1).

Finał również był bardzo wyrównany. Po pierwszej dwunastce Vainikonis prowadził 27:16,1 (-0,1 *carryover*). W drugiej powiększał przewagę, ale poniósł stratę w mocno obrotowym rozdaniu strefy szlemowej i w sumie drugą część przegrał 22:25. Po trzeciej, w której nie było dużych obrotów, Ingielewicz wyszedł na prowadzenie 66,1:61. Początek ostatniej dwunastki należał do Vainikonisa, który w czterech pierwszych rozdaniach zarobił 17 impów i wyszedł na wyraźne prowadzenie. Teraz jednak nadeszła tripla późniejszych zwycięzców, którzy wzięli trzy dwucyfrowe zapisy niemalże pod rząd, co dało im 36 impów zysku. Strata 11 impów w ostatnim rozdaniu nie miała już praktycznie znaczenia. Końcowy wynik 102,1:89 nie odzwierciedla dramaturgii wydarzeń, z których zwycięsko wyszedł team Ingielewicz: **Zdzisław Ingie-**

**Iewicz, Krzysztof Buras, Piotr Jurek, Grzegorz Narkiewicz, Jeremi Sępiński.**

W półfinałach turnieju teamów mogliśmy podziwiać dwie efektowne rozgrywki:

W pierwszym rozdaniu Krzysztof Buras rozgrywał szlema w trefle po licytacji (**NS** po partii, rozdawał **N**):

W	N	E	S
Narkiewicz	Henclik	Buras	Omernik
–	1 ♠	2 ♣	2 ♥ <sup>1</sup>
5 ♦	5 ♠	pas	pas
6 ♣	pas	6 ♦	6 ♠
pas	pas	7 ♣	ktr.
pas...			

<sup>1</sup> nieforsujące

**S** zaatakował ♠A:

NS po partii, rozdawał N			
♠ –			♠ 5 4
♥ 4 2			♥ K 3
♦ KDW98642	W	N	♦ A 10 3
♣ A 8 4		E	♣ DW10963
		S	

Buras przebił i zaczął analizować licytację przeciwników. Piki pewnie dzielą się 8–3, a nie 9–2. Z dziewięcioma pikami **N** pewnie licytowałby żywiej. Tak więc **S** ma trzy piki, sześć-siedem kierów, maksimum singla karo – wygląda, że ma trzy trefle. Ponieważ stół został skrócony w at w pierwszej lewie, nawet jeżeli impas atutowego króla wychodzi, to pewnie jest on chroniony. Poza tym trzeba by przechodzić do ręki karem, co też nie jest bezpieczne. Ponadto z punktów wyglądało, że **N** na otwarciu raczej powinien mieć ♣K. Największą szansę realizacji rozgrywający dojrzał w sumie w zagranium at u góry – pociągnął więc asa i król spadł jak żywy, ponieważ całe rozdanie wyglądało następująco:

NS po partii, rozdawał N			
		♠ KDW98632	
		♥ A 10 8	
		♦ 7	
		♣ K	
♠ –			♠ 5 4
♥ 4 2			♥ K 3
♦ KDW98642	W	N	♦ A 10 3
♣ A 8 4		E	♣ DW10963
		S	
		♠ A 10 6	
		♥ D W 9 7 6 5	
		♦ 5	
		♣ 7 5 2	

Na drugim stole przegrano 6♦ bez jednej, gdyż tutaj żaden skrót nie przeszkadzał w wykonaniu impasu treflowego.

A oto, jak Jerzy Skrzypczak rozgrywał końcówkę pikową po licytacji (**WE** po partii, rozd. **N**):

W	N	E	S
Gierulski	Wójcicki	Skrzypczak	Krupowicz
–	pas	1 ♠	ktr.
2 BA <sup>1</sup>	pas	4 ♠	pas...

<sup>1</sup> inwit z fitem

WE po partii, rozdawał N			
♠ D 8 5 4			♠ A W 7 6 2
♥ W 10 2			♥ K 9
♦ K	W	N	♦ W 5 2
♣ W 10 9 7 6		E	♣ A D 3
		S	

**S** zaatakował ♥A, **N** dołożył trójkę (zrzutki *odwrotne*). **S** ściągnął ♦A, po czym zagrał w kiery i król wziął. Skrzypczak wyciągnął z tego właściwe wnioski. Widać z mocno rozpaczliwego wist, najprawdopodobniej z pustego asa, do silnej ręki (która przyjęła inwit), że **S** nie ma bezpiecznego ataku. Sugeruje to, że nie ma błotek, a raczej i singlowej błotki w pikach – najprawdopodobniej ma ♠K. Tak rozumując, rozgrywający ściągnął asa at u od **S** spadł król.

Oto całe rozdanie:

WE po partii, rozdawał N			
			♠ 10 9 3
			♥ D 7 4 3
			♦ 10 8 6 3
			♣ 5 2
♠ D 8 5 4			♠ A W 7 6 2
♥ W 10 2			♥ K 9
♦ K	W	N	♦ W 5 2
♣ W 10 9 7 6		E	♣ A D 3
		S	
		♠ K	
		♥ A 8 6 5	
		♦ A D 9 7 4	
		♣ K 8 4	

Na drugim stole, po zbliżonej licytacji, atak nastąpił w trefle, ale rozgrywający – Alfredo Versace – także poradził sobie z problemem atutowym i zrealizował kontrakt.

Turniej par rozgrywano w sobotę i niedzielę. Po pierwszym dniu prowadzili Janet de Botton i Artur Malinowski, wyprzedzając Petera Bertheau w parze z Thorem-Erikiem Hoftaniską. Jednak drugi dzień, gdy do turnieju dołączyli także przegrani w półfinałach turnieju teamów, był szczęśliwy dla Polaków.

W końcówce turnieju od peletonu odskoczyły dwie pary: Wojciech Strzemecki – Przemysław Zawada i Jacek Kalita – Dominik Filipowicz, które ostatnie dwa me-

cze rozegrały przeciwko sobie na pierwszym stole. Przed tymi spotkaniami prowadzili Strzemecki – Zawada. Pierwszy mecz wysoko wygrali Kalita – Filipowicz, którzy wyszli na wyraźne prowadzenie, i w drugim rywale musieli odrabiać straty. Okazja nadarzyła się już w pierwszym rozdaniu:

WE po partii, rozdawał N			
			♠ 7 4 2
			♥ 8 7 6
			♦ A W 9 3
			♣ W 10 8
♠ A 10 6 5			♠ W 9
♥ A K 10 5 3			♥ D W 9 4
♦ –	W	N	♦ K D 10 6
♣ A 9 4 2		E	♣ K 6 5
		S	
		♠ K D 8 3	
		♥ 2	
		♦ 8 7 5 4 2	
		♣ D 7 3	

**WE** w szlemiku znaleźli się błyskawicznie:

W	N	E	S
Zawada	Kalita	Strzemecki	Filipowicz
–	pas	1 ♣	pas
1 ♥	pas	2 ♥	pas
6 ♥	pas...		

Po wście w at u rozgrywający wziął w stole i zagrał pika, co praktycznie zakończyło rozdanie.

Ten szlemik połowie par **WE** sprawił większe problemy w licytacji, niż mieli zwycięzcy, a dwóch rozgrywających zdołało go przegrać. Za wygranie było +12 impów, co zapewniło parze **Wojciech Strzemecki – Przemysław Zawada** wygranie meczu i całego turnieju.

Trzecie miejsce zajęli Sławomir Kolarz – Leszek Szyrak. ♦

**KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA**



# Osiemnaście teamów w jubileuszowej edycji



## 10. Forest Trophy

Fot. MBF



**Od lewej:** Andrzej Zaleski (prezes Pomorskiego ZBS), Ryszard Kiełczewski, Sylwester Walerowicz, Marek Małyś, Milan Macura i Lars Arthur Johansen

**N**azwa Bridge Forest Trophy na dobre wrosła w świadomość polskich brydżystów. Impreza w Debrzynie, której pomysłodawcą i ojcem chrzestnym jest Marek Małyś, gromadzi brydżystów z Anglii, Holandii, Norwegii, Szwecji, Niemiec, Szkocji, Litwy, Łotwy, Czech, Kaszub, Śląska, Mazowsza, Pomorza, Wielkopolski, Małopolski, Dolnego Śląska, Kujaw, Warmii i Mazur... Uff!

W tym roku w jubileuszowej dziesiątej edycji imprezy wystartowało 18 teamów, które pomieściły 78 brydżystów, w większości prawdziwie zagranicznych (proporcje: 44–34). Round Robin składało się z 13 rund po 10 rozdań, po czym pierwsze dwie drużyny rozgrywały 30-rozdaniowy finał, a pozostałe grały na dochodzenie jeszcze trzy rundy o miejsce trzecie. W imprezie jak zwykle wystąpiła liczna reprezentacja młodego pokolenia w postaci trzech drużyn dziewcząt – reprezentacji junierek Holandii i Polski oraz team pod nazwą Connector. Najlepiej wypadła z nich reprezen-

tacja Holandii, która uplasowała się w górnej połowie tabeli. Polskie drużyny złożone z młodzieżowych zawodniczek zajęły niższe miejsca. (W dodatkowym meczu towarzyskim junierek holenderskich i polskich minimalnie wygrały te pierwsze).

Warunki socjalne były wyśmienite, jedzonko także, do tego doszła wspaniała atmosfera oraz ciekawe rozdania, z których przytoczę te, które najbardziej do mnie przemówiły.

Na początek:

RR 9, rozd. 12; NS po partii, rozdawał W			
♠ 7 4			
♥ 10 9 3 2			
♦ A W 3 2			
♣ 9 7 2			
♠ 10 9		♠ 8 6 5 3 2	
♥ K D 7 5		♥ A 8 6 4	
♦ 10 7 6 5		♦ D	
♣ D 10 6		♣ A W 5	
		♠ A K D W	
		♥ W	
		♦ K 9 8 4	
		♣ K 8 4 3	

Co byście zaliczyli z ręką **S** po otwarciu przeciwnika **E 1♠**? Jeśli nawet zaliczyliście 1BA, to czy partnera będzie stać choćby na inwit? Trzy pary doszły do firmówki i oczywiście ją wygrały. Mniej więcej połowa par zagrała częściówkę w BA, a kilka oddało zapis, grywając cztery w młodszy kolor.

RR 7, rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S			
		♠ 7 4	
		♥ A K W	
		♦ A K D 9	
		♣ W 10 6 5	
♠ 3			♠ 9 2
♥ 10 7 4			♥ D 9 6 3
♦ 8 7 4 3 2			♦ W 10 6 5
♣ A K 9 3			♣ 8 7 2
			♠ A K D W 10 8 6 5
			♥ 8 5 2
			♦ –
			♣ D 4

Aż dziewięć par dobiegło w tym rozdaniu do szlemika w piki, a jedna nawet do szlema. Wygrała jedna, której udało się, dzięki transferowemu otwarciu, zagrać 6♠ z ręki **N**. Wzięła nawet nadróbkę.

RR6, rozdanie 21; NS po partii, rozd. N

♠ 8 7 3 2  
 ♥ 8 2  
 ♦ A D W 9  
 ♣ K 8 3  
 ♠ 10 9 6 5  
 ♥ K 7 6 3  
 ♦ 8 7 3  
 ♣ A 2  
 ♠ A D W  
 ♥ D 9 5 4  
 ♦ 5  
 ♣ 9 7 6 5 4  
 N  
 W E  
 S  
 ♠ K 4  
 ♥ A W 10  
 ♦ K 10 6 4 2  
 ♣ D W 10

Rozdanie powyższe pokazuje, jak wątpliwościami przesłankami należy się niekiedy kierować, by zagrać trafnie. Licytowano:

W	N	E	S
–	pas	pas	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 BA	pas	pas
pas			

Tam gdzie **W** wistował w ♣7, rozgrywający kładł króla i **E** pobierał asem, po czym stawał przed problemem: który kolor podgrywać – piki czy kier? Wiadomo było, że partner ma cztery kier (pięć raczej wykluczone) i 2–3 piki. Wydaje się, że odwrót w kiera jest automatyczny. Dlaczego jednak partner nie zawistował w kiera, tylko wyszedł z błotek treflowych? Widocznie ma kier mało perspektywiczne. Należy zatem podegrać piki. Podegranie kierów wyrabiałoby rozgrywającemu dziewiątą lewę. Łatwiej było wypuścić kontrakt po wiście kierowym, choć ten wyrabiał kładącą lewę obrońcom. Wprawdzie sytuację mógł uratować tak tępiony przeze mnie sygnał potwierdzenia wistu, ale obrońcy z pozycji **E** trudno się powstrzymać przed kontynuacją koloru ataku. Zaznaczyć należy, że po wiście w trefla **E** ma jeszcze jedną opcję obrony – nie bić ♣K, tylko poczekać.

W drugiej lewie treflowej partner za pomocą prostego *lawintala* wskazałby, gdzie ma lepiej – w kierach czy w pikach?

A teraz trzy rozdania z finałowego meczu Łotwa – International Friends:

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ D W 10 5 3 2  
 ♥ 9 6  
 ♦ K 6  
 ♣ A D 2  
 ♠ 8  
 ♥ K D 7 5 3  
 ♦ 2  
 ♣ W 9 8 7 6 3  
 ♠ 9 7 6  
 ♥ W 10 8  
 ♦ 10 5 4 3  
 ♣ K 5 4  
 ♠ A K 4  
 ♥ A 4 2  
 ♦ A D W 9 8 7  
 ♣ 10  
 N  
 W E  
 S

**W** otworzył ostrą dwukolorówką. **E** nie popuścił już przed szlemikiem w kier. Wist ♠D. Rozgrywający wrócił figurą kier do ręki i wykonał udany impas karo. Po zagranium ♦A i spadnięciu ♦K musiał przegrać, bo obrońcom promował się atut! Wygrywała rozgrywka pani Zuli – ♦A i karo przebite. Kara się wyświeżały, po czym król, dama i błotka kier kończyły rozgrywkę. Kto by pomyślał, że udany impas stał się przyczyną zguby. 12 impów dla międzynarodowych przyjaciół.

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S

♠ –  
 ♥ K 9 8 7 6  
 ♦ A W 6  
 ♣ K W 9 8 6  
 ♠ W 10 9 7 3  
 ♥ D 10 3 2  
 ♦ K 9  
 ♣ D 3  
 ♠ A D  
 ♥ A W 5  
 ♦ 10 7 5 4  
 ♣ 10 7 4 2  
 N  
 W E  
 S  
 ♠ K 8 6 5 4 2  
 ♥ 4  
 ♦ D 8 3 2  
 ♣ A 5

**S** otwierał blokiem pikowym i grał. Na jednym stole z kontrą, na drugim bez kontrty.

Wist ♠W, **E** bierze asem i kontynuuje ♠D. Przepuszczenie damy skazuje **E** na zagranie które kończy rozgrywkę. Zabicie doprowadza do sytuacji, w której powstaje palcówka w trzykartowej końcówce – trzeba zgadnąć układ czerwonych kolorów w ręce **W**.

Grający bez kontrty przegrał, grający z kontrą otrzymał wist kierowy i wygrał. 12 impów dla Łotwy.

Rozdanie 16; WE po partii, rozdawał W

♠ A W 5  
 ♥ A W 6  
 ♦ A D 5  
 ♣ D 9 5 2  
 ♠ K 7 3  
 ♥ 9 8 3  
 ♦ W 9  
 ♣ A K 8 6 4  
 ♠ 2  
 ♥ 10 5 4  
 ♦ K 10 8 6 4 3 2  
 ♣ W 3  
 N  
 W E  
 S  
 ♠ D 10 9 8 6 4  
 ♥ K D 7 2  
 ♦ 7  
 ♣ 10 7

W	N	E	S
pas	1 ♣	1 ♠	pas
2 ♣ <sup>1</sup>	pas	2 ♠	3 ♦
pas	3 BA	pas	pas
ktr.	pas...		

<sup>1</sup> drury

Na drugim stole 5♦ bez jednej. 13 impów dla IF.

Ostatecznie International Friends (**Lars Arthur Johansen – Milan Macura, Ryszard Kietczewski – Paweł Walerowicz**) wygrali różnicą 25 impów. Zdobywcy drugiego miejsca grali w składzie: Olga Zabulewicz, Martins Lorencs, Karlis Rubins, Kazimierz Gralak, Leszek Szkuclarek.

Mam nadzieję, że pożegnalna formułka *Do zobaczenia za rok* stanie się ciałem. ♦



Zofia Mikołajczyk

## LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

Samozwańczy Arcymistrz z Chodzieży  
Przeprowadzał szkolenie młodzieży  
Lecz wkrótce doszło do tego  
Że młodzież szkoliła jego  
Bo on nigdy nie trafił gdzie co leży.

Businesswoman, która w brydża gra także  
Do swojego rzekła szwagra: „Mój szwagrze

Przezań zajmować się spółką  
I chodź, zagrajmy dziś w kółko  
Dwieście dolców za punkt. Stać nas ?”  
- „A jakże !”

Pewien planista, gracz z miasta Gliwice  
Plan miał – być mistrzem lub conajmniej vice  
Natomiast wszyscy kibice

Z okolic miasta Gliwice  
Plan ów poddali miażdżącej krytyce.

Plotka głosi, że Pani Irenie  
Się marzyła kariera na scenie.  
Teraz, gdy w beże odziana  
Mowy wygłasza do Jana  
Jej występy też robią wrażenie.

Marcin Kufłowski

## W Skawinie Patryk znów się uśmiecha!

### 9. OTP\*\* O Uśmiech Patryka



Patryk Wieczorek

9. edycja charytatywnego turnieju O Uśmiech Patryka była niezwykle udana. W skawińskim Ośrodku Kulturalno-Rekreacyjnym „Gubałówka” na starcie stanęły 62 pary, czyli... jedna więcej niż przed rokiem. Imprezie na pewno pomogło wtłoczenie jej w cykl Grand Prix Polski Południowej. Ale jako pomysłodawca i organizator imprezy mam nadzieję, że istotna jest i cała otoczką, począwszy od szczytnego celu, jakim jest pomoc w leczeniu chorego na mukowiscydozę Patryka Wieczorka, przez darmowy bufet kawowy, po stół uginający się od nagród. W tym roku na każdego uczestnika czekała książka brydżowa i planer biurowy, dla kilkunastu najlepszych par – dodatkowo – bogate pakiety od gminy Skawina, dla sześciu najlepszych – nagrody finansowe, które można było (i w komplecie tak się stało!) przekazać Patrykowi, a dla ścisłego podium – efektowne puchary. Wszystko to dzięki zaangażowaniu finansowemu gminy Skawina, która od lat wspiera ten projekt.

Na dystansie 40 rozdań najlepiej poradzili sobie **Andrzej Choniawko** i dawno niewidziany przy brydżowym stoliku **Maciej Sikora**, ugrzywając 63,14%. Drugie miejsce przypadło parze **Ryhor Abramowicz – Kamil Walczyk** (61,87), a trzecie reprezentacyjnym juniorom – **Maćkowi Kędzierskiemu i Błażejowi Krawczykowi** (59,02%).

O tym, że nie zawsze trzeba wylicytować optymalny kontrakt, aby mieć dobrą wypłatę, przekonać może takie oto rozdanie:

Rozdanie 4; WE po partii, rozdawał W

♠ W 8 6 2  
♥ D 6 4 3  
♦ 10 9 3  
♣ 7 2

♠ A 9  
♥ 10  
♦ A D 5  
♣ A 10 9 8 5 4 3

♠ K D 7 3  
♥ 8 7 5  
♦ K W 8 7 4 2  
♣ –

♠ 10 5 4  
♥ A K W 9 2  
♦ 6  
♣ K D W 6

Ryhor Abramowicz i Kamil Walczyk licytowali następująco:

W	N	E	S
Walczyk	Kiełczewski	Abramowicz	Cimr
1 ♣	pas	1 ♠	2 ♥
3 ♣	pas	3 ♦	pas
3 ♥	pas	5 ♦	pas
pas	pas		

Po wistach: ♥K, ♣K Ryhor wyrobił przebitkami trefla i skasował 12 lew. Równie dobrze można było przebić dwa kier w stole, a pika zrzucić na ♣A. +620 było warte 85% i tylko współczuć można jednemu z największych przyjaciół Patryka, Rysiovi Kiełczewskiemu, obecnemu na wszystkich dotychczasowych turniejach, bo to on był beneficjentem pozostałych 15%. Aż 75% otrzymywały pary **WE** za skasowanie swojego, co pokazuje skalę trudności, jakie sprawiało to rozdanie. Co ciekawe, nawet biorąc 12 lew na częściówkę karową, można było uzyskać wynik przekraczający średnią. Tym bardziej na słowa uznania zasługują dwie pary, które potrafiły wylicytować szlemika. Był to sądecki duet Ryszard Jaśkiewicz i Ryszard Woliński oraz Grzegorz Merynda grający z 16-letnim Bartoszem Bunarem, którzy licytowali tak:

W	N	E	S
Merynda		Bunar	
1 ♣	pas	1 ♠	2 ♥
3 ♣	pas	3 ♦	pas
3 ♥	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas	4 BA	pas
5 ♦	pas	6 ♦	pas
pas	pas		

3♥ Grzeška było, w pierwszym czytaniu, pytaniem o zatrzymanie, a 4♥ po 4♦ partnera – *cuebidem* na uzgodnionych karach, wszak jest szansa na pełne wyłączenie w kierach. Teraz Bartek przejął już inicjatywę i dowiadując się o trzech asach partnera, dołożył jeszcze jeden szczebel. Z ugraniem kontraktu nie było problemów, dwie przebitki kierowe w stole i swoje za 98%.

A oto bezpośrednie starcie dwóch najlepszych tego dnia duetów i taki oto rozkład:

Rozdanie 16; WE po partii, rozdawał W

♠ 8 6 4 3 2  
♥ A 10 5  
♦ D 10 8 2  
♣ 5

♠ A W 7  
♥ K 8 7  
♦ A 6  
♣ A D 10 8 2

♠ K D  
♥ D W 3  
♦ K W 9 5 3  
♣ 7 4 3

♠ 10 9 5  
♥ 9 6 4 2  
♦ 7 4  
♣ K W 9 6

Na **WE** Sikora – Choniawko, na **NS** Abramowicz – Walczyk. Tak jak w przytoczonym wyżej rozdaniu Kiełek i jego partner mogli się tylko bezradnie przyglądać, jak przeciwnicy uzyskują 85%, tak teraz Ryhor z Kamillem byli w analogicznej sytuacji. Maciek z Andrzejem podjęli wprawdzie szlemikową próbę, inwitując przez 4BA, ale na tym poprzestali. Wzięcie dwunastu lew, na co pozwalały wyjątkowo korzystne rozkłady (maksyl!), dawało jednak wynik aż 90%, choć już poprzestanie na jedenastu wziętkach warte było blisko 60%. Działo się tak, ponieważ aż na jedenastu stołach licytowano tu szlemika, przegrywając go na dziesięciu z nich. Jedyńą parą, która wylicytowała, a potem zrealizowała grę premiovą, byli 17-letni Mateusz Słusznik i Roman Madej, wygrywając 6BA i zapisując, rzecz jasna, pełne 100%.

Za rok zagramy dla Patryka po raz dziesiąty. Nie mam wątpliwości, że uda się przygotować coś ekstra, tak aby pobić rekord frekwencyjny, nie tylko z tego roku, ale i z pierwszej edycji, kiedy to na starcie stanęło 70 duetów. Już teraz zapraszam! ♦

PODPATRZONE, ZASŁYSZANE

Piotr Zatorski

# Nie ma to jak natchniony atak na komunikację

**C**o nowego w *podpatrzonych* i *zasłyszanych*? Ano kolejny zestaw zagrań, które w mojej opinii powinny ujrzeć światło dzienne ze względu na geniusz ich twórców lub po prostu wyjątkowość analizy przeprowadzonej przez zawodnika. Do dzieła!

Każdy wie, że maksy to walka o każdą lewkę. Udowodniła to Bohaterka poniższego rozdania, w którym dzięki przytomności i szybkiej analizie zdobyła maksa w rozdaniu, gdzie na większości stołów nic się szczególnego nie wydarzyło.

**Maksy; WE po partii, rozdawał N.**

W	N	E	S
Bohaterka			
–	pas	1♦	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♥	pas	2BA	pas
4♥	pas	pas	pas

Przeciwnicy grają *WJ*, a 2BA było inwitem.

Nasza Bohaterka po powyższej licytacji zawistowała w ♣8 z karty:

♠10 9 7 ♥A D 2 ♦W 7 3 ♣10 8 7 6

♠ 10 9 7			
♥ A D 2			
♦ W 7 3			
♣ 10 8 7 6			
	N		♠ A K W 3
	W	E	♥ 7 5
		S	♦ A 8 5 4 2
			♣ A W

Rozgrywający położył waleta i pokrytego damą zabił królem w ręku. Zagrał teraz ♦10 do ♦A w stole (od partnera ♦6 – zrzutki *odwrotne*), a następnie kiera do ♥W (od partnera ♥4). No i co teraz? Nasza Bohaterka szybko się zorientowała, że na skok w 4♥W musi mieć solidne kiery oraz raczej nie minimum punktowe. Po zrzutce partnera w karach, która oznaczała parzystą liczbę kart, jest spora szansa na to, że rozgrywający ma singla karo i punkty w postaci ♠D, ♥K W oraz ♣K. Naturalnie wróg mógł mieć także kartę typu ♠x x ♥K W 10 x x x ♦K x x ♣Kx, ale wtedy prawdopodobnie spróbowałyby zaprosić partnera do końców-

ki, a poza tym przy tym układzie rozgrywający zawsze musi oddać trzy lewy. Tak więc bohaterka zagrała na to, że rozgrywający ma jednak singla karo i ♥W pobiła asem (!), sprawiając wrażenie, że dama jest w impasie. Następnie zagrała trefla, wyrabiając sobie ♣10, i czekała, aż rozgrywający wpadnie w pułapkę. Tak jak przewidziała, nastąpiło zagranie kiera na impas i teraz Bohaterka wzięła lewą na wyrobioną ♣10.

A całe rozdanie wyglądało tak:

♠ 10 9 7			
♥ A D 2			
♦ W 7 3			
♣ 10 8 7 6			
♠ D 8 2			♠ A K W 3
♥ K W 10 9 8 3			♥ 7 5
♦ 10			♦ A 8 5 4 2
♣ K 9 4			♣ A W
	N		
	W	E	
		S	
			♠ 6 5 4
			♥ 6 4
			♦ K D 9 6
			♣ D 5 3 2

A co byliby, gdyby zabiła kiera ♥D? Rozgrywający cofnąłby się ♠D i przebił trefla. Gdybyśmy po ♥D zegrali ♥A, to rozgrywający pozbyłby się trefla na pika. Brawo Bohaterka!

Teraz czas na genialny i przemyślany wist. Przysłuchujemy się takowej licytacji...

W	N	E	S
Bohater			
–	–	–	pas
1♣	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♠ <sup>2</sup>	pas	3♦	pas
3♠	pas	4♣ <sup>3</sup>	pas
4♦ <sup>4</sup>	pas	4♥ <sup>4</sup>	pas
4BA <sup>5</sup>	pas	5♥ <sup>6</sup>	pas
6♣ <sup>7</sup>	pas	6♥ <sup>8</sup>	pas
7♠	pas...		

<sup>1</sup> sztuczny GF; <sup>2</sup> silny trefl na pikach; <sup>3</sup> ustalenie pików; <sup>4</sup> *cue-bidy*; <sup>5</sup> *blackwood*; <sup>6</sup> dwie z pięciu wartości bez ♠D; <sup>7</sup> inwitem wielkoszlemowy przez trefle; <sup>8</sup> roboczy kolor kierowy

... i musimy wistować z karty:

♠9 8 7 6 ♥D 4 ♦9 7 6 4 ♣D 9 8

W co i dlaczego wistujemy?

Nasz Bohater stwierdził, że w dziadku włoży się ♠A x/♠K x oraz kiery bez damy (dziadek pokazał, że ma dobre kiery). Widząc, że położenie kluczowej figury kier jest

korzystne dla rozgrywającego, złapał się szansy i targnął się na komunikację do roboczego koloru w dziadku, wychodząc w ♥4.

Całość była taka:

♠ 9 8 7 6			
♥ D 4			
♦ 9 7 6 4			
♣ D 9 8			
♠ K D W 10 5			♠ A 2
♥ 2			♥ A K W 10 3
♦ A K			♦ W 10 5 3
♣ A W 10 6 5			♣ 7 4
	N		
	W	E	
		S	
			♠ 4 3
			♥ 9 8 7 6 5
			♦ D 8 2
			♣ K 3 2

Po każdym innym wiście kontrakt wychodził! Jeśli byłby inny wist, rozgrywający brał lewą w ręku, ściągał ♦AK, grał pika do stołu i przebił karo, wyrabiając czwarte karo. Następnie ściągał atuty i wykonywał impas kier, co dawało mu: pięć pików, cztery kiery, trzy kara i trefla, czyli trzynaście lew! Szacunek dla Bohatera za analizę.

Teraz z pamięci wyciągam rozdanie, którego byłem świadkiem w czasie, kiedy dopiero wchodziłem w życie brydżowe. Pokazało one, że do końca nie należy się poddawać i nawet widmo dramatycznego wyniku może się zmienić, jeśli zachowamy zimną krew i przytomność umysłu. Autorem zagrania jest obecna gwiazda brydża.

Nie sposób nie mieć szacunku do tego, co wydarzyło się przy stole. Otóż w turnieju na maksy w bardzo ważnej imprezie ów Bohater wraz z partnerem przez pomyłkę dopadł do beznadziejnego kontraktu, jakim był kontrakt 5♠. Bokiem musieli oddać górne trzy lewy, a kolor atutowy wyglądał tak:

♠K D 9 x x ♠A x x

Prawidłowy kontrakt 4♠ wychodzi, jeśli atuty dzielą się 3–2 lub pojawi się singlowa ♠10 lub ♠W za ♠K D 9 x x, wtedy wyimpasujemy brakującą kartę pod mariaszem. Widząc to, Bohater stwierdził, że musi zagrać wyjątkowo niestatystycznie, aby spróbować wyrównać się do par, które przegrają 4♠, bo inaczej nie jest w stanie wziąć dobrego wyniku. Zagrał zatem ♠A i pika

**C**o nowego w *podpatrzonych* i *zasłyszanych*? Ano kolejny zestaw zagrań, które w mojej opinii powinny ujrzeć światło dzienne ze względu na geniusz ich twórców lub po prostu wyjątkowość analizy przeprowadzonej przez zawodnika. Do dzieła!

Każdy wie, że maksy to walka o każdą lewkę. Udowodniła to Bohaterka poniższego rozdania, w którym dzięki przytomności i szybkiej analizie zdobyła maksa w rozdaniu, gdzie na większości stołów nic się szczególnego nie wydarzyło.

## Maksy; WE po partii, rozdawał N.

W	N	E	S
Bohaterka			
–	pas	1♦	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♥	pas	2BA	pas
4♥	pas	pas	pas

Przeciwnicy gwałtownie protestowali, że 2BA było inwitem. Nasza Bohaterka po powyższej licytacji zawistowała w ♣8 z karty:

♠10 9 7 ♥A D 2 ♦W 7 3 ♣10 8 7 6

♠ 10 9 7  
♥ A D 2  
♦ W 7 3  
♣ 10 8 7 6

♠ A K W 3  
♥ 7 5  
♦ A 8 5 4 2  
♣ A W

Rozgrywający położył waleta i pokryte damą zabił królem w ręku. Zagrał teraz ♦10 do ♦A w stole (od partnera ♦6 – zrzutki *odwrotne*), a następnie kiera do ♥W (od partnera ♥4). No i co teraz? Nasza Bohaterka szybko się zorientowała, że na skok w 4♥W musi mieć solidne kiery oraz raczej nie minimum punktowe. Po zrzutce partnera w karach, która oznaczała parzystą liczbę kart, jest spora szansa na to, że rozgrywający ma singla karo i punkty w postaci ♠D, ♥K W oraz ♣N. Naturalnie wróg mógł mieć także kartę W. Ekx ♥K W 10 x x x ♦K x x ♣Kx, ale wtedy prawdopodobnie spróbowaliby zaprosić partnera do końcówki, a poza tym przy tym układzie rozgrywający zawsze musi oddać trzy lewy. Tak więc bohaterka zagrała na to, że rozgrywający ma jednak singla karo i ♥W pobiła asem (!), sprawiając wrażenie, że dama jest w impasie. Następnie zagrała trefla, wyrabiając so-

## ALBO MNIE POBIJE KTOSIK, ALBO JA KOGOSIK

Kazimierz Banek



# Po nitce do kłębka, czyli typowy motyw szkoleniowy

Często słyszy się przy stoliku brydżowym opinię, że ktoś *trafił* rozdanie albo *trafił* rozgrywkę lub wist. Otóż brydż nie polega na trafianiu. Choć tego typu przypadki też się zdarzają. Jest sprawą oczywistą, iż w tej grze, jeśli ktoś chce ją traktować poważnie, trzeba się skoncentrować na ciężkiej pracy – w postaci obserwowania, myślenia i wyciągania wniosków. I to nieustannie. Trafianie jest tu na samym końcu, kiedy wyczerpaliśmy już wszelkie możliwości albo nie posiadamy żadnych danych przydatnych do rozwiązania zadania. Za ilustrację powyższej tezy niech posłuży autentyczne rozdanie, które niedawno pojawiło się na lokalnym turnieju.

Czasem zdarzają się takie rozdania, zawierające w sobie spory potencjał szkoleniowy, choć nie zawsze zostaje on dostrzeżony i umiejętnie wykorzystany. Najczęściej bowiem, w ferworze walki, w meczu lub na turnieju, nie zwracamy na ten aspekt uwagi. Refleksja może przyjść dopiero po jakimś czasie. Albo nigdy.

Po licytacji (*Wspólnym Językiem*)...

W	N	E	S
–	pas	pas	1♦
pas	2BA	pas	3BA
pas...			

... przychodzi nam wistować. A kartą dysponujemy (jako E) następująco:

♠W 3 ♥W 10 6 2 ♦A 10 6 5 ♣K D 10

Nie silimy się na żadną oryginalność i puszczaemy w bój ♥2. Otwiera się stolik:

♠K D 10 5 ♥K 8 ♦K D 8 7 3 ♣8 7

Ze stołu rozgrywający dokłada ♥8, partner ♥9, a lewkę bierze ♥A. Rejestrujemy całe wydarzenie i rutynowo przypisujemy przeciwnikowi na N ♥D. Bo skoro partner na trzecim ręku jej nie położył, to zna-

czy, że takowej nie posiada. Z ręki zagrana zostaje ♦2, dokładamy ♦5, ze stołu ♦K, a partner, po chwilowym namyśle, dodaje ♠6. Teraz ze stołu ♦3, od partnera ♥3, z ręki ♦W a my bijemy ♦A.

I w tym momencie, jeśli nie chcemy zafuaf *trafianiu*, musi pojawić się znak STOP – abyśmy mogli spokojnie i sumiennie rozważyć, co dalej. Okazuje się bowiem, iż mamy do czynienia z dość rzadkim przypadkiem, kiedy po zagranii jedynie trzech lew całe rozdanie można rozszyfrować praktycznie do spodu. Musimy też mieć świadomość, iż – patrząc na karty stolika i swoje – widzimy, że właśnie ważą się losy rozdania i wszystko zależy od tego, w co teraz zagramy. Na tym właśnie polega ów, wspomniany w tytule, motyw szkoleniowy... A dotyczy on obrony, podobno najtrudniejszego elementu gry w brydża. Oczywistą jest rzeczą, iż nie chodzi tu o jakąś wyrafinowaną, wysoce subtelną obronę na poziomie mistrzowskim, a jedynie – na średniozaawansowanym. Rzecz dotyczy nawyku liczenia, staranności oraz walki z własnym lenistwem i niefrasobliwością. Mówiąc inaczej, problem polega na tym, aby w momencie pobrania lewy na ♦A przewyciężyć w sobie doskwierające nam lenistwo lub zmęczenie i przystąpić do pozytywistycznej pracy u podstaw, czyli uruchomić procesy myślowe... co, niestety, u wielu ludzi nie jest sprawą zbyt prostą. W tym wypadku chodzi o ustalenie, co już wiemy oraz o policzenie tego i owego.

Zacznijmy od kwestii zasadniczej, czyli co już wiemy. A więc: 1) my posiadamy 11 PC, na stole jest ich 13, a z licytacji wynika, że rozgrywający ma ich 11, czyli razem 35 PC... zatem dla partnera pozostaje niewiele, bo wszystkiego 5 PC; 2) rozgrywający pokazał już w kierach asa i damę, a w karach waleta, co w sumie daje 7 PC; 3) z tego co leży na stole i co widzimy w swojej ręce oraz co zostało już zagrane, wynika, że brakuje nam wiedzy tylko na temat położenia



trzech figur: ♠A oraz ♣A i ♣W; 4) sprawą oczywistą jest, że rozgrywający nie może mieć obu wspomnianych asów, bo wówczas miałyby otwarcie (15 PC), a przecież spasował... zatem jeden z asów musi być u partnera. Co więcej, w wyniku przeprowadzenia elementarnej analizy, z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy określić, o którego to asa chodzi. Bo z pewnością nie jest tak, że zarówno na zastanie u rozgrywającego asa pikowego, jak i treflowego mamy równe szanse. Przecież **N**, po początkowym pasie, powiedział w drugim okrążeniu 2BA. Trudno przypuścić, aby zrobił tak bez posiadania zatrzymania w pikach. Ponieważ na stole i w swojej ręce widzimy wszystkie figury pikowe, od ♠K do ♠10, z wyjątkiem asa, należy domniemywać, że na 80–90% ♠A znajduje się u **e-N**-a, a tym samym – asa treflowego posiada nasz partner, zapewne razem z waletem (bo przecież przypisaliliśmy mu 5 PC).

Jak widać, w tym momencie o rozdaniu wiemy już wszystko, a zwłaszcza to, w co należy zawistować. Dalsze przedzieranie się przez kiery nie ma najmniejszego sensu i przypomina raczej walenie głową w mur... bo widać, że rozgrywający weźmie wówczas cztery lewy karowe, trzy kierowe i cztery pikowe (jeśli ma on ♠A), lub 2–3 pikowe (jeśli ♠A nie ma) i jedną treflową. Razem 10–11 lew. Nie ma zatem innego wyjścia i obojętnie, jakie zrzutki da-

wał do tej pory partner, musimy wziąć losy kontraktu w swoje ręce... bo to my mamy pełną wiedzę o rozdaniu. Wistujemy więc w ♣K i jeśli partner rzeczywiście ma tu asa, to go zamarkuje i wówczas kontynuujemy grę w ten kolor ♣D i ♣10. Może się nawet okazać, iż w ten sposób kontrakt obłożymy (jeśli partner ma czwartego ♣A z ♣W). Natomiast jeśli ♣A jest jednak u rozgrywającego, to nic się nie dzieje, bo wówczas partner posiada ♠A i po dojściu na niego zagra nam w trefla. Dzięki temu weźmiemy dwie lewy treflowe i dwie na asy.

W tym sposobie rozumowania mieści się również taka możliwość, że partner nie ma ♣A, lecz czwartego ♣W, więc kontynuacja tego koloru także spowoduje obłożenie kontraktu, bo weźmiemy na dwa asy i trzy lewy treflowe. Pamiętajmy przecież, co wynikało z wcześniejszych wyliczeń: że partner posiada dokładnie 5 PC, a więc właśnie asa i waleta, bo innej możliwości nie ma. Do tego jeszcze ten walet może być wyłącznie w kolorze treflowym, gdyż inne walety są widoczne. Co więcej, ♣W u partnera jest w zasadzie pewny, bo jeśli **N** zalicytował 2BA z 11 PC (raczej nie z 10), to nasz **MUSI** mieć 5 PC.

I w ten prosty sposób plan działań mamy nakreślony: gramy ♣K i dalsze trefle do spodu... i jeśli partner ma ich cztery, to kontrakt obkładamy, a jeśli ma ich trzy, to bierzemy maksymalną ilość lew, czyli cztery.

Jedyna możliwość obalająca takie wyliczenie sprowadza się do sytuacji, kiedy **N** nie otworzył licytacji mimo tego, iż posiadał 12 PC (dwa asy, dama i dwa walety). Tak też się może zdarzyć, choć biorąc pod uwagę nasilającą się obecnie agresję w licytacji, wydaje się to mało prawdopodobne. Ale na tym właśnie, między innymi, polega gra w brydża i jego urok. Nic tu nie jest absolutnie pewne...

Całe rozdanie wyglądało więc w sposób następujący (o czym **E** wiedział już w trzeciej lewie):

Turniej na impy; obie strony przed partią, rozd. N			
		♠ A 7	
		♥ A D 7	
		♦ W 9 4 2	
		♣ 9 5 4 2	
♠ 9 8 6 4 2			♠ W 3
♥ 9 5 4 3		N	♥ W 10 6 2
♦ –		W	♦ A 10 6 5
♣ A W 6 3		E	♣ K D 10
		S	
		♠ K D 10 5	
		♥ K 8	
		♦ K D 8 7 3	
		♣ 8 7	

Najbardziej zadziwiający jest fakt, iż kilka par jednak wygrało tu 3BA, a na 2BA brało 9–11 lew. Co niezbyt dobrze świadczy o obrońcach na **E**, bo widać, iż nie przeprowadzili oni, zaprezentowanej przed chwilą, prostej analizy, lecz próbowali *trafić*. A nie jest to rozdanie tego typu. ♦



## BRYDŻ W STOLICY

Roman Krzemień

# Jeżeli wiesz więcej niż partner, to mu ułatw



Tym razem zacznę od licytacji:

♠W 3 ♥A W 10 9 7 ♦D 6 3 2 ♣W 4

W korzystnych założeniach partner otworzył 3♠ (słabe). Przeciwnik z prawej wszedł 3♠, a my? Najpierw narzucił mi się skok na 6♦, ale to praktycznie wymusza u przeciwników 6♠ i potem musimy zgadywać. A może lepiej pozwolić przeciwnikom się wylicytować (pasując lub licytując tylko 4♦) i jeśli zaliczują szlemika, to im uwierzyć i bronić?

NS po partii, rozdawał E

♠ D 9 8 6 4		♠ —
♥ K D 4 3		♥ 8 6 2
♦ —		♦ A 10 9 8 7 5 4
♣ K D 3 2		♣ 10 6 5
♠ W 3		♠ —
♥ A W 10 9 7		♥ 8 6 2
♦ D 6 3 2		♦ A 10 9 8 7 5 4
♣ W 4		♣ 10 6 5
	♠ A K 10 7 5 2	
	♥ 5	
	♦ K W	
	♣ A 9 8 7	

W	N	E	S
Piotrowski	Kacperski	Starnawski	Krzemień
—	—	3 ♣ <sup>1</sup>	3 ♠
4 ♦	5 ♦	pas	6 ♣
pas	6 ♦	pas	6 ♠
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> na karach

Mieliśmy za to 80%, a za 7♦x -1100 było równo 50%.

Do głowy mi przychodzi jeszcze skok z kartą W na 7♦ i niech teraz przeciwnicy zgadują. Może N zaliczytuje 7♠. Według mnie powinien dać pasa (chyba jest forsujący w tych założeniach), a ja z ♦K skontruję, ale kto wie, jak by było w praktyce.

Prekursorem takiego wyprzedzającego zagrania był jeden z największych mistrzów amerykańskich, długoletni *naczelny The Bridge World* Edgar Kaplan. Z ręką S...

♠A K ♥K W 10 9 5 4 3 ♦7 5 ♣8 2

... po początkowej licytacji...

W	N	E	S
—	—	1 ♠	2 ♥
3 ♠ (silne)	4 ♥	4 BA	?

... zaliczytuwał 6♥, a zaliczytowane przez przeciwników 6♠ bezlitośnie skontrował (wtedy jeszcze nie grało się kontrą z jedną lewą).

WE po partii, rozdawał E

♠ —		♠ AK 10 8 6 5 4 2
♥ 10 9 6 4		♥ A W
♦ A D 7 2		♦ W
♣ K D W 7 3		♣ A 10
♠ D W 3		♠ 9 7
♥ 7 3		♥ K D 8 5 2
♦ 8 5 4 3		♦ K 10 9 6
♣ 8 6 5 4		♣ 9 2

W	N	E	S
Ohrysko	Kacperski	Dziekańska	Krzemień
—	—	1 ♣	1 ♥
pas	2 ♦ <sup>1</sup>	2 ♠	3 ♥
3 ♠	4 ♣	4 ♠	pas
pas	5 ♥	5 ♠	pas
pas	6 ♥	pas	pas

<sup>1</sup> inwit z fitem 4-kartowym

Kacper licytował bardzo zachowawczo – chyba że przygotowywał jakąś pułapkę na przeciwników, ale jak to często bywa, sam w nią potem wpadł. Inwit do końcówki? Przecież ♥A u mnie już do niej wystarczy, a ♥A K (A D) i ♣A dają szlemika. Ja bym zaliczytuwał 4♣ (kolor + fit), a po 4♠ gracza E – 5♦, sprzedając całkowicie swoją rękę. A nawet jeszcze tak, jak szło, to zamiast 5♥ mógł zgłosić 5♦, zostawiając mnie decyzję po ewentualnym 5♠ przeciwników. Nie wiem, co bym zrobił – najprawdopodobniej spasował, ale za -100 mieliśmy 42% (za +100 byłoby 58%).

Zgrabnie sobie poradził z tym rozdaniem Bogdan Szulejewski:

W	N	E	S
Tomaszek	Zabrocki	Szulejewski	Łukasiak
—	—	1 ♣	pas
1 ♦	2 ♣	3 BA	pas
pas	pas		

Po wiście treflowym 10 lew i 90%.

Ładnie rozgrywał mój partner w rozdaniu poniższym:

Obie po partii, rozdawał W

♠ D 9 5		♠ 8 6
♥ A K		♥ 10 5 4
♦ D 6 2		♦ K 9 5 4
♣ W 9 8 5 2		♣ 10 7 6 4
♠ K 2		♠ A W 10 7 4 3
♥ D W 8 7 3		♥ 9 6 2
♦ W 8		♦ A 10 7 3
♣ A K D 3		♣ —

W	N	E	S
Olszewski	Krzemień	Stasiewicz	Kacperski
1 ♥	pas	pas	1 ♠
2 ♣	2 ♠	pas	4 ♠
pas	pas	pas	

Wist treflowy przebity i karo do damy i króla od E (widać już, że E ma raczej fit kierowy, więc drugiego króla już nie powinna mieć, czyli ♠K jest za impasem). Odwrót trefl przebity, kierem do stołu, trefl przebity, kierem do stołu i czwarty trefl przebity. Teraz ♦A (już widać, że W miał 2-5-2-4), po czym ♠A, pik i stół dobry. Za 11 lew było 90%.

NS po partii, rozdawał S

♠ A 10 3		♠ 8 6
♥ K 6 3 2		♥ A 9 5
♦ 8 2		♦ A K 10 9 7 5
♣ W 9 5 2		♣ D 4
♠ D W 5 4 2		♠ K 9 7
♥ W 7		♥ D 10 8 4
♦ D W		♦ 6 4 3
♣ A 10 8 6		♣ K 7 3

W	N	E	S
Krzemień	Ilczuk	Kacperski	Leszczyńska
—	—	—	pas
pas	pas	1 ♦	pas
1 ♠	pas	2 ♦	pas
2 BA	pas	3 BA	pas
pas	pas		

Wist kierowy zabiłem za trzecim razem i przeciagnałem sześć kar, zachowując

w ręku dwa piki i dwa trefle. **N** zachował pika, kiera i dwa trefle, a **S** – dwa piki i dwa trefle. Zagrałem więc pika i **N** po ściągnięciu kiera musiał wyjść spod ♣W. Obrońcy byli tu bez szans. **N** mógł mi trochę utrudnić, zachowując dwa piki, kiera i trefla (**S** oczywiście dwa piki, dwa trefle), ale nie miałbym innej szansy niż zagranie ♣D – na singla waleta.

O tym, że przeciągałka jest dobra na wszystko, wiadomo nie od dziś:

NS po partii, rozdawał E

♠ A D 10 8 5			
♥ A D W 10 8			
♦ W 8			
♣ 5			
♠ 7 3 2		♠ W	
♥ K 7 4		♥ 5 3	
♦ K 9 7 5 3		♦ A D 10 6 2	
♣ 9 8		♣ A K D W 3	
	♠ K 9 6 4		
	♥ 9 6 2		
	♦ 4		
	♣ 10 7 6 4 2		

W	N	E	S
Wasiak	Krzemień		
–	–	1 ♦	pas
2 ♦	ltr.	5 ♦	pas
pas	pas		

♠4, x, A, W; ♣5, D, x, x. Teraz zagrałem trzy razy karo i **S** (gracz pierwszoligowy) usunął „niepotrzebny” trefla. Wyrzuciłem więc ze stołu wszystkie kiery i +420 dało nam 76%.

Przesadnym zaufaniem obdarzył mnie partner w poniższym rozdaniu – co jednak wcale mi się nie podobało:

Obie przed partią, rozdawał W

♠ A W 9 2			
♥ W 8 7			
♦ 8			
♣ K D W 10 5			
♠ D		♠ K 7 5 3	
♥ 4 2		♥ K D 10 9	
♦ A K D 9 5 4 2		♦ 7 6	
♣ 8 7 3		♣ A 6 4	
	♠ 10 8 6 4		
	♥ A 6 5 3		
	♦ W 10 3		
	♣ 9 2		

W	N	E	S
Krasowski	X	Kula	Krzemień
pas	1 ♣	ltr. <sup>1</sup>	pas
3 BA	pas	pas	pas

<sup>1</sup> kontra bi

♣K, ♣10, ♣W – rozgrywający wreszcie wziął i zagrał ♥K. Zabiłem i odwróciłem w pika, kładąc kontrakt. Gdy zapytałem

partnera, dlaczego w takiej dziwnej kolejności grał trefle, odpowiedział beztrząsco: – Przecież było oczywiste, że rozgrywający ma ciągnik karowy.

To lekceważenie i brak szacunku dla partnera. Może coś jest oczywiste, a może nie. Akurat byłem przytomny, ale nie zawsze tak jest. Można stracić koncentrację, źle coś policzyć czy wreszcie po prostu zgłupieć. To zdarza się każdemu, dużo lepszym graczom ode mnie. Turniej to jest kilka godzin bezustannego napięcia umysłu, więc wszystko może się zdarzyć. Obowiązkiem dobrego gracza jest pomóc partnerowi. Trzeba zrobić wszystko, aby mu ułatwić grę. A nie z zadowoleniem dorzucać losowo karty i z satysfakcją patrzeć, jak się partner męczy nad czymś, co dla nas jest oczywiste. Dlatego jeżeli wiesz więcej niż partner, to mu ułatw. Masz ♠A, to wstuj jednoznacznie K, D, W a nie frywolnie K – 10. Szanuj partnera i mu pomagaj – to powinna być naczelną dewiza.

Następnym razem w takiej sytuacji odwdzięczę się partnerowi i karnie wyjdę w lawintalowane kara...

Obie po partii, rozdawał E

♠ A 9 4			
♥ K 10			
♦ D 9			
♣ A D W 9 6 2			
♠ K D 7 6 3		♠ W 8	
♥ 8 7 5 2		♥ A D 6 4	
♦ –		♦ K W 10 8 3 2	
♣ K 8 5 4		♣ 3	
	♠ 10 5 2		
	♥ W 9 3		
	♦ A 7 6 5 4		
	♣ 10 7		

W	N	E	S
Krzemień	M. Kalita	Kacperski	Kobyliński
–	–	1 ♦	pas
1 ♠	1 BA	2 ♦	pas
2 ♥	pas	4 ♥ (?)	ltr. (?)
pas	pas	pas	

Pisałem już kiedyś o tym, jak dobre wyniki może przynieść trochę naciągnięta kontra na podlimitowy kontrakt. Zwłaszcza na słabszych graczy. Zaczynają wietrzyć złe rozkłady, ręce się im trzęsą i w rezultacie przegrywają czapę. Tak było i tym razem.

Gdyby **S** spasował, to po wiście ♣A, trefl wygrałbym łatwo – grając na impas kier i podział pików. Ale po kontrze byłem pewien, że ♥K nie stoi i mam do oddania dwie lewy kierowe i dwa asy. Zagrałem

więc na jedyną szansę, że **S** ma 3–3–3–4, a **N** trochę przyśnie. ♣D przebiłem, karo przebiłem i zagrałem pika do waleta. Gdy ten wziął, już się witałem z gąską. Karem do ręki, na ♣K wyrzutka pika, ekspas pik i swoje. Niestety, Krzysiek przebił ♣K i zamiast swojego – bez kilku.

Ale nerwy zderają nie tylko maluczkich. Oto słynne rozdanie z finału Bermuda Bowl z 1963 r., w którym niechlubnym bohaterem był długoletni filar Blue Teamu – profesor Eugenio Chiaradia.

Obie po partii, rozdawał W

♠ A W 7 6 3			
♥ 10 7 4 2			
♦ K 8 7 2			
♣ –			
♠ D 10 8 5		♠ K 9 4 2	
♥ W		♥ K 9	
♦ A 9 3		♦ D W 10 6 4	
♣ A W 9 7 2		♣ 8 5	
	♠ –		
	♥ A D 8 6 5 3		
	♦ 5		
	♣ K D 10 6 4 3		

Amerikanie w pokoju zamkniętym zagraли szlemika bez jednej. A w otwartym:

W	N	E	S
Leventritt	Forquet	Schenken	Chiaradia
pas	pas	pas	2 ♣
pas	2 ♠	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas	pas
ltr.	rktr.	pas	pas
pas			

Wist ♦A, blotka karo. Chiaradia zabił królem, ściągnął ♠A, przebił trzy piki w ręku i trzy trefle w stole. Trzeciego trefla **E** nadbił i wyszedł w karo. W tym momencie **W** pokazał już ♠D, ♦A i ♣A W. Nie mógł więc mieć jeszcze ♥K (bo pasował na pierwszym ręku). Narzucało się więc przebicie kara i ściągnięcie ♥A. Chiaradia dostał jednak w tym momencie zaćmienia i – przekonany po kontrze, że to **W** ma ♥K – przebił asem, po czym przebił trefla w stole, ale **E** nadbił królem i zagrał w kolejne karo – ♥W wziął kładącą lewą. Chiaradia tak przeżył to rozdanie, że wycofał się z aktywnej gry i już nigdy więcej nie zagrał w reprezentacji Włoch. Zaczął z sukcesami szkolić młodych graczy w Brazylii. To spod jego ręki wyszli późniejsi mistrzowie olimpijscy: Assumpcao – Chagas, Cintra – Fonseca i bracia Branco.

♦ Więcej o Eugenio Chiaradii – str. 84.

# Świat brydża MŁODZIEŻOWY

Justyna Żmuda

## TRENING CZYNI MISTRZA (2)



**P**lanowanie rozgrywki kontraktów kolorowych to niełatwa sztuka. Pewnie niejednokrotnie słyszeliście stwierdzenie: *Kto nie ściągga atutów – ten chodzi bez butów*. To hasło na moich pierwszych treningach wracało do mnie jak echo i do dziś jest to moja pierwsza myśl, gdy przychodzi mi rozgrywać kontrakt kolorowy, ponieważ zwykle od atutów powinniśmy zacząć nasze zmagania. Od każdej reguły są jednak – jak wiadomo – wyjątki, bywają więc rozdania, w których atutowanie musimy odłożyć na później. Przyjrzyjcie się poniższemu problemom i sami spróbujcie znaleźć rozwiązanie.

### Rozdanie 1

♠ A 7 3		♠ K 8 4 2
♥ K 9 7 6 4 2	W N E	♥ A 3
♦ A W 3	S	♦ 7 6 5
♣ 8		♣ A 10 9 7

W	N	E	S
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♥	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

Wist: ♣K

### Rozdanie 2

♠ 8 7 4 2		♠ D 3
♥ K 8 6 5 3	W N E	♥ A 4 2
♦ A 10 5	S	♦ K D W 4
♣ 3		♣ A W 10 5

W	N	E	S
–	–	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♦	pas
2 ♥	pas	3 ♥	pas
4 ♥	pas	pas	pas

Wist: ♥W

### Rozdanie 3

♠ A 8 6 4 2		♠ 9 7 5
♥ 8 7 6	W N E	♥ A K 4
♦ A K 6 3	S	♦ D 8 5
♣ 3		♣ A W 7 5

W	N	E	S
–	–	1 ♣	pas
1 ♠	pas	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♥	pas
4 ♠	pas	pas	pas

Wist: ♥9

### Rozdanie 4

♠ K W 2		♠ 10 4
♥ A D W 10 4	W N E	♥ K 9 8 7
♦ 2	S	♦ A W 4 3
♣ K D W 7		♣ A 8 4

W	N	E	S
1 ♥	pas	2 ♣	pas
3 ♣	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 ♣	pas
4 BA	pas	5 ♦	pas
6 ♥	pas	pas	pas

Wist: ♦10

### Rozwiązania

#### Rozdanie 1

Ile mamy lew do wzięcia? Pięć kierowych, zakładając ich optymistyczny podział, dwie pikowe i dwa asy w kolorach młodszych – z prostej matematyki wynika, że musimy wyrobić sobie dodatkową lewę. Zastanówmy się, gdzie mamy na to największe szanse.

Jedną z możliwości jest podział pików 3–2, co pozwoli nam wyrobić fortę w tym kolorze, na którą rzucimy przegrywają-

ce karo. Kolejna szansa to podwójny impas karo przeciwko ♦K D u zawodnika S, wtedy zagrywając dwa razy karo ze stołu, oddamy tylko jedną lewę. Czy ktoś z was zauważył jeszcze jakąś szansę? Przyjrzyjmy się naszym błoteczkom treflowym. Jeśli na dwa trefle rzucimy dwie przegrywające karty, to wyrobimy sobie dodatkową – dziesiątą lewę w treflach.

Nie możemy zacząć od atutów, gdyż będziemy potrzebować ♥A jako dojścia do wyrobienia trefli. **Zabij pierwszą lewę ♣A i zagraj ♣10, wyrzucając karo!** Dlaczego karo, a nie pika, przecież na pozór to bez znaczenia? Otóż jeśli wyrzucimy pika, a nasz lewy przeciwnik po wzięciu lewy odwróci w karo, wyrabiając swojej stronie lewę w tym kolorze, przegramy kontrakt, jeśli posiada on też wszystkie figury treflowe (oddamy dwa trefle, kiera, i karo). Odwrót pikowy nie jest dla nas tak groźny, ponieważ w przeciwieństwie do kar mamy w tym kolorze podwójne zatrzymanie. Wyrzucając karo, uzależnimy się jedynie od podziału atutów 3–2. W toku dalszej rozgrywki bijemy odwrót przeciwników (pikowy, karowy czy też kierowy) w ręce, a następnie gramy ♥K, kiera do ♥A (tak by przeciwnikom pozostał tylko jeden atut) i na kolejnego trefla wyrzucamy karo. Następnie dojdziemy do stołu ♠K i na wyrobioną 7♣ pozbędziemy się przegrywającego pika. W ten sposób oddamy jedną lewę w kierach oraz aż dwie w treflach (mając asa do singla), ale w zamian za to nie oddając żadnej innej.

## Rozdanie 2

Co na pewno oddamy? Dwie lewy pikowe, znów więc – aby wygrać kontrakt – musimy zastać podział atutów 3–2. Ale nie tak szybko, zwyczajne trzykrotne zagranie w atuty nie wystarczy do sukcesu. Zsumujmy bowiem lewy do wzięcia: cztery karowe, jedna treflowa oraz cztery kierowe dają w sumie tylko dziewięć. Coś się nie zgadza!

Zobaczmy, że policzenie tylko lew przegrywających nie zawsze prowadzi do sukcesu, gdyż podstawą jest policzenie lew do nich przeciwstawnych, czyli wygrywających. Musimy zatem się zastanowić, skąd wziąć dodatkową wziętkę?

Najczęściej najlepszą drogą do wzięcia dodatkowych lew są przebitki, brane zwykle w ręce, w której mamy mniej atutów. W tym wypadku wygląda więc, że powinniśmy przebijać piki w stole. Dostaliśmy jednak kąśliwy wist atutowy, a jako że musimy aż dwukrotnie zagrać w piki, aby przygotować sobie przebitkę, nie starczy nam na to tempa. Przebitek należy w tym wypadku, dość wyjątkowo, poszukać w dłuższej atutowo ręce. Co będziemy przebijać? Oczywiście trefle, w których mamy singla!

Czyli:

♥K, trefl do ♣A, trefl przebity (po raz pierwszy),

kier do ♥A, trefl przebity (po raz drugi),

karo do ♦K, trefl przebity (po raz trzeci).

Mamy już siedem lew, a kolejne trzy zapewnią nam albo trzy honory karowe, jeśli przeciwnik odmówi przebicia któregoś z nich, albo też dwa kara i osamotniona, trzynasta błoteczka atutowa w stole. Ten sposób rozgrywki, polegający na braniu

przebitek z karty posiadającej więcej atutów, nazywamy **grą na odwróconą rękę**.

### Rozwiązanie 3:

I znów zaczynamy od policzenia przegrywających. Co najmniej dwie pewne pikowe oraz przypuszczalnie kierowa to trzy. Aby było o co grać, musimy zatem po raz kolejny zastać przychylny podział atutów.

Teraz wygrywające. Trzy pikowe, ♥A K, ♣A oraz ♦A K D to dziewięć. Dziesiątą lewę może dać nam podział kar 3–3. Czy jednak na pewno kara muszą dzielić się przychylnie, byśmy zrealizowali swój kontrakt? A co, gdyby przebić trzynastą kartę tego koloru w stole? Pytacie jak? Bierzymy pierwszą lewę ♥A w stole, a następnie gramy **blotkę pik ze stołu**, z ręki również **dokładając blotkę!** Kolejny odwrót kierowy bijemy królem, dopiero teraz ściągamy A♠, pozostawiając przeciwnikom ostatniego (miejmy nadzieję) atuta, jednocześnie zachowując kontrolę nad kolorem atutowym, a następnie zaczynamy grać kara – jeśli rzeczywiście od początku dzieliły się one 3–3, na trzynaste karo wyrzucamy ze stołu kiera, a nasza staranna rozgrywka zaowocuje nadržóbką.

Ten sposób rozgrywki, polegający na niepełnym wyeliminowaniu atutów w rękach przeciwników, nazywamy **częściowym atutowaniem**.

### Rozwiązanie 4:

Zaczynamy jak zwykle, robiąc bilans przegrywających i wygrywających. Mamy jedną pewną zgubną – ♠A – i dziesięć pewnych wygrywających: pięć kierowych, cztery treflowe oraz ♦A. 11. lewę możemy wy-

robić sobie na pika, oddając na asa i damę, ale jako że gramy szlemika, oddanie dwóch lew nam się nie marzy. Jeśli trafimy jednak pikową palcówkę, 12. lewę da nam przebicie pika w stole, od krótszego fragmentu atutów. Czy zatem powinniśmy zdać się na swoją dobrą intuicję i w ten właśnie sposób rozgrywać?

Wróćmy do przykładu drugiego. Co jeśli udałoby się nam wziąć siedem lew atutowych? Razem z czterema treflowymi i ♦A dałoby to 12 wziętek, niezależniąc nas od położenia pików. Możemy tego dokonać, biorąc dwie przebitki od krótszych bądź trzy od dłuższych kierów. W którym kolorze i w której ręce należy ich poszukać? Rzecz jasna w karach, w których mamy w rękę singla, a przy asie w stole trzy wołające o przebicie blotki. Dalszą rozgrywkę kontynuujemy więc z należytą ostrożnością, tak operując kolorem kierowym, aby zachować wystarczającą liczbę dojsć do stołu:

♦A, karo przebite ♥A (po raz pierwszy),

trefl do ♣A, karo przebite ♥D (po raz drugi),

♥W do ♥K, karo przebite ♥10 (po raz trzeci).

Teraz już tylko, grając starannie zachowaną ♥4, przechodzimy, aby ściągnąć atuty i skompletować 12 lew: cztery atutowe w stole + trzy przebitki w ręce + ♦A + cztery lewy treflowe.

Rozważne gospodarowanie kartami atutowymi to klucz do wygrywania kontraktów kolorowych. Musimy się zawsze zastanowić, czy powinniśmy od razu odebrać przeciwnikom atomową broń, jaką bez wątpienia są atuty!

## Letni Weekend Szkoleniowy

**Góra Kalwaria 27–31.07.2017**

**J**an Chodorowski i Krzysztof Ziewacz oraz Centrum Rozrywki i Wypoczynku 3F zapraszają na czterodniowe szkolenie adresowane do osób już grających. Przewidujemy dwie grupy zaawansowania: dla początkujących i średnio-zaawansowanych. Tym razem tematyka szkolenia oscylować będzie wokół popularnych konwencji.

**Grupa początkująca:** Stayman, Transfer i Texas, Magister 2 trefl oraz podstawowe manewry rozgrywkowe i obronne.

**Grupa zaawansowana:** konwencje okołostaymanowe; ratunkowy i Smolen. Transfery na kolory młodsze i dalsza licytacja. Podwójny Magister oraz bardziej zaawansowane tech-

niki rozgrywkowe i wistowe. Taktyka; MAKSY vs IMPY wspólnie dla obu grup. Oprócz zajęć i turniejów brydżowych wieczorek integracyjny i rekreacja; siłownia i basen.

**Rezerwacje: 883 144 893**  
lub [kztabu@gmail.com](mailto:kztabu@gmail.com).

Marcin Kufłowski

## Keep Calm and Play Bridge!

### Mistrzostwa Polski juniorów

**T**egoroczne mistrzostwa Polski juniorów odbyły się, po kilku latach przerwy, ponownie w Tęgorozu. Choć to dla wielu uczestników przysłowiowy koniec świata, wydaje się, że lokalizacja się sprawdziła, a sama impreza została przeprowadzona dość sprawnie i w całkiem sympatycznej atmosferze.

W kategorii do lat 20 niepodzielnie rządzą Małopolanie, którym kawałki medalowego tortu podjadali głównie reprezentanci Mazowsza. W inauguracyjnych rozgrywki parach dziewcząt wygrały **Basia Superson i Ola Pacura** (CKiS Skawina) z ponad 9-procentową przewagą nad Małgorzatą Kopanią i Joanną Szymaszczyk (AZS UW Warszawa). Trzeci stopień podium dla mikstu śląsko-pomorskiego – Ewy Dziubińskiej i Moniki Suchodolskiej. W rywalizacji open zwycięstwo przypadło **Łukaszowi Baniakowi i Janowi Gąsienicy-Józkowemu** (Just Bridge AZS AGH Kraków), którzy o włos wyprzedzili Edwarda Suchardę i Adama Smolika (AZS UW Warszawa) i o trochę więcej niż włos – Emila Dragańczuka i Michała Powatkę (Spójnia Warszawa).

W teamach niespodzianek nie było – triumfowała reprezentacyjna ekipa U-20 w składzie: **Edward Sucharda, Jakub Andruszkiewicz, Krystian Bączek** (wszyscy AZS UW Warszawa), **Błażej Krawczyk** (MPEC Tarnów). Srebrne medale zawisły na szyjach Adama Suchodolskiego, Tytusa Żurawskiego, Wojciecha Okuniewskiego, Dominika Krajnika (Pomorze), a brązowe – Radosława Morka i Jędrzeja Hodora (CKiS Skawina/UKS Olimpia Dwójka Kraków) oraz Dawida Barzyka i Grzegorza Ciesielskiego (KS AZS Wratislavia Wrocław).

Tytuł najlepszej pary miksowej wywalczyli **Basia Superson z Wojtkiem Okuniewskim**, wyprzedzając Maję Mrozek (UKS Olimpia Dwójka Kraków) i Błażeja Krawczyka oraz Małgosię Kopanię i Edka Suchardę.

Najlepszych juniorów starszych (U-25) bezwzględnie miało w tym roku Mazowsze. Wśród dziewcząt triumfowały **Anna**



Podium w konkurencji mikstów U-20

**Maduzia i Marta Wójcik** (AZS UW Warszawa) przed Justyną Duszyńską (ZZBS Szczecin) i Zosią Bałdysz (KS AZS Wratislavia Wrocław) oraz Agnieszką Piesiewicz (AZS UW Warszawa) i Olą Talaczek (Singleton Kraków). W parach open równych sobie nie miały... **Justyna Duszyńska i Zosia Bałdysz**. Dziewczyny wyprzedziły Marcina Szymańskiego i Grzegorza Jędrzejewskiego (Dąbrówka Poznań) oraz Stanisława Mączkę i Łukasza Trendaka (AZS UW Warszawa). W teamach wygrała ekipa **Kusion** w składzie: **Elżbieta Twardowska, Maksymilian Chodacki, Arkadiusz Majcher, Jakub Zawada, Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak**. Srebrne medale wywalczyło Just Bridge AZS AGH Kraków (Aleksandra Byra, Przemysław Kurzak, Szymański, Jędrzejewski), a brązowe – AZS UW Warszawa (Piotr Godlewski, Konrad Majewski, Mączka, Trendak). Wreszcie w mikstach złoto przypadło w udziale duetowi **Elżbieta Twardowska** (Konstanta Bielsko-Biała) – **Maksymilian Chodacki** (Diebold Cracovia), którzy zdystansowali Zosię Bałdysz i Grzegorza Jędrzejewskiego oraz Karolinę Bilewicz z Konradem Majewskim (AZS UW Warszawa).

A jak było na placu boju?

### Coś rozgrywkowego

Jak rozegrać 6♥ w poniższym rozdaniu?

Obie po partii, rozdawał W			
			♠ D 7 5 4
			♥ A K W 10 7
			♦ A 10 4
			♣ W
♠ A			♠ K 10 8 6
♥ 6 4			♥ 9
♦ 8 7 6 5			♦ D 9 3 2
♣ D 9 8 7 6 3			♣ K 5 4 2
			♠ W 9 3 2
			♥ D 8 5 3 2
			♦ K W
			♣ A 10

Zajmujący pozycję **N** Piotr Marcinowski nie dał po sobie poznać, że znalazł się w dość karkołomnej sytuacji z uwagi na nieszczególnie zasoby w pikach. Jak głosi stare brydżowe porzekadło, *gdy słabo licytujesz musisz dobrze rozgrywać*. (Dlatego też licytacji nie przytaczamy). Po wiście ♦2 jedyne, co jest potrzebne do szczęścia, to... oddać tylko jedną lewą pikową. Jedyńy układ, przy którym można dać obrońcom sportową szansę, to taki jak na diagramie. Po zagranie ♠D E dość sprawnie pokrył ją królem i... już!

## Coś obronnego

A teraz coś z boku, rzecz dzieje się bowiem w jednym z EX-ów. W akcji prawie najstarszy uczestnik turnieju, już-nie-junior Adam Krysa (26 lat) i najmłodszy, jeszcze -nie-junior Kacper Kufłowski (11 lat). W parze przeciwnej: całkiem najstarszy uczestnik turnieju (nie wypominając wieku Jarkowi Kostrzewie), z jednym ze swoich uczniów (jedynym przy stole autentycznym juniorem!).

WE po partii, rozdawał E

♠ 10 6 4		♠ 3 2
♥ A 7 6 4 3	N	♥ D 8 5 2
♦ 8 7 6 2	W E	♦ A
♣ 2	S	♣ W 10 9 6 5 3
		♠ A W 9 7 5
		♥ W 9
		♦ K 10 9 5
		♣ A K

Na osi **NS** blisko 30 milionów, czyż może więc dziwić, że w juniorskich zmaganiach aż na trzech z siedmiu stołów spróbowano zbliżyć się do szlemika i zapytano o asy, a potem na wysokości pięciu przegrywano?

Ale tu rzecz dzieje się, przypominam, na stole, na którym gra trzech niejuniorów, więc kontrakt jest optymalny – 4♠. Jak to położyć?

Adam Krysa na wiście wyciąga ♥4, przeto (przepraszam, musiałem gdzieś użyć tego słowa) nic dziwnego, że rozgrywający sprawnie dokłada ze stołu ♥10. Kacper bije damę, szybko odciąga ♦A, nawraca do partnera wysokim kierem i przebitka karo kończy dzieło. Remis ze wszystkimi,

którzy obłożyli kontrakty na wysokości pięciu, i 75% z rozdania.

## Coś licytacyjnego

Ostatnia runda turnieju par open. Przez większą część finałowej rozgrywki w kategorii U-20 prowadzą niespodziewanie zawodnicy AZS AGH Just Bridge Kraków – uwielbiający grać szlemiki (czasem traci istotę fakt, czy szlemik jest dobry, czy tylko średni) Łukasz Baniak oraz Jan Gąsienica-Józkowy, który po kilkuletnim rozbracie z brydżem postanowił się sprawdzić. Gdy więc w dwóch ostatnich rozdaniach licytują (i wygrywają, bo tak trzeba) 6BA, wydaje się, że sprawa złotych medali jest przesądzona. Popatrzmy jednak na ostatni rozkład i zobaczymy, co się musiało stać, by to do krakusów (rodem z Tarnobrzega i Zakopanego) trafiło złoto.

WE po partii, rozdawał E

♠ 4 2		♠ A K W
♥ 9 8 7	N	♥ K D 5 4 2
♦ A 9 4 2	W E	♦ K 7 5
♣ W 9 6 3	S	♣ A 10
♠ D 10 7 3		♠ 9 8 6 5
♥ A 6 3		♥ W 10
♦ W 6		♦ D 10 8 3
♣ K D 7 4		♣ 8 5 2

Baniak i Gąsienica-Józkowy licytują maksosowe 6BA i biorą swoje, bo złośliwy kolega z klubu, Piotr Wzorek, postanawia na wiście szarpnąć ♦A. Tymczasem konkurujący z nimi o najwyższe trofeum warszawiaczy Edward Sucharda i Adam Smolik biorą

nadróbkę, co daje różnicę około pół maksa! Edek i Adam wyprzedzają w tym momencie rywali w korespondencyjnym pojedynku o 1 pkt turniejowy. Ale rozdanie grane jest jeszcze na jednym stole. Kontrakt 5♥ przesądza o złotym medalu dla tych, na których kompletnie nikt nie stawiał przed startem turnieju. Takie oblicza sportu lubimy najbardziej.

## Coś obronno-licytacyjnego

Teraz w akcji złote medalistki turnieju par junierek U-20 Basia Superson i Ola Pacura. Ale rozdanie jest z turnieju par open, przeciwko parze Sucharda – Smolik.

NS po partii, rozdawał S

♠ A D W 9 8		♠ 10
♥ W 10 9	N	♥ A D 7 2
♦ 7 4	W E	♦ D 10 9 6 5
♣ 9 5 2	S	♣ A K 8
♠ 3		♠ K 7 6 5 4 2
♥ K 6 4 3		♥ 8 5
♦ 8		♦ A K W 3 2
♣ D W 10 7 6 4 3		♣ –

	W	N	E	S
	Pacura		Superson	
	–	–	–	1 ♠
	3 ♣	3 ♠	5 ♣	5 ♠
	6 ♣	pas	pas	ktr.
	pas	pas	pas	

Wist ♠A i za -100 dziewczęta zapisały 88,89%.

Mistrzostwa Polski juniorów chyba były udane, a przynajmniej tak twierdziła spora część uczestników. Po cichu mam nadzieję, że ci, którzy nie byli wylewni, mimo wszystko nie mieli powodów do narzekań. Warunki mieszkalne, żywieniowe i do gry – na poziomie naprawdę bardzo przyzwoitym, zawodnicy z kategorii open mogliby nierzadko zazdrościć. Wszystkie turnieje w całości rozegrano na zastonach, do pierniczków wpisywano cały przebieg licytacji (i z wyjątkiem skromnie obsadzonych turniejów par dziewcząt), wszystko szło bardzo sprawnie i zgodnie z harmonogramem. Wszyscy medaliści otrzymali puchary, a uczestnicy ceremonii zakończenia kubeczki z wymownym hasłem *Keep Calm and Play Bridge*.

Do zobaczenia za rok w Tęgorozu!



Podium w konkurencji teamów U-20

Andrzej Łagosz

## Brydż w świątyni pięcioboju nowoczesnego



### Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, 10–14 maja, Drzonków



Impy chłopców



Impy dziewcząt



Maksy chłopców



Maksy dziewcząt

Gospodarzem XXIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach halowych było w tym roku województwo lubuskie. Brydżyści – podobnie jak przedstawiciele dwunastu innych dyscyplin sportu – rywalizowali w Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Drzonkowie k. Zielonej Góry. WOSiR w Drzonkowie to jeden z ciekawszych ośrodków sportowo-rekreacyjnych w kraju, od lat słynący z organizowanych tu zawodów najwyższej międzynarodowej rangi w pięcioboju nowoczesnym. Łączna powierzchnia ośrodka to 39 hektarów (w tym 4 ha lasów i 20 ha zieleni), co daje ogromne możliwości organizacji imprez masowych, plenerowych i integracyjnych.

W brydżowych rozgrywkach OOM wzięła udział młodzież reprezentująca 10 województw, w sumie 120 osób. W kategorii dziewcząt rywalizowało 20 par, chłopców było dwa razy więcej.

Klasyfikację klubową zdecydowanie zdominowali zawodnicy **AZS UW Warszawa**, którzy zdobyli 69 pkt, wyprzedzając **UKS Olimpia Dwójka Kraków** (56,5) oraz **AZS Wratislavia Wrocław** (30). Sklasyfikowano 19 klubów. W klasyfikacji województw klasą dla siebie było **Mazowsze** (93 pkt), przed **Małopolską** (74) i **Dolnym Śląskiem** (58).

Mistrzowski turniej par chłopców na maksy wygrali **Krzysztof Cichy** i **Kacper Kopka** (KU AZS UW Warszawa/KS Piast Feliksów). Drugie miejsce zajęli **Jakub Patreuha** i **Patryk Patreuha** (BKB Bolesławiec), a trzecie – **Dominik Rajtar** i **Kacper Wiczorkowski** (Olimpia Dwójka Kraków).

W rywalizacji na punkty meczowe najlepsimi byli **Tomasz Pawełczyk** i **Michał Kaleta** (BUKS MDK-MOSM Bytom). Kolejne miejsca na podium zajęli J. Patreuha – P. Patreuha oraz **Paweł Hulanicki** – **Tomasz Kielbasa** (AZS UW Warszawa).

Wśród dziewcząt na maksy najlepszymi okazały się **Emilia Szkaradek** i **Gabriela Gibek** z Olimpii Dwójki, które wyprzedziły swoje klubowe koleżanki: **Natalię Staroń** i **Martę Armułę** oraz **Karolinę Kupczyk** i **Kingę Kiragę** z Piasta Feliksów.



W turnieju na impy złoto przypadło parze **Kupczyk – Kiraga**, srebro zdobyły **Mariana Hernandez – Karolina Melkonyan** (AZS UW Warszawa), a brąz: **Nikola Łuczak – Julia Franczyk** (OSiR Skwierzyna)

Poniżej złoty medalista z turnieju na maksy Krzysztof Cichy prezentuje rozdanie grane na wicemistrzów – braci Patreuhów.

Maksy; NS po partii, rozdawał E

♠ A W 4 3		
♥ 3		
♦ D W 9 7 3		
♣ 4 3 2		
♠ K 9 8 7	N	♠ D 10 5 2
♥ A 8 5 2	W	♥ D
♦ K 10	E	♦ A 8 6 2
♣ W 8 7	S	♣ A K 6 5
		♠ 6
		♥ K W 10 9 7 6 4
		♦ 5 4
		♣ D 10 9

W	N	E	S
Kacper Kopka		Krzysztof Cichy	
–	–	1 ♦	2 ♥
ktr.	pas	4 ♠	pas...

Wist ♥W. Brak wistu atutowego mocno sugerował zły podział pików. Jednocześnie uznałem, że S zawistował z wewnętrznego sekwensu, więc puściłem pierwsze kiera do damy. Teraz karo do króla i pik. Puściłem. Następnie karo do asa i karo przebite, powrót treflem i drugie karo przebite. Spróbowałem ściągnąć ♥A i wyrzucić trefla, lecz obrońca N przebił małym pi-

kiem. Nadbiłem i zagrałem ♣K i trefla. S wziął na ♣D. Mamy taką końcówkę:

Maksy; NS po partii, rozdawał E

♠ A W		
♥ –		
♦ D		
♣ –		
♠ K	N	♠ D 10
♥ 8 5	W	♥ –
♦ –	E	♦ –
♣ –	S	♣ 6
		♠ –
		♥ K 10 9
		♦ –
		♣ –

N był już w tej pozycji bezradny. Jeżeli zagrano przez e-S-a kiera przebijając atutowym asem, to mamy dwie lewy atutowe. Jeżeli przebijając waletem, to nadbijamy i gramy dobrego trefla. A jeżeli wyrzuci karo, to przebijamy i gramy trefla, którego przebijamy atutowym królem w stole. Za 11 lew zapisaliśmy 89.47%.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

A oto jedno z rozdań (z turnieju na impy) podwójnych srebrnych medalistów z Drzonkowa. Głos ma Patryk Patreuha:

Impy; WE po partii, rozdawał S

♠ A K 9 4		
♥ K D 9		
♦ A K 10 8 7		
♣ 10		
♠ 7 5 3	N	♠ D W 6 2
♥ 7 2	W	♥ W 4 3
♦ W 6 4 3	E	♦ 9 5
♣ W 8 6 3	S	♣ D 9 5 2
		♠ 10 8
		♥ A 10 8 6 5
		♦ D 2
		♣ A K 7 4

W	N	E	S
	Jakub Patreuha		Patryk Patreuha
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♣	pas	2 ♥ <sup>1</sup>
pas	4 BA	pas	5 ♥
pas	6 ♦	pas	7 ♥
pas	4 BA	pas	5 ♦
pas	6 ♦	pas	7 ♥
pas...			

<sup>1</sup> generalnie to powinna być słaba ręka i 5332, ale nie chciałem mówić 3♣

Po takiej prostej licytacji doszliśmy do szlema, zdobywając 7 impów. Ponieważ to były impy, to nie powiedziałem 6BA – jako ♦D, co teraz uważam za błąd, bo czasem 7BA będzie lepsze niż 7♥. Na maksy 6BA byłoby oczywiste, bo po dodaniu partnerowi ♦W szlem jest prawdę mówiąc z góry. ♦

## ANNA SULIMA-JAGIEŁOWICZ\*: PODSTAWĄ JEST TRENING I DĄŻENIE DO DOSKONAŁOŚCI, ALE NIE MOŻNA ODPUSZCIEĆ NAUKI I ROZWOJU OSOBISTEGO



- ♦ Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży to wspaniałe, często najważniejsze wydarzenie w życiu młodych sportowców. Wielu utytułowanych mistrzów różnych dyscyplin sportu zaczynało swoje bogate kariery właśnie od olimpiady młodzieży.
- ♦ Oczywiście nasz wspaniały ośrodek w Drzonkowie jest najbardziej znany z pięcioboju nowoczesnego, który rozwinął się na Ziemi Lubuskiej z inicjatywy znanego trenera Zbigniewa Majewskiego. Jednym z pomysłów Szeryfa, jak się do dziś go nazywa, było wybudowanie miasteczka sportowego, obiektu dla potrzeb pięcioboju nowoczesnego, ale też rekreacji dzieci, młodzieży i dorosłych.
- ♦ WOSiR w ostatnich latach wymagał modernizacji i tak też się stało. Dzięki przychylności Zarządu Województwa Lubuskiego to miejsce dostało kolejne życie. Głównym źródłem dofinansowania jest budżet województwa, unijne programy operacyjne oraz środki z Ministerstwa Sportu. Natomiast bohaterem pozyskania zasobów finansowych z różnych źródeł jest aktualny dyrektor Bogusław Sułkowski, który od roku 2009 spowodował, że ośrodek stał się miejscem na światowym poziomie.
- ♦ Młodym brydżystom, którzy zawitali do Drzonkowa na olimpiadę młodzieży, życzę przede wszystkim zdrowia i uczenia się systematyczności. Tu jest ważna determinacja w dążeniu do osiągnięcia celu. Życzę cierpliwości w oczekiwaniu na sukces. Powinni pamiętać, że zawsze trzeba walczyć do końca, a każda porażka musi być traktowana jako najwartościowszy trening. Oczywiście podstawą jest systematyczny trening i dążenie do doskonałości, ale młodzi zawodnicy nie mogą też odpuścić nauki i rozwoju osobistego, to jest bardzo ważne.
- ♦ Anna Sulima-Jagielowicz, kierownik ds. sportu i promocji WOSiR w Drzonkowie, to jedna z najbardziej znanych zawodniczek w historii polskiego pięcioboju nowoczesnego. Ma w dorobku m.in. tytuł indywidualnej mistrzyni świata (1998) i zdobycie Pucharu Świata (1991).

Notował: Andrzej Łagosz

# Akademia Brydża AZS UW Piast Warszawa klasą dla siebie samej

Drużynowe Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej. XII Memoriał Henryka Gagatka, Bytom



Od lewej: prezydent Bytomia Damian Bartyła, Kacper Kopka, Krzysztof Cichy, Tomasz Kiełbasa, Paweł Hulanicki i sędzia zawodów Ryszard Łazikiewicz

**Kacper Kopka, Krzysztof Cichy, Tomasz Kiełbasa i Paweł Hulanicki** (WWA 2) zdeklasowali przeciwników, wygrywając pewnie na każdym etapie bytomskich zawodów. Spory *carryover* wypracowany w eliminacjach zapewnił warszawskiej ekipie przewagę psychologiczną zarówno w półfinałowej, jak i finałowej walce najpierw z U-15 Red, a następnie z klubowymi kolegami WWA 3 grającymi w składzie: Krystian Bączek, Jakub Bazyluk, Piotr Jasiński i Filip Trojański. Zadali więcej dotkliwych ciosów (79,9:25 w impach) i zasłużenie zwyciężyli.

Prezentujemy jedno z dobrze rozwiązanych rozdań duetu Hulanicki – Kiełbasa przeciwko późniejszemu brązowemu medalistom, drużynie Pomorze-Kraków (Adam Suchodolski,

Tytus Żurawski, Bartosz Bunar i Maciej Kędzierski), która jako jedyna nieznacznie ograła mistrzów w fazie round robin.

Impy; obie po partii, rozdawał S

♠ K 6 2			
♥ 9 5 4 3 2			
♦ A K W 7			
♣ A			
♠ D W 7			
♥ –			
♦ 9 8 5 4 2			
♣ W 9 8 6 5			
	N	E	
	W	S	
♠ A 4 3			♠ 10 9 8 5
♥ A K W 7 6			♥ D 10 8
♦ 10 6			♦ D 3
♣ K 7 4			♣ D 10 3 2

Po jednostronnej licytacji Tomek i Paweł wylicytowali odgórnego szlema. Oto ta elegancka sekwencja:

	W	N	E	S
		Kiełbasa		Hulanicki
	–	–	–	1 ♥
pas		2 ♦	pas	2 BA
pas		3 ♥	pas	3 ♠
pas		4 ♣	pas	4 ♥
pas		4 BA	pas	5 ♦
pas		6 ♦ <sup>1</sup>	pas	7 ♥
pas...				

<sup>1</sup> inwit wielkoszlemowy, pytanie o *cuebid* trzeciej klasy w karach

Warszawska Akademia Brydża odnosi ostatnio sukcesy niemalże w każdym zawodach: wysoka lokata (14/66) w Berlinie, podwójne zwycięstwo w Koszycach oraz awans do II ligi to tylko niektóre ze spektakularnych osiągnięć młodej drużyny prowadzonej przez Piotra Dybiczę.

**Krzysztof Ziewacz**

Włodzimierz Krysztofczyk

# Kłęska urodzaju



**W**dawnych latach na nasz biedny kraj spadały letnią porą dwie plagi: kłęska urodzaju oraz brak sznurka do snopowiązałek. Gdy nastały czasy brutalnego kapitalizmu, problem sznurka jakoś się rozwiązał. Zapewne miały w tym udział zręczne ręce chińskich robotników! Ostatnio jednakże otrzymuję sygnały, że znowu brakuje sznurka do snopowiązałek. Po prostu ludzie zaczęli nim wiązać koniec z końcem. Gdy ta tendencja się podtrzyma, nawet chińskie ręce nie pomogą!

Pożyjemy, zobaczymy...

Kłęska urodzaju była i będzie. Nie zmieniły przyrody. My brydżyści często dostrzegamy problemy związane z kłęską urodzaju. Ja mam atuty, partner ma ładne poparcie, a tu proszę: zamiast plonów topimy zyski. Dopada nas kłęska urodzaju i nie potrafimy jej właściwie wykorzystać!

Jedynym wyjściem jest stały trening, a ja, trener drugiej klasy, jak zwykle wyciągam do was pomocną dłoń. W poniższych problemach musisz uporać się z nadmiarem atutów i powziąć prawidłową decyzję. Oceń, czy ostatnia – **wytluszczona** – odzwyczajka jest prawidłowa, czy nie. Po zakończeniu testu zezwalam na spożycie ulubionej potrawy i popicie stosownym napojem. Tak przygotowani zapoznacie się z moją oceną waszych poczynań.

Masz trzy zadania. W każdym zadaniu do podanej licytacji otrzymujesz dwie ręce. Czy któraś z nich jej odpowiada? Może jedna, może dwie albo żadna? Odpowiedź należy do ciebie. Za prawidłową odpowiedź otrzymujesz jeden punkt, w przeciwnym przypadku dolicz sobie jajeczko.

Dla łatwiejszej komunikacji – zawsze masz rękę **N**.

Gramy oczywiście w meczu, a założenia są równe, przedpartyjne.

## Zadanie 1

W	N	E	S
1♥	2♥ <sup>1</sup>	3♥	3♠
4♥	4♠		

<sup>1</sup>dwukolorówka Michaelsa, 5\*♠ - 5\*♣♦

a) ♠ KW 9 6 2 ♥ 2 ♦ AK 6 4 3 ♣ K 2

b) ♠ KW 9 6 2 ♥ 2 ♦ AD 10 5 2 ♣ 8 2

## Zadanie 2

W	N	E	S
–	–	1♥	1♠
4♥	4♠		

c) ♠ A 6 3 2 ♥ DW 2 ♦ 9 3 ♣ 8 5 3 2

d) ♠ A 6 3 2 ♥ 8 7 2 ♦ 9 3 ♣ DW 3 2

## Zadanie 3

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	3♠ <sup>1</sup>		

<sup>1</sup>splinter

e) ♠ K ♥ D 10 8 2 ♦ AW 9 4 3 ♣ D 9 2

f) ♠ 2 ♥ D 10 8 2 ♦ AW 10 5 2 ♣ K 8 2

## Rozwiązania

### Zadanie 1

a) 4♠ nie jest właściwą licytacją. Masz sporo defensywy i punktów. Twoje intencje przekaże kontra. Partnerze – wybierz! O ileż łatwiejszy byłby wybór, gdyby nasz wiedział, jakie mamy kolory...

To nie jest kontra włoska, amerykańska czy rosyjska. Problem wybrałem ze zbiorów Andy'ego Robsona. Brydż angielski, tradycyjny.

b) My się odlicytowaliśmy, nie mamy specjalnych nadwyżek. Czysty pas i prosty wist w pika.

### Zadanie 2

c) Właściwą licytacją jest pas. Nie warto bronić niewychodzącej końcówki. Kontra oznaczałaby coś w karcie i puszczała by licytację do wuja. Niech wuj zdecyduje, czy gramy 4♠ (pewnie z kontrą), czy bronimy się.

d) Mamy wartości do gry własnej i piękny fit. Licytujemy 4♠. Zrobiliśmy swoje, reszta w rękach Piatnika.

### Zadanie 3

e) Mając singlowego króla (asa), lepiej nie licytować *splintera*. Partner nigdy się nie domyśli, że ów król (as) jest w kolorze krótkości. Ta ręka bardziej mi wygląda na

2–4–4–3 lub 2–4–5–2. Zaliczuj w pierwszym okrążeniu 2♦.

f) Prosty *splinter*. Generalnie taki skok oznacza w miarę równe rozłożenie honorów. Gdybyśmy przełożyli ♣K do kar, wówczas właściwą licytacją byłoby 2♦.

## Punktacja

### 0–3 punkty

Drogi czytelniku. Właściwie – rolniku. Twoim przeznaczeniem jest uprawa roli. Co roku będziesz przeżywał kłęskę urodzaju i nigdy nie będziesz wiedział, dlaczego tak się dzieje! Ale nie martw się, Unia da ci kasę.

### 4–5 punktów

Jesteś w okresie przejściowym. Rzecz w tym, że u niektórych osobników, zwanych dalej brydżystami, okres przejściowy trwa od momentu poczęcia aż do kresu dziejów. Potrzebne dodatkowe badania (czytaj: płatne treningi).

### 6 punktów

Bravo! Bravissimo! Jesteś gościem! ♦

Zofia Mikołajczyk



Na turnieju w pięknym mieście Biłgoraju  
Grali goście nie widziani jeszcze w kraju.  
Maks za maksem, krok po kroku,  
Wyszedł z tego debiutu roku  
Jak się robi taki wynik? Ja nie znamu.

Gracz ambitny z Wielkopolskiej Środy  
Dostał kartę precudnej urody.  
Lecz gdy się uczył systemu  
Nie doszedł jeszcze do szlemów  
No i tutaj zaczęły się schody ...

## LICYTACJA SZLEMOWA DLA AMBITNYCH (1)



Licytacja szlemowa jest w znacznej mierze związana z bazą systemu. Inne będą rozwiązania w systemach silnego trefla, inne – przy grze pełną strefą (otwarcia do 20/21 PC), a jeszcze inne – we *Wspólnym Języku*. Nasze rozważania będą oparte na bazie systemu *Wspólny Język*.

Zacznem do dzisiejszych rozważań będzie rozdanie z Lederer Trophy 2010 (Londyn).

Mecz; WE po partii, rozdawał E	
♠ K 9 7 6 5 4	♠ A 10 8 2
♥ A D 9	♥ K 7
♦ A 7 2	♦ K 8 3
♣ K	♣ A 10 8 5

Szlem jest jak najbardziej poprawny, zależy od podziału pików 2–1 (78%).

Rozdanie grane było na pięciu stołach. Jednak tylko jedna para wylicytowała tego – wydawałoby się oczywistego – szlema.

Przykładowa licytacja tych, którzy porzucali na szlemiku:

Coyle	Matheson
–	1 ♣
1 ♠	2 ♠
3 ♦	4 ♠
4 BA	5 ♥
6 ♠	pas

Inni licytowali w tym samym stylu: *cuebid* – *blackwood* – *szlemik*.

Jedynie para Zia – Gold dotarła do szlema. Oto ich licytacja:

Zia	Gold
–	1 BA (15–17)
2 ♥	3 ♠
4 ♣	4 ♦
4 BA	5 ♥
5 BA	6 ♥
7 BA	pas

Dawid Gold jako jedyny (!) ocenił, iż posiada kartę wartą więcej niż 14 PC i otworzył 1BA (15–17). Po *transferze* skoczył na 3♠, które wymagało jedynie ładnej karty z fitem czterokartowym (według ustaleń tej pary z supermaksimum Dawid Gold zaliczyłaby 3♣). Dalej *cuebidy*, *blackwood* i 5BA, które było ponoć pytaniem o ewentualnego, nieujawnionego jeszcze króla. 6♥ wskazało ♥K. Licytacja ta została wyróżniona nagrodą turnieju.

Niewątpliwie ręka Golda warta jest otwarcia 1BA (15–17), zawiera bowiem same kontrole, dziesiątki i wysokie blotki w długich kolorach. Ale już karta pozbawiona *podwiznąć*, np. taka...

♠A 5 3 2 ♥K 7 ♦K 6 3 ♣A 6 5 4

... nie upoważnia do otwarcia 1BA (15–17). W kontekście gry kolorowej nadal ocenić ją należy bardzo wysoko, ale przy grze bezatutowej – znacznie niżej. Zilustrujmy to rozdaniem:

♠ A 5 3 2	W	N	E	♠ K D 8
♥ K 7				♥ A 9 8
♦ K 6 3				♦ W 10 8 2
♣ A 6 5 4				♣ 10 9 8

Jeśli otworzymy z ręką W 1BA (15–17), to E ma bezproblemowe podniesienie do 3BA. Jednak trudno liczyć na wygranę tego kontraktu.

Wracamy do naszej licytacji szlemowej. Jak powinna przebiegać licytacja w poniższym rozdaniu?

♠ K 9 7 6 5 4	W	N	E	♠ A 8 3 2
♥ A D 9				♥ K 7
♦ A 7 2				♦ K 6 3
♣ K				♣ A 6 5 4

W	E
–	1 ♣
1 ♠	2 ♠
?	

Zapisz sobie swoją dalszą propozycję licytacji, a dopiero potem czytaj dalej.

### BAZA DALSZEJ LICYTACJI

#### Inwitowanie końcówki

We współczesnym brydżu odchodzi się od precyzyjnych rozwiązań inwitujących końcówkę. Inwitowanie końcówki odbywa się często **za pomocą jednej odzywki**. Można powiedzieć, że w strefie końcówki dominuje *zasada kamuflażu*. Nie jest to właściwa metoda postępowania w konkursie licytacyjnym, ale w grze praktycznej często skuteczna, gdyż pozbawieni dodatkowych informacji przeciwnicy często wypuszczają kontrakt, wistując nieco po omacku. Wiele prawdy jest w powiedzeniu: *Końcówki należy zarzucać, szlemiki licytować*.

Często skromność możliwości inwitowych wynika ze stosowanego systemu, np.:

W	E
1 BA	2 ♣
2 ♥	3 ♥

E może inwitować końcówkę kolorową tylko przez 3♥. Sforsować licytację – zasadniczo też jedną odzywką, tu przez 3♦ (*transfer Trybuły*). Znacznie szersze możliwości istnieją np. w omawianej sekwencji:

W	E
–	1 ♣
1 ♠	2 ♠
?	

Końcówkę możemy inwitować, licytując forsujące 2BA lub kolor boczny. Ale i tu można postawić na kamuflaż, pozostawiając na inwit tylko jedną odzywkę – podniesienie koloru, tu 3♠. 2BA i kolor boczny będą wtedy forsujące do końcówki, przeznaczone zwykle do sprawdzenia możliwości szlemikowych.

Myślę, że filozofię jednego inwitu można przyjąć, gdy otwarcie wskazało charakter bezatutowy (1BA lub przygotowawcze 1♣). Potencjał ręki stricte bezatutowej mieści się zaledwie w przedziale ok. ½ lewy honorowej, a przewidywane wartości układowe są skromne.

Omawiana sekwencja wskazuje bezatutowy charakter otwarcia 1♣ (longer treflowy jest wykluczony, gdyż stosujemy otwarcie 2♣ *precision*). Natomiast jeśli odpowiadający (W) będzie właścicielem układowej ręki w sile inwitu, np.:

a) ♠A 10 5 3 2 ♥D W 8 7 ♦3 2 ♣D 5

lub

b) ♠A W 10 3 ♥10 7 ♦10 4 ♣K W 9 6 3

... to będzie miał pewność, że boczny longer nie trafi do singla, a tym samym jego figury powinny zapracować. Nie jest to rozwiązanie akademickie i zdarzy się, że nas zawiedzie. Niekiedy przyniesie jednak niezastąpiony sukces, gdy po tak nieinformacyjnej licytacji przeciwnicy zbłądzą na wiście. Gdy w omawianej sekwencji 2BA i kolor boczny staną się forsujące do końcówki, ogromnie wzrośnie precyzja licytacji szlemikowej.

Takiego jednorowego sposobu inwito-

wania końcówki na pewno nie powinniśmy stosować po otwarciach kolorowych, gdyż przykładowo w sekwencji...

W	E
1 ♠	2 ♠
?	

... obie ręce mogą być układowe, a tym samym bilans połączonych rąk może zmieniać się w szerokich granicach.

Popatrzmy na takie rozdanie:

♠ K D 9 7 3 2		♠ A 8 6
♥ A 10 9 7		♥ K D 5 4 3
♦ 3		♦ 9 8 4
♣ A 6		♣ 9 8
	W N E	
	S	

W	E
1 ♠	2 ♠
3 ♥	?

Szlemik na 22 miltonach. Bilans znakomicie wzrósł, bo pracują na niego dwa dobrze sfitowane longery. Proszę zauważyć, że singleton karo nie przynosi w tym rozdaniu żadnej dodatkowej lewy, jest jedynie stoperem uniemożliwiającym przeciwnikom odebranie na starcie dwóch lew.

Inaczej wygląda sytuacja w poniższym rozdaniu:

♠ K 10 9 7 3 2		♠ A 8 6 4
♥ A 10 7		♥ 3
♦ K 3		♦ A 9 8 4
♣ A 6		♣ 9 8 7 5
	W N E	
	S	

W	E
1 ♠	2 BA (inwit)
?	

Znowu szlemik na 22 miltonach. Tym razem singleton jest dodatkowym źródłem lew.

Po tych wstępnych rozważaniach przyjmujemy następujące ustalenia, **obowiązujące po otwarciu 1♣**:

a)

W	E
1 ♣	1 ♠
2 ♠	?

3♠ – inwit do końcówki;

2BA – pytanie o dubleta, wskazuje aspiracje szlemikowe. Wyklucza singletona (wtedy *splinter* lub kolor boczny). Pytanie to służy m.in. sprawdzeniu, czy nasz dubel nie trafia do dubla partnera – ginie wtedy lewa przebitkowa. Tematowi temu poświęciłem osobny artykuł *Nadzwyczaj przydatne pokazanie dubla* (SB 5–8/2013);

Zgłoszenie bocznego koloru – naturalne, wskazuje aspiracje szlemikowe.

Wyposażeni w ten arsenał broni szlemikowej przeliczujemy testowane rozdanie:

Mecz; WE po partii, rozdawał E	
♠ K 9 7 6 5 4	♠ A 10 8 2
♥ A D 9	♥ K 7
♦ A 7 2	♦ K 8 3
♣ K	♣ A 10 8 5

W	E
–	1 ♣
1 ♠	2 ♠
2 BA	3 ♥
4 ♣	4 ♦
4 BA	5 ♥
5 BA	6 ♥
7 BA	pas

2BA – pytanie o dubla;

4♣/4♦ – *cuebidy*;

5BA – inwit wielkoszlemowy;

6♥ – nieujawniony dotychczas ♥K.

Utrudnijmy nieco zadanie, zabierając ♥D gracze W i osłabiając nieco rękę E:

♠ K 9 7 6 5 4	♠ A 8 3 2
♥ A 9 8	♥ K 7
♦ A 7 2	♦ 8 4 3
♣ K	♣ A D 5 4

Nadal szlem pikowy jest bezproblemowy.

W	E
–	1 ♣
1 ♠	2 ♠
2 BA	3 ♥
4 ♣	4 ♥
4 BA	5 ♥
5 BA	6 ♣
7 ♠	pas

2BA – pytanie o dubla;

4♣/4♥ – *cuebidy*;

5BA – inwit wielkoszlemowy;

6♣ – dodatkowa wartość w treflach.

Proszę zauważyć, że gdyby u E zamienić ♥K na ♦K – szlem by nie wychodził, gdyż zginęłaby szybka lewa przebitkowa.

Kolejny, jeszcze trudniejszy przykład:

♠ K 9 7 6 5 4	♠ A 8 3 2
♥ A 9 8	♥ 7 6
♦ A 7 2	♦ K 8 3
♣ K	♣ A D W 4
	W N E
	S

W	E
–	1 ♣
1 ♠	2 ♠
2 BA	3 ♥
4 ♣	4 ♦
4 BA	5 ♥
5 BA	7 ♠
pas	

2BA – pytanie o dubla;

4♣/4♦ – *cuebidy*;

5BA – inwit wielkoszlemowy;

7♠ – E wie, że trefle dają cztery lewy.

## Podsumowanie

### 1. Uzgodnione piki

W	E
1 ♣	1 ♠
2 ♠	?

2BA – pytanie o dubla, aspiracje szlemikowe;

3♣/♦/♥ – wskazanie bocznego koloru, aspiracje szlemikowe;

3♠ – inwit do końcówki;

4♣/♦/♥ – *splinter*.

### 2. Uzgodnione kiery

W	E
1 ♣	1 ♥
2 ♥	?

2♠ – pytanie o dubla, aspiracje szlemikowe (2BA partnera ujawni dubla pik);

2BA/3♣/♦ – wskazanie bocznego koloru (piki/trefle/kara), aspiracje szlemikowe;

3♥ – inwit do końcówki;

3♠/4♣/♦ – *splinter*.

### 3. Pytanie o dubla

W	E
1 ♣	1 ♠
2 ♠	2 BA
?	

3♣/♦/♥ – kolor dubletona;

3♠ – 4333, ręka dobra do gry kolorowej;

3BA – propozycja kontraktu, zwykle 4333, figury rozproszone;

4♣/♦/♥ – *obrazowe skoki* (o tym innym razem);

4♠ – stosować rzadko (z wyjątkowo brzydką kartą), gdyż nie należy blokować licytacji, gdy siła karty partnera jest nieograniczona górą.

### 4. Inwit wielkoszlemowy 5BA

Po *blackwoodzie* ustają *cuebidy*. Można jedynie poprzez relay spytać o damę atutową lub – głosząc inny kolor – o wartości w tym kolorze. 5BA jest ogólnym inwitem wielkoszlemowym, zwykle chodzi o lewy sekvensowy.

# Optymalność pośrednia



Istnieją trzy możliwe podejścia do optymalności.

## Podejście maksymalnie teoretyczne

Istnieją odpowiednie formuły dla licytacji, pierwszego wistu i rozgrywki/obrony. Najważniejsza dotyczy tego trzeciego przypadku. Wbrew intuicji jest owa formuła konstrukcyjnie identyczna dla rozgrywającego, jak i każdego z obrońców. Choć obiegowa mądrość głosi, że trzeba mieć inne zdolności, by artystycznie rozgrywać, a inne, by czuć się jak ryba w wodzie jako obrońca.

W fazie rozgrywki/obrony trzeba często zdecydować się na pewne uproszczenie formuły: Trzeba się zdecydować, czy gramy na realizację (obalenie) kontraktu, czy na maksymalizację oczekiwanej liczby wziętych lew.

Te dwa PODKRYTERIA są w istocie podstawą teoretyczną dla dwóch zasadniczych rodzajów zapisów brydżowych: impowego i maksowego. Oczywiście granie na realizację (w przypadku rozgrywającego) lub obalenie (w przypadku obrońców) kontraktu to strategia na ogół optymalna przy zapisie impowym. Maksymalizacja oczekiwanej, ostatecznej liczby lew (czyli ich minimalizacji dla przeciwników) to strategia w turniejach maksowych (lub BAM). Istnieją pewne wyjątki. Tzn. czasami przy zapisie impowym trzeba grać na maksymalizację lew do wzięcia, a w turnieju na maksy trzeba się skupić na określonej liczbie lew. Są to jednak ewenementy mające znaczenie tylko teoretyczne.

Wielokrotnie słyszałem, że prawdziwych graczy interesują przede wszystkim mecze i turnieje na impy. To jest rzekomo ten prawdziwy brydż. Przeczy temu pewien fakt z brydża internetowego. Otóż BBO organizuje od pewnego czasu 24-godzinne turnieje indywidualne, w których pozostałymi graczami przy stole są trzy roboty GIB. Jest to metoda bardzo uczciwa i wymagająca sporych kwalifikacji. I otóż okazuje się, że turnieje na zapis maksymalny zawsze mają sporo większą frekwencję od tych z zapisem impowym.

Dyskutowane ważne PODKRYTERIA mają zasadnicze znaczenie w teorii rozgrywki pojedynczego koloru. Warto tu jednak zaznaczyć, iż:

1. Oba PODKRYTERIA to jednak nie kryterium globalne.

2. W rozgrywce pojedynczego koloru nie uwzględnia się informacji wynikających z grania i niegrania innych kolorów oraz z namysłów przeciwników. Również nieuwzględniona jest ewentualna licytacja przeciwników.

3. Zakłada się tzw. komfort komunikacyjny.

Mimo tak uproszczonego podejścia natykamy czasem – w rozgrywce pojedynczego koloru – na pewne paradoksy. Świadczą one (tak jak wszelkie paradoksy matematyki i statystyki) dodatkowo o tym, jak materia optymalizacji jest złożona i trudna do zastosowania.

Natomiast uwzględniające wszystkie kolory, podejście maksymalnie teoretyczne umożliwia wykazanie, iż gra optymalna statystycznie się opłaca.

## Podejście iteracyjne

Pewnego rodzaju zaskoczeniem jest fakt, iż tak zagmatwaną optymalność można zdefiniować niezwykle zwięźle:

Optymalnym jest zagranie, które uwzględnia optymalne zagrania przeciwników. W przypadku obrońcy: jego optymalne zagranie uwzględnia również przyszłe optymalne zagranie partnera.

Pierwsza refleksja: Przecież w ten sposób definiujemy nowe pojęcie poprzez nie same! Wbrew pozorom nie ma w tym błędu logicznego. Tak się często robi i na tym polega iteracyjność.

Również to podejście umożliwia zastosowanie PODKRYTERIÓW. Np. kryterium maksymalizacji prawdopodobieństwa realizacji kontraktu zakłada rozpatrywanie wszystkich przyszłych ruchów. Kolejne ruchy obrońców to te, które maksymalizują prawdopodobieństwo obalenia kontraktu.

Praktyczna, bezpośrednia użyteczność tej prostej formuły jest jednak równie trudna jak w przypadku podejścia maksymalnie

teoretycznego. Formuła iteracyjna (zarówno globalna, jak podkryterialna) sprowadza się często do rozpatrywania setek wariantów wynikających z brania pod uwagę kolejnych możliwych dołożeń kart.

Owszem, istnieją rozdania, w których ta koronkowa metoda prowadzi do uzyskania zaskakujących decyzji optymalnych. Co warto odnotowania (ale nie analizowania tutaj) – końcowe pozycje owych zaskakujących decyzji to niekoniecznie jakieś przymusy czy wpustki...

## Podejście szachowe

Te naprawdę trudne do odnalezienia ruchy optymalne w brydżu odpowiadają pod wieloma względami poszukiwaniu ruchów optymalnych w szachach w tzw. grze środkowej. W wielu pozycjach są one niemożliwe do odnalezienia. CO NIE ZNACZY, ŻE NIE ISTNIEJĄ.

Nie zapewniają odnalezienia takich ruchów nawet najlepsze programy szachowe. Nie można się też spodziewać, że przyszłe superprogramy brydżowe będą w stanie je odnaleźć. Należy pamiętać, że ruchami optymalnymi w brydżu bywają zagrania psychologiczne bądź posunięcia na pozór samobójcze lub absurdalne. Analiza dokonywana jest bowiem tylko przy widocznych dwóch rękach, podczas gdy programy brydżowe bazują na symulacji przy grze w otwarte karty.

Sytuacja zmienia się diametralnie, gdy przechodzimy do końcówki. Teraz z kolei wszystko już wiadomo i dalsza ewentualna gra (w przypadku brydża może od razu nastąpić tzw. claim) to wykonywanie technicznie uzasadnionych ruchów.

## Skąd się bierze optymalność pośrednia?

Generalne wnioski z powyższego są następujące.

Znalezienie trudnych ruchów optymalnych trzeba pozostawić geniuszom. Talentu ani głębokiej obecności przy stole praktycznie nauczyć się nie można. Owszem, przeciętnym śmiertelnikom pozostaje czytanie o takich zagraniach i/lub wielogodzin-

ne dyskusje z partnerem o jakimś trudnym własnym rozdaniu. PO jego rozegraniu.

Z kolei znajdowanie ruchów optymalnych w końcówce rozdania to rzecz absolutnie konieczna. Bez tego właściwie nasza gra nie ma sensu. Jest to całkowicie możliwe do wytrenowania i jest owa umiejętność skutkiem rutyny.

Istnieje jednak coś pośredniego. Są to zagrania proste (prawie takie jak w końcówce), ale odbiegające od rutyny. Wymagające tylko (czy też: aż) postawienia się w roli przeciwnika. Pamiętajmy, że wszyscy uczestnicy gry wykonują ruchy optymalne!

#### Przykład:

W	N	E	S
Ty			
–	–	pas	pas
1 ♥	pas	2 ♠	pas
4 ♥	pas	pas	pas...

2♠ partnera oznaczały piątkę pików, czwórkę kierów i maksimum pasa.

Masz do dyspozycji następujące walory:

♠ D 9 x	W N E S	♠ A x x x x
♥ A x x x x		♥ K x x x
♦ A x x		♦ x
♣ D x		♣ K x x

Przy dochodzeniu do posunięć optymalnych warto „iksować” niegrające blotki. W ten sposób łatwiej zrozumieć mechanizm optymalności czy też sens rozdania – w tym przypadku z punktu widzenia rozgrywającego. Nie znaczy to jednak, że gracze nie widzą konkretnych blotek. W szczególności jeśli obrona uzna za stosowne, że trzeba dać jakiś sygnał partnerowi, to jest w stanie odpowiednio dokładać blotki.

Wist nastąpił w karo. Przemysław, jakie linie rozgrywkowe byś wziął pod uwagę.

Dość naiwna jest wiara, że da się wrogów złapać na singla trefl w ręce poprzez szybkie zagranie w ten kolor. Czasem jednak ktoś wskoczy asem, szczególnie przy niezrównoważonych układach. To najprostsza linia.

Standardowe są następujące linie:

1. Przebijamy karo. Gramy dwa razy atu, kończąc w ręku, i przebijamy drugie karo.
2. Po dwukrotnym odaututowaniu gramy ♠A i małego pika.

Przy wszystkich powyższych liniach obrońca **S** wie, *co jest grane* w rozdaniu w momencie, gdy musi pierwszy raz dołożyć do pika.

Możemy mu to maksymalnie utrudnić, grając małego pika bez zgrzywania asa. Dobrze jest w tym celu dwa razy zagrać atu, kończąc w stole.

**S** musi absolutnie serio wziąć pod uwagę, że w ręku mamy drugą ♠D.

W końcu i my musimy wyciągnąć logiczny wniosek: Jeśli **S** nie pobije pika królem – **MY RÓWNIEŻ PRZEPUSZCZAMY, KŁADĄC DZIEWIĄTKĘ.**

U podstaw tego zagrania leży przekonanie, że jeśli obrońca **S** nie stawia króla, to go nie ma. Przepuszczenie w ręku zapewnia nam wzięcie dwóch lub trzech lew pikowych, w przypadku gdy obrońca **N** ma singlowego lub drugiego króla.

Jeśli **S** wie, że mamy w ręku trzecią ♠D, może spokojnie przepuścić, mając króla. I postawić nas przed morderczą palcówką. Zagranie najpierw ♠A ze stołu właśnie mu ową pewność daje! ♦



## KĄCIK SĘDZIOWSKI (1)



**M**ija rok od początku mojej pracy w Zarządzie PZBS w roli osoby odpowiedzialnej za sprawy sędziowskie. Jednym z celów, które sobie postawiłem, jest poprawienie świadomości zawodników na temat tych zasad naszej ulubionej gry, które nie dla wszystkich są oczywiste. Zatem najwyższy czas wziąć się do roboty.

Na początek – zanim zdążyście znudzić się moim tekstem – ważna informacja. W tym roku wejdzie w życie nowa wersja Międzynarodowego Prawa Brydżowego. Prace tłumaczeniowe są na ukończeniu, a kilkoro naszych czołowych sędziów było niedawno w Pradze na seminarium, gdzie zdobyli trochę wiedzy na temat zmian. Jeśli chodzi o szczegóły, posłużę się popularnym cytatem z dworców kolejowych: *prosimy o zwracanie uwagi na komunikaty* (w tym przypadku: te na stronie internetowej PZBS).

A teraz przejdźmy do kwestii, których zmiany nie dotkną. Podstawowa wiedza, którą powinien dysponować brydżysta, sprowadza się do tego, że:

- ♦ gdy dzieje się coś niewłaściwego, należy od razu wezwać sędziego, a nie liczyć na to, że problem rozwiąże się sam;
- ♦ wezwanie sędziego nie oznacza, że uważa się przeciwnika za oszusta.

Drugi z punktów może rozwinę w przyszłości, teraz skupię się na pierwszym.

Problem wynikający z nieprawidłowości nie rozwiąże się sam, a czasem może się skomplikować, jeśli sędzia nie wyjaśni od razu konsekwencji wynikających z odpowiednich przepisów. Zmorą są zawodnicy przekonani o swojej wiedzy, która okazuje się częściowo fałszywa lub przynajmniej niepełna. Taki niby-ekspert może np. znać konsekwencje wykroczenia przeciwnika, ale liczyć na to, że własnoręcznie – w roli samozwańczego sędziego – rozstrzygnie problem przy swoim stole. Może też się zdarzyć, że wcale nie wie, jakie powinno być sprostowanie wykroczenia przeciwnika, tylko coś mu się wydaje, bo myli sytuację z inną, podobną. Jak to wygląda w praktyce, zobaczymy na przykładzie z tegorocznej konferencji sędziowskiej w Atenach.

<p>♠ 8 7 3 ♥ 6 3 ♦ 7 ♣ –</p>	<p>♠ 6 4 ♥ 8 2 ♦ W 2 ♣ –</p> <table style="margin: 0 auto; border: 1px solid black; background-color: #fff9c4; padding: 5px;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W   E</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">S</td></tr> </table> <p>♠ D W 2 ♥ – ♦ K D 5 ♣ –</p>	N	W   E	S	<p>♠ – ♥ K W 5 ♦ 9 8 6 ♣ –</p>
N					
W   E					
S					

**S** rozgrywa kontrakt karowy. W sześciokartowej końcówce zagrywa ze stołu ♦W. **E** dokłada ♥5 (fałszywy renons), **S** i **W** – błotki karo. Następnie dziewiąta lewa zaczyna się od ♦2 ze stołu; w tym momencie **E** zauważa, że powinien być wcześniej dołożyć do koloru, i przyznaje się do błędu.

Co zrobiłby sędzia, gdyby od razu go wezwano?

W przepisach dotyczących fałszywego renonsu (FR) występuje bardzo istotne pojęcie uprawomocnienia. FR staje się uprawomocniony, gdy któryś z graczy strony wykraczającej zagra kartę w następnej lewie (inne możliwości uprawomocnienia są związane z kwestią roszczeń i zrzeczeń, co w tym przykładzie nie jest istotne). Z chwilą uprawomocnienia znika możliwość poprawienia FR przez wycofanie zagranych kart; gra toczy się dalej i na końcu sędzia odbiera wykraczającym odpowiednią liczbę lew zgodnie z przepisem nr 64. Jeśli uprawomocnienie nie nastąpiło (a tutaj nie nastąpiło, bo **E** nie zdążył dołożyć do zagranej ze stołu ♦2), należy poprawić FR, co w tym przypadku oznacza wycofanie ♥5 (ewentualnie ze zmianą kart zagranych później) i dołożenie zamiast niej którejś z kart karowych. Dodatkowo ♥5 stałaby się kartą przygwożdżoną (tzn. taką, którą trzeba jak najszybciej zagrać i która może powodować ograniczenia wyboru wyjścia z ręki partnera).

A teraz bardziej skomplikowana część problemu. Na **S** siedzi znający niektóre przepisy „szeryf”, który zarządza: *na razie grajmy dalej, a na koniec będzie jedyna lewa kary*. Przeciwnicy wierzą, że **S** zna się na prawie brydżowym, więc kontynuują grę. **S** ściąga atuty, a później **E** przebija pika i bierze ostatnie dwie lewy na kiery.

Rozgrywający wziął trzy lewy spośród ostatnich sześciu. Razem z lewą należną jego zdaniem za FR daje to cztery. **S** stwierdza, że to za mało, bo przecież bez FR miałby z góry pięć, dlatego sam wzywa sędziego i domaga się więcej.

Sędzia powinien oprzeć się na przepisach nr 10 i 11. Jest w nich napisane, że:

♦ (10A) *Jedynie sędzia ma prawo orzekania sprostowania nieprawidłowości w przypadkach, które tego wymagają.*

♦ (10B) *Sędzia może zatwierdzić albo unieważnić każde dokonanie lub zaniechanie wykonania sprostowania przez graczy, które nastąpiło bez jego polecenia.*

♦ (11A) *Strona niewykraczająca może utracić prawo do przyznania rekompensaty za naruszenia przepisu przez przeciwnika, jeżeli gracz tej strony podejmie jakiegokolwiek działanie przed przywołaniem sędziego. Sędzia orzeka utratę tego prawa, na przykład gdy strona niewykraczająca mogła być odnieść korzyść wskutek dalszych działań przeciwników, podejmowanych w nieświadomości odpowiednich przepisów prawa.*

Swoim zachowaniem **S** spowodował dość duże zamieszanie. Z prostego nieuprawomocnionego FR wymagającego poprawienia i powodującego jedynie przygwożdżenie karty zrobiła się dziwna sytuacja z FR co prawda uprawomocnionym, ale uprawomocnionym w wyniku działania strony niewykraczającej. Do tego wszystkiego „szeryfowi” jeszcze mało i chciałby dostać więcej lew, niż sam – w przekonaniu o swojej nieomyślności – zarządził.

Jak należy orzec w tym przypadku? Gra potoczyła się dalej i osiągnięto w niej wynik 3–3 (licząc lewy z przedstawionej na diagramie końcówki). Nie ma powodu, żeby ingerować w ten wynik. A co z dodatkową lewą za FR? Nie ma jej, ponieważ takiego sprostowania nie miał okazji orzec sędzia (próbował to tylko zrobić zawodnik). Rezultat 3–3 zostaje. Jest na tyle niekorzystny dla **S**, że można już darować sobie karanie go za niewłaściwe zachowanie; w końcu nawet bez kary porządkowej powinien zapamiętać, że od sędziowania jest sędzia, a nie zawodnicy. ♦





## Co zalicytujesz?

Licytujemy *Wspólnym Językiem*.

**Mecz; obie przed partią, rozdawał N.**

W	N	E	S
–	1♦	1♠	pas
?			

1) ♠A D 6 ♥D 9 7 4 ♦W 6 ♣10 8 5 2

**2♠.** Na nic więcej nas nie stać. Fit mamy dobry, ale poza tym nic ciekawego: pusta ♥D, walet w kolorze przeciwnika.

2) ♠W 9 7 ♥K 9 8 2 ♦9 7 2 ♣D 8 7

**Pas.** Wprawdzie mamy 6 PC i fit, ale układ 3–4–3–3 (brak lewy przebitkowej) nie pozwala nam na prowokowanie partnera do wyższej licytacji.

3) ♠D 10 8 ♥W 8 5 4 3 ♦7 ♣D 10 7 2

**2♠.** Miltonów mało, ale dobry fit i singleton w kolorze przeciwnika upoważniają do podtrzymania licytacji.

4) ♠K 8 7 3 ♥10 8 7 ♦K 8 6 ♣K 7 6

**2♠.** Mimo czterokartowego fitu ze względu na układ 4–3–3–3 oraz króla w kolorze przeciwnika należy zgłosić skromne 2♠.

5) ♠K 8 7 3 ♥K 10 7 ♦9 2 ♣K 10 9 6

**2♣.** *Drury*. Fit pikowy, 10+ PC. Wprawdzie miltónów mamy tylko 9, ale czterokartowy fit, podwiązania (dziesiątki, dziewiątki), puusty dubel w kolorze przeciwnika nakazują znacznie wyżej ocenić tę kartę. Moim zdaniem warta jest ona ok. 13 punktów przeliczeniowych.

6) ♠K 8 7 3 ♥A 10 8 ♦9 ♣D 10 8 6 2

**3♦.** *Minisplinter* – krótkość karo i co naj-

mniej czterokartowy fit w pikach; inwit do końcówki.

7) ♠K 8 7 3 ♥W 10 8 ♦9 ♣10 9 8 6 2

**3♠.** Blokujące. ♦

## Problemy licytacji dwustronnej

### Transferowe odpowiedzi po interwencji 2♥/♠

W poprzednim *SB* omawiałem problemy otwierającego w sekwencjach:

W	N	E	S
1♣/♦	2♠	ktr.	pas
?			

Przy tej okazji namawiałem do otwarcia 1♦ z czwórki, co bardzo ułatwia licytację po interwencji obrońców.

Dziś podam propozycję licytacji odpowiadającego:

### A. Po otwarciu 1♣

W	N	E	S
1♣	2♠	?	

**ktr.** – *kontra sputnik*;

**2BA** – z grubsza bilans na 3♣;

**3♣** – co najmniej ręka inwitująca na longrze karowym, jeśli tylko inwitująca, to 6+ kar;

**3♦** – jw. na kierach;

**3♥** – forsing z ręką bezatutową, zazwyczaj z co najwyższym półzatrzymaniem w pikach (otwierający głosi 3BA już z drugą połową zatrzymania);

**3♠** – forsujące, uzgadnia trefle;

**3BA** – naturalne;

**4♣/♦** – *leaping Michaels*: 5+–5+, kiery i licytowany kolor.

### B. Po otwarciu 1♦

W	N	E	S
1♦	2♠	?	

**ktr.** – *kontra sputnik*;

**2BA** – co najmniej ręka inwitująca na longrze treflowym, jeśli tylko inwitująca, to 6+ trefli;

**3♣** – z grubsza bilans na 3♦;

**3♦** – co najmniej ręka inwitująca na longrze kierowym, jeśli tylko inwitująca, to 6+ kierów;

**3♥** – forsing z ręką bezatutową, zazwyczaj z co najwyższym półzatrzymaniem w kierach (otwierający głosi 3BA już z drugą połową zatrzymania);

**3♠** – forsujące, uzgadnia kara;

**3BA** – naturalne;

**4♣** – *leaping Michaels*: 5+–5+, kiery i trefle.

Niemal analogicznie licytujemy po interwencji 2♥:

W	N	E	S
1♣	2♥	?	

**ktr.** – *kontra sputnik*;

**2♠** – 5+ pików, nie forsuje;

**2BA** – z grubsza bilans na 3♣;

**3♣** – co najmniej ręka inwitująca na longrze karowym, jeśli tylko inwitująca, to 6+ kar;

**3♦** – forsing z ręką bezatutową, zazwyczaj z co najwyższym półzatrzymaniem w kierach (otwierający głosi 3BA już z drugą połową zatrzymania);

**3♥** – co najmniej ręka inwitująca na longrze pikowym, jeśli tylko inwitująca, to 6+ pików;

**3♠** – forsujące, uzgadnia trefle; **3BA** – naturalne;

**4♣/♦** – *leaping Michaels*: 5+–5+, piki i licytowany kolor. ♦

## Pierwsza lewa (4)

### O komunikacji raz jeszcze

W poprzednim odcinku poświęciliśmy już nieco miejsca tworzeniu własnych linii komunikacyjnych oraz przerywaniu linii przeciwnika. Kontynuujemy ten ważny temat.

### Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ D 4 3			
♥ 8 7			
♦ A 8 5 3			
♣ D 8 6 5			
♠ 7 6 5		♠ 2	
♥ 10 5 4 3		♥ A D W 9 6	
♦ D 9 7 6 2		♦ K W 4	
♣ 9		♣ W 10 4 3	
	♠ A K W 10 9 8		
	♥ K 2		
	♦ 10		
	♣ A K 7 2		

W	N	E	S
–	–	1 ♥	ktr.
3 ♥	pas	pas	3 ♠
pas	5 ♠	pas	6 ♠
pas...			

Wist ♣9. Zadaj sobie pytanie: czemu **W** zamiast w licytowane kiery wistuje w trefle?

Odpowiedź może być jedna: **W** zawistował z singla, licząc na przebitkę. Dziewiątkę należy zabić w stole damą, co umożliwi ci wyimpasowanie dwóch honorów treflowych u **E**, a tym samym wzięcie czterech lew w tym kolorze. Jednak koniecznie do ♣D dołóż z ręki ♣7 (!). Teraz grasz ♠A, ♠K i blokkę do damy atu.

Sytuacja w treflach wygląda tak:

	♣ 8 6 5	
♣ –		♣ W 10 4
	♣ A K 2	

Na zagrane go trefla **E** musi podłożyć honor, ty zabijesz figurą, wrócisz do dziadka ♦A i zagrasz ♣8. Jeśli **E** przepuści, utrzymasz się w stole i zagrasz w kiera. Gdy **E** wstawi figurę, będziesz miał dwójkę trefl dojdzie do stołu, by podegrać kiery.

### Zapamiętaj

Niekiedy gra wymaga niezwyklej staran-

ności. Gdybyś w pierwszej lewie nie odblokował się ♣7, zabrakłoby ci komunikacji do zrealizowania wszystkich koniecznych zagrań.

### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ A 7			
♥ 2			
♦ K 7 6 5 2			
♣ 10 7 6 5 3			
♠ K D W 2		♠ 10 9 6 3	
♥ 9 7 3		♥ 5 4	
♦ W 8 4 3		♦ D 10 9	
♣ A D		♣ K W 8 2	
	♠ 8 5 4		
	♥ A K D W 10 8 6		
	♦ A		
	♣ 9 4		

Kontrakt 4♥ (S). **W** wistuje ♠K. Zastanów się nad rozgrywką.

Masz dziesięć lew na figury, ale jeśli zabijesz pierwszą lewę asem, stracisz dojdzie do ♦K. Mógłbyś próbować przebić trzeciego pika, grając asa i blokkę pik, ale wtedy obrońcy wyjdą w atu.

Rozwiązanie jest niezwykle proste. Przepuść ♠K, przygotowując przebitkę w tym kolorze. Jeśli **W** zagra w atu, ♠A będzie dojdzie do stołu. Jeśli wyjdzie w pika – przebijesz trzeciego pika w stole dwójką atu.

### Problem 3

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ A 4			
♥ D W 7			
♦ D 10 4 2			
♣ D 7 6 2			
♠ D W 10 9 8 6 5		♠ K	
♥ 5 3 2		♥ K 9 8	
♦ A 3		♦ 7 6 5	
♣ 8		♣ W 10 9 5 4 3	
	♠ 7 3 2		
	♥ A 10 6 4		
	♦ K W 9 8		
	♣ A K		

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
3 ♠	3 BA	pas...	

Wist ♠D.

Rozwiązanie jest banalnie proste. W pierwszej lewie dołóż ze stołu blokkę.

Podobny motyw występuje w kolejnym rozdaniu

### Problem 4

Mecz; NS po partii, rozdawał S.

	♠ D 6 4		
	♥ D W 7		
	♦ 9 3		
	♣ 9 7 6 4 2		
♠ W 10 9 8 5		♠ K	
♥ A		♥ 8 5 3 2	
♦ 10 8 7		♦ D W 6 5 4	
♣ 10 8 3 2		♣ W 9 5	
	♠ A 7 3 2		
	♥ K 10 9 6 4		
	♦ A K 2		
	♣ A		

Kontrakt 4♥. Wist ♠W. Dołożyłeś ze stołu blokkę i od **E** wyskoczył król.

Także tym razem powinieneś przepuścić pierwszą lewę. Gdy **W** dojdzie do lewy ♥A i zagra ♠10, dołożysz ze stołu blokkę i niezależnie od tego, co zrobi **E**, weźmiesz dwie lewy pikowe, zapewniając sobie 10 lew.

### Problem 5

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

	♠ K D 4		
	♥ A K 5 4		
	♦ K 10 4		
	♣ 7 6 2		
♠ W 10 9 7 3		♠ A 8	
♥ 10 8 7		♥ W 9 6 3	
♦ A 8 7		♦ 3 2	
♣ 10 9		♣ D W 8 4 3	
	♠ 6 5 2		
	♥ D 2		
	♦ D W 9 6 5		
	♣ A K 5		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Wist ♠W.

Niebezpieczeństwo stanowi rozkład pików 5–2 z ♦A przy długości pikowej. Z licytacji możesz wyciągnąć wniosek, że **W** nie ma ♠A W 10 x x i ♦A, bo z taką kartą wszedłby do licytacji 1♠. Ten wniosek jest wystarczający do podjęcia właściwej decyzji, tj. dołożenia ze stołu blokki pik! ♦

## Kto pyta, nie błądzi

### Panie Redaktorze!

Oto rozdanie, które sprawiło nam kłopoty:

Turniej par; obie przed partią, rozdawał E

♠ D 10 5 4 2		♠ K 6
♥ A 10 9 3		♥ D W 8 2
♦ 5		♦ K 9 6
♣ D 9 2		♣ K 10 8 3

W	N	E	S
–	–	1♣	pas
1♠	3♦	pas	pas
?			

Będąc na pozycji **W**, spasaowałem na 3♦, które zostało wygrane, a nam wychodziło bezproblemowe 3♥. Może powinienem był skontrować 3♦ (takiego zdania był mój partner), ale uważałem, że ta karta jest zbyt słaba na kontrę. Poproszę o omówienie tego problemu.

Marcin

### Marcinie!

Problem ten można rozwiązać na dwa sposoby:

1. Umówić się z partnerem na tzw. *odwrotne flannery*.

W	E
1♣/♦	2♥

Odpowiedź 2♥ wskazuje 5+ pików–4+ kiery w sile 5–8/9 PC. Szczegółowo opisałem ten gadżet w *Świecie Brydża* 1-3/2014 oraz na stronie [www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl).

Wówczas w sekwencji...

W	N	E	S
–	–	1♣	pas
1♠	3♦	pas	pas
?			

... z silniejszą kartą, np.:

♠ D 10 5 4 2   ♥ A 10 9 3   ♦ 5   ♣ A 9 2

... **W** będzie mógł wznović licytację kontrą lub zgłosić 3♥ z układem 5–5, wskazując siłę co najmniej inwitującą końcówkę.

2. Drugi sposób to przyjąć, że w omawianej sekwencji:

W	N	E	S
–	–	1♣	pas
1♠	3♦	pas	pas
3♥			

... 3♥ jest nieforsujące, zaś z większą siłą należy wznawiać licytację kontrą. Jeśli przyjmujemy ustalenie lansowane w Polsce, że nowy kolor zgłoszony na poziomie trzech zawsze forsuje, to w powyższej sek-

wencji będziemy zmuszeni pasować np. z ręką...

♠ D 10 5 4 2   ♥ A 10 9 4 3   ♦ 5   ♣ K 9

... co nie wydaje się być dobrym pomysłem. ♦

## Ocena karty (2)

### Uzgodniony kolor

System *Wspólny Język*

♠ A W 10 7		♠ 9 6 4 3 2
♥ 9		♥ 10 7 6 2
♦ A K W 4 3		♦ 7 6
♣ A W 8		♣ D 5

W	E
1♣	1♦
?	

Rebid jeden w starszy, także ten silny, jest bardzo enigmatyczny, może być z czwórki przy układzie 4441, a także 4s–5\*m. Powyższe rozdanie w pełni potwierdza zasadność preferencji kolorów starszych. Ewentualny rebid 2♦ zakończyłby licytację, gdy do wygrania jest bezproblemowa końcówka w piki. Natomiast rebid 1♠ łątwo doprowadzi do końcówki na zaledwie 20 miltonach.

Popatrzmy na kolejny przypadek:

♠ A W 10 7		♠ D 2
♥ 9		♥ 10 7 6 2
♦ A K W 4 3		♦ 10 7 6 5 2
♣ A W 8		♣ 10 5

W	E
1♣	1♦
1♠	?

Tym razem 5♦ jest w praktyce niemal pewne, a przecież na nasz rebid 1♠ **E** spasuje.

Przy rękach układowych długi fit niezwykle podnosi bilans połączonych rąk. Przy rękach bezatutowych bilans oparty jest głównie o miltony.

Jeszcze większe problemy powstają, gdy **W** ma rękę z pogranicza dogranej. Popatrzmy:

♠ A K 9 5		♠ D 3 2
♥ 9		♥ 10 7 6
♦ A K 8 3		♦ 7
♣ A K 4 3		♣ W 10 8 6 5 2

W	E
1♣	1♦
1♠	?

Prawidłowym kontraktem jest treflowy szlemik. Lecz gdy u **E** zamienimy kiery z treflami, optymalnym kontraktem jest zaledwie częściówka w starszy. Jest jednak pocieszająca wiadomość: Jeśli mamy układowe ręce, to przeciwnicy także mają ręce nie zrównoważone. Na przykład w powyższym rozdaniu jeden z obrońców ma singla (renons) trefl, a na osi jest u nich dziewięć kierów. W tej sytuacji trudno przypuszczać, że przeciwnicy będą milczeli. Założmy, że licytacja potoczy się tak:

W	N	E	S
1♣	1♥	pas	2♥
ktr.	pas	3♣	pas
?			

Kontra **W** lepiej przekazuje obraz karty niż enigmatyczny rebid 1♠ w licytacji jednostronnej. **E** zgłosi wywołany kontrą longer treflowy i **W** zobaczy potęgę połączonych rąk. Wtedy pełna licytacja może wyglądać tak:

W	N	E	S
1♣	1♥	pas	2♥
ktr.	pas	3♣	pas
4♥ <sup>1</sup>	pas	4 BA <sup>2</sup>	pas
6♣	pas...		

<sup>1</sup> splinter, krótkość kier, <sup>2</sup> trefle; <sup>2</sup> cuebid ogólny (słaba ręka nie pyta o asy) – jak na enigmatyczne 3♣, **E** ma poważnie nadwyżki.

### Wnioski

1. Gdy na swój negat 1♦ masz śladowe ilości miltonów, partner niemal na pewno ma silny wariant otwarcia 1♣.

2. Gdy masz słabą, ale układową rękę, staraj się podtrzymać licytację.

3. W sytuacjach rozterkowych ręka silna powinna licytować zachowawczo (do tyłu), ręka słaba – do przodu, czyli podtrzymywać licytację.

### Problem 1

Jak powinna przebiegać licytacja?

Rozdawał W:

♠ A D 9 7		♠ K 4
♥ A 10 9 3		♥ 8 7 6
♦ A 5		♦ K D 9 7 6
♣ D 4 2		♣ A K 8

**W** oczywiście otwiera 1BA. Zapisz sobie swoją dalszą propozycję licytacji, a dopiero potem czytaj dalej.

W	E
1 BA	?

**E** ma 15 zgrabnych miltonów i za piąte karo powinien dodać sobie 1 pkt – razem 16. Jeśli dodamy do nich 15 PC partnera, mamy 31 pkt. Ponieważ na szlemika trzeba 33 pkt, więc **E** zapewne zgłosi inwit szlemikowy – 4BA.

W	E
1 BA	4 BA
?	

**E** ujawnił brak starszej czwórki, a więc spodziewamy się u niego kolorów młodszyc. Wprowadzie **W** ma 1 PC nadwyżki, ale większość miltonów w kolorach starszych, zaś kolory młodsze krótkie (małe szanse na forte). Jednak podwiązanie w kierach i urodziwy wygląd karty namawiają do dalszej licytacji. 6BA byłoby zbyt optymistyczne, ale **W** może zrobić krok pośredni – zgłosić 5BA, takie: *Chciałbym, a boję się*.

W	E
1 BA	4 BA
5 BA	?

Teraz **E** będzie miał zgadywanek – wszystko zależy od tego, czy **W** fituje kara. Jeśli **W** ma np. trzeciego  $\heartsuit$ , szlemik jest właściwy (podział 3–2, 68%), przy dublu – poniżej opłacalności (podział 3–3, 36%).

Jest oczywistym faktem, że **uzgodniony kolor wzmacnia siłę połączonych rąk** – pojawiają się lewy blokowe (forty).

Popatrzmy na dosyć skrajny przypadek:

## Problem 2

Rozdawał W:

$\spadesuit$ A D W 7	$\spadesuit$ K 4
$\heartsuit$ A 8 5 2	$\heartsuit$ 9 7 6
$\diamondsuit$ A 8 4	$\diamondsuit$ K D 9 7 6
$\clubsuit$ 4 2	$\clubsuit$ A K 8

W	E
1 BA	4 BA
?	

**W** ma chude 15 miltonów (brak wysokich blotek), a szlem karowy jest poprawnym kontraktem. Trzeba jednak przyznać, że zastaliśmy idealnie dopasowane wartości. W życiu takie skrajne przypadki są niezwykle rzadkie (niskoprocentowe), więc nie należy się na nich koncentrować. Niemniej warto by osiągnąć w tym rozdaniu chociaż 6 $\heartsuit$ .

Jak **E** ma pokazać we *Wspólnym Języku* 5m–(332) w sile inwitu do szlemika? Moja propozycja jest prosta: licytować analogicznie, jak to się robi z kolorem starszym:

W	E	W	E
1 BA	2 $\heartsuit$ <sup>1</sup>	1 BA	3 $\clubsuit$ <sup>1</sup>
2 $\heartsuit$	4 BA	3 $\heartsuit$	4 BA

<sup>1</sup> transfer

O ile pierwsza sekwencja jest u nas powszechnie stosowana jako inwit do szlemika z układem 5 $\heartsuit$ –(332), to nie widziałem, by któraś z polskich par stosowała sekwencję drugą w analogicznym znaczeniu, czyli jako inwit szlemikowy z układem 5 $\heartsuit$ –(332).

Wróćmy do naszego problemu (2). Gdy **E** zastosuje sekwencję...

W	E
1 BA	3 $\clubsuit$
3 $\heartsuit$	4 BA

<sup>1</sup> transfer

... wskazując 5 $\heartsuit$ –(332), **W** bez trudu znajdzie bilans na szlemika karowego.  $\heartsuit$

## BILANS STATYSTYCZNY

### Cześć Władku!

Czy rozjechałem się z bilansem statystycznym...?

Leciąło tak (meczw; **WE** po, rozd. **W**):

W	N	E	S
1 $\heartsuit$	pas	pas	ltr.
pas	2 $\clubsuit$	2 $\heartsuit$	?

Miałem:

$\spadesuit$ K W 9 4	$\heartsuit$ A	$\diamondsuit$ 9 7 6	$\clubsuit$ A K D W 2
----------------------	----------------	----------------------	-----------------------

Niezbyt ładna osiemnastka, za dużo w treflach, singlowy as, blotki karowe. Ale jest karta. Powiedziałem 2 $\heartsuit$ , na ewentualne 3 $\clubsuit$  miałem za dużo. Sekwencja przepychowa, więc 3 $\clubsuit$  zaliczywałbym już z fitem czterokartowym, singlem i 13–15 PC.

Nie wchodzi też w rachubę kontra na 2 $\heartsuit$ , która wskazuje wprowadzić nadwyżki w sile, ale wyklucza wyraźny fit w kolorze partnera.

Tymczasem, gdy zgłosiłem kolor wroga

(2 $\heartsuit$ ) i potem uzgodniłem trefle, partner nie wypuścił mnie z końcówki! Jego ręka:

$\spadesuit$ 8 5	$\heartsuit$ D W 8 4	$\diamondsuit$ 8 5 4	$\clubsuit$ 10 9 7 6
------------------	----------------------	----------------------	----------------------

Dalsza licytacja:

W	N	E	S
1 $\heartsuit$	pas	pas	ltr.
pas	2 $\clubsuit$	2 $\heartsuit$	2 $\heartsuit$
3 $\heartsuit$	pas	pas	4 $\clubsuit$
pas	5 $\clubsuit$	pas...	

Szczęśliwie nie skontrolowali!

Dyskutowaliśmy, czy moja (**S**) karta jest wystarczająca na kolor wroga (2 $\heartsuit$ ), czy może wystarczyłoby proste podniesienie do 3 $\clubsuit$ . Są różnice zdań.

Mnie się wydaje, że bez wejścia 2 $\heartsuit$  3 $\clubsuit$  jeszcze jakoś trzyma parametry, choć nadal wydaje mi się zbyt asekuracyjne.

Co o tym wszystkim sądzisz?

Włodek

### Odpowiedź

Włodek

By wprowadzić w temat brydżystów mniej zaawansowanych, przypomnijmy pewne zasady postępowania związane z *bilansem statystycznym*.

#### 1)

W	N	E	S
–	–	1 $\heartsuit$	ltr.
pas	1 $\heartsuit$	pas	2 $\heartsuit$

Kontra **S** zgłaszana jest już z 13 pkt i zawiera statystyczną nadzieję na zastanie dwóch lew u partnera. Kolejna akcja **S** te wymagania względem partnera obniża do jednej lewy. Tak więc 2 $\heartsuit$  zgłoszone przez **S** obiecuje jedną lewę nadwyżki, czyli około 16 pkt. Tak zaliczytuje się np. z kartą...

a)  $\spadesuit$  A 7 6 3  $\heartsuit$  K D 8 2  $\diamondsuit$  10 3  $\clubsuit$  A D 6

... także z taką...

b)  $\spadesuit$  A W 10 3  $\heartsuit$  K W 9 4  $\diamondsuit$  4 3  $\clubsuit$  A W 10

Wprowadzić ręką b) zawiera tylko 14 miltonów, ale wspaniałe podwiązania (dziesiątki i dziewiątki) wyraźnie ją wzmacniają. Biorąc to pod uwagę, warta jest około 16 punktów. Wszystkie figury pracują, więc jesteśmy upoważnieni do lekkiego przeliczowania i podniesienia do 2 $\heartsuit$ . Oczywiście podniesienie wymaga czterech atutów.

2)

W	N	E	S
–	–	1♦	ktr.
pas	1♥	2♦	2♥

c) ♠A K 10 ♥D 10 9 4 ♦5 4 ♣A W 7 2

Gdyby nie 2♦, spaszowalibyśmy na 1♥. Znaleźliśmy się jednak pod presją i w takich sytuacjach wymagania względem partnera należy nieco obniżyć, a więc na 2♥ wystarczy urodziwa karta, oczywiście z czterema kierami.

Ten motyw jeszcze wyraźniej występuje w tego typu sekwencjach:

3)

W	N	E	S
1♥	3♣	?	

E posiada kartę...

♠A 9 ♥D 10 4 ♦K 6 5 4 ♣8 7 4 2

... z którą, gdyby nie interwencja 3♣, zgłosilibyśmy tylko 2♥. Teraz jednak poprawną odzywką jest 3♥.

Kolejna tego typu sekwencja:

4)

W	N	E	S
1♣	1♠	ktr. <sup>1</sup>	2♠
?			

<sup>1</sup> kontra sputnik, cztery kier

Z ręką W...

♠A 9 2 ♥D 10 9 4 ♦K 6 ♣A 10 9 2

... która posiada nadwyżki jedynie w urodzie karty, należy wznieść się do 3♥. Wydawać by się mogło, że odzywka 3♥ jest błędem, gdyż karta W nie zapewnia bilansu na dziewięć lew. Jednakowoż w licytacjach dwustronnych opis ręki (wskazanie fitu!) tak znacznie ułatwia dalsze decyzje licytacyjne, że warto go wykonać, nawet gdy zawyża bilans. Z tego wynika, że w licytacji dwustronnej nasz bilans naciągamy, wierząc że partner nie ma pełnego minimum, a więc spodziewamy się u niego statystycznej nadwyżki ponadto to, co obiecał swą wcześniejszą zapowiedzią.

## Zapamiętaj

Najważniejszy moment na uzgodnienie koloru partnera przypada wówczas, gdy w licytacji aktywnie uczestniczą przeciwnicy. Powód twej większej niż zwykle aktywności jest taki, że partner powinien wiedzieć, iż naprawdę podoba ci się jego ko-

lor. Natomiast gdy przeciwnicy pasują, nie musisz być agresywny – licytuj precyzyjnie, zgodnie z bilansem.

## Wznowienie licytacji

Pomału kierujemy się ku problemowi, który przesłał Włodek, ale najpierw jeszcze nieco teorii.

W	N	E	S
1♥	pas	pas	ktr.
pas	?		

O ile kontra gracza N na 1♥ byłaby bilansowana przy założeniu dwóch statystycznych lew u e-S-a, to kontra zawodnika S na wznowieniu może być o lewę słabsza, skonstrujemy np. już z taką kartą:

♠K W 9 3 ♥9 4 ♦A 10 6 2 ♣W 10 7

Wynika to znowu z bilansu statystycznego. Gdy dobiegają do nas pasy, rośnie szansa na zastanie u partnera znaczącej siły. Jednak N, mając na uwadze to, iż kontra wznowiająca może być słabsza, powinien licytować zachowawczo i nawet z ręką, z którą miałby ochotę skoczyć na 3♣, np. taką...

♠A 8 ♥10 7 5 2 ♦4 3 ♣K D 6 5 4

... powinien zgłosić jedynie 2♣.

Z powyższego wynika, że zgłoszone przez gracza N 2♣ ma stosunkowo szeroki przedział siły.

Teraz już na dobre wracamy do naszej problemowej ręki:

W	N	E	S
1♥	pas	pas	ktr.
pas	2♣	2♦	?

♠K W 9 4 ♥A ♦9 7 6 ♣A K D W 2

S, w kontekście tego, co obiecał swą kontrą, ma potężne nadwyżki i powinien je zaakcentować w sposób wyraźny, zwykle 3♣ tu na pewno nie wystarczy. 3♣ zgłosilibyśmy już np. z taką ręką...

♠K D 10 8 ♥A 2 ♦9 7 6 ♣A W 8 7

... wskazując pełnowartościowy charakter kontry, czterokartowy fit i urodziwą kartę. Wszystko to odbywa się w kontekście bilansu statystycznego, z uwzględnieniem licytacji przeciwników. Nasze oczekiwania względem partnera zmalały – licytujemy do około dwóch lew partnera. Może się zdarzyć, że się zawiedziemy i spotkamy

słabszą kartę, z którą przegramy 3♣, ale wtedy będzie to zapewne w obronie wychodzącej częściówki przeciwników. Ważne jest, by stworzyć sobie pewien układ odniesienia. Partner powinien wiedzieć, ile lew od niego oczekujemy, czy jego karta jest warta więcej niż oczekiwana, mniej czy w sam raz.

## Co ma więc zaliczyć S z autentyczną kartą?

Mamy do wyboru 2♥ oraz 3♥. Zapytałem o zdanie w tej sprawie Krzysztofa Martensa. Oto jego odpowiedź:

*Ta karta warta jest dużo więcej niż 3♣. Spróbujmy sobie wyobrazić kartę partnera. Ma on 4–5 kierów, 2–3 piki (jak ma trzy piki, to zapewne ma pięć trefli), rysuje się więc prawdopodobna krótkość karo.*

*Nie byłbym zaskoczony, gdyby były szanse nawet na szlemika, np.:*

♠A x ♥x x x x x ♦x ♣10 x x x x

Zaś taka ręka N...

♠D x ♥x x x x x ♦x ♣10 x x x x

... wystarczy do końcówki.

*Moim zdaniem nawet 2♥ nie oddaje dynamiki połączonych rąk. Ja bym proponował 3♥, inwit do końcówki treflowej z krótkością kier. Nawet jeżeli przelicytujemy nieco naszą kartę i przegramy 4♣ lub 5♣, to przeciwnikom będzie wychodziła wysoka gra w karo.* ♦

## KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

Władysław Izdebski

## Brydżowe fortele



## JAK ROZEGRASZ?

### Rozwiązania problemów ze str. 6

#### 1. Mecz; WE po partii, rozdawał N.

♠ 7		
♥ DW 10 2		
♦ AKDW 6 3 2		
♣ A		
♠ AKW 10 9 5	N	♠ 8 4 3 2
♥ 4	W	♥ AK 5 3
♦ –	E	♦ 10 7 5 4
♣ KD 7 6 5 4	S	♣ 2
♠ D 6		
♥ 9 8 7 6		
♦ 9 8		
♣ W 10 9 8 3		

Kontrakt 6♠ (W), wist ♦A (odmienny).

Rozwiązanie jest bardzo proste, choć w pierwszej chwili trudno je dostrzec. Z licytacji wiesz, że ♣A ma na pewno N – otworzył licytację, licytował wysoko i nierozważnie skontrował 6♠. Jeśli trefle dzielą się inaczej niż 5–1, łatwo je wyrobimy, grając figurę trefli, a następnie przebijając dwie blotki w stole. Ale i przed rozkładem 5–1 łatwo się zabezpieczyć, gdy zagrasz blotkę trefli wkoło. Chyba nie muszę ci tłumaczyć dalszej rozgrywki, gdy N będzie miał więcej trefli (oby tylko nie pięć).

2. Wygląda na to, że po wyeliminowaniu z gry pików i trefli problem sprowadzi się do celnej rozgrywki kar. Odbieramy obrońcom ostatnie atu (S dodał trefla) i gramy pika wkoło. Wist treflowy bijemy asem, pik do asa, przebijamy pika, przebijamy trefla, przebijamy ostatniego pika i w końcówce...

♠ –		♠ –
♥ A 7	N	♥ D
♦ D 5 4	W	♦ W 9 6 2
♣ –	E	♣ –
	S	

... nadeszła pora na kara.

Właściwym zagranie jest blotka spod damy do dziesiątki w stole. Wygrasz nie tylko, gdy dziesiątka jest w impasie, ale także niekiedy – gdy jest poza impasem. W tym rozdaniu N miał ♦A 7, a S ♦K 10 8 3, więc obrońcy byli bezradni.

3. Masz osiem lew i dziewiętej musisz poszukać w karach lub pikach. Można połączyć te szanse, grając ♦A, ♦K (może spadnie dama – ok. 9%), a gdy ta szansa za-

wiedzie, skorzystać z impasu pikowego. Jest także inny, znacznie lepszy sposób rozgrywki. Z pierwszego wistu (czwartą najlepszą) wiesz z prawa jedenastu, że N może mieć tylko jedną blotkę kier niższą od piątki, tj. ♥4 (♥3 jest w dziadku, a ♥2 u ciebie). Możesz więc zabić drugiego kiera, spróbować wyeliminować trefle u e-N-a i wpuścić go ♥10. Po odebraniu fort kierowych N będzie zmuszony wistować do twoich wideł. Ale N, grając forty kierowe, zmusi cię do dwóch zrzutek z ręki. Masz wolną kartę w pikach, ale co wyrzucisz na ostatniego kiera? Jeśli zachowasz dwa trefle w ręku, będziesz mógł wyrzucić trefla. Z tego wniosek, że przed wpuszczeniem e-N-a kierem możesz tylko dwukrotnie zagrać trefle i dopiero wtedy wyjść ♥10. Jeśli N miał tylko singla lub dubla trefli, wygrasz. Jeśli jednak N znajdzie trefla na odejście, będziesz zmuszony trafić, na który impas się zdecydować.

Oto pełne rozdanie:

#### Mecz; obie po partii, rozdawał W

		♠ KW 9
		♥ D 9 7 5 4
		♦ D 6 5
		♣ 9 8
♠ AD 3	N	♠ 8 7 5 4
♥ A 10 2	W	♥ 8 3
♦ AKW	E	♦ 9 8 4
♣ ADW 4	S	♣ K 10 5 2
		♠ 10 6 2
		♥ KW 6
		♦ 10 7 3 2
		♣ 7 6 3

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

1. Jeśli partner ma ♣A, to rozgrywający, by uezierać swoje 12 miltonów, musi mieć rękę:

♠x x ♥DW xxx ♦AD 6 ♣DW x

♦K w impasie wzmacnia bilans przeciwników, więc po odwrócenie treflowym rozgrywający łatwo weźmie 10 lew (dwa piki, trzy kieri, trzy kara i dwa trefle). ♦D musisz więc przydzielić partnerowi, a tym samym ♣A jest u rozgrywającego.

Oto pełny diagram rozdania:

#### Mecz; obie przed partią, rozdawał N

		♠ AK 4 3 2
		♥ 10 9
		♦ W 10 9
		♣ K 6 5
♠ 6 5	N	♠ DW 9 8
♥ 4 2	W	♥ AK 8 3
♦ D 5 3 2	E	♦ K 8 6
♣ D 9 7 4 3	S	♣ 10 8
		♠ 10 7
		♥ DW 7 6 5
		♦ A 7 4
		♣ AW 2

Decydującą rolę spełni w tym rozdaniu twoja ♥8, pod warunkiem że zaatakujesz komunikację. Weź pierwszą lewą kierową i zagraj w karo. Partner weźmie lewą damą i odwróci w karo, a ty bijąc królem, pozabawisz rozgrywającego jednego dojścia do ręki. Gdy S zagra kiera do dziesiątki w stole, ty dołożysz blotkę. Teraz rozgrywający jest bezbronny – nie ma wystarczającej komunikacji do ręki, by wyrobić i odebrać forty kierowe.

Utrudnijmy nieco zadanie obrońcom. Przypuśćmy, że rozdanie wygląda tak:

#### Mecz; obie przed partią, rozdawał N

		♠ AK 4 3 2
		♥ 10 9
		♦ W 7 5
		♣ K 6 5
♠ 6 5	N	♠ DW 9 8
♥ 4 2	W	♥ AK 8 3
♦ D 9 3 2	E	♦ K 8 6
♣ D 9 7 4 3	S	♣ 10 8
		♠ 10 7
		♥ DW 7 6 5
		♦ A 10 4
		♣ AW 2

Wist ♣4 do waleta i rozgrywający gra ♥5 do dziesiątki w stole. Po wzięciu lewy kierowej tylko zagranie ♦K (!) obkłada kontrakt. Dalsza analiza tego przypadku zapewne nie sprawi ci trudności.

2. Dlaczego S pytał przez 2BA o dubla? – Zapewne chciał sprawdzić możliwości przebitkowe dziadka. Z dotychczasowego przebiegu gry wiesz, że S miał dwa kieri. Na pewno więc nie możesz pozbyć się kiera, bo wtedy rozgrywający wyrobiłby przebitką lewą w tym kolorze. Czy należy więc pozbyć się trefla? – NIE, bo gdy rozgrywający ma cztery kara, czyli układ 5–2–4–2, ustawi w przymusie treflowo-karowym

twojego partnera. I tak drogą eliminacji dochodzisz do wniosku, że powinienes dołożyć w tej lewie atu.

Oto całe rozdanie:

Mecz; WE po partii, rozdawał N			
♠ K 6 5 2			
♥ K 5 4 3			
♦ 10 5			
♣ A K 3			
♠ –			♠ 10 8 4 3
♥ W 10 9			♥ D 7 6 2
♦ A 9 6 3 2			♦ W 7
♣ W 8 7 4 2			♣ D 9 6
			♠ A D W 9 7
			♥ A 8
			♦ K D 8 4
			♣ 10 5

Gdy rozgrywający, grając do końca pików, rzuci z dziadka kiera – ty także wyrzucisz kiera, jeśli zaś pozbędzie się trefla – ty również wyrzucisz trefla.

3. Dosyć łatwo możesz rozczytać układ wszystkich rąk. Partner ma sześć kierów, cztery kara i co najwyżej singla pik. Rozgrywający posiada więc 5–5 w kolorach czarnych lub sześć pików i cztery trefle.

Przy sześciu pikach i asie trefl u S jesteś bezradny. Rozgrywający weźmie sześć pików (impasując po drodze ♠K), ♣A i trzy przebitki treflowe. Zastanowić się należy jedynie, czy można obłożyć kontrakt, gdy S ma układ 5–5. Oto pełny diagram rozdania:

Mecz; obie przed partią, rozdawał W			
♠ D 8 6 2			
♥ K 5 4 3			
♦ K 5 4 3			
♣ 10			
♠ 5			♠ K 4 3
♥ A D W 10 8 7			♥ 2
♦ 9 8 7 2			♦ A D 10 6
♣ W 3			♣ K 9 7 6 5
			♠ A W 10 9 7
			♥ 9 6
			♦ W
			♣ A D 8 4 2

Rozwiązaniem problemu jest atak na komunikację – zagraj ♠K! Rozgrywający, chcąc wykonać impas treflowy, musi skomunikować się ze stołem pikami, ale wtedy straci lewą przebitkową. Jeśli zaś rozpocznie rozgrywkę od ♣A – straci lewą na ♣D. Tak czy inaczej, kontrakt zostanie przegrany.

## PROBLEMY LICYTACYJNE

1. Jak powinna przebiegać licytacja *Wspólnym Językiem*?

Mecz; obie przed partią, rozdawał W.			
♠ K D 6 5			♠ A 10 9
♥ D W 7 5 4			♥ 6 2
♦ K W			♦ 9 8 7
♣ W 8			♣ A K D 9 6

W	E
1 ♥	2 ♣
2 ♥	2 ♠
?	

2♣ – dwuznaczne: 1) układ bezatutowy bez czterech pików (wtedy 1♠), forsuje do dogranej; 2) naturalne z longerem 5+, forsuje do dogranej z wyjątkiem powtórzenia trefli – 3♣.

2♥ – wskazuje minimum siły i nie obiecuje sześciokartu, choć go nie wyklucza. Ewentualne 2♠ byłoby rewersem wskazującym nadwyżkę. Po odpowiedzi *two-over-one* nadwyżka nie musi być znacząca, wystarczy 15 PC.

2♠ – cztery pików, zwykle próba uzgodnienia koloru; unaturalnia w pełni trefle. Jednak niekiedy przy braku stopera w karach może być zgłoszone ze zgrupowania figur.

? – jeśli 2♠ nie zawsze obiecuje cztery pików, to W powinien podnieść pików asekuracyjnie tylko do poziomu trzech.

W	E
1 ♥	2 ♣
2 ♥	2 ♠
3 ♠	?

Teraz E musi wyjaśnić, iż nie chodzi o uzgodnienie pików, lecz o sprawdzenie zatrzymania w karach. Może to zasignalizować jedynie odzywką 3BA, ale wtedy kontrakt bezatutowy zostanie ustawiony z niewłaściwej ręki.

W dzisiejszych czasach problem ten ma już rozwiązanie:

W	E
1 ♥	2 ♣
2 ♥	2 ♠
?	

3♠ = cztery pików bez stopera w kolorze dotychczas nielicytowanym (tu w karach)  
3BA = cztery (!) pików ze stoperem w kolorze dotychczas nielicytowanym.

Mając zatrzymanie w karach bez czterech pików, licytujemy 2BA. Z fitem treflowym –

3♣, które nie wyklucza stopera w karach. O stopera karowego odpowiadający może wtedy spytać, licytując 3♦ (*czwarty kolor*).

W problemowym rozdaniu licytacja powinna przebiegać:

W	E
1 ♥	2 ♣
2 ♥	2 ♠
3 BA	pas

To konwencyjne rozwiązanie już wielokrotnie opisywałem na łamach *Świata Brydża*. We współczesnym brydżu stało się ono niemal standardem.

2. Co zalicytujesz z ręką S?

♠ A 7 6	♥ A 9 8 5	♦ A D 6	♣ A 10 9
---------	-----------	---------	----------

Mecz; obie po partii, rozdawał E.

W	N	E	S
–	–	1 ♠	ktr.
pas	2 ♥	pas	?

Na końcówkę trzeba mieć 27 pkt przeliczeniowych (PC + punkty za układ). Mamy 18 PC i możemy coś dodać za urodę karty: cztery asy, wysokie blotki w treflach i układ impasowy w karach (król jest pewnie w impasie). Wprawdzie mamy uzgodniony kolor, ale brakuje nam wartości przebitkowych. Tę kartę oceniam na 19 pkt przeliczeniowych.

Jaką siłę ma partner?

Co najwyżej około dwóch lew (7–8/9 PC). Ale w skrajnym przypadku może nie mieć ich wcale! We współczesnym brydżu niewiele par stosuje *negat Herberta*. Standardem jest naturalne zgłoszenie koloru – licytacja z bilansu. Jednak nasz pas na 2♥ wydaje się zbyt pesymistyczną akcją. Mamy 19 pkt przeliczeniowych, a partner może ich mieć jeszcze 8, a nawet 9. Dlatego należy zrobić krok do przodu.

Co znacząłyby nasz rebid 2BA?

Gramy klasycznym wejściem 1BA (15–17/18 PC), więc 2BA poprzedzone kontrą wskazywałoby na większą siłę, tj. 19/18 – 21 PC i właśnie mniej więcej tyle posiadamy. Wprawdzie 2BA dobrze określa siłę, ale gubi fit kierowy. Chcielibyśmy też mieć na tę zapowiedź nieco więcej w pikach – chociażby ♠A 10 x (wtedy już walet u partnera daje dwa zatrzymania). Z pustym ♠A lepiej zająć BA z ręki partnera, o ile posiada on choćby ♠W x x lub ♠D x. Co znacząłyby nasz rebid 2♠?

– Czekam na reakcję partnera.

Tak naprawdę po 2♠ nie wymyślono jeszcze dobrego rozwiązania dalszej licytacji z pozycji naszego partnera. Przyjęło się, iż negatem będzie powtórzenie koloru odpowiedzi – tu 3♥ (może być nadal z czterech kart). 2BA – informuje o stoperze w kolorze przeciwnika i obiecuje co nieco w karcie. Zgłoszenie nowego koloru także wskazuje podobną siłę, lecz bez stopera w kolorze przeciwnika. Podniesienie naszych 2♠ do 3♠ wskazałoby pełne pokrycie bilansowe wcześniejszych 2♥, a więc ok. 8 PC, tylko cztery kiery i brak stopera pik. 3BA – to górny limit siły (ok. 8 PC) ze stoperem pik, modelowo tylko cztery kiery.

Co myślisz o podniesieniu 2♥ do 3♥? – Prosta, przejrzysta odzywka – uzgadnia kiery z bilansu.

Czy proponowane 3♥ na pewno ma pokrycie bilansowe?

Bilans statystyczny:

**a) Jeśli partner nie zabierał jeszcze głosu w licytacji, to zakładamy u niego dwie statystyczne lewy (ok. 7 PC).**

**b) Każde następne okrażenie licytacji obniża nasze wymagania względem partnera. W drugim okrażeniu bilansujemy rozdanie, zakładając u partnera już tylko jedną statystyczną lewą.**

Nasze 3♥ ma pokrycie bilansowe przy ok. 4 pkt u partnera. Jeśli N ma zero punktów – przegra ten kontrakt. Jeśli ma ok. 4 pkt – powinien spasować z przekonaniem, że gra poprawny kontrakt. Dopiero z siłą ok. 8 pkt powinien inwit przyjąć – zgłosić 4♥ (3BA).

W omawianym rozdaniu partner miał...

♠W 5 4 ♥K W 7 6 ♦8 7 4 ♣D 5 2

... i po trafnej rozgrywce można było wygrać 3♥.

**Podsumowanie 3♥** ma jedną wielką zaletę – jest przejrzyste. Natomiast tajemnicze 2♠ może niekiedy doprowadzić do nieporozumienia. Jestem zdania, że lepiej wybrać odzywkę gorszą, ale na pewno zrozumiałą dla partnera, niż teoretycznie bardziej poprawną, która może doprowadzić do nieszczęścia.

I na zakończenie: jaki jest zakres forsinu odzywki 2♠ (S)?

**Otóż 2♠ nie forsuje do końcówki. Możemy później wycofać się na nieforsujące 3♥ (stary kolor). Natomiast 2♠, a następnie nowy kolor – forsuje!** ♦

## PIERWSZY WIST

### Wnioski z licytacji

W posiada ok. 10 PC, pięć przyzwoitych kar, bez czterech pików (zgłosiłby 1♠ zamiast 2♦), a 2BA wskazało na brak fitu kierowego. Stąd wyłania się modelowy układ ręki dziadka 3–2–5–3. Gdy E powtórzył kiery, wskazując sześciokart, E zgłosił *cuebid* pikowy, a następnie karowy. Wystarczyło to graczowi E, by spytać o pięć wartości i po uzyskaniu informacji o jednej z nich – zgłosić szlemika bezatutowego (maksy).

### Wnioski wynikające z twojej ręki

Ponieważ masz ♠K, więc *cuebid* 3♠ ujawnił u W asa. Z kolei skoczna licytacja 2♦ oraz *cuebid* 4♦ z dużym prawdopodobieństwem pozwalają umieścić u niego mariasza w tym kolorze. Twój ♦A jest położony przed mariaszem, więc rozgrywający łatwo wyrobi lewy w tym kolorze.

Wniosek: należy oddać wist atakujący! Trudno liczyć na trefle, więc należy zaata-

kować piki, najlepiej tę rolę spełni ♠K!, ponieważ nie tylko otworzy drogę do potencjalnej lewy pikowej, ale odcinając rozgrywającego od lew karowych, stanie się zwyciężającym także przy takim np. rozkładzie kart:

Turniej par; WE po partii, rozdawał W			
		♠ 7 5 4 3	
		♥ 4	
		♦ 9 5 4 3 2	
		♣ D 7 5	
♠ A 9 8			♠ D 10
♥ 9 8			♥ A K D W 6 5 2
♦ K D 10 7 6			♦ W
♣ W 4 3			♣ A K 6
		♠ K W 6 2	
		♥ 10 7 3	
		♦ A 8	
		♣ 10 9 8 2	

Jest tu jeszcze bardzo ważny problem teoretyczny: Gdy E przejdzie do ręki kierem i zagra ♦W, S ma wskoczyć natychmiast asem, czy przepuścić? Przepuszczenie byłoby właściwym zagranie przy takiej ręce rozgrywającego:

♠D 10 ♥A K D W 6 5 ♦W 2 ♣A K 2

Czy istnieje metoda na właściwe rozwiązanie tego problemu?

Myślę, że niewiele par, nawet tych profesjonalnych, ma w tym temacie stosowne przemyślenia. Otóż N widzi problem tego rozdania i wie, że warunkiem obłożenia kontraktu jest ♦A u partnera. Tak więc kluczową informacją nie jest ilościówka pikowa lecz karowa. Dlatego zrzutka pika w pierwszej lewie powinna być ilościówką karową. W omawianym rozdaniu N powinien więc dołożyć w pierwszej lewie wysoką błotkę pik (*zrzutka odwrotna*), wskazując nieparzystą liczbę kar.

Władysław Izdebski

## Nauka gry w brydża dla dorosłych od zera

### Brydżowe Wczasy Szkoleniowe, 3F-Góra Kalwaria 9–15.10.2017

W dniach 9–15.10.2017 organizujemy wczasy z nauką gry w brydża od podstaw. W związku z tym mamy ogromną prośbę do Państwa o pomoc w rozreklamowaniu informacji o tym projekcie.

Bo jak przekonać kogoś, kto nawet nie wie, że brydż może mu się spodobać? To jest trochę tak,

jak w scenie o piosence z *Rejsu*, w której Zdzisław Maklakiewicz mówi: No jakże mi się może podobać piosenka, którą pierwszy raz słyszę.

Może znacie kogoś, kto chciałby się nauczyć grać albo może kogoś podejrzewacie, że mogłaby ta nasza wspaniała gra ją/jego zainteresować.

Jeśli znajdują się chętni, to zorganizujemy turnus, na którym oprócz nauki zadbamy o wszystkie inne atrakcje wczasowe. Grupy będą dwie: od zera i dla cokolwiek już kojarzących. Bezpłatne rezerwacje miejsc w ośrodku 3F: tel. 883144893 lub kztabu@gmail.com. Szczegółowe informacje: [www.wczasybrydzowe.pl](http://www.wczasybrydzowe.pl).



**WCZASY BRYDZOWE  
W OŚRODKU WYPOCZYNKOWYM „SUDOMIE”  
09.09. - 17.09.2017**

Koszt pobytu z pełnym wyżywieniem to  
130,00 zł od osoby/dobę.

W dniach 09 i 10.09.2016 odbędą się turnieje w  
ramach Grand Prix Województwa Pomorskiego.

09.09. godz. 10:30 turniej par impy  
09.09. godz. 15:30 turniej par maksy  
10.09. godz. 10:30 turniej par maksy I sesja  
10.09. godz. 15:30 turniej par maksy II sesja

W pozostałe dni turnieje będą odbywały się o  
godzinach 15:00 i 19:00.

Zapraszają  
Wiesia i Konrad Komorowscy



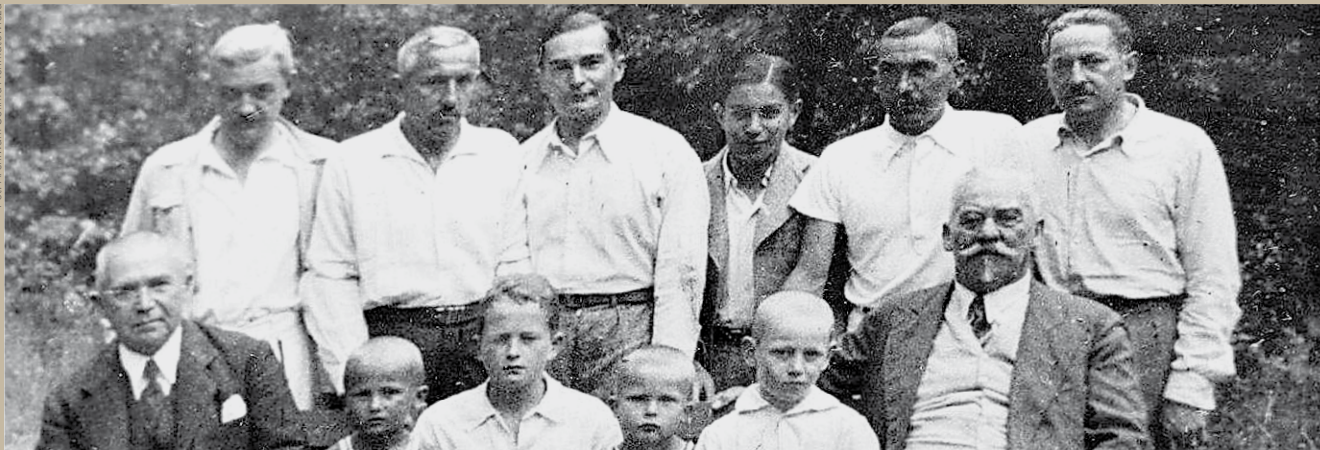




SELIM ACHMATOWICZ O POCZĄTKACH BRYDŻA SPORTOWEGO W POLSCE

## Różni ludzie grali obok siebie. I dla każdego było miejsce przy stole

Fot. Archiwum Selima Achmatowicza



**Rodzina Achmatowiczów w 1939 r. Siedzą od lewej: Bohdan Achmatowicz**, brat Aleksandra – w okresie międzywojennym sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie, właściciel majątku Kąty; **Osman junior**, syn Osmana, chemik organik, opracował reakcje, której nadano nazwę: Achmatowicz aza-reaction; **Maciej**, syn Leona, po wojnie osiedlił się w Kanadzie, odnosił sukcesy zawodowe w General Motors, zmarł w 1983 r.; **Selim Achmatowicz**, syn Osmana; **Aleksander**, syn Keryma, historyk specjalizujący się w historii Rosji; zmarł w 2008 r.; **Aleksander Achmatowicz**, senator RP, w okresie międzywojennym sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie. **Stoją od lewej: Leon**, syn Aleksandra, ukończył Korpus Paziów, a następnie medycynę w Petersburgu, w latach 1919–20 służył w Pułku Tatarskim Ułanów im. Mustafy Achmatowicza, właściciel majątku Bergaliszki; wzięty chirurg, po wojnie znalazł się we Włoszech, gdzie służył w Armii Andersa, mieszkał m.in. w Anglii i na Wyspach Bahama, na emeryturze osiadł w Kanadzie; **Kerym**, syn Aleksandra, ukończył Korpus Paziów w Petersburgu, w latach 1919–20 służył w Pułku Tatarskim, sędzia śledczy w Wilnie i Lidzie; aresztowany (1940) i skazany przez NKWD na wieloletnie więzienie, zmarł w 1943 r.; **Konstanty**, syn Bohdana, prawnik, jeńiec oflagu po kampanii 1939 r.; po wojnie wyemigrował do USA; **Aleksander**, syn Bohdana, maturzysta, po wojnie wyemigrował do USA; **Osman**, syn Aleksandra, ukończył Korpus Paziów, służył w Pułku Tatarskim, ukończył studia chemii na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie; po wojnie m.in. rektor Politechniki Łódzkiej; **Iskander**, syn Aleksandra, ukończył Korpus Paziów; w czasie I wojny światowej był oficerem liniowym; po rewolucji bolszewickiej walczył w szeregach sił kontrbolszewickich, a na wezwanie o pomoc braci muzułmanów przyłączył się do Czeczenów walczących o swoją niezależność; w 1920 r. służył w Pułku Tatarskim (w Płocku uważany jest za jednego z dwóch organizatorów obrony miasta przed Sowietami 18 sierpnia 1920 r.); w 1940 r. aresztowany przez NKWD, został zgładzony w niewyjaśnionych okolicznościach.

**D**o śmierci Stalina brydż był tematem tabu. Potem to się zaczęło zmieniać. Dokładnie w 1955 roku zaczęło się czuć odwilż i brydż się zaczął ujawniać, wychodzić z podziemia. Potem towarzysz Chruszczow wygłosił swoje słynne przemówienie i wprawdzie o brydżu w nim nie wspomniał, pewnie w ogóle nie miał pojęcia, że coś takiego istnieje, ale efekty jego przemówienia dotyczyły także życia brydżowego w Polsce – opowiada **Selim Achmatowicz**, świadek narodzin brydża sportowego w Polsce, honorowy członek PZBS, niegrający kapitan reprezentacji, która w 1963 r. w Baden-Baden zdobyła historyczny, pierwszy polski medal w drużynowych mistrzostwach Europy.



Mój kontakt z brydżem narodził się – że tak powiem – w dość oryginalnych warunkach.

W 1943 roku moja rodzina przeniosła się z Wilna do Częstochowy. Mój stryj Leon, żonaty zresztą z siostrą mojej matki, był lekarzem, i to wziętym lekarzem. Leczyli się u niego też Niemcy, jacyś rajchsdojcze, których operował. I dzięki temu miał za okupacji życie na pewno łatwiejsze niż przeciętny Polak. Miał np. przepustkę nocną, żeby móc jeździć do chorych. No i stryj Leon grał w brydża.

Był też w Częstochowie mój dziadunio, Aleksander, zwany przez niektórych Senatorem, bo rzeczywiście był przed wojną senatorem RP. No i trzeci do brydża był mój ojciec, Osman (senior). Ale czwartego im brakowało. To znaczy spokojnie mieliby czwartego, ale tylko do godziny ósmej. No wtedy się zaczynała godzina policyjna i koniec z brydżem. I co tu robić? I tak wpadli na pomysł, żeby nauczyć grać mnie i mojego bra-

ta Osmana (juniora), chociaż my jeszcze zupełnie dziećmi byliśmy. Oczywiście najpierw to tylko trzymaliśmy karty. Trochę nas nauczyli licytować, ale rozgrywać to już nie. Zawsze za nas rozgrywali. Ale mimo wszystko żeśmy się z bratem w to wciągnęli.

### Stalin jeszcze żył, a myśmy sobie w brydża grali

Potem wojna się skończyła, przenieśliśmy się do Łodzi. I w czasach szkolnych – to pewnie był rok 1947 albo 1948 – zacząłem znowu grać w brydża. Z kolegami, z ich rodzicami. To było takie granie trochę byle jakie, polskim zapisem, na słabym poziomie. Tak naprawdę to ja byłem perłą w tym towarzystwie. Dziś wiem, że nic jeszcze wtedy nie umiałem, ale i tak byłem dużo lepiej wykształcony brydżowo od reszty.

A później ta gra się bardzo zintensyfikowała, szczególnie gdy mój brat i jego koledzy zbliżali się do matury, czyli pod sam koniec lat czterdziestych. Regularnie i ja z nimi grałem i wtedy już się zdarzało, że dosłownie po nocach graliśmy, do białego rana. I powoli, powoli zaczął się podnosić poziom tej gry. Bo zaczęliśmy mieć kontakt z jakąś tam literaturą brydżową. To były wprawdzie jakieś marne pisemka przedwojenne, wygrzebane gdzieś tam na strychu, ale jednak.

No a potem obaj z bratem zaczęliśmy studiować na Politechnice Łódzkiej (Osman był rok wyżej, obaj studiowaliśmy chemię) i kolega brata, Wojtek Łobodziński (on był na wydziale elektrycznym), postanowił zorganizować mecz z Akademią Medyczną, gdzie studiowało kilku naszych kolegów ze szkolnych czasów z Liceum Kopernika. I zagraliśmy z nimi mecz.

To był rok akademicki 1951/52. Tak, tak... Stalin jeszcze żył – Chorąży Pokoju, Wielki Językoznawca – a myśmy sobie w brydża grali... I to mecze! Oczywiście te mecze nie miały nic wspólnego z dzisiejszymi meczami: po pierwsze graliśmy zapisem polskim, a po drugie – na robry. Grało się w ten sposób, że w jednym pokoju rozgrywało się rozdanie, po czym karty chowało się do kopert i te koperty były przenoszone do drugiego pokoju – i tam druga czwórka rozgrywała to samo rozdanie. I potem było następne rozdanie, i następne. Gra się kończyła w momencie, gdy na którymś stole ktoś zrobił robra. W *polaczk*u to przeważnie na robra trzeba było rozebrać około dziesięciu rozdań, albo i więcej, bo w tym zapisie były te słynne obrony...

Mecz składał się z trzech robrow. Pamiętam, że z Akademią Medyczną zagraliśmy dwa mecze i oba wygraliśmy po 2:1.

Dziś wiadomo, że mniej więcej rok wcześniej pierwszy mecz w kopertach zorganizował w Krakowie Bogumił Seifert. Oczywiście wtedy nie mieliśmy w Łodzi pojęcia o tym, co się w sprawach brydża działo gdzie indziej. W ogóle o niczym nie mieliśmy pojęcia, bo wtedy w brydża grało się naprawdę po kryjomu, tylko w zaufanym towarzystwie. Brydż był grą arystokratyczną, niewskazaną w Polsce w tamtych czasach. Jak już chciałeś w coś pograć, to w szachy – proszę bardzo! Bo szachy to była gra słuszna – radziecka! Myśmy nawet

czasami brali szachy na nudne wykłady, na przykład z marksizmu-leninizmu.

Nawiasem mówiąc, to potem, przy okazji moich przygód z wielkim brydżem, poznałem wielu świetnych szachistów. Chyba w 1963 roku spotkałem na dacy w Usowie pod Moskwą samego Wasilija Smysłowa [mistrz świata 1954 i 1957 – red.]. Spytałem go: – *Wasia, a w brydża też tu grać?* A on na to, że trochę gra Keres [estoński arcymistrz, wielokrotny reprezentant ZSRR]. I że na jakimś turnieju szachowym pytał Stahlberga [znany szwedzki arcymistrz szachowy], jak ten Keres w tego brydża gra. A Stahlberg tylko chrząknął znacząco – zdegustowany...

Wracając do Polski. Do śmierci Stalina brydż był tematem tabu. Potem to się zaczęło zmieniać. Dokładnie w 1955 roku zaczęło się czuć odwilż i już brydż się zaczął ujawniać, wychodzić z podziemia. Potem towarzysz Chruszczow wygłosił swoje słynne przemówienie i wprawdzie o brydżu w nim nie wspomniał, pewnie w ogóle nie miał pojęcia, że coś takiego istnieje, ale efekty jego przemówienia dotyczyły także życia brydżowego w Polsce.

## Brydż sportowy na fali odwilży

Na dobre brydż zaistniał w 1956 roku, po Październiku. Można było grać, zmieniło się nastawienie władz. Pamiętam taką śmieszną historię, jak to chyba w 1957 r. wezwano mnie na komisję wojskową, miałem iść na trzymiesięczne szkolenie. To było jakoś tak wiosną, mieliśmy niedługo grać w II lidze mecze decydujące o awansie do I ligi, a tu wojsko nade mną zawisło. Wchodzę, a tam siedzi kapitan i mówi: *Proszę, niech pan siada*. Już to mnie zdziwiło, że on do mnie per pan. No i mi tłumaczy, że wprawdzie mam specjalność artyleria, ale że jestem chemik, to mnie wezmą do wojsk chemicznych. A ja mu na to nie śmiało, że jestem akurat w samym środku bardzo dla mnie ważnych rozgrywek sportowych, i czy nie można by tego przeszkolenia przełożyć na później. Na to on pyta: – *A jaki to pan sport uprawia?* No to mówię, że brydż sportowy. A kapitan, po lekkim wahnięciu: – *Dobrze, przeniesiemy panu ten termin*. Normalnie mnie zatkało, że to tak łatwo poszło. I on na pewno nie

był żadnym brydżystą, pewnie nawet pojęcia o brydżu nie miał. Ale to były takie czasy, które w sumie dość krótką chwilę trwały, że oni, ludzie władzy ludowej, byli poinstruowani, że trzeba frontem do obywatela się nastawiać, pójść na rękę, jeśli to możliwe. I tak dzięki brydżowi na to przeszkolenie mnie wtedy nie wzięli, a potem zmieniłem miejsce zameldowania i jakoś to się w ogóle rozeszło po kościach.

W każdym razie jesienią 1956 roku zaczęło się organizować życie brydżowe w Polsce. A dokładnie rzecz ujmując – Bogumił Seifert zaczął je organizować.

Jeszcze przed Październikiem ostro graliśmy. Mieszkałem już wtedy i studiowałem w Warszawie. Pamiętam, że był taki kolega Musialik, który przyprawdzał na brydża swojego koleżkę – dość skrytego faceta, który całkiem niezłe zresztą grał. I wiele lat później się dowiedziałem, że to był Michał Brystiger – syn Krwawej Luny, słynnej Julii Brystigerowej.

Od października 1956 powstawały już drużyny, zapisywały się do rozgrywek ligowych. I wtedy powstała też nasza pierwsza drużyna: Wojtek Łobodziński, który jako człowiek niebywale aktywny był inicjatorem, mój brat, ja, mój kuzyn, nieżyjący już Justyn Strumiłło, i jeszcze dwóch kolegów z chemii – Adam Tyczyński, też już nieżyjący, i Walewski (imienia już nie pamiętam). Przyłączyliśmy się do SDK Starówka – to był Staromiejski Dom Kultury, gdzie działały cztery kluby: Krzywego Koła (o charakterze wolnomyślicielskim i krytycznym względem władz komunistycznych, aktywny w latach 1955–1962.), Piwnica Largactil (muzyczno-teatralna), Przyjaciół Warszawy, no i my, brydżyści. To wszystko było możliwe na fali odwilży po Październiku. Znaliśmy szefa Largactila Włodka Kozłowskiego i on nas namówił, żeby się włączyć z brydżem do SDK.

I tam sobie graliśmy, aż któregoś dnia pojawił się Zbyszek Szurig. I mówi do Wojtka i do mnie, że może oni by się do nas przyłączyli. Oni, to znaczy jego paczka: oprócz Zbyszka – Staś Frankowski, Julek Frydrych, później przez wiele lat reprezentant Izraela, i jeszcze dwóch chłopaków. Tymczasem nasz stary skład zaczął się kurczyć – jeden po drugim chłopaki, w tym m.in. mój brat, przestawali grać. Zostaliśmy tylko Wojtek i ja z tej starej paczki, która jeszcze

w Łodzi zaczynała grać. I ci młodzi, bo Zbyszek Szurig był sześć lat ode mnie młodszy, szybko zaczęli rządzić w drużynie. Rok, dwa później dołączyli do nas Julek Klukowski i jego ówczesna dziewczyna Jola Krajevska (później Krogulska). Niebawem Julek i ja staliśmy się serdecznymi przyjaciółmi nie tylko na gruncie brydżowym.

## Granie w karty? A co to za kultura?

To były pionierskie czasy, ale organizacyjnie wszystko szło szybko naprzód. Od razu były np. pudełka na karty, takie kwadratowe. Oczywiście wymyślił je Bogumił Seifert. I na dodatek znalazł jakiegoś rzemieślnika, który je zaczął na większą skalę produkować i nawet nieźle miał z tego pieniądze, bo pudełka szły jak woda. Kontrolki do zapisywania też oczywiście wymyślił Seifert. No, po prostu chyba by nie było tego brydża, gdyby nie on. On był taką sprężyną, napędzał wszystko: dawał ogłoszenia, organizował spotkania. Ludzie przychodzili (nawiasem mówiąc, na początku to tylko i wyłącznie mężczyźni; pierwszą kobietą, jaką zobaczyłem przy brydżu sportowym, była Irena Czeakańska, żona Jurka), zapisywali się, rozgrywali pierwsze mecze, tworzyły się ligi. Myśmy też jakiś taki wstępny mecz zagrali – pamiętam, że to było w jakimś biurze w Alejach Ujazdowskich. Wygraliśmy ten mecz i przydzielono nas do ligi okręgowej – bo niżej była jeszcze A klasa.

Bogumiła Seiferta pierwszy raz widziałem chyba w Wojskowym Domu Kultury Placówka, w którym działała drużyna brydżowa Legion, który mieścił się na przeciwko Domu Bez Kantów, na Krakowskim Przedmieściu.

Pierwszy turniej, w którym wziąłem udział (bo wcześniej były tylko mecze), to było chyba w innym wojskowym klubie – Mar-kietance, między Koszykową a Chałubińskiego. Był też klub BEPES (Biuro Projektów Specjalnych), gdzie były bardzo dobre warunki gry, duże pomieszczenie o kształcie rotundy umożliwiające ustawienie stoliczków w obszerny okrąg. Na turniejach od samego początku płacono się wpisowe i od początku był „podatek” – czyli chyba pięć procent na rzecz PZBS-u. I to też obmyślił Seifert. Żeby związek miał z tego jakiś pieniądz. No i także Bogumił Seifert przygo-

tował projekt punktów rankingowych, dziesiętszych PKL-i. Chyba na wzór amerykański to zrobił.

Miałem z Bogumiłem Seifertem coraz częstszy kontakt, bo co rusz były różne zebrania, a ja zawsze byłem delegatem naszej drużyny.

Z SDK stosunkowo szybko nas wyproszone. Październikowa odwilż zaczęła się kończyć, władzom najbardziej nie podobało się w SDK Klub Krzywego Koła, ale najpierw wyrzucili nas – bo nas było najłatwiej. Że co to za kultura – granie w karty? I wtedy przygarnął nas taki robotniczy klub na ul. Księcia Janusza, na Woli.

Klub był robotniczy, bo trzeba też wiedzieć, że nie tylko inteligenci wtedy w brydża grali. Taki np. Janusz Cyprian Nowak broń Boże nie był ze środowiska inteligentkiego, wręcz przeciwnie. On miał nawet ksywkę Łojas. Wtedy była taka głośna sprawa jakiegoś górala nazwiskiem Łojas, który na weselu po pijanemu zabił nożem człowieka. I jak się chciało komuś dokuczyć, że jest nieokrzesany, to się na niego Łojas mówiło.

Różni ludzie grali obok siebie. I dla każdego było miejsce przy stole. Taki Zbyszek Szurig – z podejściem naukowym, wszystko miał zawsze dokładnie przemyślane. I Łojas, czyli Janusz Nowak – obdarzony wspaniałą intuicją, wyobraźnią, który wszystko czuł końcami palców. Są 52 karty w talii, on ma trzystaście w rękę, a jak na stole zobaczy czternastą, to już wie, jaki jest układ...

A wyobraźnia jest w brydżu niebywale ważna. W sensie dosłownym: żeby umieć sobie wyobrazić całe rozdanie. Podobnie jak w szachach. Kiedyś spytano Kasparowa, jak on sobie radzi, gdy gra symultane na kilkadziesiąt szachownic. Jak on to wszystko pamięta, co się wcześniej wydarzyło w trakcie każdej z tych partii? A Kasparow odpowiedział: – *Proszę państwa, ja patrzę na szachownicę jak na bryłę geometryczną, jak na całość. Ta bryła ma czasem taki kształt, czasem trochę inny w niektórych miejscach, ale to jest cały czas bryła. I ja przechodzę od jednej bryły do drugiej.*

I tak jest i w brydżu – rozdanie jest taką bryłą, którą trzeba sobie wyobrazić. I do tego potrzebna jest właśnie ta wyobraźnia, którą są obdarzeni intuicjoniści. Tacy

jak Janusz Nowak, jak Andrzej Wilkosz, jak w pewnym stopniu także Julek Klukowski, który jednak dodawał do tego także matematyczną, że tak powiem, obróbkę rozdania.

I od rozdania do rozdania przechodzi się jak od bryły do bryły.

## Ukochane dziecko Bogumiła Seiferta

Na początku centrum dowodzenia polskiego brydża było w Krakowie, bo tam wtedy mieszkał Seifert. I stamtąd nawiązał kontakty z warszawiakami i ze Ślązakami. W Warszawie to był późniejszy Legion, składający się z jeszcze przedwojennych brydżystów. To byli: Stefan Łowiński, Jerzy Czeakański, Stanisław Bitner, Aleksander Rożecki, Henryk Niedźwiecki i Jan Wieczorkiewicz. To była ta słynna żelazna szóstka. Chociaż w pierwszej polskiej ekipie na mistrzostwa Europy, w 1957 roku w Wiedniu, Bitnera zabrakło. Grał za niego Jan Krzymuski.

Moim zdaniem to właśnie Stanisław Bitner był w tym zupełnie początkowym okresie polskiego brydża sportowego najlepszym zawodnikiem. Nie przepadałem za nim, szczerze mówiąc, bo on po prostu nie bardzo dawał się lubić, ale grał z tej ekipy najlepiej.

Inna rzecz, że dokładnie pamiętam okoliczności, w jakich Bitnera poznałem. W tamtych czasach bardzo popularne było rozwiązywanie problemów brydżowych. I gdy pierwszy raz spotkałem Bitnera, on wyjął kartkę i mówi: – *Mam nowy problem, kto z was pierwszy go rozwiąże?*

Pamiętam to jak dziś, problem wyglądał tak:

♠ A x		♠ x x x									
♥ A K D W 10 9 x		♥ x x									
♦ x		♦ A x x x x									
♣ A x x		♣ K D x									
	<table border="1"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td></td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td>E</td> </tr> <tr> <td></td> <td>S</td> <td></td> </tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										

Grasz jako **W** szlemika kierowego. Pierwsze wyjście: ♦K. Jak grać, żeby wygrać bez względu na układ?

Ktokolwiek to teraz czyta, niech się zastanowi chwilę nad odpowiedzią. Na koniec dam rozwiązanie. Pochwalę się tylko, że ja prawidłową odpowiedź podałem po kilku sekundach, a Bitner nie mógł uwierzyć, że nie znałem wcześniej tego problemu. Oczywiście dziś to nie jest trudny prob-

lem. Ale wtedy były inne czasy – myśmy naprawdę byli brydżowymi nowicjuszami.

Wróćmy do Bogumiła Seiferta, bez którego, jak już wspominałem, nic by się wtedy, sześćdziesiąt lat temu, nie udało. A już na pewno wszystkie kwestie związane z polskim brydżem rozwijałyby się dużo wolniej. Tak naprawdę na początku on nie przypadł mi do gustu. Bo miał takie cechy, powiedziałbym, zniechęcające. Był dosyć władczy, stanowczy, może nawet apodyktyczny. Upierał się przy swoich pomysłach i koncepcjach. Na swoje usprawiedliwienie powiem, że on przez wielu nie był lubiany. Inna sprawa, że ja miałem swój osobisty powód, by czuć niechęć do Seiferta. Było tak: w 1961 r. do Warszawy miała przyjechać reprezentacja Norwegii. To było wielkie wydarzenie – pierwszy raz goście zza żelaznej kurtyny zagrają u nas. I kilka miesięcy przed przyjazdem Norwegów z inicjatywy Seiferta zorganizowano eliminacje o prawo gry w tym meczu. Z jednej strony był Legion, a z drugiej drużyna w składzie: Klukowski – Krogulski, Block-Bolten – Wiśniewski i Kowalski – Achmatowicz. I wygraliśmy ten mecz. Ale potem Norwegowie przesunęli termin przyjazdu o kilka miesięcy i Seifert zarządził powtórzenie eliminacji z Legionem. I tym razem przegraliśmy. Oczywiście szczęśliwy z tego powodu nie byłem. I w ten sposób mi Bogumił Seifert podpadł, bo bardzo chciałem zagrać w pierwszym międzypaństwowym meczu w Warszawie.

A potem zaczęliśmy się jakoś do siebie zbliżać. On wtedy pracował w redakcji *Ekspresu Wieczornego* i czasem zaglądałem do niego – razem siedzieliśmy przy teleksie, czekając na wyniki naszych brydżystów w zagranicznych zawodach. A z tym w tamtych czasach było z reguły marnie. Jerzy Czekański, który świetnie znał angielski (pracował zresztą w amerykańskiej ambasadzie w Warszawie), pytany przez zagranicznych rywali o system licytacyjny, z wdziękiem odpowiadał: *Our system is no system* (nasz system to brak systemu).

Często też zaglądałem do siedziby PZBS-u na Chmielnej, gdzie Bogumił Seifert przesiadywał jako sekretarz związku, a poza tym zdarzało się nawet, że on wpadał do mnie do domu, żeby – jak to mówił – porządnie się wyszorować, bo w pokoju, który wynajmował na co dzień, miał fatalne

warunki sanitarne. Trochę mu też pomagałem, gdy pisał swoje kolejne książki o brydżu. I tak się jakoś zaczęliśmy lepiej poznać na gruncie prywatnym.

No i oczywiście cały czas byłem świadkiem tego, jak Bogumił Seifert żyje brydżem dwadzieścia cztery godziny na dobę. Ale to wcale nie oznaczało, że wszyscy go doceniali. Wręcz przeciwnie – wielu było o to zazdrosnych czy raczej zawistnych. Nawet pojawiło się takie złośliwe powiedzenie, że skrót PZBS należałoby prawidłowo rozwijać jako: Prywatna Zabawa Bogumiła Seiferta.

”

**Brydż był grą arystokratyczną, niewskazaną w Polsce w tamtych czasach, gdy Stalin jeszcze żył. Jak już chciałeś w coś pograć, to w szachy – proszę bardzo! Bo szachy to była gra słuszna – radziecka!**

Z czasem, gdy lepiej go poznałem, stałem się najpierw jego zwolennikiem, a potem wręcz entuzjastą. Aż w końcu staliśmy się prawdziwymi przyjaciółmi. Utrzymywałem z Bogumiłem kontakt niemal do jego ostatnich dni. Ostatni raz widziałem go mniej więcej rok temu, krótko przed jego śmiercią. Jego żona – Danuta z domu Jachnis, oczywiście też brydżystka – zmarła w listopadzie 2014 roku, i gdy się o tym dowiedziałem, odwiedziłem Bogumiła, który mieszkał u rodziny swojej żony. A kilka miesięcy po Danusi zmarł i on.

Summa summarum mogę powiedzieć o Bogumile Seifercie z pełnym przekonaniem,

że to był nadzwyczajny człowiek. Obdarzony wspaniałymi cechami. Był prawdziwym tytanem pracy. Dobrym na przykładem jest fakt, że był na bieżąco z anglojęzyczną literaturą brydżową, mimo że de facto nie znał angielskiego. Kiedyś coś mi tam zaczął wyjaśniać i użył angielskiego określenia, wymawiając je całkiem po polsku. Ja do niego: – *Bubi, tak się nie mówi*. A Bubi, czyli Bogumił, mi na to: – *Selim, przecież ja nie znam w ogóle angielskiego. Znam angielski tylko ze słownika*.

Pracował jak wół. Był odcytany. Nie pił praktycznie w ogóle alkoholu, nie znoślił go, co – powiedzmy sobie szczerze – było zjawiskiem dosyć rzadkim. Czasem tylko dał się namówić na kieliszek koniaku. Owszem, robił wrażenie apodyktycznego, ale tak naprawdę był człowiekiem bardzo wyrozumiałym. Tyle że gdy był do czegoś mocno przekonany, to rzeczywiście nie ustępował ani o milimetr.

Seifert, Janowski, Simon, Zalewski – to byli w Krakowie ludzie, którzy wymyślili, żeby zacząć tworzyć życie brydżowe w Polsce. I zrealizował ten pomysł właśnie Bubi. Zaczął jeździć po Polsce, szukał sprzymierzeńców wśród władz i dziennikarzy, namawiał ludzi do grania. I robił to skutecznie. Pamiętam, jak kiedyś graliśmy mecz w Słupsku. I tamci mówili, że swego czasu przyjechał pan Seifert, pokazał, objaśnił, namówił do zorganizowania się. I jak w Łodzi graliśmy z Medykiem, to to samo mówili. I w wielu innych miastach tak było. Bo on bez przerwy jeździł po całej Polsce.

I gdy potem były rozgrywki o władzę w związku, gdy ten związek już trochę się zorganizował, okrzepł, to Bubi miał w tej walce sprzymierzeńców przede wszystkim z prowincji. Bo tam pamiętano o jego zasługach. A Warszawa była przeciwko niemu. I w końcu zdjęto go ze stanowiska sekretarza generalnego i dyrektora związku. Nie byliśmy jeszcze wtedy w wielkiej przyjaźni, ale uważałem, że dzieje mu się wielka krzywda.

Skończyło się na tym, że się Bubi z brydża sportowego praktycznie wycofał. Choć publikował jeszcze w *Brydżu*, pisał książki. Ale to już była zupełnie inna rola niż wcześniej. To wszystko w niczym nie zmieniło jednak faktu, że brydż sportowy w Polsce to było dziecko Bogumiła Seiferta. I to ukochane dziecko.

## Jak zostałem kapitanem i co z tego wynikło

Oczywiście epokowym wydarzeniem w tamtych czasach był brązowy medal zdobyty przez naszą ekipę w drużynowych mistrzostwach Europy w Baden-Baden w 1963 r. A ja miałem szczęście i zaszczyt być tej ekipy niegrającym kapitanem. Gdyby tak dobrze to przemyśleć, to mój występ w tej roli ma swoje początki w tamtym meczu z Norwegami, w którym ostatecznie nie zagrałem. Bo grać nie grałem, za to byłem – razem z Krzysiem Jędrzejowskim – opiekunem Norwegów w Warszawie i mocno się z nimi zaprzyjaźniłem. Oni byli zachwyceni pobylem u nas, bo myśleli, że jadą do jakiegoś ciemnogrodu, gdzie na dodatek białe niedźwiedzie będą chodzić po ulicach. Tymczasem bardzo im się u nas spodobało. I wcale nie było tak, że czuli się tu u nas jak jakieś paniska. Bo Norwegia w tym czasie była naprawdę biednym krajem. Pamiętam, że samochody u nich nie miały ogrzewania – bo trzeba było oszczędzać...

Gdy po roku nasi norwescy przyjaciele zaprosili nas do Skandynawii na rewanż, to wręcz zażyczyli sobie, żeby polskiej drużynie towarzyszył Selim. I tak zostałem kapitanem. Gdy to wspominam, przypomina się znana w Warszawie historia, którą mój bliski znajomy pułkownik Włodek Omelan przez długie lata opowiadał w studium wojskowym Uniwersytetu Warszawskiego. Mówił tak: – *Opowiem wam, jak pod koniec wojny zostałem dowódcą kompanii. Stoimy na Wale Pomorskim, byłem zastępcą dowódcy. Siedzimy w okopie i dowódca kompanii mówi: – Omelan, wyjrzyj no, czy tam jeszcze Szkopy strzelają. – Sam se wyjrzyj – odpowiedziałem. I tak zostałem dowódcą kompanii.*

Tak że siłą rozpędu zostałem kapitanem związkowym i w takiej roli pojechałem też do Baden-Baden.

Oczywiście wspomnienia z Baden-Baden mam bardzo dobre. W końcu Polska zdobyła tam historyczny, pierwszy medal. Już pierwszego dnia przywitano nas wielkim aplauzem, gdy weszliśmy na miejsce rozgrywek. Bo przecież byliśmy, tak jak jeszcze przez kilka lat, jedyną ekipą z bloku wschodniego na mistrzostwach.

No i od początku robiliśmy furorę pod



Selim Achmatowicz

względem czysto sportowym. Zremisowaliśmy z Włochami, co było naprawdę spektakularne, wygraliśmy 6:0 z Francją. W sumie wygraliśmy aż jedenaście z siedemnastu meczów. Za to przegraliśmy do zera z Anglikami. U nich grała wtedy słynna para Terence Reese – Borys Shapiro. Przeciwko nim usiedli Kuklewicz i Wilkosz – ale nie dali rady. W dużej mierze dlatego, że słabo znali angielski i po prostu nie do końca wszystko rozumieli, gdy rywale wyjaśniali im swoją licytację. No i był jeszcze dodatkowy stres, bo to był pierwszy raz, kiedy polska drużyna grała w brydżamie. Inna sprawa, że Reese i Shapiro to była wyjątkowo niesympatyczna para. Szczególnie Reese. Rok później, gdy wracaliśmy z tournée po Irlandii, zagraliśmy z Wielką Brytanią towarzyski mecz w Londynie. Reese zachowywał się jak impertynent, bez końca egzaminował Szuriga w kwestii naszego systemu. I oczywiście dawał do zrozumienia, że angielski Zbyszka jest ciągle słaby. Na to Borys Shapiro nachylił się do Szuriga i spytał czystą ruszczyzną: – *A rosyjski pan zna? Bo mnie pan może tłumaczyć po rosyjsku.* Bo on był Żydem z Odessy i sam rosyjski znał świetnie.

W 1965 r. Reese i Schapiro zostali oskarżeni o brydżowe oszustwa i tak naprawdę już nigdy się z tej afery nie wydzwignęli. Sam nie wiem, co o tym sądzić. Były niby dowody na to, że oszukiwali, ale z kolei taka Rixi Markus broniła ich jak lwica.

Rixi była wtedy najjaśniejszą gwiazdą brydża kobiecego. Zdobyła mistrzostwo Europy, grając w reprezentacji Austrii, a potem Wielkiej Brytanii. Urodziła się na terenie dzisiejszej Rumunii, kilka lat mieszkała pod Tarnowem. Po mistrzostwach Europy w Warszawie w 1966 r. Czesiek Kuklewicz zawiózł ją w tamte strony, a znał je wyśmienicie. Czesiek nie był poliglotą, ale znał niemiecki na tyle, że dogadywali się z Rixi bez problemu.

Któregoś razu Rixi spytała mnie po angielsku i niemiecku: – *Say, Selim, how it is in Polish: Noch ist Polen nicht verloren? – Jeszcze Polska nie zginęła. – Oh, yes!* I tryumfalnie powtórzyła za mną: *Jesce Polska ne zginela!*

W każdym razie gdy byliśmy w Baden-Baden, to ja odnosiłem wrażenie, że jestem w królestwie fair play. Nawet nie wrażenie – byłem święcie przekonany, że wszystko przebiega zgodnie ze sportowym duchem. A w Polsce w tamtych czasach różnie z tym bywało, szczególnie na samym początku. Co tu dużo gadać – było paru zawodników, parę par, które były powszechnie podejrzewane o cynkowanie, albo że grały ze *sternikiem* – czyli że cynkował im ktoś siedzący z boku przy stole. Zdarzały się też przypadki dyskwalifikacji. Swego czasu jeden całkiem znany zawodnik został zdyskwalifikowany na dwa lata – bo okazało się, że rozgrywając, lubił drugi raz zagrać kartą, którą już wcześniej zagrywał, a prze-



grywającą ukryć. Tylko zawsze były to niskie blotki. I słabsi gracze – tacy bardziej jeleniowaci – dawali się na to nabrać. Ale kiedyś trafił na Wojtka Wójcickiego i ten go zdemaskował. Wybuchł skandal i gość miał dwa lata przerwy w grze...

## Brydż z ruletką w tle

Wracając do Baden-Baden. Trzeba przyznać, że z tym naszym marnym angielskim to ogólnie był problem. Np. w ekipie Szwajcarii grał Ortiz-Patino, wyjątkowo niesympatyczny typ, za to jeden z najbogatszych wtedy ludzi na świecie. I on właśnie zgłosił protest na Zbyszka Szuriga, że niby ten mu źle wyjaśniał znaczenia odzywek. A to się wiązało z naszą słabą znajomością angielskiego. Natomiast w meczu z Francją wrzasku narobił David Wertrans, pochodzący zresztą z Polski, że Bitner nie miał podstaw, żeby mu coś tam skontrować – i on wpadł po partii chyba bez trzech. Te protesty były przez holenderskiego sędziego głównego odrzucane, ale na pewno wpływały na stan nerwów naszych zawodników.

Z całą pewnością brązowy medal w Baden-Baden był absolutnie zasłużony. I wcale nam jakoś szczęście specjalnie nie sprzyjało. Np. z Austriakami przegraliśmy 1:5, a tak naprawdę to powinniśmy w takim samym stosunku wygrać. Rozdanie, które przesądziło o wyniku, cytowałem potem w rozmowie z *Brydżem*:

WE po partii, rozdawał E

♠ 4 2			
♥ –			
♦ W 10 9 7 5 2			
♣ W 10 8 5 2			
♠ A K W 10 6			♠ D 8 7 5
♥ K 8			♥ 10 9 6
♦ 4			♦ A K D 6
♣ A K D 9 6			♣ 7 3
♠ 9 3			
♥ A D W 7 5 4 3 2			
♦ 8 3			
♣ 4			

W	N	E	S
Meinl	Szurig	Manhardt	Klukowski
–	–	–	4 ♥
5 ♠	pas	7 ♠	pas
pas	pas		

Austriak wygrał szlema tylko dlatego, że biedny Zbyszek Szurig nie miał kiera... Na drugim stole Czesio Kuklewicz zaliczył piękne, wyrozumowane (obawa przebitki)



## Z całą pewnością brązowy medal w mistrzostwach Europy w Baden-Baden był zasłużony. I wcale nam jakoś szczęście specjalnie nie sprzyjało.

6BA. Ale śmietankę spili Austriacy...

W Baden-Baden były też inne atrakcje poza brydżem. Bez dwóch zdań największą atrakcją było kasyno (słynny Kurhaus, w którym Dostojewski zostawił większość honorariów za swoje książki). Tak naprawdę to spędzaliśmy tam prawie każdą wolną chwilę. A już szczególnie Julek Klukowski, Bitner, Jeżowski, Kuklewicz – nie mogli się oderwać od stołów z ruletką. Tak, pamiętam, że Czesiek Kuklewicz, chłopak z Tarnowa, był pod wielkim wrażeniem ruletki...

Oczywiście skromnie żeśmy tam się prowadzili, w tym Baden-Baden. Przywieźliśmy ze sobą kiełbasy, konserwy. Niczego nie kupowaliśmy na miejscu. Jak raz się skusiłem na tonik w barze i zapłaciłem cztery marki, czyli dolara, to już mi wystarczyło na cały pobyt. To były dla nas niewyobrażalne ceny. Kibicowała nam tam taka jedna Niemka, rodem z Gdańska, rozmawialiśmy czasem, bo ona mówiła po angielsku, a nawet po polsku rozumiała. I ona wiedziała, że nas nie było stać na podstawowe rzeczy. Stawiała nam kawę, a na koniec zostawiła mi kopertę w biurze mistrzostw – w środku było 20 marek i prośba, żebym kupił swojej dziewczynie półczochy... Gdzieś tam w jakimś sklepiku, gdy sprzedawca usłyszał, że mówimy po polsku, to obdarował nas pomarańczami. To było oczywiście miłe, ale przecież miałem świadomość, że gesty sympatii wobec nas były pewnie spowodowane wyrzutami su-

mienia związanymi z wojną. Poza tym nie mieliśmy złudzeń: wielu Niemców omijało nas z daleka. To byli ci, którzy pochodzili z Wrocławia czy z Prus Wschodnich. Ta kobieta z Gdańska była zapewne wyjątkiem.

## Łukasz Lebioda – brydżysta nietypowy

W czasach gdy byłem czynnym brydżystą (1956–1972), poznałem wielu wybitnych polskich graczy.

Pytany o mój osobisty ranking, czuję się zakłopotany. Byli wśród nich brydżyści niemal doskonali, np. Zbyszek Szurig, ale jego osobowościowe cechy – mówiąc wprost: jego ciągłe fanaberie – czyniły z niego bardzo przykrego partnera i członka drużyny. W przeciwieństwie do Julka Zbyszek nie znosił gry w otwartym pokoju, bo... widownia go rozpraszała. Grał w ciągłym stresie. Bał się, że w jego perfekcyjnej grze pojawi się jakieś uchybienie. Z tego brało się jego wycofywanie z różnych ważnych imprez. Trzeba pamiętać, że Klukowski rozstał się z Szurigiem, bo ten nie zjawił się na rozgrywki kadry narodowej – w końcowej fazie, kiedy miał zdecydować się ich udział w reprezentacji na mistrzostwa Europy w Warszawie w 1966 r.

Biorąc pod uwagę wszystkie składniki, które świadczą o właściwościach zawodnika, czyli siłę gry i cechy osobowościowe, wyróżniam szczególnie dwóch brydżystów: Julka Klukowskiego i Łukasza Lebiodę. Przyznanie któremuś z nich palmy pierwszeństwa wykracza poza moje możliwości. Z Julkiem przyjaźniliśmy się na gruncie towarzyskim przez wiele lat. Rozegraliśmy pewnie z kilkanaście tysięcy rozdań w lidze i w wielu turniejach (Waza Bałtycka, w Tihany na Węgrzech, a także np. w Wilnie, gdzie zdobyliśmy nawet tytuł *Wsiechsojuzny Master Pa Bridże*). Razem, w mieszkaniu moich rodziców, przeżyaliśmy strajk na politechnice i obłężenie studentów w marcu 1968 r. Łatwo więc jest mi zatracić obiektywizm, gdy wspominam Julka.

Tymczasem mój brydżowy ulubieniec to człowiek pod pewnymi względami nieprzeciętny, nietypowy. Mam na myśli Łukasza Lebiodę. Doskonale wyszkolony technicznie, o wybitnej wyobraźni, był obdarzony niezbyt często występującą zdolnością do rozgrywania każdego rozdania od-

dzielnie – bez zwracania uwagi na to, co się już przydarzyło. Kiedyś, grając z Andrzejem Wilkoszem na mistrzostwach Europy, w jakimś meczu postawili rzędowo trzy potężne pasztety, po których mało kto umiałby się podnieść. Ja odszedłem, bo jestem przesądny i bałem się, że im przynoszę pecha. Po skończonej połówce z zamkniętego pokoju wychodzą Andrzej Macieszczak i Janusz Połeć i pytają: – *Jak wam poszło, bo nam średnio*. Na co Wilkosz z pogodnym wyrazem twarzy powiada: – *A nam nieźle*. Popatrzyłem na Andrzeja spode łba i zaczyna liczyć: minus 10, minus 12, minus 13, a potem rzędowo plus, plus, plus i w sumie dwadzieścia kilka punktów do przodu.

Wszystko to działo się bardzo dawno i z pamięci nie potrafię wskazać najbliższych zagrań Łukasza. Przypominam sobie jedno, z olimpiady na Florydzie. Rozdania były takie same dla wszystkich drużyn, dla mężczyzn i dla kobiet. Każde rozdanie było rozgrywane przez co najmniej 80 par.

♠ x x x	♠ W x x x	
♥ A W x	♥ x x	
♦ A 10 9 x x	♦ K x	
♣ 10 x	♣ W 9 x x x	
		♠ A K x
		♥ x x x
		♦ D W x x
		♣ K D x
		♠ D x x
		♥ K D 10 9 x
		♦ x x
		♣ A x x

Początek licytacji: **N** (Wilkosz) – pas, **E** – 1♦, **S** (Lebioda) – 1♥... i przeciwnicy lądują w 3BA z ręki **W**. Wilkosz posłusznie wychodzi w blotkę kier, ze stołu blotka, a od Łukasza ♥9 (!). Końcowy wynik – bez jednej. Gdyby Łukasz położył ♥D, rozgrywając ją przepuścił i komunikacja byłaby przecięta. Niby to żaden wyczyn techniczny, ale na drugim stole Polacy oczywiście wygrali 3BA. A w ogóle na ponad sześćdziesiąt par, które grały ten kontrakt, tylko dwie przegrały (!).

Wspomniałem, że Łukasz to brydżysta nieprzeciętny i nietypowy. Tak naprawdę to on specjalnie nie przepadał za graniem w brydża. Na pewno miało to związek z faktem, że jego zainteresowania dalece wykraczały poza tę grę. Miał szerokie horyzonty, znał języki – po angielsku i francusku mówił perfekcyjnie. Andrzejowi Wilkoszowi wielokrotnie nie udawało się namówić go

na udział w jakimś atrakcyjnym turniej par (Łukasz turniejów par nie znosił, grał tylko w ważnych meczach), dlatego często grywał ze swoim starym partnerem Cześkiem Kuklewiczem albo z Olkiem Jezioro. Łukasz odnosił sukcesy na polu naukowym. Był dobrze wykształconym chemikiem krytalografem. Dawno temu wyemigrował do Stanów i stracił z nim kontakt.



W brydża nie gram już od wielu lat. Ale sport cały czas mnie interesuje. Zawsze tak było. W 1958 roku byłem na Stadionie Dziesięciolecia na legendarnym meczu lekkoatletycznym Polska – USA. Widziałem, jak Makomaski wygrywa z Courtneyem. Sza-

leństwo na trybunach, jakby powiedział Tomasz Hopfer, którego nawiasem mówiąc też znałem.

Dziś lubię oglądać sport w telewizji: biathlon, biegi narciarskie, kolarstwo. Ale najbardziej tenis, zwłaszcza kobiet. I siatkówkę. Też kobiet.

A brydż? Czasem tylko trochę powspominam. **Notował: Paweł Jarząbek**

#### Rozwiązanie problemu przedstawionego Stanisława Bitnera

Selim Achmatowicz: – *Oczywiście pierwszą lewą trzeba... puścić – dołożyć ze stołu blotkę. Bo E przebija karo i w tym momencie człowiek leży jak mops. A jak puszcze, to mogą mi na pyrdel skoczyć, bo potem zawsze wyrzucę pika na* ◆A.

### SELIM ACHMATOWICZ



#### Urodzony 1933

Członek honorowy PZBS.

Jeden z ostatnich żyjących aktywnych uczestników narodzin brydża sportowego w Polsce. Pięciokrotny drużynowy mistrz Polski (1962, 1963, 1964, 1968, 1970), kilkukrotny wicemistrz. Kapitan niegrającej reprezentacji Polski (DME 1963, 1969, 1971; olimpiada Miami 1972).

Wygrał kilka międzynarodowych turniejów: Tihany, Węgry (1959 – ze Zbigniewem Szurigiem i 1963 – z Julianem Klukowskim), Warszawa (1962 – z Mirosławem Kowalskim), Waza Bałtycka Gdańsk (1964 – z Klukowskim), Decature, Illinois USA (1966 – Keithem Kayem), Eastbourne, Anglia (1967 – z Andrzejem Simonem), Wilno (1969 – z Klukowskim), Venlo, Holandia (1970 – z Markiem Kasprakiem), Juan-les-Pins, Francja (1971 – z Kasprakiem), Vichy, Francja (1971 – z Kasprakiem).

Z wykształcenia chemik – autor blisko 100 publikacji naukowych.

Mieszka w Warszawie.

#### RODZINA ACHMATOWICZÓW

Zasłużona dla Polski rodzina Achmatowiczów to Polacy pochodzenia tatarskiego – z księżęcego rodu herbu Kotwica, wiernego Polsce od bitwy pod Grunwaldem w 1410 roku, od uczestnika której bezpośrednio i w linii prostej wywodzi się Selim Achmatowicz.

Jego dziadek – Aleksander – był wybitnym prawnikiem. Zainicjował po I wojnie światowej utworzenie w Wojsku Polskim pułku jazdy tatarskiej im. pułkownika Mustafy Achmatowicza (dowódcy Jazdy Tatarskiej w służbie u Napoleona Bonaparte), w którym w wojnie polsko-sowieckiej w 1920 r. służyli wszyscy jego czterej żyjący wówczas synowie (dwóch zmarło w młodym wieku). Był m.in. wiceprezesem Towarzystwa Prawniczego w Wilnie. W 1923 r. zorganizował i przewodniczył obradom Wszepolskiego Zjazdu Muzułmańskiego w Wilnie. W latach 1928–1930 pełnił mandat senatora RP, wybrany z listy BBWR. Był autorem szeregu prac z prawa cywilnego i aspektów prawnych Koranu.

Ojciec Selima Achmatowicza – Osman – był profesorem chemii. Ukończył Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. W czasie II wojny światowej brał udział w tajnym nauczaniu w Warszawie. Po wojnie był rektorem Politechniki Łódzkiej, a w latach 1953–59 wiceministrem szkolnictwa wyższego.

## Ely Culbertson i jego Blue Book

Któregoś jesiennego ranka 1923 roku państwo Culbertson jak zwykle krzątała się w kuchni. Nagle Josephine straciła przytomność i osunęła się na ziemię. Ely był przerażony! Zupełnie nie wiedział, co zrobić. Zwykle to o niego się troszczono! Dopiero po chwili pobiegł do sąsiadów, aby zadzwonić po lekarza. Przybyły lekarz polecił niezwłocznie zawieść panią Culbertson do szpitala. Stan pacjentki okazał się poważny i konieczna stała się konsultacja u specjalisty ginekologa. Lekarze wcześniej ostrzegali Jo, że będzie miała kłopoty z urodzeniem potomka. A Ely i Jo bardzo chcieli mieć dzieci!

Prosto ze szpitala Ely pojechał do klubu brydżowego. Nie miał pieniędzy, aby pokryć koszty pobytu żony w szpitalu! Culbertson zasiadł do stolika i zaczął grać. Jeszcze nigdy nie był tak zmotywowany. Grał twardo i skutecznie. Dopiero po północy odszedł od stolika, żeby zadzwonić do szpitala. Stan Josephine poprawił się. A on miał pieniądze!

Ta sytuacja dała Culbertsonowi wiele do myślenia. Zrozumiał, że nie da się żyć, czerpiąc dochody tylko z gry w brydża. Że musi w przyszłości znaleźć także inne sposoby na to, by zapewnić sobie stabilność finansową.

Minęło kilka lat...

W 1930 r. Culbertsona postrzegano już jako czołowego gracza *contract bridge'a*. Ely był nie tylko świetnym graczem. Opracował system licytacyjny: *The Approach Bidding System*. Grał nim wraz z Josephine i osiągał świetne wyniki.

Culbertson zamierzał wkrótce opublikować rezultaty swoich prac, czekał jedynie na dogodny moment. Liczył, że książka z systemem pozwoli mu na zarobek rzędu kilku tysięcy dolarów. Pieniądze były mu wtedy potrzebne jak nigdy wcześniej, jego czasopismo brydżowe *The Bridge World* przynosiło regularnie straty. Czasami Culbertson nie miał pieniędzy na wyplatę dla personelu!

Wtedy szczęście uśmiechnęło się do Culbertsona, a on umiejętnie wykorzystał okazję!



Wiosną 1930 r. Walter Buller, wybitna osobowość angielskiego brydża, wypowiedział się lekceważąco o umiejętnościach graczy zza oceanu oraz ich metodach licytacyjnych. Ogłosił, że chętnie zagra z nimi mecz, aby udowodnić swoją supremację. Culbertson tylko na to czekał. Opublikował w prasie oświadczenie: Podejmuje rękawicę i jest gotów przybyć do Anglii i rozegrać mecz! Zwycięstwo w takiej rywalizacji miało być wspianą reklamą książki Culbertsona.

Gdy Josephine dowiedziała się o zamiarach męża, wpadła we wściekłość. Nie mieli pieniędzy na bieżące wydatki, a wyprawa do Anglii mogła pochłonąć tysiące dolarów.

Ale Culbertson miał plan. Wszystko przemyślał. Wiedział, jak zdobyć pieniądze! Zamierzał wydać książkę o swoim systemie, a subskrybentom *The Bridge World* chciał zaproponować obniżkę, o ile już teraz wpłacą pieniądze.

Rzecz w tym, że książki jeszcze nie było.

Mijały kolejne tygodnie i miesiące. Culbertson prowadził niekończące się negocjacje z wydawcą, a po ich zakończeniu zaczął rozmyślać nad schematami licytacji oraz diagramami z kartami.

W sierpniu 1930 r., na trzy tygodnie przed wyjazdem do Anglii, Culbertson nie napisał jeszcze ani jednego słowa!

Sytuacja stała się alarmująca! Wtedy sprawy wzięła we własne ręce Josephine. Wynajęła dom na wsi i urządziła w nim biuro męża. Culbertson zatrudnił trzy sekretarki. Zaczął dyktować książkę, pracował codziennie 17 godzin. Sekretarki poprawiały notatki, potem Josephine czytała tekst, robiła korektę i przesyłała całość do wydawcy.

Dzięki pracy w takim rytmie błyskawicznie powstała połowa książki. Wydawało się, że wszystko zakończy się sukcesem. Wtem stało się nieszczęście. Culbertson, dręczony wrzodami na żołądku, musiał się poddać operacji w szpitalu. Gdy przebudził się po zabiegu, jego pierwsze słowa brzmiały ponoć: *Never pass a forcing bid* (Nigdy nie pasuj na odzywkę forsującą).

Drodzy brydżyści. To powiedział wasz król! Każda jego wypowiedź ma moc dekretu, który wy – jego poddani – winniście bezwzględnie przestrzegać! Wiecie, jaka grozi kara za sprzeniewierzenie się rozkazom króla? Spotkanie z katem!

Nie wierzycie?

Popatrzcie na tego gościa, który siedzi naprzeciwko was. On tylko czeka z naostrzoną halabardą na waszą niesubordynację! Spróbujcie tylko spasować na odzywkę forsującą!

Gdy tylko Culbertson poczuł się nieco lepiej, wezwał swoje sekretarki do szpitala i zaczął dyktować książkę. W czwartek 4 września 1930 r., na dzień przed wyjazdem do Anglii, książka nadal nie była gotowa. Następnego dnia rano Culbertson kontynuował pracę, dyktował rano, w trakcie lunchu, a nawet jadąc taksówką do portu. Nie zdążył, pozostały dwa mało ważne paragrafy. Z polecenia Culbertsona miał je napisać Bill Husky, wydawca *The Bridge World*. Jeszcze ze statku Ely krzyknął: – Zadedykuj książkę mojej żonie i ulubionej partnerce.

5 września Culbertson opuścił Amerykę i udał się do Anglii. Mecz z Walterem Bullerem miał zaważyć na całej jego brydżowej karierze.

Culbertson wygrał!

18 września otrzymał telegram z Nowego Jorku:

*Blue Book sprzedany. Pierwsze wydanie rozeszło się w dwadzieścia cztery godziny. Drugie i trzecie wydanie w druku, już sprzedane. Niewiarygodny sukces. Jesteś bogatym człowiekiem.*

Wiwat król! Wiwat Josephine! Wiwat *Blue Book!* **Włodzimierz Krysztofczyk**

TAK GRAŁ... EUGENIO CHIARADIA

Włodzimierz Krysztofczyk



## Profesor, który wiedział, co robi

Późną wiosną 1951 roku do Neapolu przybyła ekipa gwiazd amerykańskiego brydża, aby rozegrać z Włochami mecz o mistrzostwo świata. Janeksi byli zdecydowanymi faworytami. Nazwiska Crawforda, Schenkena, Staymana, Beckera i Rapee'go mówiły same za siebie. Byli to najlepsi brydżyści na świecie, obrońcy tytułu z 1950 roku z Miami.

Howard Schenken w swojej biografii wspominał, że Włosi wystawili bardzo młodą drużynę. Najstarszym i zdecydowanie najlepszym graczem był Eugenio Chiaradia, którego powszechnie tytułowano *Profesorem* (był zresztą profesorem filozofii). Ten „staruszek” miał wówczas 34 lata!

Dwie pary włoskie grały systemem *Neapolitański Trefl*, którego autorem był właśnie Chiaradia. Sama jego idea nie była niczym nowym. System oparty o silnego trefla, a takim był *Neapolitański Trefl*, powstał przecież w Ameryce. Dopiero zmiany, które wprowadził Chiaradia, były iście rewolucyjne.

Po silnym otwarciu 1♣ Włosi pokazywali od razu liczbę kontroli (as to dwie kontrole, król – jedna), czym otwierali sobie drogę do licytacji strefy szlemowej. Otwarcia jeden w kolor oraz odpowiedzi oparte były o zasadę *Canapé*. Najpierw licytowano krótszy kolor, potem dłuższy. Systemy były niezwykle sformalizowane. Włosi w przeciwieństwie do Amerykanów nigdy nie blefowali!

Schenken wspominał, że bardzo zaskoczyło go znaczenie odzywki 4BA w systemach włoskich. W zależności od kontekstu licytacji mogło być pytaniem o asy lub *cuebidem*, niekiedy bardzo specyficznym. Eugenio Chiaradia, autor większości ustaleń, uporządkował *cuebidy*, wprowadził żelazne reguły ich stosowania. Właściwie cała włoska szkoła licytacji szlemowej, która w przyszłości miała stanowić o potęgę Blue Teamu, właśnie wtedy się rodziła. Chiaradia był prawdziwym ojcem nowoczesnej licytacji włoskiej.

W Neapolu nie było sensacji, Amerykanie łatwo wygrali. Kolejne spotkanie tytanów miało nastąpić dopiero za sześć lat...



Z prawej Eugenio Chiaradia. Rozgrywa Jean Besse

### Ile się pisze za popartyjnego szlemika?

W 1957 roku w Nowym Jorku nastąpił czas rewanżu. Włosi okrzepli, wprowadzili nową parę Avarelli – Belladonna i pełni wiary we własne siły zasiedli do stolików. Liderem drużyny dalej był Eugenio Chiaradia. O jego sile stanowiła niezwykła, wręcz bajeczna technika gry.

Chiaradia był niekwestionowanym mistrzem koncentracji. Często doprowadzał do niesamowitych końcówek i diabolicznych przymusów! Rzecz w tym, że owe końcówki przygotowywał od pierwszych lew. W poniższym rozdaniu „końcówka” rozpoczęła się w drugiej lewie!

Bermuda Bowl 1957; rozd. 59, obie po, rozd. S

	♠ D W 7		
	♥ A 9 4 3		
	♦ 9 3 2		
	♣ 8 6 5		
♠ 6 4 2		N	♠ 10 3
♥ D W 10		W	♥ 7 6 5 2
♦ K 7 6 5 4		E	♦ W 10 8
♣ 4 3		S	♣ A W 9 7
	♠ A K 9 8 5		
	♥ K 8		
	♦ A D		
	♣ K D 10 2		

	W	N	E	S
	Peter Leventritt	Massimo D'Alelio	Charles Goren	Eugenio Chiaradia
	–	–	–	2♣ <sup>1</sup>
pas		2♥	pas	2♠
pas		3♠	pas	4♦ <sup>2</sup>
pas		4♠	pas	5♣ <sup>2</sup>
pas		5♠	pas	6♠

<sup>1</sup>acol, otwarcie forsujące do dogranej; <sup>2</sup>cuebidy

Chiaradia doprowadził do bardzo słabego szlemika. Z drugiej strony partner wyłożył skrajnie kiepskiego dziadka. Już ♣W, piąty kier lub cztery atuty zapewniłyby znacznie lepsze perspektywy.

Gdy Chiaradia zaliczył 6♠, komentator w brydżramie stwierdził, że kontrakt jest absolutnie nie do wygrania. Już zrealizowanie 5♠ sprawia nie lada kłopoty!

Carlo Alberto Perroux, niegrający kapitan Włochów, obserwował mecz w brydżramie. Pełen obaw spytał siedzącego obok Pietro Forqueta o opinię. Gdy ten potwierdził słowa komentatora, zdenerwowany opuścił brydżramę.

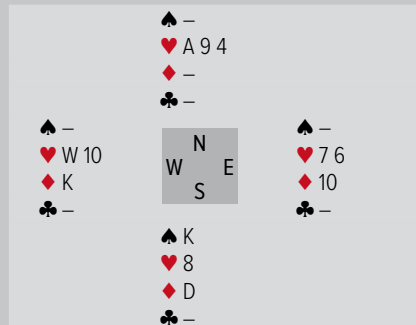
Przy stoliku Chiaradia – po wiście w ♥D – wziął pierwszą lewę królem w rękę i wyszedł w *dziwiątkę* (!) pik. Wziął lewę w dziadku, zagrał do ♣K, po czym *ósemką* pik wrócił do dziadka. Walet atutowy wziął lewę, a od Gorena spadła upragniona ♠10. Tym dalekowzrocznym manewrem Chiaradia wyrobił sobie dodatkowe dojsście do dziadka. Rzecz jasna kłopoty rozgrywanego wcale się nie skończyły! Chiaradia zagrał w kolejnej lewie w trefla, Goren wskoczył asem i wpadł w namysł.

Do brydżramy wrócił Perroux... – Bez ilu? – spytał obserwującego grę Forqueta. Pietro poinformował kapitana, że teoretycznie po błędzie obrony i trafnej rozgrywce kontrakt można ugrać. Nerwy nie pozwalały jednak kapitanowi Blue Teamu na obserwowanie gry. Perroux po raz drugi opuścił brydżramę.

Przy stoliku do ♣A Leventritt dorzucił ♣4 (poprzednio dołożył ♣3). Goren był prze-

konany, że partner ma trzy trefle — przecież zrzucali *naturalnie*... I stało się! Goren wyszedł w  $\heartsuit W$ .

Chiaradia nie zaimpasował damą, za bił asem, pikiem wrócił do dziadka i wyimpasował  $\clubsuit W$ . Powstała następująca końcówka:



Gdy rozgrywający położył na stole  $\heartsuit K$ , Leventritt był bezradny. Każda jego zrzutka dawała dwunastą lewę. Tak oto Chiaradia wygrał niemożliwego do ugrania szlemika.

– Ile się pisze za popartyjnego szlemika? – przewrotnie zapytał Perroux, który wrócił do brydżamy we właściwym momencie.

W Nowym Jorku rozpoczęła się złota era Blue Teamu, a Eugenio Chiaradia sięgnął pierwszy ze swoich sześciu złotych medali Bermuda Bowl zdobytych w sześciu kolejnych edycjach drużynowych mistrzostw świata!

## Piękna sztuka odblokowania

Kolejne rozdania będą równie trudne i także zachwycające!

1959, obie po partii, rozdawał S

W	N	E	S
Lee Hazen	Pietro Forquet	Harry Fishbein	Eugenio Chiaradia
–	–	–	1 $\heartsuit$
3 $\heartsuit$	pas	pas	4 $\heartsuit$
pas	5 $\heartsuit$	pas	pas

Chiaradia ostro poczynął sobie w licytacji i w efekcie zagrał naciąganą końcówkę karową. Atak nastąpił w  $\heartsuit A$ . Wydaje się, że jedyną szansę wygrania kontraktu, oprócz mało prawdopodobnego podziału pików 3–3, stwarza przymus pikowo-treflowy. W tym celu należy przebić w ręce dwa kiero, zgubić lewę treflową, zgrać  $\clubsuit A$  i ostatnim atutem wejść do dziadka. Tak należy zagrać po narzucającej się kontynuacji wistu w kiero.

W drugiej lewie Hazen zmienił jednak wist na  $\heartsuit 5$ !

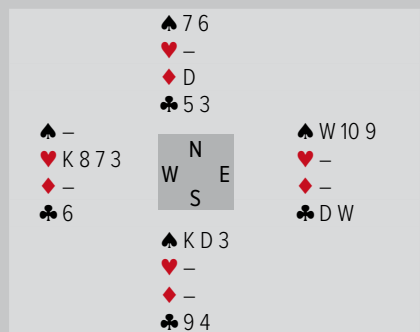
Teraz nie można już oddać lewy treflowej! Także wcześniejsze ściągnięcie atutów nie prowadzi do sukcesu, zabraknie bowiem komunikacji ze stołem, aby zrealizować przymus.

Chiaradia dostrzegł inną szansę, drugiego  $\clubsuit K$  u Hazena. Aby wygrać 5  $\heartsuit$ , należało po wzięciu lewy pikowej przebić dwa kiero, przechodząc atutami do dziadka, następnie ściągnąć  $\clubsuit A$  i wpuścić obrońcę  $\heartsuit E$ . Biedak sam wprowadzi swojego partnera w przymus, wychodząc kierem. Oczywiście o ile się wcześniej nie odblokuje  $\clubsuit K$ !

Aby utrudnić obrońcy rozszyfrowanie planu, Chiaradia w trzeciej lewie zagrał  $\clubsuit A$ . Hazen jednak nie dał się nabrać i pięknie odblokował się treflowym królem.

Rozdanie na żywo obserwował tłum amerykańskich kibiców zgromadzonych w brydżarni. Wyobrażacie sobie aplauz, jaki wybuchł po kolejnym znakomitym zagranu Hazena? Za chwilę nastroje kibiców uległy jednak diametralnej zmianie.

Po lewie na  $\clubsuit A$  Chiaradia przebił dwa kiero, dochodząc do dziadka atutami, i doprowadził do następującej końcówki:



Zagranie ostatniego atuta zmusiło Fishbeina do pozbycia się  $\clubsuit W$ . Chiaradia wyrzucił z ręki zbędną już blokę pik, po czym zagrał w trefla. Piękna obrona Hazena na nic się zdała!

ME 1959; obie po partii, rozdawał S

W	N	E	S
Eugenio Chiaradia		Pietro Forquet	
–	–	–	1 $\heartsuit$
1 $\heartsuit$	2 $\clubsuit$	pas	2 $\heartsuit$
pas	2 BA	pas	3 $\heartsuit$
pas	3 $\heartsuit$	pas	4 $\clubsuit$
pas	4 $\heartsuit$	pas	5 $\heartsuit$

W pokoju otwartym – po podobnej licytacji – Walter Avarelli rozgrywał również końcówkę karową. Dostał wist treflowy. Zabił w ręce asem, trzy razy zagrał w atuty i wyszedł w kiera. Obrońca wskoczył królem, po czym dalej grał w kiero. Avarelli wziął kiera w ręce, oddał lewę treflową i mając dwa dojścia do dziadka, wyfortował trefle przebitką.

W pokoju zamkniętym wistował Chiaradia. On także wymaszerował w singletona trefl. Rozgrywający wziął trefla w ręce, odatutował i wyszedł w kiera. Chiaradia dołożył *waleta*! Rozgrywający wziął lewę damą w stole i odwrócił w kiero. Do asa z ręki Chiaradia dołożył *króla*. Po tym pięknym odblokowaniu już nie dało się ugrać końcówki...

Bermuda Bowl Como 1958; rozdawał W

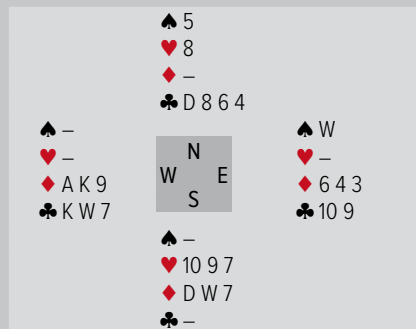
W pokoju otwartym Avarelli otworzył z ręką  $\heartsuit W$  1BA (17–20 PC). Pomimo silnego otwarcia agresywnie nastawieni Argentyńczycy dolicytowali się końcówki kierowej. Avarelli wyszedł  $\heartsuit AK$ , a po przepuszczeniu

# Z historii brydża

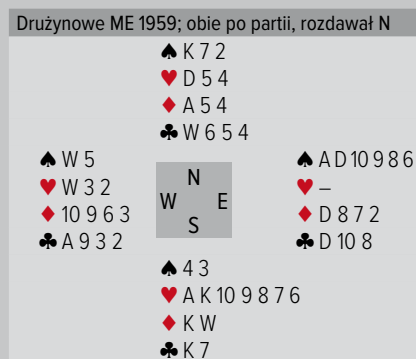
zagrał ♠D. Rozgrywający Carlos Dibar zabił asem w dziadku, a następnie zadysponował karo do waleta w ręce. Avarelli zabił królem i – po dojrzałym namyśle – wyszedł w ♥K! Argentyńczyk wziął asem atutowym, po czym przebił dwa kara pozostawionymi atutami w dziadku. Niestety dla niego nie spadł ♦A i musiał się poddać bez jednej. Piękne zagranie Włocha przesądziło o klęsce Dibara – oddał pika, dwa kara i lewę na ♥W.

Na drugim stole po identycznej licytacji Chiaradia również rozgrywał 4♥. Także dostał atak ♠K. Puścił i zabił dopiero kolejnego pika. Zagrał podobnie jak Dibar karo ze stołu, ale z ręki dołożył ♦8! Obrońca wziął na ♦9 i powtórzył zagranie Avarelliego. Wyszedł ♥K!

Chiaradia zabił asem i ku zdumieniu kibiców ściągnął po raz drugi atuty. Sam zrezygnował z możliwości przebicia dwóch kar. Ale *Profesor* wiedział, co robi! Doprowadził do poniższej końcówki:

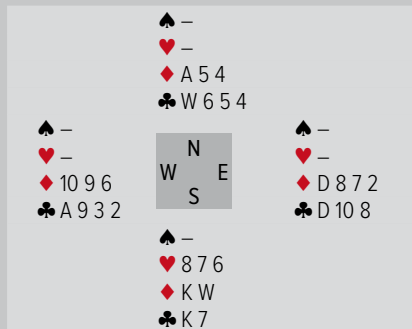


Teraz Chiaradia zagrał w ♦D i *przepuścił* ♦K, którego dołożył obrońca W! Każde odejście wypuszczało kontrakt!

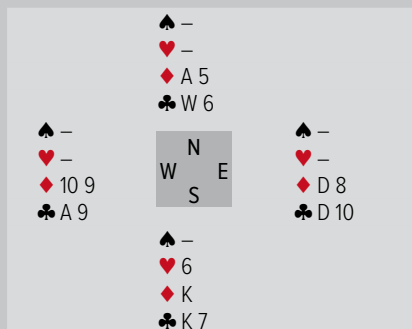


	W	N	E	S
		Pietro Forquet		Eugenio Chiaradia
–	pas	pas	1♥	
pas	1BA	2♠	3♥	
pas	4♥	pas...		

Chiaradia dostał wist w ♠W. Podłożonego ♠K z dziadka obrońca E zabił asem, ściągnął ♠D i zagrał kolejnego pika. Rozgrywający przebił atutowym asem, a następnie odatutował. Powstała poniższa końcówka:



Chiaradia zrezygnował z najprostszej szansy, jaką stwarzał dobrze położony ♣A. Przecież E, mając sześć dobrych pików i bocznego asa, bez wątpienia otworzyłby licytację! W tej sytuacji Chiaradia zagrał na przymus. Zaimpasował karo (!) waletem i grał atuty.



Na zagranej teraz ♥6 lewy obrońca musiał wyrzucić błotkę karo. Chiaradia pozbył się trefla z dziadka, to samo uczynił kolejny gracz. Rozgrywający ściągnął ♦K i wyszedł w trefla. Obrona była bezradna!

Po zwycięstwie w 1957 roku Chiaradię powszechnie chwalono za odważną i pełną technicznej maestrii grę. Kolejne Bermuda Bowl, tym razem we włoskim Como, również padły łupem Blue Teamu. Włosi grali w żelaznym składzie, oczywiście także z udziałem *Profesora*. Po zawodach amerykański brydżysta i wydawca *The Bridge World* Edgar Kaplan dokonał szczegółowej analizy mistrzostw. Okazało się, że para Avarelli – Belladonna, powszechnie uważana za trzecią parę Blue Teamu, popełniła najmniej błędów. Najślabiej zegrali Chiaradia – D'Alelio. W klasyfikacji indywi-

dualnej najlepiej wypadł Giorgio Belladonna, a *Profesor* uplasował się dopiero na czwartym miejscu. Analiza Kaplana zwizstawała gorsze lata dla Chiaradii. I tak też się stało, ale daj Boże każdemu takie złe lata: w 1959, 1961 i 1962 r. (w 1960 r. Bermuda Bowl nie rozegrano, bo zorganizowano pierwszą olimpiadę brydżową) Blue Team – z Chiaradią w składzie – ponownie sięgał po drużynowe mistrzostwo świata, tyle że *Profesor* stopniowo przestawał odgrywać w drużynie pierwszoplanową rolę.

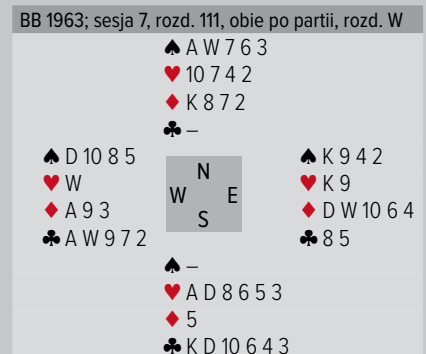
Prawdziwe nieszczęście nastąpiło w 1963 roku.

## Zamęt w profesorskiej głowie

Na rok przed Bermuda Bowl w St. Vincent Chiaradia wyjechał do Brazylii. Jego dotychczasowy partner, Massimo D'Alelio, przeniósł się do Rzymu i zaczął grać z Avarelli i Belladonną. Chiaradia nie miał partnera, nie grał, nie trenował...

Na Bermuda Bowl w 1963 roku kapitan Blue Teamu powołał sześciu zawodników, z których stworzył dwie trójki. Jeszcze nigdy dotąd Włosi nie grali w mieszanych zestawieniach. Trójkę rzymską stanowili Avarelli, Belladonna i D'Alelio, drugą, neapolitańską, tworzyli Forquet, Garozzo oraz dokooptowany do nich Chiaradia. Tuż przed zawodami ze względów zawodowych musiał zrezygnować Avarelli. W rezultacie Carlo Perroux dołączył do drużyny zawodnika z Florencji, Camillo Pabis-Ticciego.

W nowych zestawieniach niezawodna dotąd maszyna włoska zaczęła nieco zgrzytać. Po sześciu sesjach meczu z Amerykanami Włosi przegrywali 20 impami. W siódmej, niezwykle dramatycznej sesji, negatywnym bohaterem okazał się dawny lider i najlepszy gracz Eugenio Chiaradia.



W	N	E	S
Leventritt	Forquet	Schenken	Chiaradia
pas	pas	pas	2 ♣ <sup>1</sup>
pas	2 ♠	pas	3 ♥ <sup>2</sup>
pas	4 ♥	pas	pas
ktr.	rktr.	pas	pas
pas			

<sup>1</sup>jednokolorowa ręka na treflach lub otwarcie *canapé* z kolorem starszym, do 16 PC; <sup>2</sup>5♥

Chiaradia przegrał 4♥, oddając trzy (!) lewy na atuty i ♦A. (Opis jego „wyczynu” znajdziecie na str. 51).

Wydawałoby się, że autor kontry, która spowodowała zupełny zamęt w głowie *Profesora*, powinien być noszony na rękach przez kolegów z drużyny. Stało się coś przeciwnego! Kapitan drużyny amerykańskiej John Gerber, zbulwersowany nieuzasadnioną kontrą, wyrzucił jej autora z boiska. Do kolejnej szesnastki desygnował do gry nową parę, stworzoną *ad hoc*. Wyobraźcie sobie... Do końca meczu pozostały dwie rundy, a my w nerwach wpuszczamy do stolika nową parę. Bez systemu, bez wspólnego treningu! I robimy taki manewr – powtórzmy – w finale mistrzostw świata. Rozumiecie desperację Gerbera?

John Gerber nie mógł odsunąć od gry Howarda Schenkena, swojego najlepszego gracza. Dokooptował do niego Roberta Neila, rozbijając stałe zestawienie z Jimem Jacobym.

Kapitan Amerykanów powziął decyzję o zmianie jeszcze w trakcie gry. Nie wiedział, co się dzieje przy stoliku, a z pozycji obserwatora w brydżramie wydawało się, że Leventritt... oszalał!

Rzeczywistość okazała się zupełnie inna.

Od pierwszych rozdań w sesji Chiaradii nie układała się gra. Coś złego się z nim działo! Najpierw wykonał licytację poza kolejnością, dla Włochów rzecz prawie niewyobrażalną. Oni zawsze grali niezwykle uważnie, powoli, wręcz celebrowali każdą kartę i każdą odzywkę. W kolejnych rozdaniach Chiaradia wpadał w długie namysły, kładł karty na stół, wykonywał jakieś nerwowe ruchy. Według zapisów kronikarskich zrobił aż siedem takich manewrów. No i grał źle.

Eugenio Chiaradia był zawsze bardzo nerwowy. W początkach kariery, zanim usiadł do stolika, dokładnie oglądał przeciwników, wręcz ich skanował. Dopiero potem zajmował właściwe według niego miejsce. Był przesądny, nosił jakieś amulety.

Być może w tej feralnej sesji wrócili wszystkie koszmary, które dręczyły Chiaradię w młodzieńczych latach...

Gracz tej klasy co Leventritt widział, co się dzieje. Kontrując w 111. rozdaniu, nie chciał położyć kontraktu – on chciał dobić Chiaradię!

Mając przeciwnika na deskach, Leventritt postanowił wzorem rasowego pokerzysty zagrać o pełną pulę. W kolejnym rozdaniu jeszcze raz grubo przelicytował kartę, doprowadzając do granicznego szlemika.

BB 1963; sesja 7, rozd. 112, WE po partii, rozdawał W

		♠ 7 6	
		♥ A 7 4	
		♦ A 4 2	
		♣ A W 9 7 2	
♠ K 4			♠ W 8 5 3
♥ D 6			♥ 10 8 2
♦ K D W 10 9 6			♦ 8 7 5 3
♣ 8 4 3			♣ D 6

	N	
W	E	
	S	

	♠ A D 10 9 2
	♥ K W 9 5 3
	♦ –
	♣ K 10 5

W	N	E	S
Pietro Forquet	Howard Schenken	Eugenio Chiaradia	Peter Leventritt
2 ♦	pas	pas	ktr.
pas	3 ♦	pas	4 ♦
pas	6 ♣	pas	pas...

Aby wygrać szlemika, należałoby trafić dwie drugie damy! Schenken wykonał konsekwentnie trzy impasy i przegrał bez trzech. Na drugim stole Włosi wylicytowali 4♥ i na dwustronnych przebitkach wzięli 12 lew. Było to ostatnie rozdanie sesji...

Pozostały jeszcze 32 rozdania, Amerykanie prowadzili 21 impami.

Kolejną sesję Amerykanie przegrali 5:44. Była to ich jedyna (!) zła sesja w finale Bermuda Bowl. Tej straty już nie odrobili. Błąd Johna Gerbera kosztował ich porażkę.

Włosi wcale nie ukrywali, że mieli szczęście. – To wy powinniście wygrać – powiedział Pietro Forquet do Howarda Schenkena. Końcówka siódmej sesji była niewątpliwie jednym z najbardziej dramatycznych momentów w dziejach brydża.

Gdy Chiaradia wychodził z pokoju, powitały go obraźliwe okrzyki i gesty włoskich kibiców. Zdenerwowany *Profesor* zacisnął pięści i omal nie doszło do bójki z kibicami. Na szczęście koledzy czuwali...

Chiaradia został odsunięty od gry i już do końca Włosi grali w czwórkę. Był to ostatni występ *Profesora* w reprezentacji Włoch.



Właściwie z jego odejściem skończyła się pewna epoka. W początkach *Blue Teamu* Eugenio Chiaradia przerastał swoich kolegów o głowę. To on najlepiej rozgrywał, wistował i licytował. Teraz poziom drużyny wyrównał się. Nadszedł czas na zmiany.

Po dramatycznej końcówce BB w 1963 roku Carlo Perroux zdecydował się – po raz pierwszy! – przeprowadzić rozgrywki kadrowe. Rozważał zmianę składu drużyny. Ostatecznie rozgrywki wygrali niezawodni Avarelli – Belladonna, na drugim miejscu zakończyli eliminacje D’Alelio i Pabis-Ticci. Dopiero piąte miejsce zajęli Forquet i Garozzo, ale to Perroux wybierał skład.

Eugenio Chiaradia nie wziął udziału w rozgrywkach kadrowych. Definitywnie zakończył karierę zawodniczą.

Kolejne cztery złote medale Bermuda Bowl w kolejnych czterech edycjach mistrzostw Blue Team zdobywał już bez niego... ♦

## EUGENIO CHIARADIA



Urodził się w 1917 r. Profesor filozofii na uniwersytecie w Neapolu. Najważniejszy gracz w początkach kształtowania się słynnego włoskiego Blue Teamu. Filar drużyny. W sumie zdobył sześć

tytułów mistrza świata i pięć mistrza Europy. Największe sukcesy osiągnął, grając z Massimo D’Alelio oraz Pietro Forquetem. Zakończył karierę w 1963 roku, po dramatycznych Bermuda Bowl w St. Vincent we Włoszech. Rok wcześniej przeszedł na emeryturę i wyemigrował do Brazylii. Szkolił tam reprezentantów kraju, przez pewien okres był coachem reprezentacji. Najważniejszy teoretyk włoski lat pięćdziesiątych, powszechnie uważany za ojca nowoczesnej licytacji włoskiej. Autor *Napolińskiego Trefla*. Ciągłe zmieniał system i dopisywał nowe, niezwykle sekwencje. Wydał książkę o systemie: *Il nuovo fiori napoletano*. Przypisuje mu się autorstwo kolejnej niezwyklej konwencji: *Turbo*.

Obdarzony fenomenalną pamięcią i niezwykłą umiejętnością koncentracji, został na zawsze zapamiętany jako autor skomplikowanych przymusów oraz nieprawdopodobnych końcówek. Jeden z najsłynniejszych graczy w historii brydża.

Zmarł w 1977 roku.

Roman Krzemień

## 1987, czyli zdarzyło się 30 lat temu (2)



### Francuzi górą we Francji

27–29 marca odbyły się w Paryżu mistrzostwa Europy par. Do tej pory w tej imprezie triumfowali tylko Polacy lub Francuzi. I teraz tradycji stało się zadość. Na własnych śmieciach najlepsi okazali się Meyer – Le Royer, drugie miejsce zajęli Cronier – Lebel. Nasza najlepsza para Gawryś – Leśniewski prowadziła po pierwszej i trzeciej sesji, ale nieudana ostatnia (czwarta) zepchnęła ją na szóste miejsce. Oto rozdanie, które kosztowało Polaków utratę srebrnego medalu:

♠ D 8 7 3 2	♠ A 9	♠ 6
♥ 3 2	♥ A W 10 9 7 5 4	♥ 8 6
♦ A W 9	♦ 5	♦ D 10 6 4 3 2
♣ W 9 8	♣ D 7 6	♣ K 10 3 2
	♠ K W 10 5 4	
	♥ K D	
	♦ K 8 7	
	♣ A 5 4	

W	N	E	S
	Gawryś		Leśniewski
–	–	–	1 BA
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	4 ♦	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas	4 BA
pas	5 ♥	pas	6 ♥
pas	pas	pas	

♠3, ♠9, ♠6, ♠4. Leśniewski ściągnął dwa razy atu i ♠A. Teraz miał do wyboru dwie koncepcje: albo wyrzucić karo na ♠K i zagrać na stojącego ♣K, albo zagrać na to, że ♦A jest przed królem. Czy jest to czy sta palcówka? Otóż nie. Mający singla pik **E** ma na pewno długie kara. Gdyby miał w nich asa, to mógłby skontrować 2♦ lub 4♦. Raczej więc ♦A jest u **W** i dlatego Marcin zagrał na stojącego ♣K. W niedoczynie nie zauważył, że jeżeli **W** ma ♦A, to będzie w przymusie wpustkowym. Po ściągnięciu wszystkich kierów i ♣A będzie musiał trzymać drugą ♠D i wysinglować ♦A. Zagranie teraz w ♦K zmusi go do wyjścia spod ♠D.

I jeszcze piękna rozgrywka Tadeusza Ralki z ME:



Marcin Leśniewski

♠ W 7 5	♠ 9 6	♠ K D 10 8 2
♥ W 9 5 2	♥ A 8 7	♥ K D 6
♦ W 10	♦ 9 4	♦ 8 6 5 3
♣ A 10 3 2	♣ W 9 8 7 5 4	♣ D
	♠ A 4 3	
	♥ 10 4 3	
	♦ A K D 7 2	
	♣ K 6	

W	N	E	S
	Romański		Ralko
–	–	pas	1 BA
pas	2 ♠	ktr.	2 BA
pas	3 BA (?)	pas...	

Wist w ♠W **E** przejął damą i powtórzył pika. Tadeusz zabił za trzecim razem i mógł się doliczyć tylko siedmiu lew: pięć karowych (o ile się dzieli) i dwa asy. Jedyna szansa (na ósmą lewę) to singlowa ♣D. Zagrał więc ♣K (wziął lewę) i ♣6 do ♣8. **W** znowu przepuścił, a **E** wyrzucił kiera. Teraz Ralko miał już dziewięć lew, o ile kara się dzieli. Ale Tadeusz zagrał kolejnego trefla. **E** nie chciał wyrzucać fort pikowych, figury kier też bał się wyrzucić, wydawało mu się, że czwarta ♦8 nie gra. Wyrzucił więc blotkę karo, ostatecznie wypuszczając kontrakt.

Ja mam niestety dużo gorsze wspomnienie z tego rozdania. Nie popisał się w nim mój partner.

W	N	E	S
	Krzemień		Poleć
–	–	1 ♠	1 BA
ktr.	pas	pas	pas

♠W, ♠7 przejęta damą i ♥K. Niestety Jasiak zabił od razu i przegrał bez jednej. A nic nie szkodziło puścić dwa razy kiera, potem zgrać kara, ♠A i ♣K.

### El Dorado w Paryżu

Niedługo po ME najlepsze europejskie pary spotkały się ponownie. Pod koniec kwietnia odbył się w Paryżu turniej par sponsorowany przez firmę Molex, najlepiej dotowany na świecie turniej par – nawet lepiej niż słynny puchar Cino Del Duca. Łączna pula nagród wynosiła prawie 40 tysięcy dolarów, a pierwsza nagroda ponad 10 tysięcy. Teraz to nie wydaje się aż tak dużo, ale wtedy to była spora suma nawet dla zachodnich graczy. A dla nas to były niebotyczne wprost pieniądze. Wpłacając je do banku i pobierając odsetki w tzw. bonach (dodatkowo dostawało się 10% odsetek więcej), i sprzedając te bony, można było za to żyć na zupełnie przyzwoitym poziomie, nie naruszając w ogóle kapitału. I tak do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej. Niestety to El Dorado przerwał brutalnie niejaki Balcerowicz.

Nic więc dziwnego, że obsada była w Paryżu wyjątkowo silna – 340 par, w tym cała czołówka europejska. Miejsca Polaków znakomite. Wygrali co prawda wice mistrzowie świata Fucik – Kubak (Austria), ale w pierwszej dziesiątce było aż pięć polskich par. Drugie miejsce zajęli Klukowski – Moszczyński, piąte: Krzemień – Poleć, szóste: Balicki – Żmudziński, ósme: Martens – Szymanowski, a dziewiąte: Kowalski – Stadnicki. A więc pełny rewanż za nieudane ME par, chociaż i tym razem pozostał pewien niedosyt. Otóż po dwóch dniach prowadziliśmy z przewagą ponad 2% nad Balickim – Żmudzińskim i ponad 3% nad następną parą. Niestety, nieudany trzeci dzień zepchnął obie nasze pary na dalsze miejsca.



Oto bardzo trafna licytacja Połcia:

**Obie po partii, rozdawał E**

♠ 10 9 x x		♠ A D W x
♥ K 10 x x x x		♥ D x
♦ x		♦ A x
♣ x x		♣ A K D x x

♠ x x x x		♠ A D W x
♥ A W		♥ D x
♦ K D W x		♦ A x
♣ 10 x x		♣ A K D x x

	♠ K	
	♥ x x x	
	♦ x x x x x x	
	♣ W x x	

W	N	E	S
Krzemień		Połć	
–	–	2 ♣	pas
2 BA	pas	3 ♣	pas
3 ♦	pas	3 ♠	pas
4 ♥	ktr.	4 ♠	pas
6 ♠	pas	6 BA	pas...

Po kontrze gracza **N** na mój *cuebid* kierowy Janusz zorientował się, że po wiście kierowym 6♠ może zostać przegrane i przeniósł na 6BA grane z mojej ręki. Oczywiście wziętem łatwo 12 lew i otrzymaliśmy wynik prawie maksymalny.

A teraz rozdanie pułapka:

♠ D 10 x		♠ K x x x
♥ x x		♥ K x
♦ x x		♦ A x x x x
♣ A K W x x x		♣ x x

♠ A W x x		♠ K x x x
♥ A x x x x		♥ K x
♦ K x		♦ A x x x x
♣ x x		♣ x x

	♠ x x	
	♥ D W x x	
	♦ D 10 x x	
	♣ D x x	

Jak rozgrywać 4♠ po wiście ♣A, ♣K, ♥x? Większość rozgrywających szablonowo impasowała ♠D i wobec złego podziału obu czerwonych kolorów przegrywała bez jednej. Zauważmy jednak, że trzecia ♠D pod impasem wcale nie daje nam jeszcze pewności wygranej. Trzeba też zgadnąć, który kolor się dzieli. Ja zagrałem więc piki z góry i nie miałem kłopotów z realizacją kontraktu – co dało nam zapis 80%.

Molex był też wyjątkowy pod innym względem. Mimo tak dużej frekwencji i sporego wpisowego organizatorzy okazali się niewypłacalni. Na miejscu dostaliśmy tylko część nagrody, a po resztę trzeba było ich ścigać po turniejach w całej Europie. Ostatecznie Jasiak wydarł resztę na-

szej nagrody dopiero jesienią na turnieju w Monte Carlo.

## Kudła, Milde i Budowlani Poznań

Maj to miesiąc ostatecznych rozstrzygnięć w najważniejszych polskich rozgrywkach: – kadrze, lidze i MPP.

W tym ostatnim turnieju Kudła – Milde powtórzyli swój sukces z poprzedniego roku, wyprzedzając z przewagą ponad 2% Bala ze Żmudzikiem i Rutkowskiego z Zawisłakiem. Natomiast finał ligi miał bardzo dramatyczny przebieg. Losy tytułu ważyły się do ostatniego meczu. Ostatecznie wygrali Budowlani Poznań przed Czarnymi Słupsk i AZS Lublin.

Oto ładne zagranie Karola Mykietyna z meczu Marymont – AZS Politechnika Wrocław:

♠ D W 9 5		♠ 3
♥ W 4 3		♥ A 7 6 2
♦ A 5		♦ K 9 8 3
♣ A 9 8 3		♣ 7 6 5 4

♠ A 10 8 2		♠ K 7 6 4
♥ 10 9 8		♥ K D 5
♦ W 7 6 2		♦ D 10 4
♣ D W		♣ K 10 2

Jako **S** rozgrywałem 4♠. Mykietyn zawistował w ♥10, którą jego partner zabił asem i odwrócił w kiera. Wziętem królem i zagrałem błotkę pik, do której Karol dołożył ♠8. Wziętem na waleta i – zakładam



Karol Mykietyn

jąc długość u **E** – zagrałem w ♠D. W ten sposób oddałem dwa piki, kiera i karo. Na drugim stole nasi koledzy z drużyny niestety przysnęli. Do pierwszego pika **W** dołożył ♠2. Rozgrywający wziął figurą w stole i zagrał błotką do króla. Następnie wyimpasował ♠10 i wygrał grę.

Kilka rozdań później zemściłem się na wrocławianach:

♠ 9 6 5 4 3		♠ D W 8 2
♥ W		♥ K 3
♦ 4 2		♦ A W 6 3
♣ W 8 6 4 3		♣ A D 5

♠ K 10		♠ A 7
♥ A 8 7 4 2		♥ D 10 9 6 5
♦ D 10 9 7		♦ K 8 5
♣ 7 2		♣ K 10 9

W	N	E	S
Mykietyn	Połć	Olański	Krzemień
–	–	1 BA	pas
2 ♦	pas	2 ♥	pas
3 BA	pas...		

Jako **S** stanąłem przed trudnym wyborem wistu. Zaatakowałem nietypowo, w kieru (kolor przeciwnika) i do tego ♥5 (normalnie powinno być *czwartą najlepszą*). Ze stołu ♥2, od e-N-a walet i ♥K wziąłem. Teraz rozgrywający zagrał błotkę do ♠K i ♠10. Wziętem asem i zagrałem ♥6. Olański, będąc przekonany, że kiera dzielą się 4–2 i mając pewne dziewięć lew (trzy pikowe, dwie kierowe, jedną treflową i przynajmniej trzy karowe) zabił asem i zagrał ♦D na impas. Bez jednej.

Na drugim stole, po identycznej licytacji, gracz **S** wyszedł w trefle, po czym wzięcie dziewięciu lew nie przedstawiało problemu.

A to już mecz Marymont – Budowlani Poznań i piękna rozrywka Marka Kudły (i trochę mniej piękna moja obrona):

♠ K 10 8		♠ 9 7 2
♥ K W 9 7 6 3		♥ A 10 8 5 2
♦ W 2		♦ 9 8 5 3
♣ 8 2		♣ K

♠ A 5		♠ D W 6 4 3
♥ D 4		♥ –
♦ A K D		♦ 10 7 6 4
♣ A W 9 5 4 3		♣ D 10 7 6

# Z historii brydża

W	N	E	S
Milde	Oppenheim	Kudła	Krzemień
–	–	–	1 ♦ <sup>1</sup>
ktr.	2 ♥	pas	pas
3 ♣	pas	3 BA	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> 0–7 PC (graliśmy *silnym pasem*)

Wyszędłem w pika, Marek zabił za drugim razem i zagrał ♥D – do ♥K i ♥A. A co ja miałem wyrzucić? Wyrzuciłem błotkę karo, co skończyło się tragicznie, bo rozgrywający ściągnął figury karowe, przeszedł do ręki ♣K, odegrał trzynaste karo i wpuścił mnie pikiem. Musiałem wyjść spod ♣D, dając dziewczątą lewą. Koledzy z drużyny oczywiście skrytykowali moją obronę, mówiąc, że śmiało mogłem wyrzucić trefla, bo mając w treflach drugiego króla, rozgrywający zaczęły od tego koloru. Może to i prawda, ale przy stoliku to nie takie proste. Na drugim stole Krzysz Moszczyński zagrał standardowo – na spadnięcie ♣D i podział kar – i grę przegrał.

Obie strony przed partią, rozdawał E			
♠ A 7 5 2			
♥ D 10 9 6			
♦ 10 4			
♣ W 7 4			
♠ 8		♠ D W 10 6 4	
♥ 8 4 3		♥ A K 6 2	
♦ 8 7 6 5		♦ –	
♣ A K D 9 5		♣ 10 8 6 3	
	♠ K 9 3		
	♥ W 7		
	♦ A K D W 9 3 2		
	♣ 2		

Mecz Marymont – Warszawianka.

W	N	E	S
Lasocki	Poteć	Matula	Krzemień
–	–	1 ♠	3 BA
ktr.	pas	pas	pas

Bez trzech za 500. Być może któryś z nas powinien dać rekontrę wyrażającą wątpliwość. Ale kto? Nikt nie chciał się przyznać do winy. Ja nie mogłem mieć więcej (no, może ♠A zamiast króla), a Jasiak twierdził, że miał dwa zatrzymania i półzatrzymanie w trzecim kolorze. Dopiero dowcipny, jak zwykle, Leszek Stadnicki znalazł winnego straty – był nim jego partner Apek Kowalski na drugim stole.

W	N	E	S
Kowalski	Tuszyński	Stadnicki	Klukowski
–	–	1 ♠	3 BA
pas	pas	pas	

Też bez trzech, ale tylko za 150.



Marek Kudła

## Kadra na Brighton

Bardzo zacięta i wyrównana walka była również w ostatnim etapie kadry. Zakwalifikowało się do niego osiem teamów, z których każdy rozegrał z każdym mecz i rewanż. W sumie 448 rozdań, a więc dystans zupełnie przyzwoity. Zwyciężył rzutem na taśmę team Wilkosza w składzie: Wilkosz – Bizoń, Doroszewicz – Zawada (przed teamami Kudła – Milde, Kowalski – Stobiecki oraz Klukowski – Moszczyński, Lasocki – Matula) i on też wzmocniony trzecią parą wytypowaną przez zarząd miał nas reprezentować na zbliżających się DME w Brighton.

Wśród kobiet zwyciężyły: Chrenowska – Krogulska, Wajdzik – Wojtyra przed Harasimowicz – Zakrzewska, Hochecker – Raczyńska i Macieszczak – Przeorowska, Tomaszewska – Zajączkowska, a wśród juniorów: Brudka – Skotniczny, Koproń – Świderski przed Bołądź – Skop, Wujków – Dembiński oraz Puczyński, Ciechomski – Szlacheta

A oto zabawne – przynajmniej dla nas rozdanie z kadry:

♠ A K W 8			
♥ 7 2			
♦ 4 3 2			
♣ W 10 3 2			
♠ D 6 5		♠ 9 4 3 2	
♥ 10 6 5 4		♥ A D W 8 3	
♦ A K		♦ 9	
♣ K D 6 5		♣ 9 7 4	
	♠ 10 7		
	♥ K 9		
	♦ D W 10 8 7 6 5		
	♣ A 8		

W	N	E	S
Balicki	Poteć	Żmudziński	Krzemień
–	–	–	3 ♦
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Moje otwarcie nie było typowe, ale ponieważ przeciwnicy grali *silnym pasem*, więc obawiałem się, że w następnym okrzyku licytacja dojdzie do mnie na dużej wysokości. Janusz z kolei bał się, że przeciwnikom idzie końcówka kierowa, i żeby przykryć kiery (i ewentualnie wskazać wist) zaliczył 3♠.

Wist w ♦9 zabity królem i ♣K. Połeć zabił asem i odwrócił w trefla. **W** wskoczył damą, odegrał ♦A (?) i wyszedł w trefla. **E** wyrzucił kiera, ze stołu również kier. Teraz ♣W, przebity i nadbity, impas ♠D, atuty, i dobre kara.

Poniższe zaś rozdanie jest bardzo pouczające zarówno od strony rozgrywkowej, jak i wistowej:

WE po partii, rozdawał S			
		♠ 9 6 5 4	
		♥ K W 9 7	
		♦ A 5	
		♣ 10 5 4	
♠ K 10 2			♠ A D 8 3
♥ 3 2			♥ 8 6 5 4
♦ 8 4 3			♦ K 7 6 2
♣ K W 9 8 3			♣ 6
		♠ W 7	
		♥ A D 10	
		♦ D W 10 9	
		♣ A D 7 2	

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 BA	pas...	

♣8, x, x, D. ♦A, ♦5 do damy i ♦W – zabity królem. Jeżeli rozgrywający ma ♣A, to ma dziewięć lew z góry. Największa szansa obłożenia to wzięcie czterech lew pikowych, jeżeli partner ma trzeciego króla. Tak rozumowali wszyscy obrońcy i wychodzili (poza jednym stołem) w błotkę pik – **W** brał na dziesiątkę i obrońcy szybko obkładali kontrakt. Jedyne Krzysztof Lasocki się nie poddał i na ♠3 podłożył waleta. **W** zabił i – myśląc, że **S** ma ♠D W sec – wyszedł w ♠2, żeby nie stracić lewy na ♠10. Laska podłożył ze stołu ♠9 (!) i w ten sposób kontrakt został wypuszczony.

Na **E** tylko Krzysztof Martens wyszedł nie w błotkę, a w asa i w błotkę pik do króla u partnera (co byłoby konieczne, gdyby **S** miał ♠W 10 sec). Szymanowski oczywiście do asa odblokował się dziesiątką i obrońcy wzięli swoje cztery piki. ♦

## LUDZIE BRYDŻA: WANDA BUSZKOWSKA I JEJ NIE TYLKO BRYDŻOWE PASJE

Fot. Krzysztof Świątek

**GRAM W BRYDŻA OD...**

Moje pierwsze spotkanie z brydżem to lata pięćdziesiąte ubiegłego stulecia, aż przykro pisać, że tak dawno. To jednak dowodzi, jak wierna jestem tej grze i jak ją kocham.

W moim rodzinnym domu brydżki były niemal codziennie. Kibicowałam Mamie, aż pewnego dnia awansowałam na „czwartego”. W latach 70. miałam wielkie szczęście, bo poznałam śp. panią Dianę Dołową – mistrzynię międzynarodową. Pracowałam wtedy w hotelu Forum w Warszawie, gdzie powstało kółko brydżowe, a w salach konferencyjnych organizowane były przez WZBS turnieje. Przypadkowo ktoś nie miał partnera, poprosił mnie o zastępstwo i tak zagrałam po raz pierwszy w turnieju. I miałam wielkie szczęście (choć wtedy myślałam inaczej), że przy jednym ze stolików ogrzała mnie okrutnie Diana Dołowa. Szczęście, bo tak zaczęła się nasza wieloletnia przyjaźń. Przez kilka lat spotykaliśmy się w naszych domach – i towarzysko, i grając w brydża. Uczyla mnie i mojego partnera gry w brydża sportowego, uczyla nas również zachowania przy stoliku i szacunku do partnera.

**GRAM W BRYDŻA, BO...**

Brydż to moja największa pasja. Lubię wygrywać ale nauczyłam się z uśmiechem przegrywać. Każde rozdanie jest inne i stale czekam na to jedyne przeznaczone tylko dla mnie, które rozegram tak jak nikt inny – oczywiście najlepiej.

**NAJCHĘTNIEJ GRAM...**

W turniejach na Pradze-Południe. Wcześniej moim jedynym partnerem – i brydżowym, i życiowym – był Janusz Wronka. Te-

raz gram z przyjaciółmi, dla których czas spędzony przy zielonym stoliku to czas wolny od kłótni i fochów.

**MOJA NAJWIĘKSZA SATYSFAKCJA...**

W 1980 roku pierwsze miejsce w mistrzostwach Warszawy w turnieju mikstowym, a w 1998 również w mistrzostwach Warszawy – pierwsze miejsce w turnieju na impy.

**WANDA BUSZKOWSKA O SOBIE:**

Moje życie to pasmo wielu zainteresowań, ale zawsze najważniejszy był i jest brydż.

W 1998 roku powstał w Warszawie klub brydżowy na Pradze-Południe założony przez śp. pana Stanisława Zembruskiego. Jego siedzibą była kawiarnia przy kortach tenisowych w Parku Skaryszewskim. W 2002 r. po śmierci Stanisława zostałam wybrana prezesem klubu. Rok później klub zmienił siedzibę i przenieśliśmy się do kawiarni Gem na Grochowie. Ze względu na ograniczoną liczbę stolików i coraz większą liczbę chętnych do gry szukałam bardziej odpowiedniego miejsca dla naszych spotkań brydżowych. W 2009 roku otwarto na Pradze Centrum Promocji Kultury. Jego dyrektor, życzliwa brydżystom pani Barbara Gebler-Wasiak, udostępniła klubowiczom salę, w której mieszczą się nawet 22 stoliki. Do dziś gramy tam w poniedziałki i piątki, a ja jako organizator wszystkich serdecznie zapraszam.

Drugą moją wielką pasją były podróże po świecie. Jeśli tylko pozwalał czas, ruszaliśmy z mężem w podróż. Najpierw po Europie, a potem coraz śmiało zapuszczaliśmy się na inne kontynenty. Najczęściej były to rejsy statkiem Stefan Batory. W ciągu dnia zwiedzaliśmy, a wieczorami graliśmy w brydża, bo chętnych nie brakowało. Bardzo dużo czytam, na stoliku przy moim łóżku leży zawsze nie jedna, a kilka książek. Potrafię czytać kilka jednocześnie lub rzucam się na jedną i pochłaniam ją od pierwszej do ostatniej strony jednym tchem. Wszystko zależy od mojego nastroju w danym momencie.

Jest jeszcze fotografia – dziedzina, która też zajmuje wiele miejsca w moim życiu. Mimo że jestem amatorem samo-



ukiem, mam już w dorobku własną wystawę. Nie ruszam się z domu bez aparatu, fotografuję przede wszystkim stare domy, stare drzewa, elementy architektoniczne wykonane lata temu, np. stary piec kaflowy cały w różyczki. Mogę śmiało powiedzieć, że wszystko co stare zawsze znajdzie się w moim obiektywie. Każde zdjęcie bardzo dokładnie opisuję – z adresem, datą i ewentualnie nazwiskiem osoby. W ubiegłym roku miałam własną wystawę fotograficzną *Ludzie Saskiej Kępy*. Była prezentowana w Parku Skaryszewskim w dniu Święta Saskiej Kępy, potem w domach kultury na Pradze-Południe. Coś jeszcze? No tak. Pracuję jako wolontariuszka w Fundacji Opiekuńcze skrzydła oraz społecznie przy wielu pracach na rzecz Saskiej Kępy.

Poza tym mam kolekcję starego szkła, wachlarzy i piór ptaków. Rozwiązuję krzyżówki, haftuję, słucham muzyki klasycznej. Zainteresowań mam dużo, czas wypełniony, ale wiem, że jeszcze coś nowego się pewnie pojawi, bo przecież wszystko przede mną...

Na koniec koniecznie jeszcze muszę dodać słówko o brydżu. Oczywiście rozpiepra mnie duma z faktu, że moja córka [Maja Żabierek – red.] i wnuczka [Sandra Różańska] też grają w brydża. A wnuczka jest nawet poważnym brydżowym sędzią! ♦

## PIĘCDZIESIĄT LAT BUDOWLANYCH POZNAŃ

Fot. Archiwum Mariana Wierszyckiego



**Drużynowy mistrz Polski 1979/80 Budowlani Poznań. Od lewej:** Henryk Wolny, Janusz Baraniak (kierownik drużyny), Andrzej Milde, Tadeusz Galica, Marek Szukała, Aleksander Łabędzki, Marek Kudła



Kobieca drużyna Budowlanych Poznań

W 1967 roku powstała jedna z najbardziej zasłużonych dla polskiego brydża drużyn – KS Budowlani Poznań.

Kapitałne znaczenie dla osiągniętych przez nią wyników miał Andrzej Milde. Był on założycielem brydżowej sekcji i jako kapitan drużyny prowadził ją z determinacją i ze świetną znajomością rzeczy. Zalety organizatora łączył z ogromnym talentem i bezcenną rutyną wybitnego zawodnika. Wraz ze swoim partnerem Markiem Kudłą stanowili na początku lat osiemdziesiątych najlepszą parę klubową Polski i Europy.

Powróćmy jednak do pierwszych lat Budowlanych. Z biegiem czasu rozpadały się stare i tworzyły nowe drużyny, dochodzili tacy brydżysty jak: Jerzy Arndt, Tadeusz Grzeszczyk, Krzysztof Puciatycki, Andrzej Białkowski, Jan Adamczewski, Tadeusz Kucnerowicz, Jacek Łuczak, Włodzimierz Łabędzki, Jerzy Minicki i Marian Kabaciński. Wkrótce dołączyli bracia Marian i Michał Kanikowscy oraz młody talent Marek Kudła (z Dębu Ostrów Wielkopolski).

Całością sekcji kierował Grzegorz Daszewski. Przyszły pierwsze sukcesy: promocja z ligi okręgowej do II ligi, a w 1968 r. awans do I ligi (młodszych czytelników ŚB uświadomiamy, że był to wówczas najwyższy szczebel rozgrywek). Sukces ten uzyskali: Jan Adamczewski, Andrzej Białkowski, Marek Kudła, Andrzej Milde i Krzysztof Puciatycki. Do I-ligowej już drużyny przeszli czołowi zawodnicy HCP Asy: Aleksander Łabędzki, Tadeusz Galica i (na krótko) Andrzej Kiwerski, a później udało się ściągnąć czołowych polskich brydżystów, takich jak: Aleksander Jezioro, Andrzej Macieszczak, Janusz Połec, Apolinary Kowalski, Lesław Stadnicki, Henryk Wolny, a w późniejszym okresie Jacek Romański i Piotr Tuszyński. O sile drużyny stanowili też w różnych okresach wychowankowie Budowlanych: Włodzimierz Starkowski, Stanisław Zakrzewski, Maciej Sobieralski, Marek Szukała, Michał Dembiński, Marcin Pędziński, Jerzy Mścisz, Krzysztof Jas-

sem i Jacek Zalewski. Grali też z wielkim powodzeniem czołowi zawodnicy Poznania: Ireneusz Nowak, Kazimierz Węclawek i Jerzy Wierziński.

W sekcji działało zawsze kilka drużyn, w tym pierwsza w Polsce ekipa kobieca, w której czołowymi postaciami były Grażyna Jarosławska, Jadwiga Nowakowa i Małgorzata Zdzienicka.

Przewinęło się przez klub wielu młodych, zdolnych zawodników, m.in.: Piotr Busse, Paweł Kolwicz, Tomasz Metelski, Przemysław Ochociński.

Ogrom spraw organizacyjnych spoczywał na głowach i barkach działaczy sekcyjnych. Wielkie zasługi w utrzymaniu sprawnej pracy sekcji mieli zwłaszcza Bohdan Placko, Stanisław Zieliński, Jacek Komornicki, a także Piotr Busse i Wojciech Joachimowicz.

Budowlani Poznań odnieśli szereg wspaniałych międzynarodowych sukcesów sportowych:

♦ **Mistrzostwo Europy par open:** Marek Kudła i Andrzej Milde, Monte Carlo 1980.

♦ **Drużynowe mistrzostwo Europy:** Marek Kudła i Andrzej Milde, Birmingham 1981.

♦ **Drużynowy Puchar Europy:** Marek Kudła – Andrzej Milde, Aleksander Łabędzki – Henryk Wolny, Tadeusz Galica – Marek Szukała, Rzym 1981.

♦ **Brązowy medal drużynowych mistrzostw świata Bermuda Bowl:** Marek Kudła – Andrzej Milde, Port Chester 1981.

♦ **Złoty medal olimpiady brydżowej:** Jacek Romański, Piotr Tuszyński, Henryk Wolny, Seattle 1984.

W rozgrywkach ligowych o **drużynowe mistrzostwo Polski** (28 sezonów w latach 1969–1992 oraz 2000–2004) Budowlani Poznań sześciokrotnie sięgnęli po **złoto**.

**1972:** Aleksander Jezioro, Marek Kudła, Aleksander Łabędzki, Andrzej Milde (Ireneusz Nowak, Krzysztof Puciatycki)\*

**1975:** Tadeusz Galica, Marek Kudła, Aleksander Łabędzki, Andrzej Macieszczak, Andrzej Milde, Janusz

Połec (Michał Kanikowski, Jerzy Minicki, Ireneusz Nowak, Krzysztof Puciatycki)\*

**1979/80:** Tadeusz Galica, Marek Kudła, Aleksander Łabędzki, Andrzej Milde, Marek Szukała, Henryk Wolny (Michał Kanikowski, Jerzy Minicki, Ireneusz Nowak, Krzysztof Puciatycki)\*

**1980/81:** Tadeusz Galica, Marek Kudła, Aleksander Łabędzki, Andrzej Milde, Marek Szukała, Henryk Wolny

**1983/84:** Apolinary Kowalski, Marek Kudła, Andrzej Milde, Lesław Stadnicki, Cezary Szadkowski, Marek Szukała.

**1986/87:** Krzysztof Jassem, Marek Kudła, Andrzej Milde, Maciej Sobieralski, Marek Szukała, Kazimierz Węclawek.

\* Nie rozegrali wymaganej liczby rozdań

Trzykrotnie Budowlani Poznań sięgali po **drużynowe wicemistrzostwo Polski** (1982/83, 1984/85, 1985/86), a dwa razy przypadł im w udziale **brązowy medal** (1970, 1978/79). W sezonie 1985/86 drużyna zdobyła **Puchar Polski**.

W latach 1986 i 1987 para Marek Kudła – Andrzej Milde zdobyła **mistrzostwo Polski par open**.

Po 1990 r. nastąpił stały regres sportowy i organizacyjny sekcji, z krótkim I-ligowym przerwaniem w latach 2000–2004 dzięki wsparciu wielkiego sympatyka brydża Janusza Kalidy. W tamtej drużynie Budowlani-RAL grali: Marek Gościński, Janusz Kalida, Marek Szukała, Jacek Zalewski, Jerzy Russyan, Witold Turant, Tadeusz Kaczanowski, Piotr Walczak, Jerzy Raził i Andrzej Witkowski.

Lata mijały, drużyna pozostała – i doczekała pięknego jubileuszu 50-lecia.

A mistrz Andrzej Milde przez te wszystkie lata jak był, tak jest wierny Budowlanym Poznań – i nadal gra w tej drużynie.

*Marian Wierszycki*

IX MEMORIAŁ ZYGMUNTA ZYGMAŃSKIEGO W GOLENIOWIE

**D**ziewiąty już Memoriał Zygmunta Zygmąńskiego przeszedł do historii. Odbył się 25 marca w gościnnych progach goleniowskiego hoteli JF Duet. Właściciele tego lokalu Jadwiga i Franciszek Harbacewiczowie od pierwszego memoriału udostępniają nam swój lokal.

W ostatnim turnieju uczestniczyło 61 par z województwa zachodniopomorskiego i województw ościennych. Jak co roku organizacja memoriału była perfekcyjna – dzięki zaangażowaniu członków Stowarzyszenia Brydża Sportowego w Goleniowie w osobach: Jerzego Świderskiego, Radosława Szopińskiego, Lechosława Błazińskiego i niżej podpisanego. Nie mniejszą rolę we właściwym przebiegu turnieju mieli sędziowie: Grzegorz Pogodziński, Jerzy Świdorski i Leszek Mokrzycki.

**Czołówka tegorocznego memoriału:**

1. Piotr Klimacki – Władysław Tomasiak 59,22%,
2. Patryk Araszkiwicz – Mirosław Stelmaszyk 58,62,
3. Tadeusz Kaczanowski – Ryszard Sakowicz 58,35,
4. Ryszard Pawłowski – Dorota Sosinowicz 57,40,
5. Zbigniew Lasocki – Jacek Batóg 57,22.

Oto jedno z rozdań, w który siła rąk była skupiona na dwóch przeciwnych rękach. Niżej podpisany grał na **S**.



**Z pucharami zwycięska para:** Piotr Klimacki (z lewej) i Władysław Tomasiak. Między zwycięską parą autor artykułu i główny organizator memoriału. Z mikrofonem Jerzy Świdorski – współorganizator turnieju

NS po partii, rozdawał N			
			♠ 10 8 5
			♥ D 9 7 6 4
			♦ 6 3 2
			♣ 6 2
♠ W 4 3			♠ K 6 2
♥ 8 3			♥ A 2
♦ W 8 7 5			♦ A D 10 9
♣ K 8 4 3			♣ D 10 9 5
			♠ A D 9 7
			♥ K W 10 5
			♦ K 4
			♣ A W 7
W	N	E	S
–	pas	1 BA	ktr.
2 ♣	pas	pas	2 BA
ktr.	pas	pas	pas

Wist ♣3. Po wzięciu pierwszej lewy na ♣A zagrałem ♥K. Drugą rundę kierów E wzięł na asa i rywale odebrali należne im trzy lewy treflowe. Następnie E zagrał karo. Wstawiłem ♦K, kontynuowałem kier i po zaimpasowaniu ♠K zrealizowałem kontrakt, co dało wynik 690 i 96,55%. Lepszy rezultat z tego rozdania osiągnęła tylko jedna para, małżeństwo Halina Jabłońska-Filas i Andrzej Filas, które za 3♥ z kontraktem (730 dla NS) zainkasowali pełnego maksa.

*Henryk Cieśla*

NIERODZIM RADZI... ZAKŁADAĆ SEKCJE BRYDŻOWE W SZKOŁACH

Nierodzim to osiedle w Ustroniu, a w nim znajduje się Szkoła Podstawowa nr 6. Dyrektorem jest Roman Langhammer. Jako bibliotekarka pracuje tu Joanna Chraścina. I to ona założyła sekcję brydża sportowego pod wdzięczną nazwą Atuś. Wspomaga ją nauczyciel angielskiego Mariusz Zawada, a czasem wpada na zajęcia niżej podpisany, dowożony przez swojego pana Kazia, czyli Aleksandra Drabczyka – brydżystę tyskiego. Skład sekcji to: Szymon Balcar, Remigiusz Bury, Bartosz Frank, Dawid Heczko, Hawier Jaworski, Jakub Marekwica, Bartosz Mrowiec, Tomasz Podzorski, Szymon Rusin i Dawid Siwiera. W Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Gliwicach wystartowały cztery pary z sekcji. Jakub z Remigiuszem zdobyli po swoim pierwszym PKL-u. Ustroń Nierodzim wskazuje drogę!

*Ryszard Kiełczewski*



Olgierd Rodziewicz-Bielewicz

## Szlemy i szlemiki na najprawdopodobniej najlepszej imprezie środowiskowej w Polsce



### Mistrzostwa Polski Ciepłowników i Energetyków 2017

**D**zięki hojności darczyńców naszych mistrzostw, przede wszystkim firmy Veolia Energia Poznań, ale także Kancelarii Grzybkowski Guzek Jackowski z Poznania i Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej Poznaniak, firmy Aupoma – Maciej Masłowski i związków zawodowych działających w Veolii, a także zaangażowaniu wielu kolegów z Veolii, w tym Zenka Wierzbickiego i Krzyśka Staśkiewicza – odbywa się co roku ta magiczna impreza.

Dlaczego magiczna? Ano dlatego, że na mistrzostwach Polski ciepłowników i energetyków stoły uginają się od jadła, napojów, ale przede wszystkim nagród. Magiczna, bo roześmiane głosy i uśmiechnięte twarze spotykasz co chwilę. Śpiew i głośne rozmowy słyhać na każdym kroku. No, może nie wtedy gdy gramy, bo koledzy Woźniak i Zimpel wprowadzają jako sędziowie odrobinę potrzebnego rygoru.

Grają głównie amatorzy, ale gościliśmy też (nie po raz pierwszy) Marka Tyrana, medalistę olimpiady brydżowej z Wrocławia, czy Jacka Grzelczaka, nie tylko znakomitego brydżystę, ale także dobrego ducha zmian w polskim brydżu, za którego działania na rzecz popularyzacji i decentralizacji brydża trzymamy mocno kciuki.

Magiczna jest ta impreza w Skorzęcinie, bo – nie wiem, jak to się dzieje – i rozdania mamy co roku z górnej półki, szlemików i szlemów pod dostatkiem, a to sól brydża przecież jest. Sami popatrzcie ...

**WE po partii, rozdawał N**

♠ W 6 2			
♥ D 6 5 3			
♦ A 10 9 7 5			
♣ 4			
♠ A 10 9 3		♠ K D 5 4	
♥ W 9 8 7 4		♥ A K 2	
♦ D 8		♦ K 4 3	
♣ W 3		♣ A K 6	
	♠ 8 7		
	♥ 10		
	♦ W 6 2		
	♣ D 10 9 8 7 5 2		



W Skorzęcinie warunki gry jak zwykle były bardzo dobre

Jako **E** rozgrywasz 6♠ po licytacji, którą można by przedstawić, ale po co, skoro zawodnik **W**, wiedząc o 22–23 punktach w ręce zrównoważonej zapomniał, że na szlemika potrzeba w sumie dobrych kilku punktów więcej?

Ale, ale – dostałeś wist w ♥10 i już witasz się z gąską, ale rentgena w głowie nie masz i grasz trzy razy pikę, dwa razy kiery i widzisz, że potrzebujesz dwu dojąć do stołu. Z niefrasobliwą miną grasz ♦K, licząc na słaby poziom, ale **N** wprawdzie chwytą się już za ♦A, lecz wstrzymuje zagranie i patrzy na ciebie podejrzliwie – by ostatecznie dołożyć ♦9... Nie masz wyboru – przybijasz z przeciwnikiem żółwika i tyle.

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ –			
♥ W 7 4			
♦ 4 2			
♣ K D 10 9 8 6 3 2			
♠ K W 3		♠ A D 9 8 4 2	
♥ A K 10 9 2		♥ D 6 5 3	
♦ A K D W 5		♦ –	
♣ –		♣ 7 5 4	
	♠ 10 7 6 5		
	♥ 8		
	♦ 10 9 8 7 6 3		
	♣ A W		

W	N	E	S
2 ♣ <sup>1</sup>	3 ♣	pas <sup>2</sup>	pas
3 ♥ <sup>3</sup>	pas	3 ♠	pas
4 ♦	pas	5 ♥ <sup>4</sup>	pas
?			

<sup>1</sup> dowolny *Game Forcing* albo blok na karach; <sup>2</sup> jako że nie wiemy, że to GF, to musimy pasować; <sup>3</sup> mam GF; <sup>4</sup> mam na szlemika, gdy trzymasz trefle

No i tu mamy praktycznie na szlema. Jeśli nie wiemy w co, to możemy zaliczyć 7♣. Ja ugrzęzłem w szlemiku, remis w meczu.

**Obie przed partią, rozdawał W**

♠ K 6			
♥ A 10 8 7 5			
♦ A 10 9			
♣ 5 4 3			
♠ 7 5 4 3		♠ W 10 9	
♥ 6 4 3		♥ D W 9	
♦ K 8 3 2		♦ D W 7 6 5 4	
♣ W 10		♣ 7	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ A D 8 2		
	♥ K 2		
	♦ –		
	♣ A K D 9 8 6 2		

W	N	E	S
pas	1 ♥	pas	2 ♣
pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 ♠ <sup>2</sup>
pas	3 ♣	pas	5 ♦ <sup>3</sup>
pas	5 ♥	pas	7 ♣
pas	7 BA	pas...	

<sup>1</sup> sztuczne, raczej słaba ręka, jak standardowa licytacja 2♥; <sup>2</sup> sztuczne pokazanie, że trefle są naturalne (gdyby partner miał pikę, to by odpowiadał 2♠, a wszystko po to, aby inne odpowiedzi wyższe były transferami); <sup>3</sup> *blackwood wyłączeniowy* – wysoko, bo 4♦ byłoby pytaniem o asy

Partner nie wie, że mamy ♦A, ♠K, a mimo to chce grać szlema? Poprawiamy na 7BA i zgarniamy całą pulę. Tu się udało, ale czy licytacja była dobra, oceńcie sami...



A co w przyszłym roku? Yes, yes, yes! Włodarze Veolii Energia Poznań ZEC S.A. – Bogdan Świątek i Marek Kosmowski – oficjalnie potwierdzili wsparcie. Kierownik

obiekty – beczkę piwa. Tak jak w tym roku każdy ze stu uczestników otrzymał nagrody, tak i gdy będzie nas więcej, to dobra starczy dla wszystkich.

Warto by tego typu imprez było coraz więcej. Nie dla wąskiego grona, z kilkoma nagrodami pieniężnymi, lecz takich, gdzie każdy wyjeżdżając ma dobre wspomnienia, nie uszczuplony zbytnio trzos, pełny żołądek, a i dobry gift w aucie. I nie mówcie nam, że się nie da, nie można itd. Da się – trzeba tylko zmienić priorytety na tych, co na dole, a nie na górze.

A na koniec wiersz Jasia Borychowskiego, stałego uczestnika mistrzostw (partnera prezesa Bogdana Świątka):

**SKORZĘCIN**

<i>Kiedy wiosny jest godzina</i>	<i>Będą kontry i splintery</i>	<i>Zenek biegnie z wypiekami</i>
<i>Zostaw żonę, córkę, syna</i>	<i>Będą spory oraz waśnie</i>	<i>Przynieść worek z nagrodami</i>
<i>Bo nieważna jest rodzina</i>	<i>Aż nad ranem każdy zaśnie</i>	<i>To co w piątek się zaczęło</i>
<i>Brat i siostra czy dziewczyna</i>	<i>Z myślą pełną wielkiej skruchy</i>	<i>On w niedzielę kończy dzieło</i>
<i>Kiedy mityng się zaczyna</i>	<i>Znów zrobiłem cztery ruchy</i>	<i>Choć nikomu się nie spieszy</i>
<i>Każdy gna do Skorzęcina</i>	<i>A w sobotę grilla pora</i>	<i>Pora wracać do pieleszy</i>
<i>Tutaj miła atmosfera</i>	<i>Organizmu to podpora</i>	<i>Tutaj było jakby w niebie</i>
<i>Nawet kiedy łapiesz zera</i>	<i>Czas posilić się troszeczkę</i>	<i>Jednak trzeba dojść do siebie</i>
<i>A gdy kontrakt już wypuścisz</i>	<i>Na trawienie pić wódeczkę</i>	<i>Pomalutku, krok po kroku</i>
<i>Miły partner ci odpuści</i>	<i>I brać udział w integracji</i>	<i>Do spotkania w przyszłym roku</i>
<i>I przeciwnik się nie cieszy</i>	<i>Bądź z siostrami albo z braćmi</i>	
<i>„Każdy w brydżu trochę grzeszy”</i>	<i>Gdy bitewny kurz opadnie</i>	
<i>Będą fruwać piki, kiery</i>	<i>Więcej maksów się nie skradnie</i>	

**Jan Borychowski**

R E K L A M A

...oprócz brydża: dużo sportu, wycieczek, zabaw i konkursów, gier planszowych...

**W NASZEJ OFERCIE:** [www.ObozyBrydzowe.pl](http://www.ObozyBrydzowe.pl)

- 10-dniowy pobyt w Ośrodku Wypoczynkowym „U Pradziada”
- jedzenie – pyszne i „do syta” (śniadania i kolacje w formie bufetu szwedzkiego)
- 2 treningi dziennie ze sprawdzonymi, świetnymi szkoleniowcami
- Mnóstwo turniejów, PKL-i, klasyfikacji...
- ... i innych atrakcji: wycieczki w góry, karaoke, dzień z grami planszowymi, podchody
- do naszej dyspozycji m.in. boiska do siatkówki, koszykówki, piłki nożnej, a także tenis stołowy, bilard, piłkarzyki...
- zestaw upominków i certyfikat ukończenia BOOM dla każdego uczestnika



**ZAPRASZAMY NA:**

# BOOM TATRY 2017



pod patronatem i przy merytorycznym wsparciu Polskiego Związku Brydża Sportowego

- **5 – 15 sierpnia** – dla zaawansowanych
- **15 – 25 sierpnia** – dla mniej zaawansowanych

**CENA: 895 zł (10/11 dni)**  
 (zaliczka 200 zł – płatna do 20 VI)

**konto do wpłat – Małgorzata Cudak:**  
 84 1240 1587 1111 0000 0819 0477  
 (dopisek: BRYDŻ, imię i nazwisko, termin)

...dużo brydża: treningów, turniejów, Pajęczka, klasyfikacji, PKL-i...

Tadeusz Biernat

## Gorąca miłość i aksamitny rozwód (po krakowsku)

Udało się w końcu! Po wielu latach poniewierki, grania w lokalach można by rzec podziemnych (nie znaczy niegościnnych), wykazywania się wręcz nadludzką miłością do swojej ulubionej gry, gdy przychodziło licytować i dokładać karty w ciepłych kurtkach i rękawiczkach, bo na sali panowały temperatury ujemne, a w lecie dla odmiany zaduch i gorąc 40-stopniowy nie pozwalający się odpowiednio skupić – po wielu takich latach brydżyści krakowscy doczekali się zmiany na normalność. I to od razu na normalność z najwyższej półki, godną XXI wieku. Teraz nie wstyd by nam było zaprosić na środy barometr samego Zię Mahmada. Nic nie odstajemy od najszykowniejszych londyńskich klubów. Pewnie nie byłoby też różnic w cenach – u nas kawa 6 złotych, u nich też 6 funtów!.

Mariaż Małopolskiego Związku Brydża Sportowego z restauracją Avangarda zlokalizowaną w dawnym Kasynie Oficerskim okazał się całkiem udany. Wyglądało na to, że związek będzie trwały i że nie czeka nas powrót do Rotundy, ZPT czy innego, piwnicopodobnego obiektu (w kategoriach architektury wnętrza, oświetlenia, temperatury – stojących kilka szczebli niżej, najsubtelniej to ujmując).

Cykliczne turnieje – poniedziałkowy i środy – zostały na stałe przeniesione do restauracji Avangarda. Oprócz tego zostały tu ulokowane turnieje okazjonalne, ostatnio mistrzostwa Małopolski seniorów i mistrzostwa Małopolski open.

Małopolskimi mistrzami seniorów zostali Tadeusz Garbacik i Andrzej Trygar, wicemistrzami Wit Klapper z Wacławem Gąsowskim, drugimi wicemistrzami Włodzimierz Wala z Jackiem Stasicą. Zwycięzcy otrzymali specjalny bonus finansowy, ułatwiający start w mistrzostwach Polski w Warszawie.

Rozgrywki seniorskie różnią się trochę od juniorskich – to oczywiście! W rozdaniu poniższym stateczność seniorska i przekonanie, że w równych założeniach nie warto bronić, zwyciężyły! Tylko na jednym sto-

le znalazła się para z odwagą juniorską (a może po prostu z dobrą oceną karty) i poszła w obronę 5♥ przeciwko górnym czterem pikom za -300 i pełnego maksa. Byli to Małgosia Przaszałowicz i Leszek Nowak – brawo!

Obie przed partią, rozdawał W			
♠ A K 8 6			
♥ –			
♦ A K 10			
♣ D W 10 9 7 2			
♠ W 5 4		♠ 9	
♥ 10 9 8 7 6 5 4	N	♥ A D 2	
♦ D	W	♦ W 9 6 5 3 2	E
♣ K 8	S	♣ A 6 3	
♠ D 10 7 3 2			
♥ K W 3			
♦ 8 7 4			
♣ 5 4			

Zwycięzcy mistrzostw pokazali klasę w rozdaniu, w którym większość grała 3BA, bo tak naprawdę pokrycie praktycznie było: jeden ma na inwit, drugi na przyjęcie:

WE po partii, rozdawał N			
♠ K 7 3			
♥ K W 7			
♦ D 9 8 3			
♣ 7 4 2			
♠ A 2		♠ D 9 8 5	
♥ A D 10 4	N	♥ 9 6 2	
♦ K 7 5	W	♦ W 6 4	E
♣ A 9 6 5	S	♣ K D 8	
♠ W 10 6 4			
♥ 8 5 3			
♦ A 10 2			
♣ W 10 3			

A jednak Tadeusz i Andrzej stanęli w 2BA za +120 i 85%. Żeby wygrywać, trzeba mieć dobrą ocenę karty i czasem iść pod prąd...

Mury Avangardy wydzielały jakieś fluidy. Sam tego doświadczyłem, przegrywając górne 3BA na Justynę Żmudę. Fluidy były też jednak pozytywne, czego doświadczył Jacek Herman w jednym ze środowych turniejów. Oddaję głos Jackowi:

### Parada, wpust czy ki diabeł?

W środowym turnieju grane było rozdanie z niespotykanym motywem technicznym. Nie wiem do końca czy to rodzaj parady, czy jakaś odmiana przymusu diabeł-

skiego, a może po prostu wpust. Rozgrywałem tu 6 trefli i na niewielkim błędzie obrony - wygrałem. Mam frajdę z tego rozdania - co oczywiste, ale zaskakująca końcówka do której doszło, sprawia mi trudność jak to nazwać. Jaka jest definicja motywu który zaszedł?

Obie po partii, rozdawał W			
♠ K 10 7			
♥ 10 7 5 4			
♦ K W 10 8 5 2			
♣ –			
♠ A 8 6		♠ D W 4 3	
♥ D 9	N	♥ A K W 3 2	
♦ A 7 3	W	♦ 9	E
♣ A K W 8 4	S	♣ 10 6 5	
♠ 9 5 2			
♥ 8 6			
♦ D 6 4			
♣ D 9 7 3 2			

Po otwarciu 1♣ z pozycji W (Strefa) i wejściu gracza N 1♦ grane jest 6♣, które ma solidne oparcie w sile, składzie, ficie trefli i wiedzy o krótkości karo.

Deep Finess przydziela stronie WE 12 lew po każdym wiście, ale zakładając wiedzę o podziale trefli 5–0 i nieruszaniu atutów od początku rozgrywki, a ja przecież nie jestem jasnowidzem.

Po wiście ♥7 oczywiście zagrałem ♣A, bo na podziale atu 3–2 kontrakt jest z góry. Do ♣A N jednak nie dodaje trefla, więc pozornie S powinien wziąć jedną lewę na piątą ♣D z ♣9. Trzeba też oddać lewę pikową, czyli bez jednej. Ale zobaczymy, co zaszło.

Wist w kiera zabiłem w ręce ♥9. ♣A – widzimy podział trefli, więc teraz ♥D przejęta asem i gramy ♥K. S podkłada atutową siódemkę, nadbitą ósemką. ♦A, karo przebite w dziadku i kolejna forta kier, przebita przez e-S-a ♣9 i nadbita waletem. Kolejne karo przebite w dziadku i teraz gramy ostatniego kiera. Wyrzucamy pika, obrońca nie podkłada atu, żeby ostatecznie nie stracić (wydaje się pewnej) lewy atutowej, gdy partner na pewno bierze lewę na ♠K za impasem. Wytwarza się następująca końcówka.



Obie po partii, rozdawał W

♠ K 10		♠ D W 4 3
♥ –		♥ –
♦ K W		♦ –
♣ –		♣ –
♠ A 8	N	
♥ –	W	E
♦ –	S	
♣ K 4		
		♠ 9 5
		♥ –
		♦ –
		♣ D 3

Teraz koniecznie trzeba zrezygnować z impasu pik. Bowiem bez względu na to, gdzie jest ♠K – wygramy. Przecież gdyby ♠K był za impasem, to wpuszczenie rozgrywającego asem pik po nieudanym impasie spowodowałoby oddanie lewy na ♣D. Identyczny efekt daje odejście karem (zamiast pikiem), bo spowoduje skrót atutowy rozgrywającego i dama atu weźmie lewę.

Tymczasem zagranie ♠A i pik wpuszcza gracza N, który grając już dowolną kartą, impasuje partnerowi ♣D, wychodząc w dwukartowej końcówce w potrójny renons. Gdyby na ♠K doszedłby S, to zaszedłby wpust z samoimpasem damy atu. W obu przypadkach lewa atutowa – znika!!!

Motyw, który zaszedł, tj. wyimpasowanie damy atu przez zmuszenie obrońców

do wyjścia w potrójny renons, kojarzy się z odmianą *coupe de diable*, choć może to po prostu zwykły (?) wpust i potem parada.



Tyle Jacek Herman.

Być może za lat kilkadziesiąt brydżyci będą jednym tchem wymieniali manewr Mortona Forka i manewr Jacka Hermmana?! Na razie manewr znany jest pod roboczą nazwą *Parada, wpust czy ki diabeł*.

A teraz z wyżyn schodzimy na ziemię. Związek z Avangardą nie okazał się tak trwały, jak to sobie optymistycznie wyobrażaliśmy. Niewykluczone, że zbyt krótki okres narzeczeństwa nie pozwolił poznać się stronom dostatecznie, a może po prostu charaktery nie pasowały? Miesiąc miodowy był z punktu widzenia brydżystów bardzo udany, ale najwyraźniej oblubienica pożądała bardziej intensywnej konsumpcji związku, czego nie mógł zapewnić, nieco już posunięty w latach, MZBS). Godny konkurent – Ruch Turystyczny – zawiądnął sercem Avangardy – trudno jest się mierzyć z młodzikami. Reasumując, nastąpił aksamitny rozwód. Nie ma jednak co narzekać, dobre i kilka miesięcy gorącego związku.

Tym razem jednak mieliśmy dużo szczęścia. Praktycznie bez żadnej przerwy tech-

nicznej, trochę przypadkowo, poznaliśmy (my, czyli MZBS) nową pannę na wydaniu – restaurację Ermitaż przy ulicy Lubicz 15. Po drobnych inwestycjach w oświetlenie obiekt, którego lokalizacja jest równie znakomita jak poprzedniczki, prezentuje się wyśmienicie. Miejsca do grania *bądź ile* – czy przyjdzie 40, czy 60 par, każdy zagra. Przyjeżdżajcie do Krakowa!

Właścicielka, pani Anna Strzebońska, historycznie rzecz biorąc, miała już kontakt z brydżem. W latach 80. szefowała w kawiarni Cafe Cabaret, gdzie śp. Jasiu Błajda urządzał turnieje niedzielne. Pozostałe mieć tylko nadzieję, że ten związek okaże się bardziej trwały. Prognozy są niezłe, wzajemna sympatia i zrozumienie dla potrzeb bardzo obiecujące. Przy najbliższej okazji szerzej przedstawię walory nowej sali i panujące w niej, oby tylko pozytywne, fluidy.

**PS** Turniej seniorski odbył się 1 kwietnia i nasz etatowy sędzia Zbyszek Sagan zrobił świetny żart primaaprilisowy. Umieścił na krakowskiej stronie wpis z informacją, że w czasie rozgrywek wybuchła koszmarna awantura, interweniowała żandarmeria (obiekt wojskowy) i 30 par usunięto z turnieju. Byli tacy, co we wpis uwierzyli. ◆

I TURNIEJ BRYDŻA SPORTOWEGO DZIECI I NAUCZYCIELI W BIAŁYMSTOKU



W Szkole Podstawowej nr 19 w Białymstoku odbył się turniej brydżowy, w którym w parach z uczniami grali dorośli (głównie nauczyciele z różnych szkół, członkowie PZBS).

I Turniej Brydża Sportowego Dzieci i Nauczycieli otworzyła dyrektor Elżbieta Zimnoch. Wśród

gości był m.in. prezes Podlaskiego ZBS Przemysław Czarnecki.

W turnieju wzięło udział jedenaście par. Wygrała Sylwia Burzyńska (kl. VI) i Marek Hryszko. Drugie miejsce zajęli Wiktor Skiepmo (kl. V) i Krzysz-

tof Zimnoch, a na trzecim miejscu finiszował najmłodszy uczestnik turnieju Jakub Wildowicz z klasy II, którego partnerką była Halina Perkowska.

Organizator turnieju Halina Perkowska, instruktorka brydża sportowego



Mieczysław Gajak

# Co w brydżowej prasie piszczy

Amerikanin Eric Greco zdobył tytuł Gracza Roku 2016 (Player of the Year), osiągając 800 platynowych punktów przyznawanych tylko w zawodach North American Bridge Championships (NABC), przyciągających śmietankę światowego brydża.



Okładka lutowego *Bridge Bulletin* – miesięcznika ACBL

41-letni Eric Greco z Pensylwanii jest zdobywcą 14 tytułów NABC i złotego medalu mistrza świata w Rosenblum 2010. W jego dorobku są też dwa brązowe medale z Bermuda Bowl w 2005 roku i World Bridge Series w 2014 roku oraz dziewięć drugich miejsc w klasyfikacji NABC. Jest posiadaczem tytułów World Open Grand Master i ACBL Grand Life Master. Niemal wszystkie tytuły zdobył, grając z wieloletnim partnerem Geoffem Hampsonem, który na liście 2016 r. zajął czwarte miejsce. Obaj do dwóch razy w roku grają z różnymi partnerami i tak o zwycięstwie w ubiegłorocznej punktacji zdecydował Blue Ribbon Pairs, w którym Eric, grając z Joe Grue'em, zdobył drugie miejsce, a jego partner w punktacji końcowej zajął miejsce szóste.

**Czołówka klasyfikacji Gracza Roku 2016:** 1. Eric Greco, 2. Jeff Meckstroth, 3. Eric Rodwell, 4. Geoff Hampson, 5. Zia Mahmood, 6. Joe Grue.

Paul Linxwiler w zamieszczonym w *Bridge Bulletin* artykule *Solid Performance Consistency earns Eric Greco the 2016 Player of the Year title* zaprezentował m.in. rozdanie z Blue Ribbon Pairs z udziałem pary Greco – Grue.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ A 10 8 2	♠ K W 7 6	♠ 9 5 4
♥ K 3	♥ A 10 8 5 4	♥ W 9 7 2
♦ K D W 2	♦ 8	♦ A 10 9 8
♣ D 7 5	♣ K 10 9	♣ A W

N
E

W	S
---	---

♠ D 3
♥ D 8
♦ 7 5 4 3
♣ 8 6 4 3 2

W	N	E	S
Greco		Grue	–
–	–	–	pas
1 BA <sup>1</sup>	2 ♣ <sup>2</sup>	3 BA	pas...

<sup>1</sup>14–16 PC; <sup>2</sup>starsze

N zawistował ♥5 (czwarta najlepsza) – do ♥7, ♥D i ♥K. Eric odwrócił w kiera, a N po wzięciu ♥A zagrał ♣10. Greco zaimpasował i zagrał pika do ♠10 i ♠W u e-N-a, a ten kontynuował ♣9. Rozgrywający odegrał trzy kara, doprowadzając do pięciokartowej końcówki...

♠ A 8 2	♠ K 7	♠ 9 5
♥ –	♥ 10 8	♥ W 9
♦ 2	♦ –	♦ A
♣ D	♣ K	♣ –

N
E

W	S
---	---

♠ D
♥ –
♦ 7
♣ 8 6 4

... w której po zagranii do ♦A N znalazł się bardzo oryginalnym przymusie potrójnym (kaskadowym).

Wiedząc, że ♣D posiada rozgrywający, a widząc w stole ♥W 9, N postanowił wysinglować ♠K, co skończyło się dla niego tragicznie – nie wziął już żadnej lewy. Za 11 lew WE dostali 56,5 pkt na 64 możliwe. Natomiast jeśli obrońca zrzuciłby ♣K lub wysinglował ♥10 – co wydawało się na pierwszy rzut oka bezsensowne – to uratowałyby jedną lewę.

I jeszcze ciekawostka. Sprawdziłem, jak Google Translator poradził sobie ze zdaniem z artykułu: *North was caught in an in-*

*teresting triple squeeze*. I poradził sobie doskonale: *Północ został złapany w ciekawą potrójną trzęsawkę*. Trzęsawka to przecież idealne odzwierciedlenie stanu, w którym po rozgrywce Erica Greco znalazł się gracz N. A po trzęsawce – jak wiadomo – zwykle następuje rzucawka...



W marcowym numerze *Bridge Bulletin* ukazał się artykuł Sue Munday *All-Around Good Guy* o Eddiem Kantarze otrzymującym kolejne wyróżnienie – Nagrodę Sportowego Ducha im. Sidneya H. Lazarda Jr. (Sidney H. Lazard Jr. Sportsmanship Award). Nagrodę ufundował w 2001 r. ku pamięci zmarłego w 1999 r. po walce z rakiem syna Sidney Herold Lazard (1930–2015) – amerykański biznesmen i znakomity brydżysta, wprowadzony w 2000 r. do brydżowego panteonu ACBL (Hall of Fame). Nagroda sławi graczy charakteryzujących się wysokim poziomem etycznym, skromnością, walczących twardo, ale uczciwie, z klasą i godnością, bez urazy i z szacunkiem dla przeciwnika.

Te wszystkie cechy posiada Edwin Kantar i zostały one uhonorowane przez członków komisji kwalifikacyjnej – Steve'a Beatty'a, Zię Mahmooda i Steve'a Weinsteina. Eddie jest członkiem Hall of Fame (1996), ma tytuł Grand Master w rankingu World Bridge Federation i Grand Life Master w rankingu ACBL, jest dwukrotnym drużynowym mistrzem świata i posiada 17 tytułów mistrzowskich North American Bridge Championships.(NABC). Jest także Honorowym Członkiem ACBL (2015), autorem książek i artykułów brydżowych, a także obdarzonym doskonałym poczuciem humoru nauczycielem brydża. Pomimo że nagroda zazwyczaj przyznawana jest graczowi, który wykazał się znakomitymi wynikami sportowymi w ciągu ostatniego roku, w tym roku komisja selekcyjna zdecydowała się uhonorować ikonę naszej gry, symbol sportowej rzetelności od wielu dekad. Nagroda zostanie wręczona 20 lipca w Toronto podczas Letnich Mistrzostw Ameryki Północnej.



Eddie Kantar (na zdjęciu) słynie także z tego, że natychmiast odpisuje na maile. Na mail gratulacyjny z prośbą o aktualną fotografię, wysłany o godz. 19, otrzymałem odpowiedź już

o 2.40 (wraz z powyższym zdjęciem). A przypomina – wielki Eddie to rocznik 1932!

Jedną ze stałych – od ponad 50 lat – pozycji biuletynu jest *Test Your Play*, w której Eddie Kantar prezentuje rozgrywkę dwóch zadanych problemów. Rozwiązania mają często wiele meandrów, ale nie aż tak wiele i może nie aż tak wysublimowanych jak te prezentowane przez zmarłego niedawno niezrównanego analityka Wojciecha Siwca.

Oto jeden z problemów z kwietniowego numeru *Bridge Bulletin*:

**Impy; obie po partii, rozdawał N**

♠ A K 8 7 4 3  
♥ 7 6  
♦ A K 3  
♣ 9 4

	N	
W		E
	S	

♠ 5  
♥ A 10 8 5 4  
♦ D 9 7 5 4 2  
♣ A

W	N	E	S
–	1 ♠	pas	2 ♦
pas	2 ♠	pas	3 ♥
pas	5 ♦	pas	6 ♦
pas...			

Wist (W): ♣D (naturalny); Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie – na końcu artykułu.



Biuletyn IBPA (Międzynarodowego Stowarzyszenia Prasy Brydżowej) jest miesięcznikiem udostępnianym około trzystu członkom – czołowym dziennikarzom, autorom i redaktorom brydżowym z całego świata.

Poniżej rozdanie z meczu Anglia – Irlandia opisane w biuletynie lutowym przez angielskiego dziennikarza Roberta Motta zatytułowane *The Forrester Chops Down*

*Another Irish Tree*. Tytuł to cytat z komentarza Eamona Galla na BBO.

**Anglia – Irlandia; WE po partii, rozdawał S**

♠ K D 10  
♥ 8 6 2  
♦ D 7 6 5 4  
♣ K 10

♠ A W 5 4 2	N	♠ 9 3
♥ W 9 3	W	♥ K D 10 7
♦ A	E	♦ K 9 8
♣ A 9 8 2	S	♣ D 7 4 3

♠ 8 7 6  
♥ A 5 4  
♦ W 10 3 2  
♣ W 6 5

W	N	E	S
John Carroll	Tony Forrester	Tommy Garvey	David Bakhshi
–	–	–	pas
1 ♠	pas	1 BA	pas
2 ♣	pas	3 ♣	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

Reprezentujący Anglię David Gold i Mike Bell (WE) zagrali bezpieczne 3♣ i wzięli 10 lew. W drugim pokoju Irlandczycy Carroll – Garvey znaleźli tzw. *moysian fit* (4–3 w kolorze starszym) i stanęli w wydawałoby się nieprzegrywalnych, dość agresywnych 4♥.

Nazwa *fitu* pochodzi od nazwiska znakomitego brydżysty, dziennikarza brydżowego i wydawcy *The Bridge World* – Alphonse'a Moysse'a Jr (1897–1973). *Preferował on otwarcia ze starszych czwórek i poparcie partnera z trzykartowym fitem.*

*Pojęcie moysian jest do dziś bardzo popularne w brydżowej literaturze anglojęzycznej opisującej wiele rozdań, w których jedynym wygrywalnym kontraktem jest końcówka w kolorze starszym rozłożony 4–3, a jej wygranie wymaga doskonałej techniki.*

*Tu mały wtręt osobisty. Pamiętam, jak kilkadziesiąt lat temu, grając w kółko polaczką z brydżystami pokolenia przedwojennego, którzy otwierali ze starszych czwórek i popierali z trójką, niejednokrotnie musiałem się napocić, aby wygrać zapowiedzianą partyjną końcówkę 4♥/♠ (robra robiło dopiero 4BA, 5♥/♠ i 6♦). A jednak często były to właściwe i jedyne do wygrania końcówki.*

Wracając do naszego rozdania – znakomitą obroną tego kontraktu popisał się Tony Forrester. Po odpuszczeniu przez rozgrywającego wistu w ♠K (od partnera ♠8 – zrzutka odwrotna jakościowa) zaata-

kował ♦D, uwzględniając tym zagranie możliwość singlowego ♦W u W. Po utrzymaniu się ♦A Carroll zagrał kiera do ♥K w stole, a po przepuszczeniu przez gracza S przebił zgubne karo w rękę (w tej lewie S dołożył ♦10). Następnie ♥W przejął ♥D, Bakhshi pobił ♥A i odszedł w ♦W. Carroll odebrał przeciwnikom atuty ♥10 (podzieliły się 3–3). W ostatnich dwóch lewach musiał zdecydować się na wybór dwóch zrzutek – sądząc z wistu, że piki dzielą się 4–2, na ♦K i ♥10 wyniósł konsekwentnie dwa piki z ręki. Teraz zagrał błotką trefli do ♣A w rękę i od Forrestera wyleciał w tej lewie ♣K! A zatem trefle podzieliły się 4–1, co stworzyło szanse wpustu gracza S, jeśli oprócz ujawnionych już trzech kierów i trzech kar ma jeszcze trzy piki, a więc dokładnie układ 3–3–3–4, w tym w treflach pozostał jeszcze ♣W 10 x. Carroll ściągnął ♠A i przebił ♠W w stole ostatnim atutem – oponenci zgodnie dokładali do pików. Teraz trefli spod ♣D i... wpuszczenie Forrester, który wskoczył ♣W, ale odszedł małym karem do partnera, a ten odebrał dwie ostatnie lewy na ♦7 6. Bez dwóch!



W biuletynie kwietniowym Fernando Lema z Buenos Aries nawiązuje do *moysian fit*, opisując rozdanie z finału Australian National Open Teams Championship w Canberze (startowało 126 drużyn), tytułując je: *The Super Moysian*.

W finale spotkały się dwa arcymocne zespoły – Lavazza: Augustin Madala, Alejandro Bianchedi, Giorgio Duboin, Dennis Bilde, Norberto Bocchi oraz Milner: Reese Milner, Hemant Lall, Justin Lall, Jacek Pszczoła, Jacek Kalita i Michał Nowosadzki.

Oto rozdanie z finałowego meczu wygranego przez Lavazzę różnicą zaledwie czterech impów.

**WE po partii, rozdawał E**

♠ D 4  
♥ D 7  
♦ A W 6 5 2  
♣ A D W 3

♠ K W 8 7 3 2	N	♠ A 6
♥ W 6	W	♥ 10 8 5 4 2
♦ 10 8 7 3	E	♦ 9 4
♣ K	S	♣ 7 5 4 2

♠ 10 9 5  
♥ A K 9 3  
♦ K D  
♣ 10 9 8 6





## Kraków 2017: Happening **Bridge** – smarter every game

**H**appening w Krakowie to kontynuacja ubiegłorocznej akcji z Wrocławia. Głównym celem była promocja brydża sportowego i prezentacja gimnazjalnych klas brydżowych. 3 i 4 czerwca brydżowa młodzież opanowała Mały Rynek na tyłach Kościoła Mariackiego. Udało się pobić rekord Polski w układaniu najdłuższej spirali z kart, zagrać kilkakrotnie w żywe karty, wdrapać na Smoka Wawelskiego, przygotować wystawę kart studentów Akademii Sztuk Pięknych, zorganizować zawody sportowe na Rynku oraz plenerowy turniej brydżowy.

O ile działania przy ubiegłorocznych World Bridge Games we Wrocławiu były pionierskie, o tyle tym razem przystąpiliśmy do prac bogaci w doświadczenia. W pierwszej kolejności zadaliśmy o odpowiednią reklamę. Nasze jaskrawe plakaty pojawiły się w całym mieście, a na Facebooku wykupiliśmy intensywną kampanię. Dzięki współpracy z krakowską Radą Miasta, a przede wszystkim z radną Małgorzatą Jantos, uzyskaliśmy patronat medialny Radia Kraków i *Gazety Wyborczej*. Te kontakty otworzyły nam kolej-

ne drzwi i w rezultacie informacje o happeningu pojawiły się w większości mediów krakowskich, a nawet kilku ogólnopolskich – oraz w telewizji!

Happening sfinansowano wyłącznie z dotacji. Sponsorem strategicznym została Fabryka Kart Trefl-Kraków, obchodząca w tym roku swoje 70-lecie. Fabryka dostarczyła również karty niezbędne do bicia rekordu i mnóstwo gadżetów na nagrody. Namiot na rynku stanął dzięki współorganizatorowi – MOS Kraków „Wschód”.



## Po co to wszystko?

Rok temu, kandydując do ZG, obiecałam, że zajmę się szeroko pojętą poprawą wizerunku brydża w Polsce. Miałam wielkie plany. Już na pierwszym zebraniu zarządu zderzyłam się ze smutną rzeczywistością. Na jakąkolwiek promocję brydża brak środków w budżecie, zaś mój zapał i umiejętności każdy wolałby wykorzystać na bieżące lub własne potrzeby. Aby choć trochę wywiązać się z obietnic, wpadłam na pomysł happeningu podczas WBG. Było to duże i drogie przedsięwzięcie, na które szczęśliwie wspólnie z prezesem znaleźliśmy sponsorów. Trudno wymiernie określić korzyści, jakie przyniosła związkowi or-

ganizacja imprezy. Ocieplenie wizerunku, oswojenie z hasłem *Brydż*, podniesienie rangi dyscypliny – to wszystko są efekty niemierzalne. Dopiero po kilku miesiącach zgłosiła się do nas dyrektor szkoły podstawowej we Wrocławiu z prośbą o pomoc przy tworzeniu brydżowej klasy sportowej – powołując się właśnie na nasz happening. Takie rzeczy dodają skrzydeł.

Po kolejnej akcji w Krakowie nie mamy już wątpliwości, że happening ma ogromny potencjał medialny. Pozwala, w miarę tanim kosztem, realizować spektakularne przedsięwzięcia. Oczywiście nie będą one nigdy możliwe bez udziału najważniejszych i najwspanialszych naszych sponso-

rów – uczniów klas, szkółek i klubów brydżowych. Proszę pamiętać, że poświęcają oni swój czas za darmo, dla idei. Jeżeli wspólny wysiłek przyniesie efekty w ich brydżowej przyszłości – było warto.

**Lena Leszczyńska**

**Dziękuję za pomoc przy realizacji happeningu:** prezesowi Witoldowi Stachnikowi, Agacie Kowal, Adrianowi Bakalarzowi, Jakubowi Kowalowi i Piotrowi Wzorkowi; współorganizatorom: radnej Małgorzacie Jantos, MOS Kraków „Wschód” oraz sponsorowi strategicznemu Fabryce Kart Trefl-Kraków.

**Fotoreportaż:** Witold Stachnik, Lena Leszczyńska

HISTORYCZNA KONFERENCJA NA UMK W TORUNIU

20–21 kwietnia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu – z inicjatywy wiceprezesa PZBS Marka Małysy, twórcy coraz bardziej popularnego (także poza granicami Polski) programu Brydż 60+ – odbyła się pierwsza w historii brydża międzynarodowa konferencja naukowa na temat aktywności seniorów z samodzielną sekcją poświęconą wyłącznie prosojalnym i prozdrowotnym walorom brydża.

Część plenarna została także zdominowana przez brydża (cztery z pięciu wystąpień). Głos zabrali w niej m.in. prezydent Światowej Federacji Brydżowej (WBF) Gianarrigo Rona oraz prezydent Europejskiej Ligi Brydżowej (EBL) Yves Aubry. – Ponadto okazało się, że wśród grających mamy sporo byłych i obecnych naukowców. Prof. Samantha Punch poza pracą na uniwersytecie w Stirling gra



niamal etatowo w reprezentacji Szkocji kobiet, a Tihana Brkljacic poza organizacją turniejów w Puli pracuje na uniwersytecie w Zagrzebiu – mówi Marek Małysa. W sumie jedenaście referatów wygłosili przedstawiciele dziewięciu krajów.

Texty wszystkich można znaleźć na stronach WBF. Poza analizą już przeprowadzonych badań wyznaczono także kierunki przyszłych poszukiwań. Organizatorzy – dr Marek Małysa i prof. Piotr Błażet – zapowiadają kolejne takie spotkania. **Red.**

ZE WSPOMNIENIA BOBA HAMMANA

# Legenda o Jacku H.

W swojej biografii *At the Table (Przy stole)* Bob Hamman napisał, że jedno z najwspanialszych zagrań w historii brydża było udziałem gracza z Los Angeles, Jacka Hancocka. Mówiono o nim: *The Legend* (Legenda). Choć Hamman nieraz grywał z Jackiem, nie miał pojęcia, czemu tak określano jego partnera. Dopiero Sidney Lazard opowiedział mu rozdzian sprzed lat, a Hamman przytoczył je w swojej książce.

Obie po partii, rozdawał E

♠ 9 8 2		♠ A K W 10 7 5
♥ A 10 3		♥ 9 7 2
♦ K W 10 4 3		♦ 8 7
♣ 10 3		♣ 9 4
	♠ 6	
	♥ W 5 4	
	♦ A 6 5 2	
	♣ A 8 7 6 5	
	♠ D 4 3	
	♥ K D 8 6	
	♦ D 9	
	♣ K D W 2	

W	N	E	S
			Jack Hancock
–	–	pas <sup>1</sup>	1 BA
pas	3 BA	pas <sup>2</sup>	pas
pas			

<sup>1</sup>WE nie grałi otwarciem *stabe dwa*; <sup>2</sup>po zauważalnym namyśle

Przed pierwszym wistem Hancock zwrócił się do wistującego: – Zagraj normalnie.

Wist nastąpił w ♠9. Czy W zastosował się do prośby rozgrywającego? Trudno powiedzieć...

Hancock dołożył błołkę z dziadka, a obrońca E – dobry gracz – ♠10. Szanse rozgrywającego wyglądały marnie, wiadać tylko siedem lew i żadnych szans na kolejne.

Jednak Hancock wygrał swoje! Do pierwszej lewy dołożył z ręki błołkę pik! Nie zabił damę. Na szczęście dla Jacka E był dobrym graczem...

Z pozycji obrońcy wszystko stało się jasne: rozgrywający ma *czwartą* damę pikową i ładnie puścił, aby zerwać komunikację. Zamiast wyrabiać pika rozgrywającemu E wyszedł w kiera. Jego partner zabił asem i odwrócił w piki. W tamtych czasach nie rozróżniano wistu z dwóch i trzech błołek. Po prostu wyjście dużą kartą wskazywało na mizerię w kolorze wistu, bez precyzowania liczby kart.

Obrońca E znowu wziął lewę, tym razem na ♠K, i... odwrócił bokiem! Nadal nie uśmiechało mu się wyrobienie rozgrywającemu pikowej damy.

Teraz już Hancock miał swoje dziewięć lew. Rozdzian zostało rozegrane w latach pięćdziesiątych. Sidney Lazard miał wtedy około 25 lat i zobaczywszy takie zagranie, omal nie zrezygnował z dalszej gry w brydża.

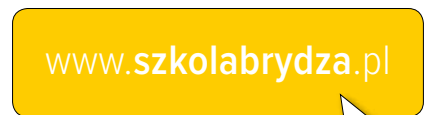
Jak się zbliżyć do *takiego* poziomu?

Na szczęście amerykański mistrz kontynuował karierę! Potem dwukrotnie reprezentował USA w rozgrywkach o Bermuda Bowl, w 1959 i 1969 r.

W encyklopedii ACBL z 1994 r. znalazłem krótką wzmiankę o naszym tytułowym bohaterze.

John H. (Jack) Hancock urodził się w 1923 r. w Deming w stanie Nowy Meksyk. Z zawodu matematyk. Wygrał teamy mikstowe w wiosennych mistrzostwach USA, był drugi w turnieju Vanderbilta w 1951 r. Ponadto kilka razy wygrał turnieje rangi *Regionals*.

**Włodzimierz Krysztofczyk**



Strona dla tych, którzy kochają brydża.





Obie po partii, rozdawał N

	♠ A 10 8 6 4	
	♥ K 10 6	
	♦ W 8 2	
	♣ 9 4	
♠ K 3		♠ 5
♥ W 8 7		♥ A 9 4 2
♦ 10 7 6 5 4		♦ D 9 3
♣ D W 5		♣ A 10 7 6 2
	♠ D W 9 7 2	
	♥ D 5 3	
	♦ A K	
	♣ K 8 3	

W	N	E	S
siostra Alicia	siostra Thomas	siostra Eustace	Matka Karcąca
–	pas	1♣	1♠
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

Siostra Alicia zawistowała ♣D. E przejęła damę asem i odwróciła w ten sam kolor. Matka Karcąca wzięła lewą królem, po czym zastanowiła się nad dalszą rozgrywką. Ze względu na otwarcie król atu był z pewnością u E. Jeśli nie jest singlowy, wszystko zależy od położenia ♥W. Ale chwileczkę... można przeprowadzić eliminację kolorów młodszych i wpuścić E królem atu.

Matka Karcąca zgrała ♦A i ♦K, przebiła ostatniego trefla i zgrała asa atu. Obie zawodniczki dołożyły do koloru, ale ♠K się nie pokazał. Matka Karcąca przebiła ostatnie karo w rękę i pomachała błotką atu przed E. – Jesteś wpuszczona – oznajmiła. – Musisz zagrać pod podwójny renons albo w kiera.

Siostra Eustace zamruwała nerwowo. Sprzeciwianie się Matce Karcącej było zabronione, ale jak mogła być wpuszczona? Przecież nie pozostało jej już ani jedno atu. – Matko Wielebna, król atu jest u mnie – oznajmiła przerażona siostra Alicia. Matka Karcąca warknęła: – No więc graj!

A oto końcówka, w której musiała zagrać W:

	♠ 10 8	
	♥ K 10 6	
	♦ –	
	♣ –	
♠ –		♠ –
♥ W 8 7		♥ A 9 4 2
♦ 10 7		♦ –
♣ –		♣ 10
	♠ D W	
	♥ D 5 3	
	♦ –	
	♣ –	

Siostra Alicia przypomniała sobie, że Matka Karcąca powiedziała, że wyjście w karo

będzie wyjściem pod podwójny renons. Należy więc zagrać w coś innego. Zdenerwowana położyła na stole 7♥.

Matka Karcąca przeliczyła punkty ujawnione do tej pory przez E: ♣A i ♦D. Nawet jeśli ma minimum, musi mieć ♥A i ♥W. – Dołoż króla – poleciła partnerce.

Siostra Eustace wzięła lewą asem i odwróciła w kiera. Matka Karcąca przepuściła do ♥10 i... nie mogła uwierzyć własnym oczom, gdy siostra Alicia wyciągnęła ♥W. Przyszło leżeć bez jednej.

Matka Karcąca z wściekłością złapała karty E. – Otwierasz z takim śmieciem? Z dziesięcioma punktami w turnieju o zasięgu ogólnokrajowym? – wyszczała.

– Zgodnie z ostatnią regułą *prawa dziewiętnastu* Angielskiego Związku Brydżowego musiałam otworzyć – powiedziała. – Dodaje się punkty do liczby kart w dwóch najdłuższych kolorach i jeżeli suma wynosi 19, to trzeba otworzyć.

– Święta Hildo, trzymaj mnie! – wrzasnęła Matka Karcąca. Reguła 19 ustala minimum, z jakim *wolno* ci rozpocząć licytację. Jeżeli masz poniżej takiego minimum, otwarcie licytacji uznaje się za błąd.

Siostra Thomas obejrzała protokół. – Wszyscy brali po jedenaście lew – poinformowała partnerkę.

Matka Karcąca sięgnęła po swoją słynną *Księgę Kar*. Niefrasobliwe otwarcie kosztowało ją pół maksa. Jaka pokuta będzie odpowiednia? Tydzień zimnego prysznic czy dzień lub dwa na reżimie św. Iony? Lato jest gorące, więc zimny prysznic mija się z celem. Tak, trzy dni na reżimie św. Iony. – Przez trzy dni będziesz podlegać reżimowi Św. Iony i napiszesz do mnie list z przeprosinami – oznajmiła.

Gdy Matka Karcąca wyciągnęła karty do ostatniego rozdania, przy większości stołów zakończono już grę i słychać było coraz głośniejsze rozmowy. – Bądźcie wreszcie cicho! Przy tym stoliku gra się jeszcze nie skończyła – krzyknęła Matka Karcąca.

Siostra Theresa (N) dostała takie karty:

♠K 9 4 ♥D 10 4 3 ♦W 8 5 ♣A D 2

Partnerka rozpoczęła licytację 1BA (12–14), a siostra Thomas spasowała. Siostra Theresa nerwowo się kręciła. Chyba powinna dać *staymana*. – Dwa trefl – zalicytowała. Partnerka odpowiedziała 2♦, po czym 3BA Theresy zakończyło licytację.

Obie po partii, rozdawał S

	♠ K 9 4	
	♥ D 10 4 3	
	♦ W 8 5	
	♣ A D 2	
♠ W 8 3		♠ D 7 5 2
♥ 8 5		♥ A 9 6 2
♦ A 7 4		♦ 10 9 3
♣ W 10 9 7 3		♣ K 6
	♠ A 10	
	♥ K W 7	
	♦ K D 6 2	
	♣ 8 5 4	

Siostra Thomas zawistowała ♣W i rozgrywając zadysponowała ze stołu damę. Matka Karcąca pobiła królem i odwróciła w trefla. Rozgrywająca przepuściła, zabiła trzeciego trefla i zagrała w kiera. Matka Karcąca zabiła trzeciego kiera i odeszła w karo. Siostra Thomas wzięła lewą asem i odegrała forty treflowe, kładąc kontrakt bez dwóch.

– Jak powinnam była rozegrać? – spytała Katherine.

– Ona nadal tego nie widzi! – wrzasnęła Matka Karcąca. – Masz zabić W♣ asem, a potem próbować trafić, którego asa ma W. Jeśli ci się uda zgadnąć, nie przegrasz gry.

Siostra Thomas, której złośliwy język partnerki niejednokrotnie dał się we znaki, powiedziała dobitnie: – Jeśli rozgrywająca weźmie pierwszą lewą asem, Matka Wielebna chyba wyrzuci króla? – spytała niewinnie. – Jeśli rozgrywająca zagra kiera, Matka Wielebna wskoczy asem i odejdzie w trefla – i nadal będzie bez dwóch.

– Myślisz, że tego nie dostrzegam? Nie widzę jednak powodu, żeby mącić im w głowach. Nigdy nie byłabyś dobrą nauczycielką! – wykrzyknęła Matka Karcąca.

Tam do licha, przepraszam, że żyję, pomyślała siostra Thomas. A czy nie prościej dołożyć małe ze stołu? Wtedy odblokowanie króla nie jest groźne.

– Chyba wiem, jak was zmusić, żebyście zapamiętały, jak rozgrywać taką pozycję – zauważyła Matka Karcąca. – Skopiujecie cały układ i zaznaczycie karty, które powinny być zagrane w pierwszej lewie.

– Czy króla w ręce E też mamy zaznaczyć? – spytała niewinnie siostra Katherine.

– Zaznaczcie karty na pozycjach W i N. Dwadzieścia kopii przynieście mi jutro rano!

♦ **Adaptacja książki Davida Birda:**

**Irena Chodorowska**

♦ **Redakcja dziękuje autorowi**

**za zgodę na przedruk**

## OPEN

1.	=	Michał Klukowski	DS	819,83	54.	+17	Leszek Szyrak	WM	173,57
2.	=	Jacek Kalita	MA	806,36	55.	+7	Łukasz Witkowski	SW	171,53
3.	=	Michał Nowosadzki	MA	770,91	56.	=	Tomasz Winciorek	MA	170,92
4.	=	Piotr Gawryś	DS	719,53	57.	+2	Jarosław Cieślak	WP	168,90
5.	=	Krzysztof Jassem	KP	667,79	58.	+3	Przemysław Błaszczyk	LD	168,75
6.	=	Marcin Mazurkiewicz	KP	628,15	59.	1	Cezary Serek	WP	168,33
7.	=	Krzysztof Martens	WP	510,20	60.	+4	Grażyna Brewiak	PM	165,71
8.	=	Stanisław Gołębiowski	DS	458,49	61.	+4	Kazimierz Omernik	PM	165,67
9.	=	Włodzimierz Starkowski	DS	444,38	62.	5	Tomasz Pilch	SL	165,52
10.	=	Apolinary Kowalski	WP	441,27	63.	+4	Tadeusz Kaczanowski	WP	165,05
11.	+2	Grzegorz Narkiewicz	MA	429,46	64.	+2	Dariusz Bogucki	PM	164,39
12.	=	Piotr Zatorski	DS	410,15	65.	-2	Andrzej Arłowicz	PD	163,04
13.	+2	Wojciech Gawęł	MA	397,18	66.	+3	Marek Pietraszek	PK	162,30
14.	+2	Piotr Tuszyński	LB	391,98	67.	+1	Marek Jeleniewski	SW	160,54
15.	+2	Krzysztof Buras	MA	387,39	68.	+5	Erikas Vainikonis	PD	158,65
16.	+5	Przemysław Janiszewski	MA	375,02	69.	+5	Grażyna Busse	SL	157,52
17.	+1	Bogusław Gierulski	WP	373,55	70.	+6	Andrzej Gromow	MA	154,73
18.	+1	Rafał Jagniewski	MA	371,71	71.	+1	Stanisław Pająk	SW	154,72
19.	+5	Piotr Nawrocki	MA	369,22	72.	+11	Piotr Marcinowski	DS	152,53
20.	+5	Piotr Wiankowski	MA	363,43	73.	-3	Adam Wujków	KP	151,37
21.	-1	Michał Kwiecień	DS	362,66	74.	+7	Krzysztof Lasocki	WP	146,70
22.	+4	Przemysław Zawada	LB	358,74	75.	+7	Grzegorz Dargiewicz-Moniuszko	MA	145,53
23.	=	Jerzy Skrzypczak	WP	346,86	76.	+2	Krzysztof Sikorski	PM	144,69
24.	2	Dominik Filipowicz	WP	342,98	77.	+3	Ireneusz Kowalczyk	SL	142,26
25.	+2	Jacek Pszczoła	MA	318,97	78.	-1	Mariusz Puczyński	WP	142,08
26.	+4	Wojciech Strzemecki	LB	313,77	79.	+7	Sławomir Henclik	PM	137,87
27.	+2	Jerzy Russyan	WP	304,23	80.	+4	Piotr Kołuda	LU	137,45
28.	=	Jacek Romański	DS	297,66	81.	+6	Maciej Bielawski	KP	137,42
29.	+2	Ryszard Sakowicz	LB	285,27	82.	-3	Dariusz Kowalski	WP	136,98
30.	+2	Kamil Nowak	MA	274,40	83.	-8	Paweł Miechowicz	LB	136,80
31.	+3	Justyna Żmuda	MA	270,66	84.	+6	Aleksander Dubinin	MA	136,78
32.	+1	Wojciech Olański	WP	266,62	85.	+7	Jacek Znamirowski	PK	135,71
33.	+4	Piotr Tuczyński	MA	256,92	86.	+2	Marek Wójcicki	SL	135,55
34.	+2	Vytautas Vainikonis	WP	252,41	87.	+7	Miroslaw Miłaszewski	DS	135,47
35.	=	Marcin Krupowicz	LB	252,33	88.	+3	Lech Ohrysko	SW	133,23
36.	+4	Bartosz Chmurski	MA	247,21	89.	-4	Paweł Niedzielski	WP	132,66
37.	+1	Jakub Wojcieszek	SW	242,69	90.	+8	Krzysztof Kujawa	LU	131,73
38.	+3	Marek Witek	PK	235,04	91.	+2	Marcin Leśniewski	KP	130,61
39.	+7	Katarzyna Dufurat	MA	231,88	92.	+8	Radosław Szczepański	LB	129,70
40.	+5	Anna Sarniak	MA	226,91	93.	+3	Grzegorz Superson	MP	129,17
41.	=2	Ewa Miszewska	WP	222,26	94.	+5	Waldemar Burakowski	MA	128,41
42.	+1	Jacek Ciechowski	SW	220,28	95.	-6	Bogusław Pazur	SL	127,42
43.	+1	Piotr Busse	SL	215,58	96.	+9	Mateusz Sobczak	DS	127,05
44.	+3	Danuta Kazmucha	WP	196,85	97.	+5	Janusz Gawęcki	SW	125,30
45.	+5	Andrzej Jaszczak	MA	193,35	98.	+38	Maciej Dąbrowski	MA	121,45
46.	+2	Piotr Ilczuk	WP	192,30	99.	+10	Wiktor Markowicz	MA	120,33
47.	+2	Sławomir Zawiślak	SL	188,90	100.	-5	Sławomir Nijako	ZP	119,80
48.	+12	Wit Klapper	SL	185,94					
49.	+2	Piotr Walczak	WP	185,82					
50.	+5	Bogdan Szulejewski	MA	185,39					
51.	+1	Andrzej Jeleniewski	WP	182,92					
52.	+2	Cathy Bałdysz	DS	180,75					
53.	=	Paweł Jassem	ZP	177,02					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzucano część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Będzie ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące będzie statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 31 marca 2017. Szczegóły na: [www.pzbs.pl](http://www.pzbs.pl).

## Kobiety

1. Justyna Żmuda	270,66
2. Katarzyna Dufurat	231,88
3. Anna Sarniak	226,91
4. Ewa Miszewska	222,26
5. Danuta Kazmucha	196,85
6. Cathy Bałdysz	180,75
7. Grażyna Brewiak	165,71
8. Grażyna Busse	157,52
9. Natalia Sakowska	114,32
10. Marta Maj-Rudnicka	105,36

## Juniorzy

1. Michał Klukowski	DS	819,83
2. Kamil Nowak	MA	274,40
3. Łukasz Witkowski	SW	171,53
4. Piotr Marcinowski	DS	152,53
5. Mateusz Sobczak	DS	127,05
6. Jakub Zawada	PK	119,05
7. Maksymilian Chodacki	MP	104,27
8. Wojciech Kaźmierczak	LD	99,77
9. Arkadiusz Majcher	PK	97,25
10. Anna Maduzia	MA	91,10

## Seniorzy

1. Piotr Gawryś	DS	719,53
2. Krzysztof Martens	WP	510,20
3. Włodzimierz Starkowski	DS	444,38
4. Apolinary Kowalski	WP	441,27
5. Piotr Tuszyński	LB	391,98
6. Michał Kwiecień	DS	362,66
7. Jacek Romański	DS	297,66
8. Wojciech Olański	WP	266,62
9. Marek Witek	PK	235,04
10. Sławomir Zawiślak	SL	188,90

## Nestorzy

1. Jerzy Russyan	WP	304,23
2. Wit Klapper	SL	185,94
3. Kazimierz Omernik	PM	165,67
4. Tadeusz Kaczanowski	WP	165,05
5. Krzysztof Lasocki	WP	146,70
6. Wiktor Markowicz	MA	120,33
7. Krzysztof Antas	WP	119,04
8. Marek Jaworski	MP	105,76
9. Jerzy Zaremba	WP	100,08
10. Jan Sucharkiewicz	SL	95,90

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikiem jest Michał Maszenda (MA). ♦ Skrót: DS – Dolnośląskie, KP – Kujawsko-Pomorskie, LB – Lubuskie, LD – Łódzkie, LU – Lubelskie, MA – Mazowieckie, MP – Małopolskie, OP – Opolskie, PD – Podlaskie, PK – Podkarpackie, PM – Pomorskie, SL – Śląskie, SW – Świętokrzyskie, WM – Warmińsko-Mazurskie, WP – Wielkopolskie, ZP – Zachodniopomorskie

## Województwa

 <b>WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE</b>	logo Dolny Śląsk
1. Michał Klukowski	819,83
2. Piotr Gawryś	719,53
3. Stanisław Gołębiowski	458,49
4. Włodzimierz Starkowski	444,38
5. Piotr Zatorski	410,15

 <b>WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE</b>	Kujawy
1. Krzysztof Jassem	667,79
2. Marcin Mazurkiewicz	628,15
3. Adam Wujków	151,37
4. Maciej Bielawski	137,42
5. Marcin Leśniewski	130,61


 <b>WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE</b>	Lubuskie
1. Piotr Tuszyński	391,98
2. Przemysław Zawada	358,74
3. Wojciech Strzemecki	313,77
4. Ryszard Sakowicz	285,27
5. Marcin Krupowicz	252,33

 <b>WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE</b>	logo Łódź
1. Przemysław Błaszczyk	168,75

2. Jacek Grzelczak	107,84
3. Marta Maj-Rudnicka	105,36
4. Wojciech Kaźmierczak	99,77
5. Adam Pawłowski	91,81

 <b>WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE</b>	logo Lublin
1. Piotr Kołuda	137,45
2. Krzysztof Kujawa	131,73
3. Natalia Sakowska	114,32
4. Piotr Butryn	105,67
5. Mariusz Kowalski	91,97

 <b>WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE</b>	logo Mazowsze
1. Jacek Kalita	806,36
2. Michał Nowosadzki	770,91
3. Grzegorz Narkiewicz	429,46
4. Wojciech Gaweł	397,18
5. Krzysztof Buras	387,39

 <b>WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE</b>	logo Małopolska
1. Grzegorz Superson	129,17
2. Jacek Janowski	117,94
3. Marek Jaworski	105,76

4.	Maksymilian Chodacki	104,27
5.	Andrzej Lubojemski	100,73

 **WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE** logo Opole

1.	Michał Wróbel	88,23
2.	Agnieszka Pietrzyk	64,79
3.	Krzysztof Góra	57,07
4.	Maciej Janeczko	49,81
5.	Jacek Szczerbowski	48,65

 **WOJEWÓDZTWO PODLASKIE** logo Podlasie

1.	Andrzej Arłowicz	163,04
2.	Erikas Vainikonis	158,65
3.	Ihar Radziukiewicz	61,78
4.	Marian Krasowski	61,22
5.	Giedrius Szarkanas	59,87

 **WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE** logo Podkarpacie

1.	Marek Witek	235,04
2.	Marek Pietraszek	162,30
3.	Jacek Znamirowski	135,71
4.	Jakub Zawada	119,05
5.	Roman Opaliński	105,68

 **WOJEWÓDZTWO POMORSKIE** logo Pomorze

1.	Grażyna Brewiak	165,71
2.	Kazimierz Omernik	165,67
3.	Dariusz Bogucki	164,39
4.	Krzysztof Sikorski	144,69
5.	Sławomir Henclik	137,87

 **WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE** logo Śląsk

1.	Piotr Busse	215,58
----	-------------	--------

2.	Sławomir Zawiślak	188,90
3.	Wit Klapper	185,94
4.	Tomasz Pilch	165,52
5.	Grażyna Busse	157,52

 **WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE** logo

1.	Jakub Wojcieszek	242,69
2.	Jacek Ciechomski	220,28
3.	Łukasz Witkowski	171,53
4.	Marek Jeleniewski	160,54
5.	Stanisław Pająk	154,72

 **WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE** Warmia

1.	Leszek Szyrak	173,57
2.	Mirosław Cichocki	105,64
3.	Roman Kierznowski	87,38
4.	Krzysztof Pikus	79,41
5.	Andrzej Fronczak	74,09

 **WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE** Wielkopolskie

1.	Krzysztof Martens	510,20
2.	Apolinary Kowalski	441,27
3.	Bogusław Gierulski	373,55
4.	Jerzy Skrzypczak	346,86
5.	Dominik Filipowicz	342,98

 **WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE**

1.	Paweł Jassem	177,02
2.	Sławomir Nijako	119,80
3.	Jerzy Kullass	65,46
4.	Jacek Sikora	60,35
5.	Marek Wawrzyniak	58,71

## PROGRAM 60+ DOTARŁ TAKŻE DO AFRYKI



Na początku maja przy okazji 9. Mistrzostw Strefy Afrykańskiej rozgrywanych w Kapsztadzie (RPA) Światowa Federacja Brydżowa zorganizowała seminarium na temat sposobów organizacji życia brydżowego w Afryce. Zajęcia prowadzili: Gianarrigo Rona, David Harris, Simon Fellus, Gilad Ofir Alwyn Levy oraz wicepre-



zes PZBS Marek Małyś, który zaprezentował także program Brydż 60+.

– Cieszę się, że nasz program zawędrował na kolejny kontynent – mówi Marek Małyś, który w ubiegłym roku prowadził podobną prezentację w kolumbijskim Medellin. – Okazało się, że w Afryce taki ośrodek dla seniorów działa już



w Kenii, gdzie Samina Esmail uczy starszych ludzi i organizuje im grę. Niewątpliwą ciekawostką jest fakt, że 94-letnia mama Saminy Esmail, także obecna w Kapsztadzie, ubiega się z reprezentacją Kenii o prawo startu w zbliżających się drużynowych mistrzostwach świata seniorów (d'Orsi Trophy) w Lyonie. *jp*

## 27 grudnia

◆ Decyzją Ministra Sportu i Turystyki nasi zawodnicy otrzymali **wyróżnienia i nagrody** pieniężne za wybitne osiągnięcia sportowe w roku 2016. Nagrodzeni: Cathy Bałdysz, Grażyna Brewiak, Katarzyna Dufurat, Danuta Kazmucha, Anna Kowalska, Anna Sarniak, Marta Sikora, Justyna Żmuda, Piotr Gawryś, Krzysztof Jassem, Jacek Kalita, Julian Klukowski, Michał Klukowski, Apolinary Kowalski, Krzysztof Lasocki, Marcin Mazurkiewicz, Michał Nowosadzki, Jacek Romański, Jerzy Russyan, Marek Tyran, Adam Walczyński.

## 8 stycznia

◆ **OTP\*\* Uzdrowski, Połczyn Zdrój**

1. Leszek Młodziński – Edward Wójcik
2. Radosław Szymczak – Marcin Wiliński
3. Marek Banach – Ryszard Sałata

◆ **OTP\*\* Noworoczny, Mielec**

1. Krzysztof Kujawa – Grzegorz Kułak
2. Sławomir Reising – Dariusz Sosin
3. Marek Jaworski – Maciej Rodzaj

## 11 stycznia

◆ **Zebranie zarządu PZBS**

## 20 stycznia

◆ Zmarł **Jan Blajda**. Z wykształcenia geolog, z pasji brydżysta. Dwukrotny zdobywca Pucharu Polski (1975, 1977), wicemistrz Polski seniorów (2014) oraz indywidualny wicemistrz Polski (2013). Nauczyciel, wychowawca, trener młodzieży, dziennikarz, muzyk amator, społecznik, organizator i pomysłodawca niezliczonej ilości inicjatyw. Wielki miłośnik Elvise Presleya.

## 22 stycznia

◆ **OTP\*\* 5. Memoriał Arcymistrza Czarka Szadkowskiego, Międzyrzecz**

1. Łukasz Brede – Wojciech Strzemecki
2. Radosław Szopiński – Andrzej Wójcik
3. Sebastian Nowak – Radziśław Oczkowicz

## 27–29 stycznia

◆ W Warszawie i Krakowie odbywały się rozgrywki **Kadry Krajowej**. W poszczególnych grupach kategorii open wygrali: Wojciech Strzemecki – Przemysław Zawada, Rafał Marks – Paweł Szymaszczyk, Przemysław Gałek – Rafał Synowiec. W kategorii seniorów: Adolf Bocheński – Antoni Zdziancki.

## 30 stycznia

◆ Dolnośląska Gala Sportu, **finał 64. Plebiscytu Gazety Wrocławskiej** na Najlepszego Sportowca i Trenera Roku na Dolnym Śląsku. Olimpiada Brydżowa (World Bridge Games) we Wrocławiu wygrała plebiscyt na imprezę roku 2016 na Dolnym Śląsku.

## 10 lutego

◆ **Komisja Dyscyplinarna EBL** orzekła, że przedstawione komisji dowody nie pozwalają stwierdzić, że zawodnicy Cezary Baliński i Adam Żmudziński używali niedozwolonych metod komunikacji.

## 11 lutego

◆ **Budimex GPPP Szczyrk Orle Gniazdo**

1. Zbigniew Borkowski – Jacek Janowski
2. Tomasz Sielicki – Piotr Tuczyński
3. Adam Krysa – Piotr Marcinowski
4. Marek Błat – Jerzy Skwark
5. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
6. Jerzy Jeleń – Wit Klapper
7. Marta Maj-Rudnicka – Przemysław Błaszczak
8. Kazimierz Cios – Kazimierz Lichawski
9. Zygmunt Kuczyński – Adam Suwik
10. Piotr Tuszyński – Przemysław Zawada

## 12 lutego

◆ **OTP\*\* Turniej o Puchar Burmistrza Biskupca**

1. Marek Klepacki – Krzysztof Pakuła
2. Roman Kierznowski – Zbigniew Rogowski
3. Henryk Borzym – Bernard Pszczoła

## 19 lutego

◆ **OTP\*\* 25. Turniej o Puchar Prezydenta Płocka**

1. Aleksander Krych – Mateusz Sępiński

2. Zdzisław Laszczak – Janusz Radecki
  3. Adam Cybulski – Leszek Pęcherzewski
- ◆ **OTP\*\* Turniej o Puchar Śnieżnego Płatka, Dobrozień**

1. Andrzej Hermansdorfer – Patryk Kuczera-Dyga
2. Jarosław Gąsiorowski – Marek Tekieli
3. Andrzej Aleksandrak – Artur Wójcik

## 20 lutego

◆ Zmarł **Włodzimierz Buze**. Arcymistrz Międzynarodowy, wielokrotny medalista MP, działacz, prezes Mazowieckiego ZBS w latach 2003-2016. Matematyk, nauczyciel i doradca metodyczny.

## 25 lutego

◆ Zmarł **Wojciech Siwiec**. Arcymistrz, wielokrotny kapitan reprezentacji Polski open, wybitny dziennikarz brydżowy, redaktor i sekretarz redakcji *Świata Brydża*, wcześniej redaktor *Przeglądu Brydżowego*. Magister chemii.

## 4 marca

◆ **GPPT Elbląg; 20. Mityng Żuławski**

1. Syntex (Adolf Bocheński, Mirosław Cichocki, Krzysztof Pikus, Leszek Szyrak)
2. AC Pajace (Katarzyna Dufurat, Michał Klukowski, Radosław Szczepański, Justyna Żmuda)
3. Bridge24 (Wojciech Gaweł, Rafał Jag-niewski, Przemysław Janiszewski, Kamil Nowak)
4. Vitas (Bogusław Gierulski, Wojciech Olański, Jerzy Skrzypczak, Vytautas Vainikonis)
5. Zawada (Marcin Krupowicz, Ryszard Sankowicz, Wojciech Strzemecki, Piotr Tuszyński, Marek Urbański, Przemysław Zawada)



Andrzej Bunikowski i Marta Janeczek wygrali w Elblągu turniej z cyklu GPPP

## 5 marca

### ◆ Budimex GPPP Elbląg;

#### 20. Mityng Żuławski

1. Marta Janeczek – Andrzej Bunikowski
2. Adam Błachnio – Adam Wujków
3. Stanisław Gołębiowski – Adam Żmudziński
4. Dariusz Bogucki – Przemysław Błaszczak
5. Andrzej Mazurek – Włodzimierz Starkowski
6. Edmund Pinkiewicz – Waldemar Warzała
7. Marta Maj-Rudnica – Jarosław Łaszczuki
8. Iwona Czajka – Anna Sarniak
9. Cezary Balicki – Maciej Bielawski
10. Paweł Górciński – Jarosław Stach

## 9 marca

### ◆ MP Juniorów 21–25 dziewczęta, Tęgorbże

1. Anna Maduzia – Marta Wójcik
2. Zofia Bałdysz – Justyna Duszyńska
3. Agnieszka Piesiewicz – Aleksandra Talaczek

## 9 marca

◆ Komunikat prezesa Zarządu PZBS: W ostatnich dniach na portalach społecznościowych pojawił się film, w którym postawiono nowe, bardzo poważne zarzuty w stosunku do polskiej pary Cezary Balicki – Adam Żmudziński. Ze względu na wagę przedstawionego materiału, ogromną doniosłość tematu poruszającego całe środowisko brydżowe (nie tylko w Polsce) oraz dopiero co zakończoną sprawę śledztwa EBL dotyczącą polskiej pary BŻ, Zarząd PZBS na podstawie paragrafu 11. Regulaminu Dyscyplinarnego postanowił wszcząć postępowanie wyjaśniające. Sprawa dla nas jest priorytetowa i wyjaśnimy ją do końca.

## 10 marca

### ◆ MP Juniorów 21–25 open, Tęgorbże

1. Zofia Bałdysz – Justyna Duszyńska
2. Grzegorz Jędrzejewski – Marcin Szymański
3. Stanisław Mączka – Łukasz Trendak

## 11 marca

### ◆ MP Juniorów 21–25 teamy, Tęgorbże

1. Kusion (Maksymilian Chodacki, Arkadiusz Majcher, Piotr Marcinowski, Mate-

usz Sobczak, Elżbieta Twardowska, Jakub Zawada)

2. Just Bridge AZS AGH (Aleksandra Byra, Grzegorz Jędrzejewski, Przemysław Kurzak, Marcin Szymański)

3. AZS UW (Piotr Godlewski, Stanisław Mączka, Konrad Majewski, Łukasz Trendak)

## 12 marca

◆ Zachodniopomorski ZBS wybrał nowe władze. Prezesem został **Mirosław Stelmaszyk**.

### ◆ MP Juniorów 21–25 miksty, Tęgorbże

1. Elżbieta Twardowska – Maksymilian Chodacki
2. Zofia Bałdysz – Grzegorz Jędrzejewski
3. Karolina Bilewicz – Konrad Majewski

### ◆ OTP\*\* Turniej o Puchar Burmistrza Łańcuta

1. Ryszard Woliński – Maciej Rodzaj
2. Zygmunt Bącał – Maciej Krzywka
3. Jacek Czajkowski – Stefan Skowron

## 14 marca

◆ Zmarła **Renata Wajdowicz**. Arcymistrz, zawodniczka ekstraklasy, dwukrotna wicemistrzyni Polski mikstów. Członek Zarządu Tarnowskiego Związku Brydża Sportowego.

## 17 marca

◆ W Starachowicach podczas kursokonferencji sędziowskiej wybrano nową **Radę Sędziów** w składzie: Michał Klichowicz, Aleksander Krych, Stanisław Mączka, Sandra Różańska, Maria Tomczewska.

## 18 marca

### ◆ OTP\*\* Turniej Dworek Dębówko k. Bartoszyce

1. Grzegorz Probola – Jan Rogowski
2. Marcin Bartoszewski – Grzegorz Deptuła
3. Dariusz Kozłowski – Radosław Kozłowski

## 19 marca

### ◆ OTP\*\* IX Charytatywny Turniej

#### O Uśmiech Patryka, Skawina

1. Andrzej Choniawko – Maciej Sikora
2. Ryhor Abramowicz – Kamil Walczyk
3. Maciej Kędziński – Błażej Krawczyk

### ◆ OTP\*\* 10. Międzynarodowy Turniej Par o Puchar Prezydenta Suwałk

1. Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas

2. Andrzej Jakimiec – Dariusz Hutnik
3. Feliks Babiracki – Andrzej Zalewski

### ◆ OTP\*\* XIII Puchar Burmistrza Międzyzdrojów

1. Piotr Klimacki – Władysław Tomasiak
2. Patryk Araszkiwicz – Mirosław Stelmaszyk
3. Tadeusz Kaczanowski – Ryszard Sakowicz

## 21 marca

◆ 21 marca 1957 roku **Polski Związek Brydża Sportowego** został formalnie zarejestrowany, czyli 60 lat minęło...

## 24–25 marca

### ◆ Kadra Mistrzowska open, Kraków

Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski  
Bartosz Chmurski – Piotr Tuczyński  
Jacek Sikora – Adam Walczyński  
Maciej Dąbrowski – Andrzej Pawlak  
Marek Jeleniewski – Lech Ohrysko  
Jacek Szczerbowski – Michał Wróbel  
Przemysław Janiszewski – Kamil Nowak  
Olech Bestrzyński – Cezary Serek  
Piotr Jurek – Łukasz Witkowski  
Rafał Mark – Paweł Szymaszczyk

### ◆ Kadra Mistrzowska kobiet, Kraków

1. Katarzyna Dufurat – Justyna Żmuda
2. Danuta Kazmucha – Anna Sarniak
3. Cathy Bałdysz – Zofia Bałdysz

### ◆ Kadra Mistrzowska seniorów, Kraków

1. Krzysztof Moszczyński – Jerzy Russyan
2. Karol Filipowicz – Ryszard Palisz
3. Wit Klapper – Józef Pochroń

## 25 marca

### ◆ OTP\*\* 26. Turniej o Puchar Wójta Gminy Bielsk

1. Irena Chodorowska – Jan Chodorowski
2. Maciej Kowalski – Grzegorz Kula
3. Piotr Nowicki – Leszek Szela

## 26 marca

### ◆ Budimex GPPP Kraków; 59. Drewniane Głowy, V Memoriał Andrzeja Wilkosza

1. Krzysztof Jassem – Włodzimierz Starkowski
2. Michał Kwiecień – Piotr Zatorski
3. Marek Pietraszek – Jacek Znamirowski
4. Waldemar Sroczyński – Piotr Tuszyński
5. Ryszard Cieślik – Leszek Faber
6. Wojciech Gaweł – Grzegorz Narkiewicz
7. Jacek Brózda – Jacek Gurgul
8. Marta Sikora – Adam Walczyński

9. Jarosław Figlus – Marek Witek  
10. Michał Klukowski – Przemysław Zawada

## 27–31 marca

◆ Polska drużyna w składzie: Arkadiusz Majcher – Jakub Zawada, Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak zajęła drugie miejsce w **White House Junior Internationals** w Amsterdamie.

## 30 marca

◆ **OTP\*\* Mityng Hotel Senator, 1. Mityngowy Turniej Par, Starachowice**

1. Witold Turant – Marek Tyran
2. Artur Pomarański – Bogdan Szulejewski
3. Maciej Dobrzyński – Janusz Gawęcki

## 31 marca

◆ **OTP\*\* Mityng Hotel Senator, 2. MTP**

1. Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas
2. Sławomir Czech – Grzegorz Rewer
3. Kamil Nowak – Przemysław Zawada

◆ **OTP\*\* Mityng Hotel Senator, 3. MTP**

1. Wiesław Skubisz – Michał Świdziński
2. Maciej Kliś – Piotr Kucharski
3. Ireneusz Kowalczyk – Jacek Stokowacki

## 1 kwietnia

◆ **OTP\*\* Mityng Hotel Senator, 4. MTP**

1. Michał Kwiecień – Włodzimierz Starkowski
2. Cezary Komajda – Krzysztof Kujawa
3. Wojciech Gaweł – Kamil Nowak

◆ **OTP\*\* Mityng Hotel Senator, 5. MTP**

1. Przemysław Błaszczuk – Dariusz Bogucki
2. Katarzyna Dufurat – Michał Nowosadzki
3. Adrian Bakalarz – Tomasz Kłys

## 2 kwietnia

◆ **Budimex GPPP Starachowice;**

**18 Mityng Hotel Senator**

1. Michał Klukowski – Przemysław Zawada
2. Krzysztof Buras – Tomasz Sielicki
3. Arkadiusz Majcher – Jakub Zawada
4. Dariusz Bogucki – Przemysław Błaszczuk
5. Stefan Cabaj – Włodzimierz Ilnicki
6. Andrzej Hycnar – Maciej Rodzaj
7. Justyna Stachowiak-Kluz – Tomasz Winciorek
8. Zdzisław Ingielewicz – Grzegorz Nrakiewicz
9. Adam Cichoń – Marek Witek
10. Marta Maj-Rudnicka – Mariusz Kraśnicki



Michał Klukowski

## 3 kwietnia

◆ Po raz pierwszy został opublikowany oficjalny **Ranking PZBS**. Będzie ogłaszany cztery razy w roku – na początku każdego kwartału – i przez trzy miesiące będzie statyczny. Czołówka aktualnego rankingu:

1. Michał Klukowski
2. Jacek Kalita
3. Michał Nowosadzki
4. Piotr Gawryś
5. Krzysztof Jassem
6. Marcin Mazurkiewicz
7. Krzysztof Martens
8. Stanisław Gołębiowski
9. Włodzimierz Starkowski
10. Apolinary Kowalski

## 5 kwietnia

◆ Zmarł **Julian Klukowski**. Multimedalista, wielokrotny mistrz świata i Europy, sklasyfikowany na pierwszym miejscu światowego rankingu seniorów, Arcymistrz Światowy, Senior Life Master. Brydżowy fenomen na skalę międzynarodową – od 1963 r. do śmierci należał do ścisłej czołówki światowego brydża. Zdobywca pierwszego historycznego medalu dla Polski w DME w Baden-Baden w 1963 r. W ubiegłym roku zdobył w Budapeszcie brąz DME w kategorii seniorów. Doktor matematyki.

## 7 kwietnia

◆ EBL wyróżniło dziewięć osób wpisaniem do **EBL Hall of Fame** (Galeria Sławy). W kategorii open: Benito Garozzo (Włochy), Paul Chemla (Francja), Geir Helgemo (Norwegia/Monako), Julian Klukowski (Polska). W kategorii kobiet: Nicola Smith (Anglia), Sylvie Willard (Francja),

Bep Vriend (Holandia). W kategorii seniorów: John Holland (Anglia), Apolinary Kowalski (Polska).

## 5–9 kwietnia

◆ **4. Palace Cup 2017 Warszawa; teamy**

1. Ingielewicz (Krzysztof Buras, Zdzisław Ingielewicz, Piotr Jurek, Grzegorz Narkiewicz, Jaremi Stępiński)
2. Vainikonis (Aleksander Dubinin, Bogusław Gierulski, Andrey Gromov, Wojciech Olański, Jerzy Skrzypczak, Vytautas Vainikonis)

◆ **4. Palace Cup 2017; pary**

1. Wojciech Strzemecki – Przemysław Zawada
2. Dominik Filipowicz – Jacek Kalita
3. Sławomir Kolarz – Leszek Szyrak

## 7–9 kwietnia

◆ **Drużynowe Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej** (XII Memoriał Henryka Gagatka) wygrał team Warszawa 2: Krzysztof Cichy, Paweł Hulanicki, Tomasz Kiełbasa, Kacper Kopka.

## 9 kwietnia

◆ **OTP\*\* Memoriał Jurka Rymwida, Leszno**

1. Aleksander Czajka – Krzysztof Obtój
2. Piotr Walczak – Piotr Ilczuk
3. Kamila Kukuła – Piotr Klubiński

◆ **OTP\*\* Warmiński, Olsztyn**

1. Marcin Bartoszewski – Grzegorz Deptuła
2. Krzysztof Krajewski – Tomasz Zaleski
3. Roman Kierznowski – Zbigniew Rogowski

## 20 kwietnia

◆ **Konferencja naukowa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika** w Toruniu *Recreation activity and joy in senior's life* z udziałem prezydenta WBF Gianarigo Rony, prezydenta EBL Yvesa Aubry, prezesa PZBS Witolda Stachnika. Jednym z organizatorów konferencji był wiceprezes PZBS Marek Małysa.

## 21 kwietnia

◆ **OTP\*\* im. Edwarda Mikołajczyka, Mityng Łódzki**

1. Paweł Siwiński – Zdzisław Świętek
2. Janusz Gawęcki – Kamil Walczyk
3. Krzysztof Łukasiewicz – Andrzej Sulima



## 22 kwietnia

◆ **OTP\*\* im. Stanisława Owczarka, Mityng Łódzki, eliminacje MP open na maksy**

1. Stanisław Gołębiowski – Piotr Tuszyński
2. Przemysław Błaszczak – Dariusz Bogucki

◆ **OTP\*\* im. Jana Moszyńskiego, Mityng Łódzki, eliminacje MP open na maksy**

1. Jerzy Ronke – Piotr Żak
2. Wit Kalpper – Witold Turant
3. Krzysztof Jassem – Michał Klukowski

## 23 kwietnia

◆ **Budimex GPPP Łódź**

1. Tadeusz Kaczanowski – Kazimierz Omernik
2. Michał Kwiecień – Piotr Zatorski
3. Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas
4. Krzysztof Jassem – Michał Klukowski
5. Marcin Osmański – Jacek Sikora
6. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
7. Henryk Brodawski – Sylwester Młynarczyk
8. Piotr Kołuda – Witold Tomaszek
9. Mariusz Ilnicki – Przemysław Saliński
10. Adolf Bocheński – Jakub Wojcieszek

## 21–23 kwietnia

◆ **Mecz towarzyski reprezentacji kobiet, Paryż** Francja – Polska 270:255

## 27 kwietnia

◆ **Zebranie zarządu PZBS**

## 28–29 kwietnia

◆ **27. Mistrzostwa Polski Par Seniorów**

1. Ireneusz Grynczewski – Sławomir Bąk
2. Stefan Kowalczyk – Jan Sucharkiewicz

3. Zdzisław Beling – Paweł Niedzielski
4. Jerzy Michałek – Włodzimierz Wala
5. Apolinary Kowalski – Vytautas Vainikonis

## 30 kwietnia–1 maja

◆ **59. Mistrzostwa Polski Par Mikstowych**

- Marta Sikora – Adam Walczyński  
 Anna Sarniak – Przemysław Zawada  
 Katarzyna Żegilewicz-Zawadzka – Marcin Zawadzki  
 Joanna Michalska – Łukasz Witkowski  
 Sabina Grzejdzia – Igor Grzejdzia

## 1–3 maja

◆ **60. Mistrzostwa Polski Par Open**

1. Piotr Busse – Sławomir Zawiślak
2. Danuta Kazmucha – Cezary Serek
3. Mariusz Bartkowski – Marek Dalecki
4. Ewa Miszewska – Apolinary Kowalski
5. Grzegorz Lewaciak – Paweł Zubiel
6. Wojciech Strzemecki – Jakub Zawada
7. Bogdan Szulejewski – Tomasz Winciorek
8. Waldemar Burakowski – Tomasz Wiśniewski
9. Michał Kwiecień – Włodzimierz Starkowski
10. Adam Błachnio – Adam Wujków

## 3 maja

◆ **OTP\*\* XIX Puchar Burmistrza Recza**

1. Julian Pisarek – Marek Siech
2. Jerzy Kullass – Marek Wawrzyniak
3. Andrzej Pamonik – Andrzej Rękosia

## 3–4 maja

◆ **Akademickie Mistrzostwa Polski; pary**

1. Igor Łosiewicz – Łukasz Witkowski
2. Wojciech Bondarewicz – Paweł Stężała
3. Piotr Marcinowski – Adam Waszkiewicz

## 4–5 maja

◆ **Akademickie Mistrzostwa Polski; teamy**

1. Uniwersytet Warszawski (Jakub Andrzejewski, Rafał Marks, Stanisław Mączka, Łukasz Trendak)
2. Akademia Leona Koźmińskiego Warszawa (Konrad Araszkiwicz, Przemysław Janiszewski, Krzysztof Kotorowicz, Piotr Krajewski, Łukasz Witkowski, Igor Łosiewicz)
3. Politechnika Wrocławska (Piotr Marciniowski, Arkadiusz Poziemski, Mateusz Strzelczyk, Adam Waszkiewicz)

## 6 maja

◆ **OTP\*\* o Puchar Burmistrza Morąga**

1. Marcin Bartoszewski – Grzegorz Deptuła
2. Ireneusz Jagielski – Danuta Krupnik
3. Tadeusz Kądzielewski – Radosław Kozłowski

## 5–7 maja

◆ **Final Four Ekstraklasa 2016/17**

**1. RAL Poznań (Marek Barylewski, Bogusław Gierulski, Apolinary Kowalski, śp. Julian Klukowski, Cezary Krzemieński Wojciech Olański, Jerzy Russan, Jerzy Skrzypczak, Vytautas Vainikonis)**

2. Latteria Tinis-Steinpol Rzepin (Marcin Krupowicz, Paweł Miechowicz, Wojciech Strzemecki, Ryszard Sakowicz, Radosław Szczepański, Piotr Tuszyński, Marek Urbański, Przemysław Zawada)
3. Connector Poznań (Konrad Araszkiwicz, Piotr Bizoń, Danuta Kamucha, Dariusz Kowalski, Mariusz Puczyński, Cezary Serek, Marcin Woźniak)

**Finał:** RAL– Latteria 156:154,4

**O 3. miejsce:** Connector– Bridge24.pl 114,8:56



**Najlepsze pary turnieju o Puchar Burmistrza Morąga. Od lewej:** Ireneusz Jagielski, Jan Stańczak (organizator), Danuta Krupnik, Radosław Kozłowski, Marcin Bartoszewski, Grzegorz Deptuła, Tadeusz Kądzielewski oraz wicestarosta ostródzki Edmund Winnicki

## 7 maja

### ♦ OTP\*\* o Puchar Burmistrza

#### Władysławowa

1. Aleksander Kasprzak – Kazimierz Omernik
2. Krzysztof Sikorski – Wacław Wejknis
3. Arkadiusz Górzewski – Piotr Suchodolski

### ♦ 10. OTP\*\* o Puchar Wójta

#### Gminy Łomża

1. Adam Wszeborowski – Tomasz Zaleski
2. Jan Gardocki – Stanisław Pochodowicz
3. Jarosław Łosiak – Przemysław Żyśk

### ♦ OTP\*\* Turniej Ziemi Radomskiej, Memoriał Mariana Kucharskiego, Radom

1. Hanna Ciuńczyk – Piotr Marcinowski
2. Andrzej Byzdra – Piotr Lisowski
3. Stanisław Dąbrowski – Ryszard Wójcik

## 13 maja

### ♦ GPPT Bydgoszcz; 54 Mityng

#### Łuczniczka

1. Konkret Red (Mariusz Arutiunian, Maciej Bielawski, Krzysztof Jassem, Marcin Mazurkiewicz)
  2. ERA (Andrzej Arłowicz, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Erikas Vainikonis, Piotr Zatorski)
  3. Sikorka (Dariusz Bogucki, Przemysław Błaszczuk, Sławomir Henklik, Krzysztof Sikorski)
  4. Bona Flde Świebodzice (Krzysztof Dziekański, Mariusz Ilnicki, Ryszard Pałasz, Przemysław Saliński)
  5. Zawada (Stanisław Gołębiowski, Anna Novotna, Ryszard Sakowicz, Wojciech Strzemecki, Piotr Tuszyński, Przemysław Zawada)
- Finał Popularny
1. Magi (Leszek Falkowski, Marek Giża, Tomasz Latos, Ryszard Rapicki)

## 14 maja

### ♦ Budimex GPPP Bydgoszcz;

#### 54 Mityng Łuczniczka

1. Wojciech Gaweł – Rafał Jagniewski
2. Leszek Hejne – Mirosław Makatrewicz
3. Sławomir Henklik – Krzysztof Sikorski
4. Marta Makarewicz – Tadeusz Garbacik
5. Adam Suwik – Jakub Wojcieszek
6. Arkadiusz Majcher – Piotr Marcinowski
7. Ewa Miszewska – Apolinary Kowalski
8. Jarosław Śmieszek – Adam Wujków
9. Wojciech Strzemecki – Przemysław Zawada
10. Andriej Arłowicz – Erikas Vainikonis

## 17–21 maja

### ♦ Kadra Narodowa open; etap I

1. Zawada (Stanisław Gołębiowski, Jacek Sikora, Wojciech Strzemecki, Piotr Tuszyński, Adam Walczyński, Przemysław Zawada)
2. Bridge24.pl (Bartosz Chmurski, Przemysław Janiszewski, Piotr Nawrocki, Kamil Nowak, Piotr Tuczyński, Piotr Wiankowski)
3. Sikorka (Maciej Dąbrowski, Marek Jeleniewski, Rafał Marks, Lech Ohrysko, Andrzej Pawlak, Paweł Szymaszczyk)

## 19–21 maja

### ♦ X Bridge Forest Trophy w Debrzynie

1. International Friends (Lars Artur Johansen, Ryszard Kiełczewski, Milan Macura, Sylwester Walerowicz)

## 21 maja

### ♦ OTP\*\* Mazurska Wiosna w Giżycku

1. Andrzej Fronczak – Mirosław Roesler
2. Dariusz Biedrzycki – Kazimierz Dobrzyński
3. Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas

## 27 maja

### ♦ GPPT Wrocław;

#### XXXVII Błękitna Wstęga Odry

1. ERA (Andrzej Arłowicz, Krzysztof Jassem, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Erikas Vainikonis, Piotr Zatorski)
2. Szpaki Klapaki (Paweł Klapper, Wit Klapper, Robert Nowicki, Marek Tyran)
3. Zawada (Przemysław Janiszewski, Michał Klukowski, Kamil Nowak, Wojciech Strzemecki, Przemysław Zawada)
4. Gołębiowski (Maciej Bielawski, Stanisław Gołębiowski, Ryszard Sakowicz, Piotr Tuszyński)
5. Bez Sponsora (Maciej Dąbrowski, Jacek Dmowski, Andrzej Pawlak, Witalis Talar)

## 27–28 maja

### ♦ Supermeczek kobiet 2017

- Pretendentki – Reprezentacja 227:226  
Pretendentki: Cathy Bałdysz, Zofia Bałdysz, Natalia Gaweł, Aleksandra Jarosz.

## 28 maja

### ♦ Budimex GPPP Wrocław;

#### XXXVII Błękitna Wstęga Odry

1. Kamil Nowak – Rafał Marks

2. Adolf Bocheński – Leszek Szyrak
3. Zofia Miechowicz – Tomasz Bartnicki
4. Tomasz Sielicki – Piotr Tuczyński
5. Piotr Wiankowski – Piotr Nawrocki
6. Ryszard Sakowicz – Piotr Tuszyński
7. Urszula Kędzierska – Lena Ostrowska
8. Jerzy Mścisz – Ewa Rodziewicz-Bielewicz
9. Janusz Kościelny – Przemysław Machowczyk
10. Małgorzata Turska-Marcinowska – Adam Marcinowski

## 31 maja

♦ Komunikat prezesa Zarządu PZBS: Na podstawie paragrafu 19 ustęp 1 litery a-e Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS zarządzam ponowne rozpoznanie sprawy przeciwko parze Cezary Balicki – Adam Żmudzki zakończony prawomocnym wyrokiem Komisji Dyscyplinarnej EBL.

W związku z nowymi materiałami dowodowymi kieruję sprawę do Wydziału Dyscypliny PZBS celem rozstrzygnięcia, czy para używała czy nie używała niedozwolonych metod komunikowania się podczas zawodów brydżowych. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że rozstrzygnięcie sprawy przez WD PZBS może mieć charakter czysto symboliczny, ponieważ w przypadku stwierdzenia winy organ dyscyplinarny będzie musiał odstąpić od wymierzenia obwinionym kar z uwagi na upływ terminu przedawnienia karalności.

## 31 maja–4 czerwca

### ♦ Kadra Narodowa open – finał

- Zawada – Dąbrowski 309:288  
Zawada: Stanisław Gołębiowski, Jacek Sikora, Wojciech Strzemecki, Piotr Tuszyński, Adam Walczyński, Przemysław Zawada

## 2–4 czerwca

### ♦ Kadra Narodowa seniorów – finał

- Reprezentacja – Pałasz 357:297  
Reprezentacja: Apolinary Kowalski, Wiktor Markowicz, Krzysztof Moszczyński, Jacek Romański, Jerzy Russyan, Jerzy Zaremba

## 3–4 czerwca

### ♦ Kadra junierek – finał

1. Zuzanna Moszczyńska – Dominika Piesiewicz
2. Zofia Bałdysz – Justyna Duszyńska
3. Joanna Kokot – Dominika Ocylok ♦



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

# Piernikalia

**N**a wiosnę studenci AWF organizują Senioradę, czyli juwenalia seniorów. Takie piernikalia. W tym roku przewidziano też turniej brydżowy. Mam wśród seniorów sporo znajomych, niezłych brydżystów, i opowiedziałem im o naszej stumilowej drużynie. I tak dostaliśmy zaproszenie na piernikalia. Do reprezentacji Stumilowego Lasu powołałem Kłapouchego z Tygryskiem, Puchatka z Prosiaczkiem i Sowę Przemądrzałą z Królikiem.

Po pierwszej sesji na ustach wszystkich był niejaki Maxwell, który nagrał 72%. Sowa, obeznana z teoriami Maxwella, zaraz podleciała do owej pary (nie wiedziała, którzy z nich to Maxwell), pragnąc popisać się swą erudycją. Niestety jej pytania o demona Maxwella i jego związek z prawem wzrostu entropii nie doczekały się odpowiedzi i Sowa zawiedziona wróciła na miejsce.

Rozdanie z ostatniej sesji nie wyglądało na bardzo obrotowe:

**WE po partii, rozdawał S**

♠ 7 3 2			
♥ D W			
♦ A 4			
♣ W 10 8 7 5 4			
♠ A D 9		♠ K 10 4	
♥ A 4		♥ 9 8 6 3	
♦ 10 9 7 6 3		♦ K 8 5	
♣ K 6 3		♣ A 9 2	
	♠ N		
	W E		
	S		
	♠ W 8 6 5		
	♥ K 10 7 5 2		
	♦ D W 2		
	♣ D		

Większość par poprzestawała na częściuchu. Ale liderzy (Maxwell aktualnie prowadził z wynikiem 69%) to nie większość. Tu

walczyli z wiceliderami – Puchatkiem i Prosiaczkiem – i bandyckim otwarciem 2♣.

W	N	E	S
Maxwell (?)	Prosiaczek	Maxwell (?)	Puchatek
–	–	–	2♣
ktr.	pas	3♣	pas
3BA	pas...		

Po otwarciu 2♣ – na starszych – sytuacja się skomplikowała, ale ostatecznie skończyło się na firmówce.

Wist w ♥D. Rozgrywający bezbłędnie ocenił, że wysokie blotki w stole stwarzają szansę zablokowania koloru, więc technicznie zabił asem, po czym zagrał w karo. Zabicie asem i odblokowanie kiera kładzie kontrakt, ale Prosiaczek nie był pewien, co jest grane, więc przepuścił. Nie był tego pewien także rozgrywający. Zabicie królem przegrywa od razu, więc po namyśle też puścił karo – do waleta Puchatka. Ten zaś wykonał gigantyczną pracę myślową. Bez kar kontraktu się nie wygra, trefle ma partner – spasował na skontrowane 2♣. Gdy odblokuje ♥W, do dobrych kierów nie będzie miał dojścia. Ale dostrzegł cię innej szansy. Zagrał ♥K, pożerając partnerowego waleta, po czym położył przed sobą ♥2! Prosiaczek starał się pohamować panikę. – Puchatek wyrabia sobie kiery, czyli ma dojście – pomyślał. – Pikowe? Chyba nie, bo zagrał dwójeczką. Trefle odpadają, więc kara? Musi mieć zatem drugą ♦D. Zamknął oczy i rozpaczliwie wyrzucił ♦A!

Puchatek z wypiekami na twarzy stał przed tablicą wyników, gdzie czarno na białym było obwieszczono, że to on z Prosiaczkiem wygrali turniej. Nagle coś przykuło jego uwagę.

— Sowo! – zawołał. – Na drugim miejscu jest nie Maxwell, ale Meckwell!

*Profesor Filutek*

## KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

Tytuł	Cena (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, Wójcicki, Martens N!	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu TT, W. Izdebski N!	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski N!	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey N!	26,00
5. Punkty szmunkty, M. Bergen	26,00
6. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00
7. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
18. Licz rozgrywkę, T. Bourke, M. Smith	25,00
19. Sygnały listowe, M. Horton	16,00
20. Nowoczesny brydż – Konwencje, W. Izdebski	31,00
21. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
22. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
23. Wszystko o wisie, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
24. Czy liczyłeś wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00
25. Brydż dla samouków – t.1, t.2, K. Jassem	24,90
26. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
27. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
28. Po tropach do celu, R. Kielczewski	19,00
29. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kielczewski	16,00
30. Techniki wistowania, R. Kielczewski	19,00
31. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	11,00
32. Brydż na piątkę z plusem, R. Krzemień	11,00
33. Jak walczyłem z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wrgren	26,00
34. Dynamiczna obrona – cz. I, cz. II, M. Lawrence	13,00
35. Kontra - nowe zanczenia starej odzwyki, M. Lawrence	26,00
36. Kontra w wólawca, M. Lawrence	31,00
37. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
38. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
39. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
40. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
41. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski N!	39,00
42. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
43. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	20,00
44. Ocena karty, Decyzje licytacyjne, K. Martens	24,00
45. System Martensa, K. Martens	30,00
46. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
47. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
48. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
49. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
50. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00
51. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
52. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
53. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
54. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
55. Wspólny Język - ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
56. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
57. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
58. Precision Club, W. Izdebski	26,00
59. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski N!	24,00
60. Pies przewodnik, cz.1, cz.2, K. Martens N!	22,00
61. Karta po kartce, R. Klingner N!	28,00
62. Nowe ścieżki licytacji, W. Izdebski, D. Kardas, W. Krysztofczyk N!	29,00
63. Wspólny Język 2015, K. Jassem	30,00
64. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
65. Profesjonalna licytacja szermowa, K. Martens N!	39,00
66. Brydż u Pani Zuli, Henryk Niedzwiecki N!	23,00
67. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens N!	33,00
68. Brydżowe fortele, W. Izdebski N!	29,00
69. Szkoła rozgrywki, W. Izdebski N!	32,00
70. Brydżowe drogowaski, M. Gajak N!	24,00

**Książki można zamawiać:**

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mailem: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl

**PRENUMERATA**

**Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:**

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 9,50) z dopiskiem - „Prenumerata ŚB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Do przesyłek zagranicznych będzie doliczana kwota zgodna z aktualnym cennikiem Poczty Polskiej



Pismo PZBS  
ISSN-0867-7743

Wydawca: Polski Związek  
Brydża Sportowego

Adres redakcji:  
00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3  
tel. (22) 827 24 29  
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:  
Paweł Jarzabek  
jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kielczewski, Włodzimierz Krysztofczyk, Roman Krzemień, Michał Kwiecień, Sławomir Łatała, Lech Ohrysko, Krzysztof Martens, Michał Nowosadzki, Krzysztof Siwek (fotografia), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Piotr Wowkonowicz  
Fotografie na okładce: Krzysztof Siwek  
Skład i łamanie: www.stefanburdzynski.com



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

**budimex**  
sens tworzenia